

Copyright by WN UMK

**Pragmatyczne aspekty
słotwórstwa**

IWONA KAPROŃ-CHARZYŃSKA

**Pragmatyczne aspekty
słowotwórstwa**
Funkcja ekspresywna i poetycka

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Toruń 2014

Recenzent

prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa

Opracowanie redakcyjne i korekta

Magdalena Prokopowicz

Projekt okładki

Monika Pest

Na okładce wykorzystano pracę:

© ralwel – Fotolia.com

ISBN 978-83-231-3228-8

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Toruń 2014

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. (56) 611 42 95, fax (56) 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax (56) 611 42 38
e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Druk i oprawa: Drukarnia WN UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I. Przedmiot badań pragmatyki językoznawczej	11
1. Rozumienie pragmatyki	14
1.1. Charakterystyka intensjonalna	14
1.2. Charakterystyka ekstensjonalna	19
2. Wokół problemów definicyjnych pragmatyki językoznawczej	19
3. Pojęcie i zakres funkcji pragmatycznej	30
4. Słowotwórstwo a pragmatyka – stan badań	40
4.1. Nacechowanie ekspresywne i stylistyczne derywatów w kontekście kategorii słowotwórczych i funkcji formantów ..	41
4.2. Derywaty słowotwórcze w kontekście opozycji system – tekst	60
Podsumowanie	69
Rozdział II. Teoretyczno-metodologiczne podstawy pracy	73
1. Przedmiot i cel opisu	73
2. Narzędzia i działania językowe	76
3. Kontekst a właściwości wyrażeń	78
4. Rozumienie pragmatyki przyjęte w pracy	85
5. Słowotwórstwo w kontekście <i>langue – parole</i>	87
6. Funkcja pragmatyczna a inne funkcje słowotwórstwa	108
7. Funkcja ekspresywna i funkcja poetycka słowotwórstwa a nacechowanie ekspresywne derywatów	112

8. Zasady ustalania właściwości pragmatycznych wyrażeń	114
Podsumowanie	124
Rozdział III. Funkcja ekspresywna	127
1. Morfemy słowotwórcze jako językowe znaki ekspresywne	127
2. Funkcja ekspresywna a wartościowanie	134
3. Zakres funkcji ekspresywnej słowotwórstwa	137
3.1. Derywaty o funkcji ekspresywnej formantów	138
3.2. Użycia derywatów z wybranymi formantami melioratywnymi	145
3.3. Użycia derywatów z wybranymi formantami pejoratywnymi ..	151
Podsumowanie	160
Rozdział IV. Funkcja poetycka	163
1. Wyrażenia językowe jako przedmiot kontemplacji	163
2. Funkcja poetycka słowotwórstwa	168
2.1. Stawianie morfemów w nietypowym kontekście	169
2.2. Stawianie derywatów w nietypowym kontekście	187
Podsumowanie	190
Zakończenie	193
Objaśnienia skrótów	197
Bibliografia	199
Pragmatic aspects of word-formation. The expressive and the poetic function. Summary	225

Wstęp

Przede wszystkim, zanim zaczniemy mówić o abstrakcjach, powinniśmy mieć jakieś stałe kryterium tego, co w morfologii można nazwać *realnym*.

Kryterium: Realne jest to, czego świadomość w jakimkolwiek stopniu mają podmioty mówiące; wszystko to, czego świadomość mają, i tylko *to*, czego świadomość mogą mieć.

A w każdym stanie języka podmioty mówiące mają świadomość jednostek morfologicznych – to znaczy jednostek znaczących – podrzędnych w stosunku do słowa.

(F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, Warszawa 2004, s. 176).

Wzrost zainteresowania w drugiej połowie XX wieku zagadnieniami komunikacji językowej znalazł odbicie także w dziedzinie polskiego słowotwórstwa. Badacze częściej niż dotąd koncentrują się na zjawiskach tekstowych, o czym świadczą choćby takie, noszące znamienne tytuły, publikacje zbiorowe z ostatnich lat, jak *Prace Slawistyczne* 124 pt. „Słowotwórstwo i tekst” (Maldjewa, Rudnik-Karwatowa (red.) 2007), tomy z serii *Wokół Słów i Znaczeń* – tom 4 pt. „Słowotwórstwo a media” (Badyda, Maćkiewicz, Rogowska-Cybulska (red.) 2011), tom 5 pt. „Słowotwórstwo w różnych odmianach języka” (Badyda, Maćkiewicz, Rogowska-Cybulska (red.) 2013), tom z serii *Prace Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów* pt. „Słowotwórstwo słowiańskie: system i tekst” (Sierociuk (red.) 2012), a także książka E. Rogowskiej-Cybulskiej (2013) pt. „Słowotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe”.

W badaniach wykorzystywane są z jednej strony metody i narzędzia wpracowane na gruncie strukturalizmu, z drugiej strony sięga się do nowszych nurtów badawczych – językoznawstwa kognitywnego oraz komunikatywizmu. Wynika to w dużej mierze z poczucia pewnego niedosytu, który pozostawia strukturalizm. Pod koniec XX wieku A. Nagórko ujmuje ten problem w następujący sposób:

Głoszona przez strukturalizm zasada autonomiczności języka, koncentrowanie się na immanentnych właściwościach systemu, pozwoliły stworzyć procedurę synchronicznej analizy słowotwórczej, przedstawić modele słowotwórcze, ustalić hierarchię jednostek (od typu słowotwórczego do kategorii), rodzaje i funkcje formantów ze wskazaniem ich cech inwariantnych, kontekstowych i fakultatywnych itp., jednakże wiele pytań, w tym pytanie o charakter reguł słowotwórczych, strukturalizm pozostawił bez odpowiedzi (Nagórko 1997: 49).

Potrzeba wyjaśniania, które jest istotą nauki, wiąże się na każdym etapie jej rozwoju z koniecznością poszukiwania nowych dróg i ścieżek metodologicznych. Nie dziwi więc i nie jest niepokojąca obserwowana w odniesieniu do opisu zjawisk słowotwórczych różnorodność stosowanych narzędzi, każdy bowiem badacz języka, niezależnie od tego, który z nurtów badawczych reprezentuje, ma ten sam cel: wyjaśnić funkcjonowanie języka i opisać ten „*cudowny wynalazek* metody wyrażania myśli za pomocą nowych, niezliczonych sposobów, ograniczonych wprowadzie przez naszą fizyczność, ale nie zdeterminowanych przez nią” (Chomsky 2005: 14).

Poczucie wspomnianego wyżej niedosytu od dłuższego czasu towarzyszyło także autorce niniejszej książki. Z tego właśnie powodu powstała monografia o charakterze głównie teoretycznym, będąca próbą zabrania głosu z jednej strony w kwestiach natury ogólnej, dotyczących pragmatycznych aspektów słowotwórstwa, a z drugiej strony w kwestiach bardziej szczegółowych, związanych z ekspresywnością formacji słowotwórczych, rozpatrywaną w aspekcie funkcjonalnym. Przedstawiony sposób ujęcia obszernego zagadnienia, jakim jest pragmatyka i słowotwórstwo, stanowi uzasadnienie struktury monografii. W jej I rozdziale zostały podjęte kwestie zasadnicze z punktu widzenia omawianej problematyki, mianowicie

różne rozumienie pragmatyki językoznawczej (zob. p. 1. i p. 2.), pojęcie funkcji pragmatycznej i jej zakres (zob. p. 3.), przegląd dotychczasowego dorobku słowotwórstwa, dokonany z perspektywy podejmowania przez badaczy zagadnień pragmatycznych i uświadamiający, że mimo zasygnalizowanego wyżej krytycznego podejścia do osiągnięć słowotwórstwa strukturalistycznego, właśnie w pracach z drugiej połowy XX wieku, mieszczących się w wymienionym nurcie, zwrócono uwagę na zasadnicze kwestie, o których dzisiaj można powiedzieć, że dotyczą pragmatycznych aspektów derywacji (zob. p. 4.)¹. Rozdział II książki poświęcony jest zagadnieniom teoretyczno-metodologicznym. Sformułowano w nim, oprócz zasadniczego celu pracy, jakim jest zbadanie wycinka problematyki podporządkowanej zagadnieniu pragmatycznej funkcji słowotwórstwa, także cele szczegółowe, scharakteryzowano podstawę materiałową publikacji (zob. p. 1.), wskazano zasadnicze tezy, decydujące o przyjętych w pracy rozwiązaniach metodologicznych: o systematycznym zorganizowaniu języka naturalnego i jego wielofunkcjonalności (zob. p. 2.), o dwóch typach właściwości wyrażen językowych, wynikających z ich kooperacji z kontekstem (zob. p. 3.), o kluczowej dla opisu języka dychotomii narzędzi językowych i działań na narzędziach językowych (por. Bogusławski 2008), z której wynika przyjęte w pracy rozumienie pragmatyki językoznawczej (zob. p. 4.), o związanym z polifunkcyjnością słowotwórstwa złożonym i kompleksowym charakterze reguł derywacyjnych (zob. p. 5.). W dalszej kolejności funkcję pragmatyczną i jej składowe ukazano w kontekście funkcji pragmatycznej języka i innych funkcji słowotwórstwa (zob. p. 6. i p. 7.) oraz przedstawiono zasady ustalania właściwości pragmatycznych wyrażen (zob. p. 8.). Kolejne dwa rozdziały monografii zawierają konkretne analizy językowe, podporządkowane podjętej w pracy problematyce wyboru wyrażen językowych i sposobu ich przekształcania w danej sytuacji komunikacyjnej ze względu na okoliczności, czyli problematyce pragmatycznych reguł derywacyjnych. Została zwrócona uwaga na te z nich, które pozwalają realizować użytkownikom języka cele pozakomunikacyjne

¹ Na ten temat por. też Kleszczowa 2012a: 129.

związane z dwiema funkcjami, będącymi składową pragmatycznej funkcji słowotwórstwa, mianowicie z funkcją ekspresywną (zob. rozdz. III) i funkcją poetycką (zob. rozdz. IV), u podstaw których leżą odpowiednio dwie motywacje użycia wyrażen – emocjonalna i kontemplacyjna.

W złożonym procesie generowania tekstów przysługująca użytkownikowi ‘wolność działania’ daje mu możliwość wyboru środków językowych oraz łamania reguł i odchodzenia od konwencji. W związku z tym elementy języka w tekstach są nie tylko odtwarzane, ale i przekształcane w sposób automatyczny i nieautomatyczny, zgodnie z intencją nadawcy, podporządkowaną regułom konstruowania wypowiedzi. Elementy, o których można powiedzieć, że są w tekstach odtwarzane przez użytkowników języka, to produkty słowotwórstwa dotknięte przez czas w taki sposób, że uległy leksykalizacji. Elementami podlegającymi przekształceniom są środki słowotwórcze, dzięki którym pomnażany jest zasób leksykalny języka zarówno o wyrażenia wypełniające lukę nazewniczą, jak i o wyrażenia synonimiczne. Z punktu widzenia analogii, rozumianej jako proporcjonalny układ przynajmniej czterech elementów, wyrażenia te mają różny status. Mimo tego żadne wyrażenie nie powstaje z niczego, na co zwrócił uwagę F. de Saussure (2004: 157):

Nie ma więc mowy o kreacji *ex nihilo*, a każda innowacja będzie jedynie nowym zastosowaniem elementów dostarczanych przez poprzedni stan języka. To właśnie w ten sposób zmiana analogiczna, która w pewnym sensie jest bardzo destrukcyjna, zapewnia jednak kontynuację, nie może bowiem nigdy przerwać łańcucha elementów przekazywanych od początku istnienia języków.

*

W tym miejscu autorka pragnie serdecznie podziękować wszystkim osobom z Instytutu Języka Polskiego UMK za cenne uwagi, wskazówki i komentarze, którymi dzielili się z nią na różnych etapach powstawania tej książki. Przede wszystkim jest wdzięczna Profesor Krystynie Kleszczowej, życzliwej recenzentce niniejszej monografii. Jej cenne i rzeczowe uwagi miały zasadniczy wpływ na ostateczny kształt publikacji.

ROZDZIAŁ I

Przedmiot badań pragmatyki językoznawczej

Mimo że językoznawstwo jest autonomiczną dyscypliną naukową i z historycznego punktu widzenia jest niezależne od filozofii, to jednak różnego rodzaju związkom między lingwistyką a filozofią trudno zaprzeczyć. Powiązania między wymienionymi dyscyplinami są widoczne w obrębie dziedziny językoznawstwa, jaką jest *pragmatyka językoznawcza*. Związek wskazanej subdyscypliny z filozofią ujawnia się w tym, że samo pojęcie *pragmatyki* i pierwsze jej definicje pojawiły się na gruncie logiki¹, w ramach semiotyki logicznej (por. Morris 1938; Carnap 1942), skąd zostały przeniesione do językoznawstwa. Jest on widoczny także wówczas, gdy uświadomimy sobie, że zarówno na rozwój *pragmatyki językoznawczej*, jak i na sposób jej charakterystyki duży wpływ wywarły koncepcje filozoficzne, zwłaszcza późna filozofia Ludwiga Wittgensteina (por. Stalmaszczyk 2008: 9, 12).

Termin *pragmatyka* pochodzi od gr. *prāgma* 'czyn, działanie'. W literaturze przedmiotu funkcjonują także terminy: *pragmatyka*, *pragmatyka językowa*, *pragmatyka lingwistyczna* i *pragmalingwistyka*. Termin *pragmatyka* jest współcześnie używany z jednej strony w odniesieniu do systemu

¹ Logika pojmowana jako teoria form poprawnych rozumowań, metodologia nauk oraz logiczna analiza języka naturalnego należy do dyscyplin filozoficznych. Z kolei logika jako teoria wyłącznie form poprawnych rozumowań wyodrębniła się z filozofii na początku XX wieku, zbliżając się do nauk matematycznych (por. Maciaszek 2006: 9).

znaków w ogóle i obejmuje wówczas socjo- i psycholingwistykę, a także inne dziedziny (szerszy zakres), z drugiej strony – w odniesieniu do językoznawstwa (węższy zakres) (por. Levinson [1983] 2010: 2; Grzegorzczkova 2010: 38). Termin *pragmatyka językowa* jest rozumiany jako jeden z trzech działów semiotyki, czyli ogólnej teorii znaku (por. Pisarek 1992: 264), lub dziedzina językoznawstwa (por. Kalisz 1993: 9). Pragmatyka lingwistyczna wraz z teorią komunikacji jest wyodrębniana we współczesnej socjologii języka jako kierunek badający zachowania mowne, akty mowy, typy konwersacji, typy oddziaływania werbalnego, jak perswazja, sugestia i in. (por. Kiklewicz 2006a: 89–103). Przez *pragmalingwistykę* rozumie się pragmatykę językową będącą nauką o aktach mowy, która rozwinęła się w latach siedemdziesiątych XX wieku jako względnie samodzielny kierunek badań (por. Pisarek 1992: 263). Wśród podstawowych założeń standardowej pragmalingwistyki wymienia się prymat siły illokucyjnej i racjonalistyczne (logistyczne i semiotyczne) modelowanie (por. Pisarkowa 1976: 265–269). Tak rozumiana pragmalingwistyka uznawana jest za jedną z teorii komunikacji językowej istotnych dla genezy lingwistyki komunikacyjnej, która współcześnie traktowana jest jako autonomiczny kierunek badań nad językiem, stosujący jego dynamiczny opis (por. Komorowska 2000: 304; Kiklewicz 2006b: 107–143). P. Chruszczewski (2011: 264–265) pragmalingwistykę obok mikrosocjolingwistyki umieszcza w obrębie językoznawstwa kontaktu wewnątrzspołecznego, które stanowi jedną z domen badawczych antropologii języka. Badacz podaje, że pragmalingwistyka zajmuje się „opisem bezpośredniej sytuacji komunikowania, typów dyskursów, jakimi dana społeczność mowna się posługuje; badaniem typów i stopnia rozwoju praktyk dyskursywnych danej społeczności mownej; badaniem antyjęzyka, powstającego zawsze w jakiejś określonej sytuacji komunikacyjnej” (Chruszczewski 2011: 265). R. Grzegorzczkova (2013: 5–22) wskazuje, że przedmiotem badań współczesnej pragmalingwistyki jest obszar zjawisk obejmujących „badania **użycia systemu** językowego, **realizacji** kompetencji językowej [...], czyli wypowiedzi językowych, a ściślej tej części znaczenia, która jest warunkowana sytuacyjnie” (Grze-

gorczykowa 2013: 8)². Autorka zwraca uwagę, że wymieniony obszar zjawisk stał się także, choć od innej strony, przedmiotem językoznawstwa funkcjonalnego, tekstologii i teorii dyskursu.

W niniejszym opracowaniu na określenie pragmatyki jako działu językoznawstwa będziemy używali terminu *pragmatyka językoznawcza*. Odpowiedź na pytanie o przedmiot jej badań nie jest łatwa. Od czasu pojawienia się pierwszych definicji badacze podejmują próby scharakteryzowania subdyscypliny. W związku z tym w literaturze przedmiotu funkcjonuje wiele, czasami sprzecznych propozycji, wskazujących zakres i cel omawianej dziedziny wiedzy o języku³. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest tworzenie typologii definicji i podejść pragmatycznych, których celem jest zrozumienie tendencji w obrębie wskazanej subdyscypliny, ustalenie jej miejsca w badaniach lingwistycznych⁴ (por. np. Awdiejew 1987: 9–28; Lenartowicz 1991: 197–217; Post 1991: 3–20; Levinson [1983] 2010; Kalisz 1993: 9–23; Stalmaszczyk 2008: 9–24; Konefał 2013: 95–112).

Szczegółowe przedstawienie definicji i podejść pragmatycznych, z jakimi można spotkać się w literaturze przedmiotu, jeśli jest z dzisiejszej perspektywy wykonalne, na pewno wypełni co najmniej jedną obszerną publikację. W związku z tym poniżej przedstawiam wybrane podejścia do pragmatyki językoznawczej, biorąc pod uwagę dwa sposoby jej charakterystyki – intensjonalny i ekstensjonalny. Moim celem jest w pierwszym

² Wskazane rozumienie pragmatyki jako studium działania językowego jest, według R. Grzegorzycowej (2013: 7–15), jednym z trzech sposobów jej pojmowania we współczesnym językoznawstwie. Oprócz niego pragmatyka jest rozumiana a) jako informacje charakteryzujące uczestników komunikacji, w tym także te, które są wyrażane konwencjonalnie (informacje modalne, informacje o przeżyciach emocjonalnych nadawcy), b) jako wiedza użytkowników o sposobie użycia wyrażen zależnym od sytuacji mówienia (tzw. kompetencja pragmatyczna rozmówców).

³ Warto wspomnieć o stanowisku J. Lyonsa (1984, 1989: 117), który uważał, że stosowanie rozróżnienia na semantykę, syntaktykę i pragmatykę do opisu języków jest wątpliwe; nadaje się tylko do opisu i konstrukcji rachunków logicznych.

⁴ P. Stalmaszczyk (2008: 9) stwierdza, że „Przegląd klasycznych definicji ma znaczenie nie tylko dla historiografii omawianej dyscypliny, ale także pozwala na zrozumienie współczesnych tendencji oraz podziałów w obrębie tych dziedzin”.

rzędzie zilustrowanie tezy, że w językoznawstwie trudno o stwierdzenia, które byłyby powszechnie zaakceptowane i przekraczałyby granice konceptualno-metodologiczne (por. Szumska 2008: 37–47). W dalszej kolejności spróbuję odpowiedzieć na pytanie istotne z metodologicznego punktu widzenia: dlaczego nie jest możliwa taka definicja pragmatyki językoznawczej lub taka jej jednoznaczna charakterystyka, która zostałaby przyjęta przez większość badaczy (por. Kalisz 1993: 9).

1. Rozumienie pragmatyki

1.1. Charakterystyka intensjonalna

1.1.1. Semiotyczne definicje⁵ Ch. Morrisa i R. Carnapa

Pierwsza definicja pragmatyki pojawiła się na gruncie logiki, w ramach teorii semiotycznej. Jej autorem jest Ch. Morris, według którego:

Syntaktyka bada relacje składniowe zachodzące pomiędzy znakami, niezależnie od relacji zachodzących pomiędzy znakami a obiektami lub ich interpretatorami. Semantyka zajmuje się relacją między znakami a ich desygnatami, czyli obiektami, które denotują lub mogą denotować. Jako ‘pragmatykę’ ustanawia się naukę badającą relacje zachodzące pomiędzy znakami a ich interpretatorami (Morris 1938: 30; por. Stalmaszczyk 2008: 13).

Opisując trzy typy relacji, a mianowicie relacje wewnątrzsystemowe (między znakami), relacje pomiędzy elementami systemu a ich desygnatami (znaki i obiekty) oraz relacje pomiędzy elementami systemu a ich użytkownikami (znaki i interpretatorzy), Ch. Morris wyznacza pole badawcze pragmatyki w odniesieniu do semantyki i syntaktyki.

⁵ Termin użyty przez P. Stalmaszczyka (2008: 12–20), który przedstawił typologię formalno-lingwistycznych podejść do pragmatyki ze względu na przedmiot badań oraz sposób ich prowadzenia.

Do podziału semiotyki zaproponowanego przez Ch. Morrisa nawiązuje R. Carnap. Według niego: „Badania nad językiem należą do *pragmatyki*, jeśli zawierają wyraźne odwołania do mówiącego; do *semantyki*, jeżeli występują w nich odwołania do desygnatów, ale nie do mówiących; do *składni*, jeżeli nie zajmują się ani mówiącymi, ani desygnatami, lecz jedynie wyrażeniami” (Carnap [1942] 2007: 17–18). Przedstawiony podział, ze względu na jego użyteczność, zasadniczo został zaakceptowany przez językoznawców, także tych, których nie można łączyć z nurtem neopozytywistycznym⁶.

1.1.2. Definicje R. C. Stalnakera i R. Montague

Semiotyczna teoria pragmatyki Morrisa stanowi źródło językoznawczych koncepcji C. Stalnakera (1970: 272–289; 1972) i R. Montague ([1968] 1974: 95–118). Zasługą wymienionych badaczy jest przeniesienie dyskusji z poziomu semiotycznego na poziom wyrażen językowych, co przyczyniło się do uwzględnienia pragmatyki w obrębie językoznawstwa formalnego (por. Stalmaszczyk 2008: 14). R. Stalnaker (1972: 383) rozumie pragmatykę językową jako „badanie aktów językowych i kontekstów, w których akty te zostały wykonane” (por. Awdiejew 1987: 15). Za podstawowy cel analizy pragmatycznej uznaje sformułowanie niezbędnych i wystarczających warunków, które pozwalają na skuteczne wykonanie aktu językowego. Należą do nich: intencja mówiącego, jego wiedza, przekonania, oczekiwania, czas i miejsce aktu mowy. W definicji pragmatyki Montague także pojawił się, obok użytkowników języka, kontekst użycia: „Składnia zajmuje się jedynie relacjami pomiędzy wyrażeniami językowymi, semantyka relacjami pomiędzy wyrażeniami i przedmiotami, do których się one odnoszą, a pragmatyka relacjami pomiędzy wyrażeniami, przedmiotami

⁶ J. Maciaszek zwraca uwagę na użyteczność podziału Carnapa, z jednej strony ze względu na jego jasność i prostotę, z drugiej strony ze względu na fakt, że „odwoływanie się do wprowadzonych w nim pojęć nie zobowiązuje faktycznie do stosowania neopozytywistycznych kryteriów naukowości” (Maciaszek 2006: 23).

oraz użytkownikami lub kontekstami użycia tych wyrażen” (Montague [1968] 1974: 95). P. Stalmaszczyk (2008: 14) podkreśla istotną różnicę w pojmowaniu pragmatyki przez Ch. Morrisa w porównaniu z R. Montague, różnica ta ma bowiem konsekwencje metodologiczne. Według niego koncepcję Montague można nazwać *kumulacyjną teorią pragmatyki*, ponieważ relacje pragmatyczne stanowią w niej nadbudowę relacji semantycznych i składniowych, relacje semantyczne zaś nadbudowę relacji składniowych, a prawda jest jedną z możliwych relacji pragmatycznych. W rezultacie tak rozumiana pragmatyka ma szerszy zakres niż pragmatyka postrzegana na gruncie semiotyki logicznej. Krytycznie do propozycji Montague odniósł się G. Gazdar (por. niżej)⁷.

1.1.3. Definicja G. Gazdara

Gerald Gazdar (1979: 2) uznał, że do pragmatyki powinny należeć te aspekty znaczenia wypowiedzi, których nie można ustalić przez odwołanie się do warunków prawdziwości, stąd, jego zdaniem, definicję pragmatyki Montague trzeba odnieść do semantyki, natomiast pragmatyka obejmowałaby to, co zostanie po odjęciu warunków prawdziwości od znaczenia: pragmatyka = znaczenie – warunki prawdziwości. Według P. Stalmaszczyka (2008: 15) jest to *delimitacyjna teoria pragmatyki*.

1.1.4. Definicja J. D. Apresjana

W ramach koncepcji całościowego opisu języka, w której słownik i gramatyka są uzgodnione ze względu na typ i sposób zapisu informacji lingwistycznej, J. D. Apresjan podaje następującą definicję pragmatyki:

⁷ Także R. Kalisz (1993: 11), który pisze: „Pragmatyka tak pojęta jest zbyt wąska i nieinteresująca, gdyż jednym z powodów, dla którego pragmatyka się rozwinęła, są właśnie wyrażenia, które nie są opisywane na podstawie kryterium prawdy i fałszu [...]”. Z kolei P. Stalmaszczyk (2008: 15) zwraca uwagę, że: „kumulacyjna pragmatyka Montague obejmuje zdecydowaną większość problemów pragmatyki *stricte* lingwistycznej i ma szerszy zakres niż pragmatyka postrzegana tylko na gruncie semiotyki logicznej [...]”.

Terminem *pragmatyka* będziemy określać utrwalony w jednostce językowej (w leksemie, afiksie, gramemie, konstrukcji składniowej) stosunek mówiącego: (1) do rzeczywistości, (2) do treści wypowiedzi, (3) do adresata. Należy podkreślić, że chodzi nam nie o ocenę dokonywaną przez mówiącego w wypowiedzi, lecz o ocenę zleksykalizowaną lub zgramatykalizowaną, która wbudowana jest bezpośrednio w plan treści jednostek językowych i ma w związku z tym określony stały status w języku (Apresjan 2012a: 42)⁸.

Apresjan uważa, że z punktu widzenia językoznawstwa interesująca jest tylko ta informacja pragmatyczna, która nabyła statusu językowego. Według niego informacja pragmatyczna ma trzy właściwości: 1) peryferyjność środków jej wyrażania (w porównaniu ze środkami wyrażania informacji semantycznej); 2) różne środki językowe do jej przekazywania, tzn. brak możliwości jej lokalizacji w jakiejś jednej jednostce języka; 3) jej ścisłe powiązanie z informacją semantyczną; a głównymi jej typami są: kwalifikatory stylistyczne, cechy pragmatyczne (np. performatywność), ocena statusów współrozmówców pod względem wieku, hierarchii społecznej lub innej, illokucyjne funkcje leksemu i jego konotacje (por. Apresjan 2012b: 65).

1.1.5. Definicja R. Kalisza

Roman Kalisz (1993: 9) określił pragmatykę jako dziedzinę językoznawstwa „zajmującą się skutecznym działaniem człowieka poprzez użycie środków językowych”. Takie podejście do pragmatyki jest nazywane *prakseologiczną teorią pragmatyki* (por. Stalmaszczyk 2008: 17).

1.1.6. Definicja M. Grochowskiego

Maciej Grochowski w artykule z 2008 roku w następujący sposób charakteryzuje pragmatykę za pomocą definicji regulującej: „Przedmiotem badań pragmatyki jako działu językoznawstwa są warunki użycia wyrażen

⁸ Por. także: Apresjan 2012b: 64–88.

językowych, sposoby komunikacji za pomocą języka naturalnego oraz ocena ich skuteczności” (Grochowski 2008: 47). Grochowski nie nakłada ograniczeń na pojęcie wyrażenia językowego. Przez wyrażenie rozumie także połączenie jednostek języka oraz wypowiedzenie. Użycie pojmuję jako zachowanie kontrolowane i przeciwstawia je przytaczaniu wyrażeń. W podanej definicji uwzględniony został aspekt prakseologiczny. W objaśnieniu wcześniejszym z 1993 roku także została zwrócona uwaga na warunki użycia wyrażeń językowych: zależność posługiwania się regułami pragmatycznymi od woli nadawcy i na zdeterminowanie wyboru środków językowych przez konwencje, por.:

Pragmatyka bada system reguł przyporządkowujących wyrażenia językowe (jednostki leksykalne, wypowiedzenia) klasom sytuacji, których uczestnikami są użytkownicy języka. Posługiwanie się regułami pragmatycznymi zależy od woli nadawcy, który przystosowując się do określonej sytuacji komunikacyjnej, dokonuje wyboru środków językowych, których użycie jest zdeterminowane konwencją językową, obowiązującą w sytuacji danego rodzaju (Bednarek, Grochowski 1993: 10)⁹.

1.1.7. Definicja R. Carston

Kognitywne podejście do pragmatyki reprezentuje R. Carston (2002: 128–129; por. Stalmaszczyk 2008: 17), językoznawczyni prowadząca badania w ramach teorii relewancji. Według niej pragmatyka jest: „Zdolnością umysłu, rodzajem systemu przetwarzającego informacje, systemem pozwalającym na interpretowanie konkretnego zjawiska, mianowicie ludzkiego zachowania komunikacyjnego”.

Piotr Stalmaszczyk (2008: 17) proponuje nazwać wymieniony typ pragmatyki *pragmatyką mentalną*, a jej prekursora widzi w K. Ajdukiewiczu

⁹ W przedstawionym rozumieniu pragmatyki widać nawiązanie do propozycji A. Bogusławskiego (1979: 301–326), por. niżej p. 3., według którego kompleks zagadnień pragmatycznych tworzą konwencje praktyczne, stojące w opozycji do semantycznych i rządzące użyciem określonych form językowych, oraz regulacje tekstualne, czyli wypowiedzenia na mocy konwencji związane z określonymi typami sytuacji.

([1953] 1985: 155–191), który wyróżniając w obrębie semiotyki pragmatykę, semantykę i syntaksę, uznał, że zadaniem tej pierwszej jest badanie związków między mówieniem a myśleniem oraz badanie zagadnień społecznej roli języka.

1.2. Charakterystyka ekstensjonalna

Przedmiot badań pragmatyki językoznawczej jest też charakteryzowany poprzez wymienienie zagadnień i problemów, którym w literaturze językoznawczej przyporządkowuje się etykietkę *pragmatyka*. Najczęściej wśród podstawowych zagadnień pragmatyki są wymieniane następujące zagadnienia: akty mowy, okazjonalność (zależności kontekstowe i deixis), postawy zdaniowe, presupozycja, implikatura, teoria „twarzy”, teorie relewancji (por. Lenartowicz 1991: 197–212; Post 1991: 3–20; Kalisz 1993; Levinson [1983] 2010).

2. Wokół problemów definicyjnych pragmatyki językoznawczej

Przedstawiona wyżej, ogólna charakterystyka pragmatyki pozwala dojść do wniosku, że zarówno zakres, jak i cel omawianej dziedziny językoznawstwa są różnie pojmowane. Trzeba się zgodzić z S. C. Levinsonem, że najważniejszym wymiarem problemu definicyjnego jest to, iż: „nazwa *pragmatyka* obejmuje zarówno zależne od kontekstu aspekty struktury językowej, jak i zasady rządzące użyciem wyrażen, które mają niewiele (lub nie mają nic) wspólnego ze strukturą językową. Bardzo ciężko jest zaproponować definicję, która bezproblemowo obejmie oba te aspekty” (Levinson [1983] 2010: 10). Utwierdza w tym wniosku źródło rozbieżności w rozumieniu pragmatyki językoznawczej, jakim są różne koncepcje filozoficzne języka, leżące u podstaw paradygmatów językoznawstwa¹⁰. Rozpatrując

¹⁰ Zważywszy na bardzo złożony charakter związków między logiką, filozofią i językoznawstwem czy logiką, filozofią i pragmatyką, a także między pragmatyką, semantyką

ich wpływ na rozumienie pragmatyki językoznawczej, trzeba zaznaczyć, że pierwsze definicje pragmatyki zostały sformułowane w pierwszej połowie XX wieku, a dopiero w jego drugiej połowie w ramach filozofii języka pojawiły się najbardziej inspirujące (zarówno dla filozofów, jak i językoznawców) idee i teorie, które w sposób zasadniczy wpłynęły na sposób myślenia o języku, w tym także na rozumienie pragmatyki językoznawczej i rozwój tej subdyscypliny językoznawstwa. We wstępie wspomnieliśmy o wpływie późnej myśli filozoficznej L. Wittgensteina. Dodajmy, że wpływ ten ma związek z Wittgensteinowską ideą „ożywiania znaku” przez użycie¹¹, a także z tezą zawartą w paragrafie 43. „Dociekań filozoficznych” (Wittgenstein [1953] 2000: 34): „Wielką klasę przypadków, w których stosuje się słowo «znaczenie» – choć nie *wszystkie* jego zastosowania – można objaśnić tak: znaczeniem słowa jest sposób użycia go w języku”¹². Wśród najbardziej inspirujących teorii, które wywarły wpływ na rozumienie *pragmatyki językoznawczej* w drugiej połowie XX wieku, niewątpliwie należy wymienić teorię aktów mowy (Austin 1993; Searle 1987), teorię implikatur Grice’a (Grice [1975] 1977; 1978) oraz teorię relewancji (Sperber, Wilson 1986).

We współczesnym językoznawstwie różne podejścia do pragmatyki obserwować można z perspektywy odmiennych koncepcji języka i doktryn

i paradymatami filozoficzno-językoznawczymi, sygnalizujemy jedynie wybrane aspekty tego zagadnienia.

¹¹ Por.: „3.314 Wyrażenie ma znaczenie tylko w zdaniu. Każdą zmienną można ujmować jako zmienną zdaniową. (Także zmienną nazwę) [...] 3.326 Aby w znaku rozpoznać symbol, trzeba zważać na jego sensowne użycie. [...] 3.328 Znak *nie używany* nic nie znaczy. Taki jest sens maksymy Ockhama. (Gdy wszystko jest tak, jakby znak miał znaczenie, to ma znaczenie)” (Wittgenstein 1997: 15–17). Według J. Maciaszka „był to jeden z najbardziej inspirujących pomysłów w dziejach filozofii” (por. Maciaszek 2006: 34).

¹² J. Maciaszek (2006: 34–35) dochodzi do wniosku, że Wittgensteinowi przypisuje się zapoczątkowanie teorii znaczenia jako użycia. P. Stalmaszczyk (2008: 16–17) zwraca uwagę, że Wittgenstein nie identyfikuje znaczenia z użyciem w żadnym z fragmentów „Dociekań...”. Przekonanie o niesłuszności przypisywania Wittgensteinowi identyfikowania znaczenia z użyciem wyraził także R. Lipczuk (1989: 9), por.: „Znaczenia rozumie więc Wittgenstein nie jako każdorazowe użycie, ale jako wzorce, reguły, według których używa się danych wyrazów w komunikacji językowej”.

metodologicznych. Zróznicowane ujmowanie przedmiotu badań pragmatyki, jej zakresu, relacji między pragmatyką a semantyką, widać wyraźnie z jednej strony w strukturalizmie, z drugiej – w kognitywizmie¹³. Mówiąc o strukturalizmie czy kognitywizmie, można mieć na myśli paradygmaty nauki, językoznawstwa czy filozofii języka (por. Bobrowski 1998: 33–39, 59–81; Kiklewicz 2006c: 13–38; 2011: 83–84; Grochowski 2011: 15–28), a także „naukowe programy badawcze” w sensie Lakatosowskim¹⁴, charakteryzujące się różnymi metodami stosowanymi w badaniach językoznawczych¹⁵.

¹³ Zwracam uwagę na podejście do pragmatyki i semantyki w strukturalizmie i kognitywizmie, co nie równa się sprowadzeniu współczesnego językoznawstwa do tych dwóch paradygmatów czy programów badawczych, ale stanowi odzwierciedlenie jednej z opozycji, do której odwołują się badacze (por. Kiklewicz 2006c, 2011; Laskowski 2011). Nie jest łatwo o prostą odpowiedź na pytanie, co mieści się pod etykietką ‘współczesne językoznawstwo’. Według A. Kiklewicza (2006c: 13–38) kognitywizm jest, obok komunikatywizmu, jednym z biegunów językoznawstwa antropologicznego (nazywanego także poststrukturalistycznym, postmodernistycznym, funkcjonalnym, transcendentnym, ekologicznym, dyskursywnym, „otwartym”), które w XXI wieku zajmuje miejsce centralne; w XX wieku sytuacja była odwrotna: dominowało językoznawstwo strukturalne, natomiast językoznawstwo antropologiczne było peryferyjne (por. także Chruszczewski 2011). Strukturalizm jest niejednorodny przedmiotowo i metodologicznie, można w jego obrębie wyróżnić liczne subparadygmaty i szkoły (por. Grochowski 2011: 15–28; tam też literatura przedmiotu). Dodatkowo obraz komplikuje wzajemnie inspirująca się działalność naukowa i komplementaryzm metodologiczny (por. Jędrzejko 2000: 60–75; Pawelec 2005; Kardela 2011: 68).

¹⁴ I. Lakatos (1995) uważa, że „naukowy program badawczy” składa się z „rdzenia” i podteorii w postaci „pasa hipotez pomocniczych”. Ponieważ zawsze można zaproponować teorię ratującą rdzeń programu naukowego, Lakatos odrzuca „naiwny falsyfikacjonizm”. Pytanie o prawdziwość czy fałszywość hipotezy proponuje zastąpić pytaniami o postępowość programu badawczego oraz o to, czy prowadzi on do powstania nowych faktów lub do degeneracji. (Por. Kardela 2011: 57).

¹⁵ Problematyka ta wpisuje się w szeroki, wciąż dyskutowany, obszar zagadnień dotyczący istoty paradygmatów językoznawstwa. I. Bobrowski (1998: 59–81) proponuje wyodrębnienie w XX wieku czterech paradygmatów nauki opartych na zasadach dowodzenia twierdzeń: indukcyjnego, weryfikacjonistycznego, falsyfikacjonistycznego oraz postmodernistycznego. Uznaje ponadto, że generatywizm to paradygmat falsyfikacjonistyczny, stojący w opozycji do weryfikacjonistycznego paradygmatu strukturalistycznego i postmodernistycznego paradygmatu kognitywnego. Podejście Bobrowskiego zostało skrytykowane przez A. Kiklewicza, który uważa, że wyodrębnienie w XX wieku czterech wymienionych

Strukturalizm ma charakter redukcjonistyczny i immanentny¹⁶. M. Grochowski (2011: 17–21) wśród zasadniczych założeń metodologicznych tego paradygmatu wymienia traktowanie pojęcia systemu jako narzędzia opisu języka; uznanie systemu za zbiór uporządkowany według określonych zasad, z których najistotniejsza jest hierarchia klas elementów; ujmowanie całego systemu i jego części jako wielkości funkcjonalnej, której celem jest określenie pozycji zawartych w nim elementów, oparte na stwierdzeniu istnienia identyczności różnicy między porównywanymi wielkościami i przedstawione w postaci reprezentacji syntagmatyczno-paradygmatycznej (analiza strukturalna); aprobowanie założeń logiki dwuwartościowej; uznanie za fundament semantyki językoznawczej dychotomii sądów analitycznych; autonomiczność językoznawstwa jako dyscypliny naukowej (traktowanie *langue* jako właściwego obiektu badań lingwistyki i jednocześnie narzędzia przeprowadzania badań); zdyscyplinowanie metodologiczne.

W opozycji do strukturalizmu, dla kognitywizmu charakterystyczne jest nieredukcjonistyczne podejście do języka. Modele kognitywne zakładają, że kategorie są zbudowane zgodnie z teorią prototypów E. Rosch (1977) i zasadą podobieństwa rodzinnego L. Wittgensteina ([1953] 2000).

paradygmatów jest nie do przyjęcia, ponieważ „zasady dowodzenia twierdzeń są ambiwalentne wobec paradygmatów nauki, w pewnym stopniu ponadczasowe, uniwersalne, choć nie można też zaprzeczać temu, że poszczególnym kierunkom w nauce przysługują odrębne, regularnie kultywowane style kognitywne” (Kiklewicz 2011: 84). Wymieniony autor wyodrębnia sześć paradygmatów nauki o języku w zależności od profilowania aspektów struktury znaku (por. Kiklewicz 2011: 87). Z kolei H. Kardela (2011: 57) przypomina o odrzuceniu przez Lakoffa i Johnsona tezy o postmodernistycznym charakterze kognitywizmu (Lakoff, Johnson 1999: 88–89) i przeciwstawia się pogładowi I. Bobrowskiego, że generatywizm jako paradygmat falsyfikacjonistyczny stoi w opozycji do weryfikacjonistycznego paradygmatu strukturalistycznego i postmodernistycznego paradygmatu kognitywnego. Próbę uporządkowania pola badawczego współczesnej lingwistyki podejmuje T. Nowak (2013: 235–254), który zwraca uwagę na to, że nie istnieje aktualnie żadna powszechnie akceptowana klasyfikacja czy też typologia dyscyplin językoznawczych ani też programów/paradygmatów lingwistycznych.

¹⁶ A. Kilewicz (2006c: 14) pisze w odniesieniu do strukturalizmu o „funkcjonalizmie immanentnym”, rozpatrywanym w obrębie systemu języka.

H. Kardela (2006: 197), opisując gramatykę kognitywną R. Langackera ([2000] 2003) – najbardziej rozwinięty i konsekwentny model kognitywny (por. Kalisz 2006: 235), wskazuje następujące założenia metodologiczne kognitywizmu: postrzeganie wiedzy językowej jako jednej z kognitywnych zdolności człowieka (obok np. zdolności do kategoryzacji, zapamiętywania, uwagi); przyjmowanie tezy o ucieleśnieniu umysłu; brak wyraźnej granicy między wiedzą językową i nie-językową; odrzucenie tezy o autonomiczności składni i języka, a w konsekwencji modularnej koncepcji języka; ujmowanie struktury semantycznej (skonwencjonalizowanej struktury kognitywnej) jako otwartej reprezentacji, zależnej od kontekstu językowego i pozajęzykowego; przyjmowanie encyklopedycznej koncepcji znaczenia i odrzucanie podziału na znaczenie denotacyjne i konotacyjne; odrzucanie klasycznego pojęcia prawdy – odnoszenie prawdy do rzeczywistości strukturyzowanej przez metafory, a nie do świata realnego.

W powyższym, skondensowanym przedstawieniu założeń metodologicznych strukturalizmu i kognitywizmu, widoczne są różnice w podejściu do języka. Teza kognitywizmu o ucieleśnieniu umysłu jest formułowana na gruncie realizmu doświadczeniowego i pozostaje w sprzeczności z założeniami tzw. obiektywizmu poznawczego, wynikającego z dualizmu kartezjańskiego (teza o dualizmie ciała i umysłu), który jest charakterystyczny dla strukturalizmu. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest m.in. modularny sposób traktowania języka przez strukturalistów, także generatywistów, a niemodularny sposób jego ujmowania przez kognitywistów, por.:

Językoznawstwo kognitywne odrzuca też modularny sposób traktowania [języka], utrzymując, że ustalanie granic między „komponentami” jest zawsze dowolne, obce samemu językowi, bo nie odzwierciedla inherentnej struktury języka, a zatem ostatecznie opis oparty na takich podziałach jest fałszywy. [...] Językoznawstwo kognitywne odrzuca zatem rozróżnienie między synchronią i diachronią [...], między kompetencją a wykonaniem [...], między gramatyką a leksykonem, między morfologią a składnią, między składnią a semantyką, między semantyką a pragmatyką [...] (Krzyszowski 1988: 15).

W konsekwencji abstrakcyjny system językowy, opisywany przez strukturalistów, jest zastąpiony przez abstrakcyjny „językowy obraz świata”.

Jeśli uwzględnimy relacje między pragmatyką a językoznawstwem strukturalnym i pragmatyką a językoznawstwem kognitywnym¹⁷, to zauważymy niedostępność jednych teorii pragmatyki dla badań strukturalnych, innych – dla badań kognitywnych. R. Kalisz (2006: 235–236) zwraca uwagę, że badaniom kognitywnym nie są na przykład dostępne teorie pragmatyki prawdziwościowej, jak np. koncepcja Gazdara czy teoria relewancji¹⁸. Wymieniony autor pisze: „Filozofia semantyki i pragmatyki prawdziwościowej jest inna i nie dopuszcza kategorii o rozmytych granicach ani innych aspektów znaczenia niezwiązanych z prawdą” (Kalisz 2006: 236). Dla ustalenia przedmiotu badań pragmatyki językowej istotne więc jest przyjmowanie bądź odrzucanie przez badacza postulatu modularności, klasycznego pojęcia prawdy, także przyjmowanie określonej koncepcji znaczenia.

Od postawy uczonego, jego wizji języka jako obiektu badań językoznawstwa, jego przekonań metodologicznych¹⁹, będzie zależał sposób postrzegania relacji między semantyką a pragmatyką. Zasadniczym problemem jest kwestia przyporządkowania teorii znaczenia do jednej z wymienionych subdyscyplin. W tym miejscu ograniczam się jedynie do zarysowania tej problematyki. W teoriach znaczenia odwołujących się do użycia zacierają się różnice między semantyką a pragmatyką (por. np. *Conceptual Role Semantics* G. Harmana 1999). Zwolennicy teorii znaczenia nieopierającego się na prawdzie „obiektywnej” przyjmują, że relacja prawda – fałsz to nie jedyne, a także nie główne kryterium w badaniu znaczenia (por. np. Lakoff, Johnson 1980; Kalisz 1993, 2006). R. Kalisz (1993: 10) w następujący sposób

¹⁷ Na ten temat por. m.in.: Kalisz 1993; 2001a, 2001b; Kiklewicz 2006c; Kubiński, Stanulewicz (red.) 2001; Langacker 2001.

¹⁸ W jednej z wcześniejszych prac R. Kalisz (2001b: 13–14) zwraca uwagę, że brak harmonii między pragmatycznym i kognitywnym podejściem do języka jest wynikiem tego, że teorie pragmatyczne są socjologiczne, a teoria językoznawstwa kognitywnego jest teorią psychologiczną.

¹⁹ Zob. także Awdiejew 1989.

ujmuje analizowany problem: „Nie można oddzielić znaczenia od użycia w sposób skuteczny i przynoszący korzyści w analizie, dlatego też postulujemy istnienie komponentu semanto-pragmatycznego lub dokładniej składniowo-semanto-pragmatycznego (pragmantax Fillmore’a 1977)”. Tak oto wymieniony autor na skali, rozciągającej się od bieguna reprezentującego semantykę do bieguna reprezentującego pragmatykę, pokazuje lokalizacje poszczególnych zagadnień (por. Kalisz 2006: 242):

postulaty znaczeniowe	deiksa	
rachunek zdań i predykatów	bezpośrednie akty mowy	pośrednie akty mowy
	implikatura	implikatura
	konwencjonalna	konwersacyjna
warunki prawdziwości	metafora	
sądów logicznych	presupozycja	
	zagadnienie „twarzy”	
	aksjologia językowa	
SEMANTYKA		PRAGMATYKA

Autorzy i zwolennicy teorii znaczenia wywodzącej się z tradycji neo-pozytywistycznej, wiążącej intensję ściśle z odniesieniem (jako funkcję z możliwych światów w odniesienia wyrażenia w tych światach, por. Maciaszek 2006: 35), uznają, że znaczenie jest domeną semantyki, którą należy oddzielać od pragmatyki. Zwolennikiem radykalnego oddzielenia tych dwóch obszarów był D. Davidson, który dowodził, że utożsamienie znaczenia z użyciem jest pomieszaniem pojęć. Według niego (Davidson 1984: 245–264) teoria znaczenia należy do semantyki, ponieważ dotyczy użycia języka w funkcji opisowej, natomiast do pragmatyki należą inne sposoby użycia języka, jak użycie performatywne czy użycie wyrażen niedosłownych.

Podobne jest stanowisko A. Bogusławskiego, który w pracy pt. „Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny” (Bogusławski 2008) wyraźnie przeciwstawia się tezie o nieostrości zakresu zjawisk semantycznych i pragmatycznych. Badacz uważa, że źródłem poczucia rozmytości

granic między semantyką i pragmatyką jest tkwienie „narzędzi językowych”, rozumianych jako *powtarzalne wzory działania* kształtującego ciała i jego otoczenie, w *samym działaniu*. Z tego powodu zaciera się różnica między narzędziem i użyciem narzędzia, które reprezentują zasadniczo różne kategorie logiczne. Bogusławski za kluczowe dla teorii języka przyjmuje rozróżnienie między ‘mówieniem, że...’ i ‘mówieniem podlegającym opisowi cytatowemu’²⁰. ‘Mówienie, że...’ ma nad tym drugim prymat logiczny, z którym związany jest prymat sprawy wiedzy/prawdy w mówieniu²¹. Semantykę uznaje za domenę narzędzi – ma ona być skorelowana z kanoniczną dla danego języka składnią oraz minimalistyczna, pragmatykę zaś za domenę działań – ma ona wchodzić w grę wszędzie tam, gdzie nie ma pewności co do kwalifikacji obiektu i gdzie brak gwarancji semantycznego statusu zjawiska, a współwystępowanie cech jednej z dziedzin z cechami drugiej w odniesieniu do tych samych obiektów, czyli część wspólną obu dziedzin, uznaje za nieistniejące. Propozycja Bogusławskiego, w którym miejscu ma przebiegać granica między semantyką a pragmatyką, przedstawia się następująco: autor zwraca uwagę, że narzędziami językowymi można się posługiwać zgodnie z konwencją, ale także przekształcając je ad hoc. Jako rozwiązanie pozwalające dotknąć granicy między semantyką a pragmatyką, a zarazem honorujące zatopienie „narzędzi językowych” w kręgach ich konkretnych użyć, A. Bogusławski przedstawia propozycję, gdzie punktem wyjścia jest wyodrębnienie pola okurencji językowych (*OJ*), a więc działań realizujących kształt, który każdy uzna za językowy, a w obrębie tego pola – dziedziny zachowań językowych (*ZJ*), które można zaprezentować w zdaniu o schemacie: *a był podmiotem ZJ: $_{-i}$ (za $_{-i}$ należy podstawić właściwy kształt)*. Dalej, centralną dziedziną *ZJ* są zachowania o określonej samodzielności, niespełniające roli części większych *ZJ*, czyli *odezwania* (*OZ*), por.: „Idzie mianowicie o te przypadki, w których

²⁰ Na ten temat por. Bogusławski 2007.

²¹ A. Bogusławski (2008: 18) zwraca uwagę, że brak tego rozróżnienia u de Saussure’a jest powodem „daltonistycznego” widzenia przez genewczyka, jak w szczegółach funkcjonują postulowane przez niego *entités concrètes*.

o podmiocie *ZJ* można idiomatycznie powiedzieć, że *powiedział* to a to, przy czym „to a to” występuje na prawach cytatu” (Bogusławski 2008: 29). Jako podstawową poddziedzinę *OZ* Bogusławski wskazuje *wypowiedzi asertoryczne* (*WA*), do których stosuje się „schemat opisu o *samoistnym*, na poważnie użytym kształcie *a powiedział, że_*.” (Bogusławski 2008: 30). Klasę *odezwań bazowych* (*OB*), będących ośrodkiem całej rzeczywistości językowej, z której należy czerpać materiał, żeby ustalić „narzędzia językowe”, stanowią właśnie *WA* (z zastrzeżeniem: w ich obrębie mogą pojawiać się wyrażenia niereprezentujące narzędzi językowych; do nich należą wyrażenia użyte metaforycznie oraz cząstki stanowiące ewidentne cytaty. Chodzi więc o wypowiedzi asertoryczne inne niż

(i) wypowiedzi *obejmujące części*, do których w relacji z tych wypowiedzi może się *normatywnie* odnosić komentarz metatekstowy typu *jak się wyraził* (ten dotyczy zasadniczo użyć metaforycznych, ale może się pojawić także przy użyciach metonimicznych), (ii) wypowiedzi *obejmujące części*, do których może się *normatywnie* odnosić, choć na ogół jest zbędny, komentarz typu (*powiedział*) *skrótowo*, (*że*) (ten dotyczy użyć metonimicznych) (Bogusławski 2008: 59),

a także niektóre odezwania realizowane wyłącznie cytutowo, jak wypowiedzi rozkaznikowe, pytające, performatywne). *OB* mają dwie właściwości: 1) są to odezwania „na serio” (wypowiedzi w ramie *powiedział, że*, która jest użyta nieżartobliwie i niepochopnie); 2) są to „odezwania wprost” (informacyjnie „przezroczyste”, „neutralne”). W ich obrębie Bogusławski wyróżnia „rdzeń języka” – „rdzenną” domenę „**prawdomówności**”, czyli takie „**wypowiedzenia asertoryczne, którym towarzyszy odpowiednia wiedza mówiących**” (por. Bogusławski 2008: 48–49). W oparciu o niego funkcjonują alternatywy dotyczące mowy, jak mowa cytacyjna, literacka, żartobliwa itp., a także mowa asertoryczna pobawiona wartości logicznej *prawdy*. Granica między pragmatyką a semantyką nie przebiega więc wzdłuż dychotomii: odezwania w ramie *powiedział, że_* – odezwania w ramie *powiedział_*. Jako miejsce, w którym przebiegać ma owa granica, autor wskazuje z jednej strony *OB*, z drugiej strony – działania „*na* (*lo-*

gicznie) *wcześniej danych narzędziach językowych*”, do których należą m.in. „aktualne” metafory i metonimie.

Nieco inaczej do problemu z punktu widzenia semantyki warunków prawdziwości zdań podchodzi K. Jaszczółt, wyznaczając granicę między semantyką a pragmatyką, teorię znaczenia zaś uzupełniając o pragmatyczne wnioskowanie (Jaszczółt 2002, 2005, 2006). Autorka stoi na stanowisku, że pragmatyka zaczyna się, kiedy chcemy zanalizować znaczenie wypowiedzi typu 1) *Nic nie jadłem*. 2) *Nie bój się – nie umrzesz*. (skierowane do kogoś, kto zamartwia się skałecznym palcem). Wypowiedź pierwsza w semantyce warunków prawdziwości uzyskuje w analizie następującą formę logiczną: Nie ma takiego momentu w czasie poprzedzającym czas wypowiedzi, w którym autor tej wypowiedzi jadł (podaję za Jaszczółt 2006: 134). Nie jest to jednak reprezentacja zdania, która oddaje znaczenie zamierzone przez mówcę: *Autor wypowiedzi jest głodny*. Przyjmując założenie, że teoria znaczenia musi opierać się na dwóch elementach – teorii znaczenia zdań oraz teorii znaczenia całości wypowiedzi, oraz że semantyka i pragmatyka powinny być współmierne, K. Jaszczółt łączy semantykę warunków prawdziwości z teorią P. Grice’a, w której definiuje się znaczenie wypowiedzi, przypisane jej przez mówcę, jako wypowiedzenie z intencją przekazania myśli za pomocą tej wypowiedzi. Badaczka konstruuje teorię znaczenia, dla której początkiem jest reprezentacja semantyczna zdania. Stanowi ona punkt wyjścia do postrzegania różnych znaczeń domyślnych jako nośników znaczenia wypowiedzi. Uzupełnienie teorii znaczenia zdań o pragmatyczne wnioskowanie, dokonywane przez rozmówcę, pozwala uzyskać taką reprezentację analizowanego zdania *Nic nie jadłem*., która umożliwia wyznaczenie warunków prawdziwości wypowiedzi, czyli znaczenia zamierzonego.

W podobny sposób granicę między semantyką a pragmatyką, czyli sposobem komunikowania informacji na mocy kodu a sposobem komunikowania informacji pozakodowo, postrzega R. Grzegorzczkova (2010: 38–42, 2013: 16–20). W jej ujęciu do informacji przekazywanych konwencjonalnie, za pomocą odrębnych leksemów lub jako składniki znaczeń leksemów, należą informacje o emocjach, pewności i niepewności

nadawcy, które w innych ujęciach są umieszczane w obrębie pragmatyki (por. Grepl 1979; Kořenský 1979; zob. także Apresjan [1974] 2000, 2012a, 2012b²²), a także informacje uzyskiwane na podstawie kodu i ogólnej wiedzy o świecie (np. odczytanie metafor typu *ogień miłości*). Do informacji przekazywanych niekonwencjonalnie należy odczytanie okazjonalizmów, wnioskowanie konwersacyjne (odczytanie aluzji i implikatur) i rozumienie zależne od szczegółowej wiedzy o faktach. Podział taki jest wynikiem odróżniania przez autorkę wiedzy ogólnej od szczegółowej wiedzy o faktach i uznania pierwszej z nich (przekonań i doświadczeń mówiących utrwalonych w języku) za wiedzę semantyczną, należącą do kompetencji językowej. R. Grzegorczykowa przyznaje jednak, że granica jest trudna do przeprowadzenia. Jako przykład podaje czasowniki *kraść*, *kłamać*, *oszukiwać*, w odniesieniu do których problem stanowi to, czy negatywna ocena zjawisk nazywanych przez te leksemy należy do ich znaczeń, czy też jest wynikiem indywidualnego bądź zbiorowego przekonania mówiących. Pograniczny charakter mają, według niej, także takie zjawiska, jak odczytanie znaczeń niedosłownych, aktualne odczytania frazeologizmów i przysłów, odczytanie na podstawie kontekstu i sytuacji przewidzianych przez system sensów metonimicznych i metaforycznych wyrażań, zagadnienie ironii, a także znaczenia konotacyjne (por. Grzegorczykowa 2010: 41; 2013: 16–20). Ponadto autorka proponuje objąć terminem *pragmatyka* reguły zachowań językowych określające sposób współżycia społecznego

²² J. D. Apresjan ([1974] 2000: 76), rozważając pragmatykę znaku, pisze: „Należy do niej szeroki krąg zjawisk, poczynając od elementów ekspresywnych znaczenia [...], a kończąc na tych modalnych składnikach znaczenia (związanych nie z opisywaną sytuacją, lecz z sytuacją komunikacji), które A. Wierzbicka opisywała jako ramę modalną wyrażenia, a Ch. Fillmore jako presupozycję” i dalej (s. 78): „Przez znaczenie leksykalne wyrazu rozumie się semantykę znaku (pojęcie naiwne) i tę część jego pragmatyki, która należy do ramy modalnej definicji”. W rezultacie, zdaniem autora, pragmatyczne elementy znaku nazywane ramą modalną należy wprowadzać do definicji, natomiast konotacje, jako elementy pragmatyki będące odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrazem, nie wchodzą bezpośrednio do jego semantyki. Powinny być zapisane w specjalnej strefie hasła słownikowego, którą Apresjan nazywa konotacyjną bądź pragmatyczną (por. Apresjan [1974] 2000: 76–78).

w tym zakresie, czyli kompetencję pragmatyczną mówiących, która ma charakter skonwencjonalizowany (por. Grzegorzczukowa 2013: 20).

Ogólnie można powiedzieć o semantyzacji lub pragmatyzacji teorii znaczenia (por. Jaszczółt 2006: 152, także Nagórko 2004: XXVIII–XXIX). Teoria *semantyki znaczeń domyślnych* K. Jaszczółt jest przykładem podejścia polegającego na semantyzacji teorii znaczenia. Jest ono charakterystyczne także dla teorii reprezentacji dyskursu (por. Kamp, Reyle 1993) oraz widoczne u A. Wierzbickiej (1973, 1980: 295), według której siły illokucyjne są złożonymi strukturami semantycznymi, rozkładalnymi na pewną liczbę składników, intencji; w pewnych wypadkach mogą odpowiadać prostym konstrukcjom składniowym opartym na jednym czasowniku performatywnym. Pragmatyzacja teorii znaczenia jest z kolei widoczna w teorii relewancji (por. Sperber, Wilson 1986) oraz w *pragmatyce warunków prawdziwości* (Recanati 2004), w której warunki prawdziwości przypisuje się wypowiedziom, a nie zdaniom.

3. Pojęcie i zakres funkcji pragmatycznej

Pojęcie *funkcji pragmatycznej* występuje na gruncie semiotyki oraz językoznawstwa. Funkcja ta jest ujmowana z trzech punktów widzenia jako: 1) składowa pragmatyki, 2) jedna z funkcji języka/wypowiedzi, 3) funkcja elementów języka. Jej zróżnicowany zakres wynika z różnego postrzegania przez badaczy obszaru badań pragmatyki.

W semiotyce podział funkcji semiotycznych odpowiada ogólnemu podziałowi na semantykę, syntaktykę i pragmatykę, zaproponowanemu przez Ch. Morrisa (por. wyżej p. 1.1.). W tym ujęciu funkcja pragmatyczna to relacja wyrażenia językowego do elementu rzeczywistości pozajęzykowej, jakim jest użytkownik wyrażenia (por. Marciszewski 1988).

W socjosemiotycznej teorii M. Hallidaya (1973) funkcja pragmatyczna języka stanowi zgrupowanie **funkcji instrumentalnej** (język jako narzędzie do wyrażania potrzeb), **regulacyjnej** (język jako narzędzie rozkazujące i regulujące kontakty międzyludzkie) i **interakcyjnej** (język jako podstawowy

sposób kontaktów międzyludzkich). Są to trzy spośród siedmiu funkcji języka wyróżnianych przez wspomnianego badacza. Do pozostałych należą: **funkcja reprezentująca** (język jako narzędzie do przetwarzania wiedzy), **funkcja imaginacji** (język jako narzędzie przekazywania myśli i wyobrażeń), **funkcja heurystyczna** (język umożliwiający uczenie się), **funkcja personalna** (język jako narzędzie wyrażające emocje i odczucia). W związku z podanymi funkcjami autor wyróżnia trzy główne poziomy funkcjonalne języka: 1) **ideacyjny**, związany z prezentacją wiedzy o świecie i o sobie samym, 2) **interpersonalny**, związany z procesem komunikowania się, odpowiadający funkcji pragmatycznej, oraz 3) **odpowiadający organizacji tekstu**, odzwierciedlający możliwość wyrażania tych samych treści za pomocą różnych środków formalnych. Na werbalizację składają się trzy niezależne od siebie procesy: 1) to, co mówimy (treść ideacyjna); 2) to, po co mówimy (zamiar pragmatyczny); 3) to, jak mówimy (wybór środków organizujących gatunek tekstu). W powyższym ujęciu funkcja pragmatyczna języka nie obejmuje aspektu stylistycznego. Nie mieści się też w jej obrębie rozumienie języka jako narzędzia wyrażającego emocje i odczucia.

Szerzej lub wężiej zakres funkcji pragmatycznej jest postrzegany w polskich pracach z zakresu językoznawstwa. W ujęciu A. Awdiejewa (1987: 57–61, 91–133) ogólnie funkcja pragmatyczna, jako jeden z pięciu elementów pragmatyki lingwistycznej (obok aktu mowy, kontekstu i kontekstualizacji, warunków pragmatycznych, ukrytych aktów mowy), jest realizacją sensu interakcyjnego, który ma charakter naddany i zmienny w stosunku do niezmiennego sensu semantycznego²³. Innymi słowy,

²³ Funkcję pragmatyczną jako składową pragmatyki językoznawczej, obok informacji pragmatycznej, postrzega S. Dik (1979). Według niego pierwsza precyzuje rolę informacyjną elementów w kontekście tła komunikacyjnego, a druga jest zbiorem następujących elementów dostępnych nadawcy i odbiorcy: a) informacji ogólnej, która jest rozumiana jako długoterminowa informacja o świecie i innych światach możliwych; b) informacji sytuacyjnej, uzyskanej w sposób pozawerbalny w miejscu interakcji; c) informacji kontekstowej, uzyskanej z wszystkich wypowiedzi językowych sprzed momentu mówienia (por. Awdiejew 1987: 16).

w wyznaczonym przez kontekst, wewnętrznym obszarze wypowiedzenia zastosowanego w akcie mowy, sens pragmatyczny wyraża cel komunikacyjny, który nie przeciwstawia się sensowi semantycznemu, ale stanowi warstwę autonomiczną, por.: „Tak rozumiana **funkcja pragmatyczna** jest po prostu **operatorem**, który przekształca daną propozycję w wypowiedzenie, zawierające **siłę pragmatyczną**” (Awdiejew 1987: 57). Jej wartość odpowiada wartości presupozycji pragmatycznej, zawartej w kontekście wypowiedzenia. Autor wyróżnia trzy rodzaje funkcji pragmatycznych: 1) **funkcje modalne**, 2) **funkcje wyrażenia emocji (ekspresywne)**, 3) **funkcje działania** (illokucyjne). Funkcje modalne oraz funkcje działania są skierowane na tzw. możliwe światy. W nich wyraża się stosunek nadawcy do przewidzianych lub planowanych stanów rzeczy. Istota funkcji ekspresywnych polega na subiektywnej ocenie świata, co pozwala nie tylko na deformację, ale także na przedstawianie nierealnych stanów rzeczy (por. Awdiejew 1987: 96). Zakres **funkcji modalnych** jest wyznaczony przez następujące funkcje: a) funkcja pewności – przekonanie nadawcy o konieczności/prawdziwości zajścia stanu rzeczy wyrażonego w propozycji; b) funkcja przypuszczenia – sąd nadawcy o możliwości (prawdopodobieństwie) zaistnienia przedstawionego stanu rzeczy w sprzyjających warunkach; c) funkcja nieokreśloności modalnej – nadawca dopuszcza jednocześnie istnienie, jak i nieistnienie przedstawionego stanu rzeczy; d) funkcja wątpliwości – nadawca nie wyklucza możliwości zaistnienia zdarzenia, ale podkreśla małe prawdopodobieństwo jego zajścia; e) funkcja wykluczania – nadawca wyraża sąd o niemożliwości zaistnienia zdarzenia w jakichkolwiek warunkach. Celem tych funkcji jest skłonienie odbiorcy do przyjęcia wyrażonego stopnia pewności. **Funkcje działania** obejmują trzy grupy: a) funkcje przyjęcia lub wyrażenia zobowiązania w stosunku do określonego działania: są to funkcje gotowości i obietnicy; b) funkcje pobudzające do określonego działania, wśród których mieszczą się funkcje: proponowania, prośby i rozkazu; c) funkcje zawierające rozstrzygnięcie wyboru przyszłościowego działania, do których zaliczane są cztery typy funkcji: rady, zgody, wyrażania odmowy i wyrażenia niezdecydowania. **Funkcje wyrażenia emocji** to kategoria, która przynosi ocenę intelektualną

nadawcy oraz jego stosunek uczuciowy do przedstawionego stanu rzeczy. Te dwa elementy stanowią główne parametry w klasyfikacji wymienionych funkcji. Ich kombinacja pozwala na wyróżnienie czterech klas: klasa I – dodatnia samoocena i dodatni stosunek emocjonalny; klasa II – ujemna samoocena i ujemny stosunek emocjonalny; klasa III – dodatnia samoocena i ujemny stosunek emocjonalny; klasa IV – ujemna samoocena i dodatni stosunek emocjonalny. Po uwzględnieniu sześciu momentów odniesienia, czyli oceny nadawcy samego siebie, oceny odbiorcy przez nadawcę, oceny osoby trzeciej, oceny stanu rzeczy dotyczącego nadawcy, oceny stanu rzeczy dotyczącego odbiorcy, oceny stanu rzeczy dotyczącego osoby trzeciej, Awdiejew wyróżnia sześć typów funkcji wyrażenia emocji. Przykładowo, funkcje emotywnie w stosunku do samego siebie to: a. I. zadowolenie z siebie, przechwałki; a. II. niezadowolenie z siebie, samokrytyka, żal w stosunku do siebie, samopotępienie; a. III. brak; a. IV. tłumaczenie się, usprawiedliwianie się. Poza trzema przedstawionymi rodzajami funkcji pragmatycznych wyróżniane są przez A. Awdiejewa funkcje modalno-syntaktyczne, ujmowane jako metafunkcje ze względu na możliwość przyjmowania innych funkcji pragmatycznych jako argumentów. Nie występują one w postaci samodzielnych wypowiedzenia. Należą do nich trzy funkcje: funkcja pytania – wówczas gdy nadawca wyraża zamiar uzyskania, uzupełnienia lub sprawdzenia informacji podanej w propozycji; funkcja akceptacji – wówczas gdy nadawca przyjmuje stan rzeczy wyrażony lub zaistniały poprzednio w stosunku do momentu mówienia; funkcja przeczenia – wówczas gdy nadawca nie zgadza się na wyrażony poprzednio stan rzeczy, łącznie z modalnością lub oceną w nim zawartą.

Z przedstawionego ujęcia funkcji pragmatycznych wynika, że A. Awdiejew za modalność mieszczącą się w obrębie pragmatyki uznaje modalność epistemiczną oraz modalność deontyczną, do której w jego propozycji odnosi się etykieta 'funkcje działania'. Autor stoi na stanowisku, że sposób przedstawiania w opracowaniach systemu modalności deontycznej wynika z błędu utożsamiania znaczenia leksykalnego ze znaczeniem funkcjonalnym, a kategorie zobowiązań, rozkazu, prośby itd. należy rozpatrywać

w obrębie teorii illokucji. Poza pragmatyką znalazła się modalność aletryczna, jako wiążąca się z formułowaniem praw obiektywnych przyjmujących kwantyfikator /K/ = 'każdy wie, że...' Emotywność została ujęta jako odrębna kategoria (a nie jedna z funkcji illokucyjnych, por. Searle 1976, nie jedna z funkcji modalnych, por. Wierzbicka 1969), a treść emotywną autor obligatoryjnie powiązał z wartościowaniem intelektualnym.

Spośród badaczy zajmujących się problematyką funkcji języka/wypowiedzi pojęciem *funkcji pragmatycznej* posługuje się A. Kiklewicz (2006b: 107–143; 2008: 9–27; 2010: 35–37). To, że w propozycjach innych badaczy nie można znaleźć etykiety *funkcja pragmatyczna*, jest kwestią z jednej strony innego podziału obszaru podpadającego pod wskazaną problematykę, z drugiej strony – stosowania przez nich innego nazewnictwa²⁴. Przykładowo w znanym ujęciu R. Grzegorzczkovej (1991: 26) nie pojawia się termin *funkcja pragmatyczna*. Autorka wyróżnia dwie funkcje systemu językowego – generatywną i reprezentatywną, a w ramach funkcji wypowiedzi – funkcje poszczególnych wypowiedzi: 1) funkcje zamierzone (informacyjne i pozainformacyjne: sprawczą, nakłaniającą, ekspresywną, kreatywną), 2) funkcje niezamierzone (zdradzanie cech nadawcy, wpływanie na odbiorcę); oraz funkcje ogółu działań językowych – socjalizującą i kulturotwórczą. Dwie z podanych przez nią funkcji pozainformacyjnych odpowiadają funkcji pragmatycznej w ujęciu A. Kiklewicza (por. niżej).

W pracy z 2006 roku A. Kiklewicz rozumie funkcję pragmatyczną w następujący sposób: „Zakres znaczenia funkcji pragmatycznej wypowiedzenia stanowi zbiór relacji mówiącego do środowiska komunikacyjnego. *Funkcja pragmatyczna* odzwierciedla interaktywną relewancję wypowiedzenia – jego uwikłanie w procesy współdziałania socjalnego,

²⁴ Sposób wyodrębniania funkcji zwykle opiera się na podejściu intuicjonistycznym. Według A. Kiklewicza (2008: 9–10) można wskazać dwa zasadnicze ujęcia funkcji języka/mowy w językoznawstwie teoretycznym: 1) ujęcie endocentryczne, gdy funkcje ogólne są oparte na funkcjach szczegółowych; 2) ujęcie egzocentryczne, w którym uwzględniony jest szeroki kontekst działalności językowej, nie tylko w obrębie sytuacji komunikacyjnej, por.: „język jest rozpatrywany jako fenomen ekologiczny, tzn. w sposób naturalny powiązany ze środowiskiem swojego funkcjonowania” (Kiklewicz 2008: 10).

związek ze stereotypami, przyjętymi w kulturze” (Kiklewicz 2006b: 110). W obrębie funkcji pragmatycznej autor wyróżnia dwie subfunkcje: 1) aktywną, odpowiadającą inwencjonalnym zachowaniom językowym, gdy pytamy o cele realizowane przez mówiącego w formie wypowiedzi; można ją oddać w następujący sposób: ‘X mówi S do Y-a; mówiąc X chce, żeby zaszło (X powoduje) zdarzenie R z udziałem lub przy obecności Y-a.’; 2) reaktywną, odpowiadającą konwencjonalnym zachowaniom językowym; można o niej mówić wówczas, gdy w treści wypowiedzenia zakodowana jest informacja o przesłankach lub przyczynach aktu mowy, a mówiący prezentuje się jako członek wspólnoty kulturowej, podporządkowujący się przyjętym stereotypom zachowania, co można ująć w postaci następującej eksplikacji: ‘X mówi S do Y-a; zdarzenie R z udziałem Y-a lub przy jego obecności spowodowało to, że X mówi’ (zob. Kiklewicz 2006b: 109–144). W pierwszym wypadku chodzi o intencjonalną stronę wypowiedzenia (illokucję), natomiast w drugim – o stronę konwencjonalną, kiedy zachowania językowe przybierają formę rytualizmów, takich jak np.: powitania, podziękowania, pożegnania, przeproszenia, życzenia, gratulacje (por. Ożóg 2004).

Funkcja pragmatyczna jest ponadto wymieniana przez A. Kiklewicza wśród 12 funkcji w ekologicznym modelu języka²⁵, por.: „Funkcja pragmatyczna [...] wyraża się w dążeniu nadawcy do kształtowania relacji społecznych, w szczególności – zachowań adresata lub zachowań własnych względem adresata – chodzi o zachowania w sferze fizycznej (motorycznej) lub psychicznej, w tym dotyczące udziału w akcie mowy (tzn. w przypadku takich replik jak: *Zamilcz!*)” (Kiklewicz 2010: 35). Tak rozumiana funkcja pragmatyczna odpowiada dwóm funkcjom pozainformacyjnym – sprawczej i nakłaniającej, w typologii funkcji języka i wypowiedzi R. Grzegor-

²⁵ Pozostałe 11 funkcji języka to: nominatywna, magiczna, indeksowa, ekspresywna, stylistyczna, etologiczna, socjatywna, kognitywna, kreatywna, statusowa, międzyjęzykowa. Autor wyodrębnił je na podstawie sześciu podstawowych parametrów, relevantnych w aspekcie działalności językowej: świat, człowiek, działalność lub współdziałanie podmiotów w ramach dyskursu, relacja podmiotów, konwencja oraz sytuacja językowa (por. Kiklewicz 2008: 9–27; 2010: 14–44).

czykowej (1991)²⁶, a także ma wiele wspólnego, o czym wspomina autor, z funkcją kreatywną w ujęciu M. Marcjanik (1988: 95–104). Ponadto można widzieć jej związek z funkcją impresywną, performatywną i facyczną w ujęciu L. Bednarczuka (1991: 30), a także z funkcją sprawczą (medialną) języka, wyróżnianą przez T. Skalskiego (2002).

Funkcję ekspresywną (intensjonalną, interpretacyjną) oraz funkcję stylistyczną języka A. Kiklewicz opisuje jako odrębne od funkcji pragmatycznej. Funkcja ekspresywna w rozumieniu autora (Kiklewicz 2010: 28–30) pozwala nadawcy na wyrażanie stanów emocjonalnych oraz racjonalnych nastawień wobec przekazywanej informacji semantycznej. Nie ogranicza się tylko do wyrażania emocji, obejmuje także wyrażanie ocen i pośrednio wywoływanie postaw estetycznych u odbiorców, co jest określane jako *ekspresja estetyczna*. Jest ona możliwa dzięki użyciu poetyzmów i specyficznej organizacji tekstu, polegającej na przykład na wykorzystaniu tropów²⁷. Takie rozumienie funkcji ekspresywnej nie odpowiada ujęciu A. Awdiejewa (por. wyżej) ani R. Grzegorzczukowej (1991: 24), która twierdzi, że wypowiedzi o funkcji ekspresywnej nie są zorientowane na odbiorcę, są czystą ekspresją woli, emocji lub sądów nadawcy. Żadne z dwojga wymienionych autorów nie uwzględnia w obrębie funkcji ekspresywnej ekspresji estetycznej. Można jednak tak rozumianą funkcję ekspresywną powiązać z funkcją kreatywną wymienianą przez R. Grzegorzczukową (1991).

Funkcja stylistyczna, wyróżniana przez A. Kiklewicza, przywołuje trzeci poziom funkcjonalny języka w ujęciu Hallidaya (por. wyżej), czyli poziom

²⁶ R. Grzegorzczukowa (1991: 23) wypowiedzi o funkcji sprawczej dzieli na dwie grupy. Do jednej należą wypowiedzi stwarzające stany rzeczy na mocy wiary, w których obrębie oddzielone są od siebie magia ludowa (klątwy, zamawiania itp.) i akty sakramentalne (sakramenty, rozgrzeszenia itp.). Drugą reprezentują akty performatywne (obietnice, podziękowania, przeprosiny, powitania itp.). Celem wypowiedzi o funkcji nakłaniającej jest nacisk na odbiorcę albo w celu wywołania działań (słownych – pytania lub innych – dyrektywy), albo w celu wpłynięcia na stan mentalny odbiorcy (przez perswazję – rady i inne wypowiedzi, głównie wartościujące, przez manipulację – działanie bez świadomości odbiorcy).

²⁷ Nominacja stanów psychicznych człowieka jest w ujęciu A. Kiklewicza (2010: 26–27, 29) realizacją funkcji nominatywnej.

odpowiadający organizacji tekstu. Autor charakteryzuje ją w następujący sposób:

Funkcja stylistyczna wskazuje na to, że w formie, strukturze oraz znaczeniu jednostek językowych znajdują wyraz typy dyskursów (kontekstów interpersonalnych), składające się na takie cechy, jak parametry interlokutorów, rodzaje czynności komunikacyjnych, scena i otoczenie komunikacji, kontakt partnerów i atmosfera ich współdziałania i in. (zob. Nęcki 2000: 94). Wypowiedź językowa posiada znaczenie tej funkcji, jeśli jest nacechowana pod względem zewnętrznych okoliczności komunikacji, przekazuje informację o typie, obszarze działalności (Kiklewicz 2010: 31).

Przykładem realizacji tej funkcji są formy pożegnania, które wskazują na zróżnicowany stosunek nadawcy do odbiorcy, np. neutralny (*Do widzenia!*), familiarny (*Cześć!, Na razie!*), oficjalny (*Muszę już Pana pożegnać!*). W obrębie funkcji stylistycznej mieści się także zastosowanie wykładników gatunków tekstowych.

Pojęcie *pragmatycznych funkcji języka* wprowadza S. Grabias (1981). Przyjmując punkt widzenia socjolingwistyki, autor określa nim „Językowe reguły relacji zachodzących pomiędzy wypowiedzią konstruowaną przez nadawcę a celem, jaki ona realizuje” (Grabias 1981: 18). Przyjmuje on, że wypowiedzi mogą: a) realizować cele poznawcze – głównie w aktach lokucyjnych, pozwalających rozpatrywać się w kategoriach prawdy i fałszu, np. funkcja referencjalna czy nominatywna; b) być znakami woli nadawcy – akty sterujące lub wykonawcze; c) wyrażać stany uczuciowe nadawcy – akty emocjonalne. Reguły językowe, umożliwiające zachodzenie ostatniej relacji, tworzą emocjonalne funkcje języka, które wyznaczają klasę zjawisk określanых jako ‘ekspresja’ (por. Grabias 1981: 19).

O szerokim rozumieniu funkcji pragmatycznej można mówić w odniesieniu do propozycji ujmowania właściwości pragmatycznych leksykalnych jednostek języka²⁸ przedstawionej przez A. Bogusławskiego i J. Wawrzyń-

²⁸ W rozumieniu przyjętym w pracach A. Bogusławskiego, por. np. Bogusławski 1976a, 1987, 1988a.

czyka²⁹ (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, zob. także Bogusławski 1973: 121–151; 1979: 301–326; Bogusławski, Garnysz-Kozłowska 1979; Bogusławski, Danielewiczowa 2005). Za pragmatyczne są przez autorów uznane następujące cztery kategorie obejmujące właściwości wyrażen: akomodacyjne (zasięgu, relacyjne i sytuacyjne), emotywne, praktyczne i poetyckie. Poszczególnym kategoriom odpowiadają określone kwalifikatory pragmatyczne.

Akomodacja odpowiada wyborowi stylistycznemu. Dotyczy właściwości wyrażen, które wynikają z ich przystosowania do określonych kręgów użycia. Kręgi te istnieją niezależnie od intencji mówiącego (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 33). Można wyróżnić następujące rodzaje akomodacji: środowiskową, gdy wybór wyrażenia ogranicza się do danej grupy społecznej (chodzi o grupy „towarzyskie” szerokie i wąskie, a także o grupy „zawodowe”)³⁰, społeczno-relacyjną (stosunki społeczne między nadawcą a odbiorcą – hierarchiczność, stopień zażyłości)³¹, komunikatywno-sytuacyjną (społeczny typ aktualnej sytuacji mownej, odpowiadający kręgom życia społecznego: poważne, publiczne, oficjalne, sformalizowane a prywatne, rodzinne, swobodne). Ze względu na akomodację komunikatywno-sytuacyjną wyrażeniom przypisuje się tzw. rejestry stylistyczne³².

²⁹ Autorzy nie posługują się etykietką *funkcja pragmatyczna*. Użycie jej jednak nie jest nieuzasadnione, zważywszy, że *funkcja* jest rozumiana jako własność obiektu, urządzenia lub osoby związana z jego zastosowaniem, przeznaczeniem lub zadaniem (por. Gadomski 1996).

³⁰ Na właściwości zasięgu składają się następujące kwalifikatory: *środ.* (wyrażenie środowiskowe), *profesj.* (wyrażenie profesjonalne), *nowe* (wyrażenie świeżo lub dość świeżo wprowadzone do użytku), *daw.* (wyrażenie dawne), *młodz.* (wyrażenie młodzieżowe), *dziec.* (wyrażenie dziecięce), zob. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 33.

³¹ Właściwościom relacyjnym przyporządkowano następujące kwalifikatory: *famil.* (wyrażenie rodzinne), *antypamil.* (wyrażenie antyrodzinne), *humil.* (wyrażenie humilacyjne), *ogłęd.* (wyrażenie ogłędne), *godn.* (wyrażenie godnościowe), zob. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 34.

³² Właściwościom sytuacyjnym odpowiadają następujące kwalifikatory: *urocz.* (wyrażenie uroczyste), *urzęd.* (wyrażenie urzędowe), *oficj.* (wyrażenie oficjalne), *książk.* (wyrażenie książkowe), *public.* (wyrażenie publicystyczne), *pot.* (wyrażenie potoczne), *posp.* (wyrażenie

W jej wypadku chodzi o nacechowanie stylistyczne w najwęższym sensie (por. Bogusławski 1973: 132).

Emotywność jest właściwością wyrażen pozwalającą na wprowadzenie odbiorcy w określony stan emocjonalny, dzięki obowiązującej konwencji³³. Właściwości praktyczne wyrażen ustanawiają determinanty zachowania się odbiorców i/lub nadawcy w ich działaniach pozapoznawczych³⁴, z kolei właściwości poetyckie wprowadzają efekty ludyczne i ornamentacyjne³⁵.

W przedstawionym wyżej ujęciu punktem odniesienia są wyrażenia językowe, a nie, jak w wypadku wcześniej przywołanych propozycji, ogólnie język czy akty mowy. Niewątpliwie ciekawą propozycją autorów jest ujęcie jako jednej z właściwości wyrażen funkcji poetyckiej, rozumianej inaczej niż powoływanie do życia utworów literackich i ich właściwości (por. Grzegorzczkova 1991). Propozycja A. Bogusławskiego jest pionierska w zakresie leksykograficznego rozróżniania semantyki i pragmatyki, i jako taka, zdaniem A. Nagórko (1998a: 334), musi być brana pod uwagę w kolejnych słownikarskich przedsięwzięciach. Została ona rozwinięta

popolite), *ordyn.* (wyrażenie ordynarne), *eufem.* (wyrażenie eufemistyczne), *nieeufem.* (wyrażenie nieeufemistyczne), zob. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 34.

³³ Na tę kategoryzację składają się kwalifikatory: *pieszcz.* (wyrażenie pieszczotliwe), *rub.* (wyrażenie rubaszne), *niegrz.* (wyrażenie niegrzeczne), *lekcew.* (wyrażenie lekceważące), *pogard.* (wyrażenie pogardliwe), *piętn.* (wyrażenie piętnujące), *eufor.* (wyrażenie euforyczne, wprowadzające nastrój radosnego podniecenia), *minor.* (wyrażenie minorowe, wprowadzające nastrój depresyjny, rozczarowania, goryczy.), zob. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 34.

³⁴ Właściwościom tym odpowiadają 3 kwalifikatory: *perform.* (wyrażenie performatywne), *quasi-perform.* (wyrażenie quasi-performatywne – towarzyszy rzekomemu magicznemu stwarzaniu stanu rzeczy), *behab.* (wyrażenie behabitywne – towarzyszy zachowaniom symbolicznym, niemającym funkcji reprezentatywnej, jak powitania, pożegnania, odzywki karciane itp.).

³⁵ Kategoryzacja obejmuje kwalifikatory: *rytmiz.* (wyrażenie rytmizowane), *wyszuk.* (wyrażenie wyszukane), *arch.* (wyrażenie archaizujące), *obr.* (wyrażenie obrazowe), *żart.* (wyrażenie żartobliwe), *iron.* (wyrażenie ironizujące), *litota* (wyrażenie łagodzące), *peryfr.* (wyrażenie peryfrastyczne).

w „Dystynktywnym słowniku synonimów” (por. Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004).

Choć problematyka funkcji języka i wypowiedzi należy do podstawowej wiedzy językoznawczej, to, jak widać na podstawie obserwacji jej wycinka, odpowiadającego zagadnieniom podpadającym pod przedmiot badań pragmatyki językoznawczej, stanowiska wciąż nie są uzgodnione³⁶. Wynika to zapewne w dużym stopniu z tego, co trafnie ujął L. Koj (1991: 35): „Najważniejsze sprawy bowiem z reguły są najtrudniejsze i małe są widoki na ich rozwiązanie w najbliższym czasie”.

4. Słowotwórstwo a pragmatyka – stan badań

Z treści poprzedniego rozdziału wynika, że spojrzenie na zagadnienie ‘pragmatyka a słowotwórstwo’ uzależnione będzie od zakresu, jaki wyznaczymy obszarowi, do którego będziemy odnosić etykietkę ‘pragmatyka’. Jeśli przyjmiemy, że obszar ten w stosunku do leksyki jest wyznaczony przez właściwości akomodacyjne, ematywne, praktyczne i poetyckie wyrażeń (por. wyżej), to problematykę pragmatyczną w odniesieniu do słowotwórstwa będzie można widzieć w podejmowaniu przez badaczy zagadnień: a) nacechowania ekspresywnego i stylistycznego derywatów, w tym ogólnie pojętego sposobu nabywania nacechowania (derywacja, kompozycja, kontaminacja), wykorzystywanych w tym celu środków i ich funkcji, stosowanych technik, problemu dziedziczenia nacechowania, także związanego z tym zagadnieniem zjawiska synonimii słowotwórczej, oraz b) statusu derywatów w kontekście opozycji system – tekst.

³⁶ A. Kiklewicz (1999: 212) podaje, że w literaturze lingwistycznej występuje ponad 120 terminów określających funkcje. Literatura dotycząca funkcji języka/mowy jest bardzo obszerna. Jako przykładowe można wymienić następujące prace: Kiklewicz 2008; Grzegorzczkowska 1991; Esa 1991; Halliday 1973, 2002; Jachnow 1987; Marcjanik 1988; Słusariewa 1979; Furdal 1977; Lalewicz 1973; Jakobson 1960; Bühler [1934] 2004.

4.1. Nacechowanie ekspresywne i stylistyczne derywatów w kontekście kategorii słowotwórczych i funkcji formantów

Przeprowadzony przegląd literatury przedmiotu prowadzi do ogólnego wniosku, że zagadnienie nacechowania ekspresywnego i stylistycznego leksemów motywowanych słowotwórczo było w przeszłości podejmowane przez wielu badaczy w opracowaniach z zakresu gramatyki (por. Grzegorzyczkowa, Puzynina 1984a, 1984b, 1998a, 1998b; Kallas 1984, 1998; Nagórko 1998a, 2003a, 2010; Wróbel 2001), stylistyki (por. np. Kurkowska, Skorupka 1959; Skwarczyńska (red.) 1973; Gajda (red.) 1991; Adamiszyn 1995; Lubaś 2003; Zdunkiewicz-Jedynak 2008) i kultury języka polskiego (por. np. Satkiewicz 1971, 1982; Jadacka 2005), w opracowaniach ogólnych współczesnej i dawnej leksyki języka polskiego (por. np. Markowski 1992; Mazur (red.) 2000; Smółkowa 2001; Umińska-Tytoń 2001; Michalewski (red.) 2001; Rejter 2006; Kamper-Warejko, Kaproń-Charzyńska, Kulwiczka-Kamińska 2007) oraz przede wszystkim w monograficznych i szczegółowych opracowaniach słowotwórstwa polszczyzny i innych języków słowiańskich w ujęciu synchronicznym (w modelu analizy dwuczłonowej oraz w modelu słowotwórstwa gniazdowego) i diachronicznym.

4.1.1. W większości opracowań monograficznych z zakresu słowotwórstwa, czy szerzej morfologii³⁷, problematyka nacechowania ekspresywnego i stylistycznego słownictwa motywowanego stanowi jeden z elementów/ /aspektów opisu zagadnień dotyczących problemów ogólnych słowotwórstwa, opisu leksemów motywowanych reprezentujących różne części mowy – w ujęciu synchronicznym i diachronicznym, w kontekście ich podstaw słowotwórczych, zastosowanych technik słowotwórczych, typów i funkcji formantów, reprezentowanych kategorii słowotwórczych, łączliwości formantów, por. np. Doroszewski 1928; Laskowski 1966; Brodowska-Honowska 1967; Satkiewicz 1969; Grzegorzyczkowa, Puzynina 1979; Warchoł 1984; Kreja 1989; Waszakowa 1993, 1994; Kleszczowa 1998;

³⁷ Jeśli uwzględnimy także prace z zakresu morfotaktyki.

Kaproń-Charzyńska 2005; Szczyszek 2006a; Długosz 2009; Burkacka 2012; Milewska-Stawiany 2012; Zarębski 2012³⁸.

W ramach słowotwórstwa synchronicznego niewiele jest monografii w całości poświęconych problematyce nacechowania ekspresywnego czy stylistycznego leksemów podzielnych słowotwórczo w odniesieniu wyłącznie do polszczyzny. W tym kontekście na chociażby skrótowe omówienie zasługują dwie prace – B. Krei pt. „Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim” (Kreja 1969) oraz S. Grabiasa pt. „O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo”.

W monografii B. Krei połączone zostały dwie płaszczyzny opisu – synchroniczna i diachroniczna, przy dominacji tej pierwszej. Autor uczynił przedmiotem analizy formalnej i funkcyjnej rzeczowniki ekspresywne z wybranymi formantami sufiksalnymi *-ik*, *-k-*, *-isko*, *-ina*. Analiza współczesnego materiału językowego, zaczerpniętego ze „Słownika języka polskiego” pod redakcją Witolda Doroszewskiego, została przez badacza przeprowadzona na tle materiału historycznego, odgrywającego rolę wyjaśniającą. I chociaż Kreja w swoim opracowaniu nie skoncentrował się wyłącznie na funkcji ekspresywnej omawianych formantów – przedstawił także pozostałe ich funkcje, a materiałowy charakter opracowania sprawił, że nie zostały w nim podjęte szersze rozważania teoretyczne, to w pracy gdańskiego badacza znalazło się wiele cennych i do dziś aktualnych obserwacji.

W odniesieniu do zdrobnień Kreja zwrócił uwagę na praktycznie bezwyjątkową zasadę zgodności rodzaju gramatycznego podstawy słowotwórczej i derywatu, opisał repartycję przyrostków zdrabniających *-ek* i *-ik*, łączliwość przyrostka zdrabniającego *-k-* z różnymi typami formacji słowotwórczych, alternacje w tematach słowotwórczych derywatów z przyrostkami *-ik* i *-k-*. W obrębie derywatów ekspresywnych z formantem *-isko* i *-ina* badacz scharakteryzował pod względem gramatycznym i semantycznym ich podstawy słowotwórcze, zwrócił uwagę na możliwą zależność między

³⁸ Omawiane zagadnienia są także podejmowane w opracowaniach dotyczących słowotwórstwa gwarowego, por. np. Szczepankowska 1998, Kurdyła 2011a.

charakterem podstawy słowotwórczej a wartością emocjonalną formantu, opisał ograniczenia w łączliwości przyrostków. Ponadto wyróżnił dwie grupy funkcji przyrostka zdrabniającego *-k-*: 1) uczuciowe, będące wyrazem subiektywnej postawy mówiącego względem desygnatu wskazanego w podstawie słowotwórczej lub osoby, z którą desygnat ma związek, 2) intelektualne, odnoszące się do obiektywnych zmian ilościowych lub jakościowych tegoż desygnatu. Wśród derywatów z wymienionym przyrostkiem w podanych funkcjach zostały wyodrębnione następujące typy formacji: a) derywaty, w których przyrostek pełni wyłącznie funkcję emocjonalną, np. *dzionek, mateczka, słoneczko*. W tej funkcji przyrostek może wyrażać różne uczucia, jak czułość, litość, radość, zadowolenie – można je odczytać z kontekstu, w którym derywat został umieszczony, przy czym nie muszą być to tylko emocje względem przedmiotu wskazanego w temacie słowotwórczym, mogą się one również odnosić do osoby, która ma związek z tym przedmiotem; b) derywaty, w których funkcja uczuciowa jest powiązana z funkcją intelektualną, np. *nosek, oczko, rączka* w odniesieniu do dziecka; c) derywaty, w których przyrostek *-k-* jest dołączany do podstaw będących rzeczownikami abstrakcyjnymi i osobowymi, np. *idejka, miłośćka, oficerek*. W takim kontekście przyrostek może wyrażać ironię, lekceważenie i nadawać derywatom wartość emocjonalnie ujemną; d) derywaty, w których przyrostek wskazuje wyłącznie na różnicę pojęciową intelektualną lub mówi, że różnica ta jest przeważająca, np. *domek, lampka, ubranko*; e) derywaty, które formalnie są zdrobnieniami, ale z kontekstu wynika, że pełnią funkcję zgrubień nadaną przez swoistą intonację, np. *procesik, spacerek, transporcik*. Ponadto Kreja wskazuje na semantyczne funkcje przyrostka *-k-*, np. w rzeczownikach *dzwonek, młynek, znaczek (pocztowy)*, w których dostrzega także jego funkcję deminutywną – zasygnalizowanie małego rozmiaru przedmiotów, o których mowa; oraz w rzeczownikach typu *ognik, pyłek, słomka* – funkcja syngulatywna przyrostka i w rzeczownikach typu *biurko, sypialka* – funkcja partytywna przyrostka (por. Kreja 1969: 15–23).

Spojrzenie na pracę Krei z punktu widzenia opozycji system – tekst prowadzi do konkluzji, że wyłaniają się z niej zasadnicze problemy związane

z opisem derywatów ekspresywnych, które są sygnalizowane w późniejszych opracowaniach z zakresu słowotwórstwa synchronicznego. Należą do nich: problem ekspresywności a problem wielofunkcyjności formantu, problem zależności między formantami o funkcji ekspresywnej a kontekstem wewnętrznym i zewnętrznym, w którym formant jest umieszczany, a także związany z wymienionymi zagadnieniami problem interpretacji derywatów na poziomie systemu języka i na poziomie wypowiedzi.

Monografia S. Grabiasa pt. „O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo” (Grabias 1981) zasługuje na szczególną uwagę ze względu na szereg zawartych w niej istotnych rozstrzygnięć teoretycznych dotyczących ekspresji i ekspresywności, a także z uwagi na wieloaspektowe ujęcie problemu ekspresywności w odniesieniu do leksyki, w tym do leksemów motywowanych słowotwórczo. O tej publikacji H. Koriakowcewa napisała: „We współczesnej slawistyce najobszerniejszą z prac, poświęconych problematyce *ekspresja a słowotwórstwo*, pozostaje w dalszym ciągu rozprawa Stanisława Grabiasa *O ekspresywności języka*” (Koriakowcewa 2004: 83). Przegląd najnowszej literatury przedmiotu prowadzi do wniosku, że mimo upływu 10 lat słowa badaczki wciąż są aktualne. Wśród nowszych prac brakuje opracowań dotyczących zjawiska ekspresywności w języku, w których zostałoby wzięte na warsztat polskie słownictwo motywowane słowotwórczo³⁹.

W wymienionej publikacji problematyka ekspresji w odniesieniu do słowotwórstwa (powiązań między derywacją i kompozycją a procesem ekspresji językowej) została ujęta w szerszym kontekście ekspresji leksykalnej. Przedmiotem badań autora są derywaty ekspresywne wybrane ze słownictwa kolokwialnego, czasami także z innych warstw słownictwa, ich celem zaś – odpowiedzi na trzy pytania: a) Kiedy wyraz motywowany staje się wyrazem ekspresywnym? b) Jakie elementy formalne i znacze-

³⁹ Jedną z nowszych prac na temat dawnej leksyki ekspresywnej jest wymieniona wcześniej rozprawa A. Rejtera pt. „Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności” (Rejter 2006). Analiza słownictwa motywowanego stanowi w niej część poddanego przez autora obserwacji i analizie materiału leksykalnego, obejmującego ekspresywne apelatywne nazwy osób.

niowe biorące udział w derywacji mogą być jednocześnie wykorzystywane w procesie ekspresji? c) Jakie są sposoby i warunki wyzyskiwania tych elementów, by mógł zachodzić proces ekspresji? (por. Grabias 1981: 8–9). W praktyce oddzielenie wyrazów ekspresywnych od nieekspresywnych obejmowało następujące kroki: 1) odwoływanie się do własnej kompetencji językowej, 2) obiektywizowanie sądów za pomocą kwalifikatorów stylistycznych i ilustracji użyć wyrazów zamieszczonych w słownikach języka polskiego, 3) umieszczenie wyrazów w kontekstach nieograniczonych pod względem stylistycznym, społecznym i sytuacyjnym. Za ekspresywne zostały uznane te wyrazy, które wchodzą w opozycje synonimiczne z wyrazami neutralnymi pod względem ekspresywnym oraz w kontekstach nieograniczonych wywołują „napięcie stylistyczne”. Istotne jest założenie przyjęte przez autora, polegające na traktowaniu wyrazów ekspresywnych jako elementów systemu leksykalnego oraz nieuwzględnieniu w badaniach wpływu kontekstu i sytuacji komunikacyjnej na ekspresywność wyrazów.

W pierwszej części monografii S. Grabias porusza problem ekspresywnej funkcji języka. Jako punkt wyjścia przyjmuje ujęcie ekspresji językowej zaproponowane przez A. Wierzbicką (1969), która uznaje istnienie korelacji między uzależnionymi od sytuacji przeżyciami i w miarę skonwencjonalizowanymi zachowaniami oraz stanami psychofizycznymi i niektórymi reakcjami językowymi. Ta korelacja sprawia, że przeżycia wewnętrzne, takie jak emocje i wolicje, ujawniające się w zachowaniach językowych, można uznać za przedmiot badań semantyki (por. Grabias 1981: 15). Grabias bierze pod uwagę także dokonania socjolingwistyki, w której obrębie wskazuje się, że sfera językowego ujawniania uczuć podlega ograniczeniom społecznym, co znajduje odzwierciedlenie w uwzględnieniu przez niego, co prawda w niewielkim stopniu, problemu społecznego uwarstwienia środków językowych funkcjonujących w celu manifestowania uczuć. Przyjęcie tezy, że istnieją skonwencjonalizowane zachowania zewnętrzne, które są przejawem emocji, prowadzi do następującego wniosku: „[...] jeśli przejawem emocji są zachowania natury językowej, to relacja zachowanie – przeżycie jest relacją należącą do opisu języka” (Grabias 1981: 17).

Konsekwencją tej tezy jest teza kolejna o wyrażaniu, komunikowaniu i przejawianiu się osobowości nadawcy w języku. Badacz oddziela pojęcie *ekspresji* rozumianej jako proces od pojęcia *ekspresywności* rozumianej jako wynik procesu, a także odróżnia emocjonalność wyrazu, będącą wartością potencjalną w wyrazach rozumianych jako jednostki słownika, od elementów ekspresywnych niemieszczących się w jego emocjonalności, ale także należących do pragmatyki znaku. Wśród tych ostatnich wymienia następujące elementy, które umieszcza w metajęzykowej sferze znaku: przynależność do określonej warstwy stylistycznej, ewokację środowisk społecznych, elementy będące wynikiem innowacji leksykalnych i słowotwórczych. Przedmiotem analizy w kolejnych rozdziałach pracy czyni znaki charakteryzujące się ekspresywnością eksplicitną, czyli takie, w których źródłem ekspresywności są ekspresywnie nacechowane morfemy bądź fonemy (wyrazy o ekspresywności eksplicitnej motywowane formalnie, np. *łysol*, *mięcho*), zmiany znaczenia leksykalnego (np. *baran* ‘głupiec’) lub skojarzeniowe wartości emocjonalne będące wynikiem aluzji (np. *dręcznik* ‘podręcznik’). Nie podlegają analizie wyrazy nacechowane o ekspresywności implicytnej (np. *guzdracz*, *oferma*). Grabias wskazuje na następujące źródła ekspresji w odniesieniu do konstrukcji słowotwórczych: formanty słowotwórcze, podstawy słowotwórcze, nowość, ewokacja zjawisk niemieszczących się w referencjalnej sferze znaku, por. *la patik*, *los alpagos* ‘tanie wino’.

Problematyka ekspresywności i nacechowania stylistycznego derywatów rzeczownikowych i przymiotnikowych wynikająca z funkcji tworzących je formantów w polszczyźnie i innych językach słowiańskich była także przedmiotem zainteresowania wielu badaczy w licznych artykułach poświęconych przede wszystkim derywatom deminutywnym, quasi-deminutywnym, hipokorystycznym, augmentatywnym oraz ekspresywnym, por. np. Gawroński 1928: 199–217; Heltberg 1964; Siatkowska 1967; Reczek 1968; Warchoń 1974, 1991; Wróbel 1973; Grabias 1974; Burdzanowska 1976; Kreja 1991/1992, 1994, 2002b; Bogusławski 1991; Waszakowa 1991; Sarnowski 1991; Nagórko 2003b, 2003c; Milewska-Stawiany 2003, 2005, 2007; Sokołowski 2005, 2007; Wiatrowski 2006; Szczyszek 2006b; Kaproń-

-Charzyńska 2007a, 2011a; Krassowska-Starak 2007; Reczek [Długosz] 2008; Kallas 2009, 2010; Jaros 2011.

4.1.2. Z opisem wymienionych typów derywatów wiąże się problem oddzielenia w nich obiektywnej treści od emocji. Znajduje to odzwierciedlenie w wyznaczaniu różnego zakresu pojęcia deminutywności i hipokorystyczności, a także w różnych propozycjach wytyczenia granic między poszczególnymi typami derywatów ze względu na funkcje formantów. Część badaczy wyznacza szeroką kategorię deminutywów, w której obrębie najczęściej są umieszczane: 1) derywaty neutralne, oznaczające desygnat mniejszy niż ten, na który wskazuje podstawa słowotwórcza, 2) derywaty nacechowane pod względem emocjonalnym i stylistycznym, obejmujące spieszczenia, a także quasi-deminutywa, 3) derywaty, w których funkcja intelektualna, czyli wskazanie na mniejszy rozmiar desygnatów, jest powiązana z emocjonalną. Takie podejście widać np. u K. Heltberg (1964: 95), a także u B. Krei (1969: 15–18, por. wyżej). E. Siatkowska (1967: 157) wyróżnia deminutywa właściwe typu *stolek* < *stół* i deminutywa emfaticzne typu *mateczka* < *matka*, ale jednocześnie wskazuje na trudności w ścisłym ich rozgraniczeniu ze względu na przynależność niektórych deminutywów do dwu wymienionych grup. S. Warchoń (1984: 13–14) wyodrębnił deminutywa czyste, których podstawy słowotwórcze są nazwami przedmiotów i rzeczy o treści realnej, formacje ekspresywno-hipokorystyczne lub ekspresywno-emfaticzne, obejmujące nazwy własne osobowe oraz nazwy stopni pokrewieństwa, i formacje ekspresywne określające istoty niedorośle. Z kolei N. Długosz (2009: 13) wymienia deminutywa właściwe typu *domek* < *dom* i deminutywa formalne, wśród których mieszczą się zdrobnienia o charakterze symilatywnym typu *młynek* < *młyn*, zdrobnienia wnoszące znaczenie syngulatywności i partytywności, jak *słonka* < *słoma*, *ciastko* < *ciasto*, zdrobnienia emfaticzne derywowane od rzeczowników oznaczających desygnaty stałe pod względem rozmiarów, np. *słonko* < *słońce*, od rzeczowników abstrakcyjnych, np. *idejka* < *idea*, od nazw istot młodych, np. *gęsię* < *gęś*.

Deminutywa i hipokorystyka tworzą jedną klasę derywatów w ujęciu J. Bartmińskiego (1973: 139–140). Autor uznał, że na płaszczyźnie formalnej derywaty deminutywne i hipokorystyczne krzyżują się, ale na płaszczyźnie semantycznej różnią się od siebie: deminutywa są kategorią intelektualną, a hipokorystyka – kategorią emocjonalną.

W „Gramatyce współczesnego języka polskiego” R. Grzegorzczkowi i J. Puzynina (1998b: 422–430) do derywatów reprezentujących kategorię słotwórczą nazw deminutywnych zaliczają rzeczowniki przekazujące informacje o małym rozmiarze przedmiotów oznaczanych podstawą słotwórczą, utworzone głównie za pomocą sufiksów *-ek// -ik, -ka, -ko*, np. *szlafroczek < szlafrok, haczyk < hak, lampka < lampa, krzeselko < krzesło*, sporadycznie za pomocą sufiksów *-uszek, -iszek, -aszek, -uszka, -i(y)czka*, np. w derywatach *braciszek, wujaszek, serduszko, kaczuszka, różyczka*. Autorki zaznaczają, że niektóre z formacji deminutywnych mogą łączyć w sobie inne znaczenia, jak znaczenie ekspresywne, np. *piesek < pies* ‘mały (miły) pies’, które może być dominujące w deminutywach drugiego stopnia, np. *pieseczek*, oraz w rzeczownikach niedopuszczających, ze względu na semantykę, małości, np. *dzionek, słonko*, a także wtórne znaczenia mutacyjne, takie jak przedmiot zrobiony z tego, na co wskazuje podstawa, np. *żelazko < żelazo*, przedmiot podobny do desygnatu podstawy, np. *młynek < młyn*, element zbiorowości, np. *ognik < ogień, słomka < słoma*. W rezultacie derywaty mające wtórne znaczenia mutacyjne są zaliczane do kategorii mutacyjnych, takich jak nazwy części całości i elementów zbiorów, nazwy symilatywne, nazwy obiektów i rezultatów przy niewyrażonym predykanie, natomiast rzeczowniki typu *dzionek, słonko* są uważane za *expressiva* (por. Grzegorzczkowi, Puzynina 1998b: 425). Wśród derywatów reprezentujących kategorię nazw deminutywnych nie znalazły się hipokorystyka, którym autorki wyznaczyły miejsce w obrębie kategorii nazw ekspresywnych, zróżnicowanej semantycznie i skupiającej różnorodnie wykładniki formalne. Zostały w niej umieszczone derywaty, w których formanty są wykładnikami emocji i oceny nadawcy, a także określonego sposobu mówienia, por.: 1) formanty przekazujące emocjonalne ustosunkowanie nadawcy o zabarwieniu negatywnym względem desygnatu

podstawy, np. w derywatach *psisko*, *dziewczynisko*; oprócz formantu *-isko*, który jest bardzo produktywny, jako wykładniki tego typu emocji autorki wymieniają formanty *-sztyl*, por. *babsztyl*, *-yga*, por. *dziadyga*, *-al*, por. *synal*, *-us*, por. *zdzierus*, *-ica*, por. *pannica*, 2) formanty przekazujące emocje współczucia i politowania z lekceważeniem; wyspecjalizowany w tej funkcji jest formant *-ina*, występujący np. w derywatach *babina*, *chuścina*, *psina*, 3) formanty przekazujące emocje pozytywne w hipokorystykach, a także w spieszzeniach imion; obok formantów deminutywnych, np. w derywatach *domeczek*, *łóżeczko*, taką funkcję pełnią formanty alternacyjne, np. w derywacie *brzuś*, formanty sufiksalne zawierające spółgłoskę miękką, często połączone z dezintegracją podstawy, np. w derywatach *koniś*, *synuś*, *babunia*, *wujcio*, *matula*, *buziuchna*, *kobieciątko*, 4) formanty przekazujące oceny negatywne, którym towarzyszy emocja ujemna; w tej funkcji wyspecjalizował się formant *-idło*, por. derywaty *wierszydło*, *filmidło*, 5) formanty przekazujące oceny pozytywne – są to prefiksy *arcy-*, *ekstra-*, *super-*, por. *arcydzieło*, *ekstrafil*, *supergwiazda*, 6) formanty sygnalizujące określony sposób mówienia, który może być przejawem postawy nadawcy wobec świata, w tej funkcji występują formanty ujemne, por. np. derywaty *dyr*, *wóda*, formanty alternacyjne, por. np. *mięcho*, formanty ujemno-alternacyjne, np. *ciacho*, *klucha*, które są przejawem cynicznej postawy nadawcy wobec świata, a także sufiksalne, które np. w derywatach *ciasteczko*, *kaszeczka* są wyrazem postawy pozytywno-emocjonalnej nadawcy, w derywatach *drągal*, *piątal* – postawy negatywno-emocjonalnej nadawcy wobec świata, w derywatach *dzieciak*, *łobuziak* – sygnalizują potoczny styl mówienia. Mimo istnienia formantów wyspecjalizowanych, będących wykładnikami nazw ekspresywnych, Grzegorzczkowska i Puzynina stwierdzają, że wiele z nich łączy kilka znaczeń, a zamierzona informacja ujawnia się dopiero w kontekście. Status odrębnej kategorii słowotwórczej mają w „Gramatyce współczesnego języka polskiego” nazwy istot młodych z głównym wykładnikiem formantem paradygmatycznym *-ę*, wnoszącym wyłącznie informację o młodości, por. *małpię*, *jaskółczę*, *Cyganię*, oraz z formantami *-ko* i *-ak*, sygnalizującymi małość i ekspresywność, por. *kociątko*, *tygrysiątko*, *kociak*, *świniak*. Jako łączące funkcję intelektualną

z emocjonalną wskazywane są także formanty *-sko*, *-isko*, *-idło*, *-al*, *-uch*, będące wykładnikami nazw augmentatywnych (por. Grzegorzczukowa, Puzynina 1998b: 427–430).

4.1.3. Rzeczowniki reprezentujące przedstawione wyżej kategorie słowotwórcze są najczęściej klasyfikowane jako derywaty modyfikacyjne, w których formanty pełnią funkcję semantyczną, polegającą na wnoszeniu nowej informacji uszczegółwiającej znaczenie podstawy, czyli informacji o cechach obiektywnych, jak np. wielkość przedmiotu, intensywność cechy, lub subiektywnych, jak stosunek nadawcy do przedmiotu, odbiorcy, sytuacji. Niektóre formanty tworzące wspomniane derywaty mogą wносить obie podane informacje. Dotyczy to nie tylko derywatów rzeczownikowych, ale i przymiotnikowych derywatów ekspresywnych⁴⁰ typu *malutki*, *bieluški*, *słodziuchny* (por. Kallas 1998: 506–507)⁴¹. W derywatach określanych jako

⁴⁰ Derywaty ekspresywne można także wskazać wśród derywatów czasownikowych, por. *pijusiać*, *bawiuchnać*, *plakuchnać* (Warchoń 1991: 343–350; Kreja 1999: 398–405).

⁴¹ Według A. Nagórko (1998b: 79, 2003b: 196, 2003c: 223–224) w wypadku przymiotników typu *słodzi-ut-ki*, *cieni-uś-ki*, *mal-ut-eń-ki*, *biel-ut-eń-ki* informacja o dużym natężeniu cechy wraz z oceną ‘bardzo’ jest wyrażana przez wyspecjalizowane środki słowotwórcze *-ut-*, *-uś-*, *-eń-* o charakterze „wstawnym”. Są one umieszczane wewnątrz innych morfemów. Autorka nazywa je infiksami. Jej zdaniem są to jedyne afiksy jednoznacznie nacechowane pozytywną ekspresją, wyrażające emfazę. Za infiks uznaje ona także segment *-eń-* w rzeczowniku *córeńka*. K. Kowalik (1977, 1979, 1997, 1998: 585–618) przypisuje funkcję ekspresywną segmentom *-ut-*, *-eń-* w położeniu przed sufiksami *-ki* oraz *-ka*, por. *malutki*, *maleńki*, *babuleńka*, segmentowi *-uch-* w położeniu przed sufiksem *-ny*, por. *maluchny*, a także segmentom *-osz-*, *-asz-* w położeniu przed sufiksem *-ek*. Autorka umieszcza je w obrębie intermorfów, o których pisze: „Intermorf jest minimalną jednostką morfotaktyczną tekstu wydzieloną w wyrazie w toku analizy morfologicznej na płaszczyźnie morfów; zajmuje on pozycję między podstawą a końcowym niefleksyjnym segmentem sufiksальnym. Pełni on w wyrazie dwie funkcje: a) strukturalną, b) semantyczną” (Kowalik 1998: 588). Formantom infiksальnym poświęciła artykuł K. Kallas (2009: 171–181). Badaczka definiuje je następująco: „za infiksальny uważam taki formant, który zajmuje pozycję linearną wewnątrz tematu słowotwórczego derywatu, jak np. *króc-ut-ki* ← *krótki*, *króciut-eń-ki* ← *króciutki* i *mat-eń-ka* ← *matka*, *babul-eń-ka* ← *babulka*” (Kallas 2009: 171–172). Po przeanalizowaniu trzech infiksów przymiotnikowych wymienionych przez A. Nagórko, czyli *-ut-*, *-uś-* i *-eń-*, oraz dwóch wymienionych w SGS (Jadacka (red.)), czyli *-eń-* i *-ecz-*, K. Kallas dochodzi do

mutacyjno-modyfikacyjne lub mutacyjno-ekspresywne⁴², jak np. *modnisia* czy *pracuś*, informacja o subiektywnym stosunku nadawcy jest połączona z informacją o zupełnie nowym w stosunku do podstawy desygnacie, wobec którego podstawa pełni funkcję precyzującą.

Ważnym krokiem w badaniach pragmatycznych aspektów słowotwórstwa jest zaproponowany przez S. Grabiasa (1981: 45–54) układ funkcji formantów rzeczownikowych, stanowiący syntezę wyników badań różnych koncepcji słowotwórstwa, powstałych na gruncie strukturalizmu. Obejmuje on trzy zasadnicze funkcje: 1) **strukturalne** (sygnalizowanie pochodności, wyznaczanie hierarchii w syntagmie, sygnalizowanie zmiany funkcji składniowej, informowanie o sposobie organizowania akcji, wyznaczanie rodzaju gramatycznego), 2) **semantyczne** (ogólnokategorialne – lokowanie derywatu w nazwach czynności, właściwości, nazwach osób i zwierząt, miejsc i przedmiotów; subkategorialne – intensyfikacja, wskazanie na płeć, wiek, ilość), 3) **pragmatyczne** (modalne, emocjonalne i metajęzykowe). S. Grabias jako pierwszy wprowadził w polskim słowotwórstwie pojęcie pragmatycznych funkcji formantu, obejmujących trzy komponenty: a) **modalne** – sąd o prawdziwości – postawa intelektualna polegająca na osadzeniu desygnatu w rzeczywistości, jak np. w derywacie *śpioch* ‘ten, kto dużo sypia (lubi spać, sypia więcej niż sypia się przeciętnie)’, b) **emojonalne** – formant wyznacza zakres doznań przyjemnych lub przykrych,

wniosku, że definicję formantu infiksalnego spełniają dwa z nich, mianowicie *-eń-* i *-ut-*. Częstkę *-uś-* uważa badaczka nie za infiks, tylko za sufiks i identyfikuje ją z sufiksem *-usi*, por. *cień-usi*, *biel-usi*, *drobń-usi*. W tym kontekście derywat *cień<>-usi* powstaje w drodze derywacji ujemno-sufiksальной, a *cieniuś-ki* w drodze sufiksacji. Jeśli chodzi o częstkę *-ecz-*, to, jej zdaniem, w derywatach *cichut-ecz-ki*, *króciut-ecz-ki* dochodzi do reduplikacji sufiksu *-k1-*. W odniesieniu do rzeczowników, z grupy potencjalnych formantów infiksalnych, czyli uważanej przez A. Nagórka za infiks rzeczownikowy częstki *-eń-* oraz w SGS częstek *-eń-*, *-usz-* i *-ut-*, oraz *-qt-* w derywacie *kawal-qt-ek*, za segmenty spełniające definicję formantu infiksalnego K. Kallas uznaje segmenty *-eń-* i *-usz-*.

⁴² Przyjmując typologię derywatów ze względu na funkcje formantów opartą na koncepcji M. Dokulila (1962), por. Grzegorzczkova 1984: 27–28; Grzegorzczkova, Puzynina 1998a: 375–377.

których bodźcem jest desygnat, np. w derywatach *tatunio*, *babsko*, c) **metajęzykowe** – formant staje się bodźcem reakcji metajęzykowej, gdy jest odbierany jako wykładnik określonej stylistyczno-socjalnej odmiany języka (por. Kaproń-Charzyńska 2007c: 147).

Stanisław Grabias odwołuje się do klasyfikacji znaczeń zaproponowanej przez J. Apresjana ([1974] 2000), według którego znaczenie leksykalne obejmuje semantykę znaku i część jego pragmatyki mieszczącej się w ramie modalnej. U podstaw propozycji polskiego badacza leży koncepcja umieszczająca ekspresywność w obrębie znaczenia, jest ona właściwa także innym propozycjom strukturalistycznym (por. Laskowski 1966, 1971; Brodowska-Honowska 1967; Grzegorzczkowska 1972; Grzegorzczkowska, Puzynina 1979, 1998a), jednak na ich tle wychodzi poza ramy opisu strukturalistycznego. W propozycji R. Grzegorzczkowskiej i J. Puzyniny (1998: 375–377) nie została uwzględniona ekspresywna funkcja formantów, choć jest mowa o formantach ekspresywnych i kategorii słowotwórczej nazw ekspresywnych. W typologii derywatów ze względu na funkcję formantu za odrębny typ są uznane formacje mutacyjno-ekspresywne, do których zaliczają się np. rzeczowniki *pracuś*, *modnisia*, natomiast derywaty z formantami ekspresywnymi, które nie wnoszą informacji o zupełnie nowym w stosunku do podstawy zjawisku, należą do derywatów modyfikacyjnych o funkcji semantycznej, w których formanty są źródłem modyfikacji znaczenia podstawy (por. wyżej).

Obszar tradycyjnie ujętej derywacji modyfikacyjnej przebudowała A. Nagórko (1998b, 2003a: 213–226), proponując wyodrębnienie trzech następujących funkcji formantów słowotwórczych: 1) **funkcja tekstotwórcza**, odpowiadająca Dokulilowskiej transpozycji i funkcji kompresywnej w ujęciu E. Ziemskiej (1992). Oprócz kategorii tradycyjnie uznawanych za transpozycyjne, jak np. dla rzeczownika nazwy czynności i nazwy abstrakcyjnych cech, wymieniona funkcja obejmuje także nominalizacje agentywne, jak *hodowca* < *hodować*; 2) **funkcja semantyczna**, gdy w akcie derywacji dochodzi do zmiany znaczenia derywatu w stosunku do podstawy, co skutkuje powstaniem derywatów mutacyjnych i modyfikacyjnych. Granica między mutacją a modyfikacją przebiega wśród

derywatów odrzeczownikowych. Za modyfikacyjne są uznane nazwy żeńskie, deminutiva, augmentativa i nazwy istot młodych. Jako najbardziej problematyczną kategorię, której charakter budzi wątpliwości wśród językoznawców, autorka wymienia nazwy zbiorowe. Nie jest jasne, czy mamy w tym wypadku do czynienia z kategorią mutacyjną (por. Grzegorzczukowa 1972), czy też z modyfikacyjną (por. Laskowski 1966); 3) **funkcja pragmatyczna**, odpowiadająca słowotwórstwu ekspresywnemu i stylistycznemu w ujęciu E. Ziemskiej (1992)⁴³.

Wyznaczając obszar zjawisk, które miałyby obejmować pragmatyczna funkcja formantów, A. Nagórko zwróciła uwagę, że w obrębie semantyki mieszczą się elementy informacji obligatoryjne, niezależne od kontekstu i sytuacji oraz obiektywne – odnoszące się nie do woli i afektów nadawcy, ale do świata pozajęzykowego, natomiast w obrębie pragmatyki sytuują się te informacje, które są fakultatywne, zmienne i subiektywne, ponadto, gdy mówimy o pragmatyce, na plan pierwszy wysuwają się pozakomunikatywne intencje nadawcy, jak „chęć zaskoczenia lub rozbawienia rozmówcy, potrzeba autoekspresji, żartu i gry językowej” (Nagórko 2003a: 222).

Oto zestawienie zjawisk słowotwórczych mieszczących się wg A. Nagórko w obrębie pragmatycznej funkcji formantów i morfopragmatyki⁴⁴ (opracowane na podstawie Nagórko 2003a: 222–226, 2003b: 195–197):

⁴³ E. Ziemska (1992: 8–12) ze względu na cele, które przyświecają utworzeniu nowego słowa, oprócz wspomnianego słowotwórstwa ekspresywnego (gdy derywat ma na celu wyrażenie subiektywnego stosunku nadawcy do rzeczywistości) oraz stylistycznego (gdy derywat różni się od podstawy wartością stylistyczną lub dwa derywaty, utworzone od tej samej podstawy różnymi afiksami, mają inne nacechowanie stylistyczne i/lub różnią się obecnością elementu semantycznego o charakterze pragmatycznym), pisze o trzech innych funkcjach słowotwórstwa w języku: nominatywnej (gdy celem utworzenia derywatu jest nazwanie jakiegoś elementu rzeczywistości), konstruktywnej (gdy derywat różni się od podstawy pod względem składniowym, ale nie semantycznym) i kompresywnej (gdy celem derywacji jest skrócenie istniejących w języku nazw).

⁴⁴ A. Nagórko przyjmuje, że o istnieniu morfopragmatyki pozwala mówić obecność w kodzie środków morfologicznych, będących wykładnikami przełączania rejestrów i sygnalizowania poziomu dyskursu (por. Nagórko 2003b: 195–197; por. też Dressler, Barbaresi 1994).

- a) hipokoristica, charakteryzujące się silnym pozytywnym ładunkiem emocjonalnym, w tym także derywaty od imion własnych i pozorne spieszczenia, por. np. *córuchna*, *brzuś*, *koteczek*, *Agnisia*, *Anusia*, *wariatuńcio*.
- b) quasi-deminutiva, przekazujące subiektywne treści emotywno-oceniające; ich podstawami są często abstrakta, nazwy materiałowe albo nazwy ludzi, por. np. *idejka*, *słoneczko*, *pytanko*, *koleś*.
- c) quasi-augmentativa, obejmujące derywaty ujemne i ujemno-alternacyjne, będące wyrazem odmiennego niż w wypadku spieszczeń modelu uczuciowości i służące indentyfikacji grupowej, np. *stówa*, *radocha*, *plota*, oraz derywaty tworzone afiksami, np. *koszulina*, *ptaszyna*, *chamidło*, *choróbsko*.
- d) intensiva – derywaty ze składnikiem oceny ‘bardzo’, w których wyspecjalizowanym środkiem słotwórczym są infiksy, np. *malut-eń-ki*, *słabi-ut-ki*.
- e) exzessiva, określające skrajne wartości czegoś, mające wykładniki w postaci prefiksów rodzimych i obcych, np. *przebogaty*, *mega-gwiazda*, *hipermodny*.
- f) derywaty z ekspresywnymi afiksami o funkcji semantyczno-pragmatycznej, np. *pijus*, *równiacha*, *czyściocha*.
- g) derywaty będące reinterpretacją zastanej formy słotwórczej, np. *łapówka* w znaczeniu ‘handout’, *odważnik* ‘człowiek odważny’, *ciążarówka* ‘kobieta ciężarna’.
- h) derywaty powstałe w wyniku kompozycji i kontaminacji, mających na celu uzyskanie efektu komicznego, np. *nogobus* ‘transport pieszy’, *łapiduch* ‘lekarz’, *biurwa* ‘urzędniczka’.
- i) interiekcje i partykuły oparte na modelu derywacji syntaktycznej, np. reinterpretacja wołacza imion jako formy podstawowej, por. *Lechu*, *Zdzichu*, *Jasiu*.
- j) derywaty równoznaczne, różniące się nacechowaniem stylistycznym, tzw. synonimy pragmatyczne, podlegające wyborowi ze względu na typ relacji społecznej między nadawcą i odbiorcą, typ kontaktu, sytuację. Są to różniące się nacechowaniem wyrażenia występujące

w układzie derywat – podstawa, do których należą formacje typu *kurczak* < *kurczę*, *cielak* < *cielę*, ale także produkty uniwerbizacji, np. *podstawówka* < *szkoła podstawowa*, *poprawczak* < *dom poprawczy*⁴⁵, oraz wyrażenia występujące w układzie derywat – derywat, mające tę samą podstawę słowotwórczą i zróżnicowane pragmatycznie formanty, np. *warszawianin* – *warszawiak*, *(pani) psycholog* – *psycholożka* – *psychologini*. Często tworzą one ciągi lub łańcuchy synonimów różniących się środkami słowotwórczymi, por. *dziecko*, *dzieciak*, *dzieciaczek*, *dzieciaczyna*, *dzieciątko*, *dziecina*, *dzieciuch*.

Uwzględnienie w spojrzeniu na środki słowotwórcze perspektywy teorii aktów mowy pozwoliło A. Nagórko zwrócić uwagę na typy illokucji nieasertorycznej, wyrażane przez dobór środków słowotwórczych, oraz na dominanty stylowe. Według autorki środki słowotwórcze mogą służyć wyrażaniu ironii, autoironii, żartu, komizmu, emfazy, szacunku, niechęci, pogardy, lekceważenia (Nagórko 2003b: 192), a specjalizację technik morfopragmatycznych widzi ona w obrębie następujących stylów i dyskursów: a) w języku potocznym (w sferze prywatnej i w żargonie profesjonalnym) są to: uniwerbizacja, ekspresywne powtórzenia, rozbudowana synonimia pragmatyczno-słowotwórcza; b) w językach środowiskowych – ucięcia; c) w języku familijnym i dziecięcym – hipocoristica; d) w języku naukowo-technicznym – nacechowane formanty sufiksalne pochodzenia obcego, kompozyta i skrótowce (por. Nagórko 2003c: 217–218). Na ten aspekt słowotwórstwa, czyli istnienie środków słowotwórczych charakterystycznych dla poszczególnych odmian stylistycznych polszczyzny, zwłaszcza dla polszczyzny potocznej, socjolektów i stylu naukowego, inni badacze zwracali uwagę już wcześniej, por. np. Laskowski 1973; Grabias 1978a, 1997; Satkiewicz 1978; Grzegorzczkowska, Puzynina 1979; Buttler 1979, 1982.

⁴⁵ A. Nagórko (2003a: 226) stwierdza, że takie cechy uniwerbizmów, jak ich wtórność (funkcjonują one obok bardziej rozbudowanych wyrażań, stanowiących ich podstawy) oraz częste nacechowanie stylistyczne (są one właściwe mówionej, nieoficjalnej sferze języka), pozwalają widzieć miejsce uniwerbizacji w pragmatyce.

Potrzebę dokładniejszego opracowania wyróżnionej przez A. Nagórko pragmatycznej funkcji formantów zauważył T. Kurdyła (2002: 178–187), który zaproponował uzupełnienie tradycyjnego podziału derywatów na transpozycyjne, mutacyjne i modyfikacyjne o derywaty tautologiczne właściwe i derywaty tautologiczne stylowe. Derywaty tautologiczne właściwe, np. *taksówka* < *taxi*, *porfiryt* < *porfir*, charakteryzują się tym, że formant pełni w nich wyłącznie funkcję strukturalną, natomiast w derywatach tautologicznych stylowych, np. *matma* < *matematyka*, *myśliwiec* < *myśliwy*, formant, oprócz funkcji strukturalnej, przełącza rejestry⁴⁶. Do tej propozycji odniosła się I. Kaproń-Charzyńska (2007b: 227–234), podając w wątpliwość zasadność wyróżniania derywatów tautologicznych właściwych i stwierdzając, że „wyodrębnienie derywatów tautologicznych w klasyfikacji derywatów jest efektem pewnego etapu badań nad leksemami motywowanymi, etapu, w którym nie dostrzega się pragmatycznych, a zwłaszcza stylistycznych funkcji formantów” (Kaproń-Charzyńska 2007c: 232).

Iwona Kaproń-Charzyńska (2007c: 145–156) podjęła próbę określenia pragmatycznej funkcji formantów wśród funkcji utrwalonych w strukturalistycznych opisach słowotwórczych. Zwróciła uwagę, że w obrębie pragmatycznej funkcji formantów w ujęciu A. Nagórko (1998, 2003a) umieszczane są różnorodne zjawiska słowotwórcze, jak sposoby przekazywania ekspresji utrwalone w języku, ale także gry językowe i zjawiska stylistyczne. W związku z tym tylko o części z nich można mówić, że mieszczą się w obrębie pragmatycznej funkcji formantów. W odniesieniu do przykładów reinterpretacji zastanej formy słowotwórczej, nacechowanych ekspresywnie kontaminacji i kompozycji I. Kaproń-Charzyńska proponuje mówić o pragmatycznej funkcji słowotwórstwa. Autorka pisze:

[...] dwa słowotwórcze źródła ekspresji, tzn. formanty słowotwórcze i łamanie pragmatycznych reguł łączliwości formantów, choć różne, mają cechę wspólną.

⁴⁶ Pojęcie derywatów tautologicznych, rozumianych jako formacje o wyłącznie strukturalnej funkcji formantu, np. *stronica* < *strona*, występuje w wielu opracowaniach z zakresu słowotwórstwa, por. Puzynina 1978b: 94; Grzegorzczkova, Puzynina 1979: 48, 1998a: 375; Waszakowa 1994: 29; Nagórko 2003a: 214.

Ekspresywność analizowanych leksemów można odczytać z ich struktury słowotwórczej. Możliwa jest tym samym analiza słowotwórcza podanych derywatów bez uwzględniania kontekstu zewnętrznego. Inaczej jest w przypadku podawanych przez A. Nagórko (2003a: 224–225) przykładów reinterpretacji zastanej formy słowotwórczej. Na pewno nie wynikają one z potrzeb nominatywnych, ale aby mogły zostać właściwie odczytane, konieczne jest podanie ich w kontekście. Bez niego nikt derywatu *ciężarówka* nie odczyta jako ‘kobieta ciężarna’, a derywatu *odważnik* jako ‘człowiek odważny’ (Kaproń-Charzyńska 2007c: 153).

Odróżnienie funkcji formantów słowotwórczych od funkcji słowotwórstwa doprowadziło do wyróżnienia przez autorkę trzech **funkcji słowotwórstwa**. Są to: 1) **funkcja semantyczna (nominatywna)**, która wynika z potrzeby nazewniczej (odpowiada ona funkcji nominatywnej u E. Ziemskiej 1992), 2) **funkcja gramatyczna**, która prowadzi do zmiany wartości kategorii gramatycznych derywatu w stosunku do podstawy słowotwórczej (odpowiada funkcji konstruktywnej w ujęciu E. Ziemskiej 1992), 3) **funkcja pragmatyczna**, która obejmuje trzy funkcje: a) **ekspresywną** – wynikającą z potrzeby wyrażenia przez nadawcę postawy wobec świata, b) **stylistyczną** – służącą stylistycznemu zróżnicowaniu wyrażen, c) **poetycką** – prowadzącą do naruszenia przezroczystości znaku (odpowiada funkcji ekspresywnej i stylistycznej u E. Ziemskiej (1992), dodatkowo jest wzbogacona o funkcję poetycką (por. Bogusławski 1973). Do **funkcji formantów** autorka zalicza z kolei następujące funkcje: a) **gramatyczną**, b) **semantyczną przedmiotową**, c) **semantyczną jakościową**, d) **pragmatyczną ekspresywną**, e) **pragmatyczną stylistyczną**. Z zestawienia wynika, że formantom nie przysługuje funkcja poetycka. Odnosząc się do problemu wytyczenia granicy między derywatami semantycznymi i pragmatycznymi, I. Kaproń-Charzyńska zwraca uwagę na kategorie zdrobnień i zgrubień, które uznaje za problematyczne, przy czym umieszczenie pozornych zdrobnień i pozornych zgrubień wśród derywatów o funkcji pragmatycznej formantów problemu nie rozwiązuje. Jeśli wymienione formacje rozpatrywane są w izolacji, to trudno oddzielić w nich emocje od obiektywnej treści, por. *kotek* jako ‘mały kot’ i jako ‘kot,

do którego nadawca ma pozytywny stosunek emocjonalny' (por. Kaproń-Charzyńska 2007c: 154–155). W rezultacie badaczka, biorąc pod uwagę wymienione funkcje formantów, oddziela derywaty pragmatyczne, np. *bieganko* < *bieganie*, *merc* < *mercedes*, *stronica* < *strona*, *maleńki* < *mały*, od derywatów modyfikacyjnych, np. *pisarka* < *pisarz*, *łysawy* < *łysy*, *dziobnąć* < *dziobać*. Obok wymienionych typów derywatów wyróżnia także derywaty transpozycyjne, np. *mówienie* < *mówić*, *królować* < *król*, mutacyjne, np. *filolog* < *filologia*, *kotłownia* < *kocioł*, oraz mieszane: mutacyjno-transpozycyjne, np. *pisarz* < *pisać*, *dziczeć* < *dziki*, *gruszkowaty* < *gruszka*, mutacyjno-pragmatyczno-transpozycyjne, np. *modnisia* < *modna*, *leniuch* < *leniwy*, modyfikacyjno-pragmatyczne, np. *gmaszysko* < *gmach*, *siostrzyczka* < *siostra*.

Podobnie relację między derywatami semantycznymi i pragmatycznymi widzi M. Milewska-Stawiany (2012: 27–36). Autorka monografii poświęconej górnołużyckim deminutywom odapelatywnym, przyjmując jako kryterium nadrzędne typ derywatu ze względu na funkcje formantu, dokonuje podziału badanej klasy derywatów na derywaty o funkcji semantycznej, pragmatycznej i semantyczno-pragmatycznej. Z kolei uwzględnienie kontekstu zewnętrznego, ujawniającego rolę środków na poziomie dyskursu, pozwoliło jej na wyodrębnienie deminutywów modyfikacyjnych, pragmatycznych i modyfikacyjno-pragmatycznych. Deminutywa mutacyjne zostały wyodrębnione na podstawie kontekstu wewnętrznego, który w ich wypadku jest wystarczający. W ujęciu badaczki w derywatach deminutywnych modyfikacyjnych formant pełni funkcję semantyczną jakościową, co sprowadza się do przekazywania informacji jedynie o rozmiarze. W derywatach deminutywnych pragmatycznych formant pełni funkcję pragmatyczną, czyli wyraża subiektywne treści emotywno-oceniające nadawcy względem obiektu. Do tego typu derywatów należą: hipokorystyka, rzeczowniki niedopuszczające deminutywności ze względu na właściwości semantyczne, pozorne zdrobnienia (utworzone od rzeczowników abstrakcyjnych), deminutywa komitatywne, będące sygnałem grzeczności, uprzejmości, deminutywa wskazujące na radość z jakiegoś zjawiska, deminutywa wyrażające litość czy współczucie i deminutywa

pejoratywne utworzone od rzeczowników osobowych. Derywaty modyfikacyjno-pragmatyczne o funkcji semantycznej jakościowej i pragmatycznej formantów obejmują: zdrobnienia od rzeczowników żywotnych (wskazują na małość, młodość obiektu i przekazują pozytywne emocje), zdrobnienia od rzeczowników nieżywotnych (wskazują na małość i przekazują pozytywną wartość ekspresywną), deminutywa związane ze światem dziecka. Do derywatów mutacyjnych, w których formanty pełnią funkcję semantyczną przedmiotową, zostały zaliczone deminutywa symilatywne oraz syngulatywne. Z przedstawionego zestawienia wynika, że M. Milewska-Stawiany nie umieszcza derywatów o pragmatycznej funkcji formantu w obrębie modyfikacji.

Z kolei T. Kurdyła (2011b: 85–92), ponownie podejmując zagadnienie derywatów tautologicznych (w kontekście artykułu I. Kaproń-Charzyńskiej 2007c), stwierdził, że właściwsze jest uznanie derywacji stylistycznej za odmianę modyfikacji typu pragmatycznego, przeciwstawiającą się modyfikacjom typu denotacyjnego, jak w wypadku deminutywów, feminatywów czy kolektywów. Zagadnieniu funkcji stylistycznej formantów słowotwórczych, w kontekście innych funkcji formantów, do tej pory poświęcono niewiele uwagi, choć jak wyżej wspomniano, wielu badaczy w przeszłości podejmowało w swoich opracowaniach problematykę wartości stylistycznej typów i formantów słowotwórczych, przede wszystkim rzeczownikowych.

Jeśli chodzi o inne niż formanty słowotwórcze i podstawy słowotwórcze źródła ekspresywnego nacechowania derywatów, to wśród nich wskazuje się na kontrastowe zestawienie elementów morfologicznych, naruszenie zasad ich łączliwości, nowość formacji, jej aluzyjność, a także na takie peryferyjne zjawiska słowotwórcze, jak kontaminacje, por. Satkiewicz 1978; Buttler 1979, 1982; Grabias 1970, 1974, 1978a, 1981, 1988; Nagórko 2003b, 2007a, 2007b; Kaproń-Charzyńska 2009b, 2009c; Ochmann 1997, 2013⁴⁷. Zwykle tego typu modyfikacje mają charakter żartobliwy i są roz-

⁴⁷ Zjawisko kontaminacji było przedmiotem zainteresowania także w odniesieniu do języka rosyjskiego, por. Dembska 2011.

patrywane z punktu widzenia opozycji system – tekst, por. p. 4.2. oraz rozdz. II niniejszej pracy.

Inne światło na problematykę nacechowania ekspresywnego i stylistycznego derywatów rzucają prace badaczy zajmujących się słowotwórstwem gniazdowym. Do tej pory przedmiotem obserwacji były związki pomiędzy wielkością i strukturą gniazda a nacechowaniem stylistycznym leksemu stanowiącego centrum gniazda: wpływ nacechowania stylistycznego podstawy na wielkość gniazda, liczbę modeli słowotwórczych, długość łańcuchów oraz przynależność kategorialną derywatów, dziedziczenie nacechowania podstawy przez derywat, por. Jadacka 1995: 167; Burkacka 2001, 2003; Berend 2009.

4.2. Derywaty słowotwórcze w kontekście opozycji system – tekst

Aspektem słowotwórstwa, który wiąże się z domeną badań pragmatyki, jest problematyka formacji słowotwórczych ujmowana w kontekście opozycji system – tekst. Od dawna w kręgu zainteresowania badaczy znajduje się słownictwo motywowane, określane mianem neologizmów potencjalnych, formacji potencjalnych, neologizmów okazjonalnych, okazjonalizmów, indywidualizmów, neologizmów absolutnych, neologizmów analogicznych, neologizmów pozasystemowych, neologizmów sytuacyjnych, por. Buttler 1962; Puzynina 1966; Chmura-Klektowa 1971; Martinová 1974; Łykwow 1976; Smólkowa 1976; Smólkowa, Tekiel 1977; Chruścińska 1978; Zagrodnikowa 1982; Adamiszyn 1991; Ziemska 1992; Kudra 1996.

Precyzyjnie formacje potencjalne i okazjonalizmy zdefiniowała K. Chruścińska (1978: 69–79). Autorka o formacjach potencjalnych pisze:

W moim rozumieniu formacjami potencjalnymi są tylko derywaty kategorialne, zarówno nowe (np. *poezjowanie*), jak i nienowe (np. *pomożenie*), które cechuje nieustabilizowanie w normie leksykalnej. [...] Formacje potencjalne są determinowane przez system języka, a ściślej przez jego kategorialne modele słowotwórcze. Formacje te w każdej chwili mogą być aktualizowane przez użytkowników języka (Chruścińska 1978: 72).

Są do nich zaliczane substantiva verbalia, istniejące w tekstach, ale niestabilizowane w normie, np. *blatowanie*, *udoktoryzowanie*, *uporęczniecie*, oraz utworzone od przymiotników jakościowych nierelacyjnych nazwy abstrakcyjnych cech z formantem *-ość*, np. *wiekowość*, *uczonkowatość*, *stopliwość*. Najczęściej są to derywaty, których podstawy nie mieszczą się w normie leksykalnej. Okazjonalizmami są według Chruścińskiej

niekategorialne tekstowe derywaty słowotwórcze systemowe i pozasystemowe, którym właściwe jest niestabilizowanie w normie leksykalnej języka. Tak rozumiany okazjonalizm obejmuje więc swoim zakresem dotychczas stosowane w literaturze pojęcia: neologizm pozasystemowy, neologizm analogiczny, neologizm absolutny i indywidualizm, którymi określane były niekategorialne zjawiska tekstowe i językowe (Chruścińska 1978: 75).

Wśród przykładów okazjonalizmów słowotwórczych są wymieniane także rzeczowniki o charakterze ekspresywnym, jak *doradczacz*, *zarządzacz*, *mazaj*, *pokłoniciel*, *zrzędziciel*. Na tego typu formacje zwraca się uwagę w kontekście innych niż formanty i podstawy słowotwórcze źródeł ekspresywnego nacechowania derywatów (por. wyżej, p. 4.1., s. 59).

Wraz z upływem czasu widać wyraźny wzrost zainteresowania faktami słowotwórczymi z planu *parole*. Wiąże się to także ze zmianą perspektywy w badaniach języka – ze strukturalistycznej na antropologiczną (por. Lakoff, Johnson 1980; Nagórko 1997). Zainteresowanie czynnościowym aspektem języka jest widoczne w pracach dotyczących języka polskiego, ale także innych języków słowiańskich. Na szczególną uwagę, ze względu na jej inspirujący charakter, zasługuje książka rosyjskiej badaczki E. Ziemskiej pod znamienym tytułem „Словообразование как деятельность” (1992). W opisie słowotwórstwa, rozumianego jako działalność jednostek i społeczności, autorka opiera się na systemie językowym i kompetencji językowej mówiących. Oprócz słownictwa uzualnego, odzwierciedlającego mechanizmy słowotwórstwa we wszystkich funkcjach, bada także słownictwo nieuzualne. W obszarze jej zainteresowania są wyrazy potencjalne i okazjonalne. Możliwość wyjaśnienia różnej natury tych formacji Ziemska widzi w odwołaniu się do pojęcia paradygmatu słowotwórczego

konkretnego (czyli zbioru derywatów na tym samym stopniu derywacji, motywowanego bezpośrednio przez jedną podstawę słowotwórczą) i typowego (otrzymywanego w wyniku abstrahowania od środków wyrażania słowotwórczego)⁴⁸ (por. Ziemska 1992: 17–25). Z tego punktu widzenia formacje potencjalne zwykle mieszczą się w paradygmacie konkretnym i typowym, natomiast okazjonalizmy najczęściej nie należą do paradygmatu typowego. W niektórych wypadkach mogą jednak pojawić się trudności z przyporządkowaniem derywatów do wymienionych grup, co pokazuje, że wyznaczenie granicy między formacjami potencjalnymi i okazjonalnymi nie jest oczywiste. Ostatecznie badaczka korzysta z utrwalonych w słowotwórstwie synchronicznym pojęć *typ słowotwórczy* i *kategoria słowotwórcza*. Na słowotwórstwo tekstowe Ziemska patrzy jako na tę część słowotwórstwa, w której wyraźnie ujawnia się jego dynamiczny aspekt oraz widoczna jest siła działania analogii w języku. Propozycja rosyjskiej autorki okazała się inspirująca dla innych badaczy. W poprzedniej części niniejszego rozdziału, dotyczącej zagadnienia funkcji formantów, wspomniano, że wyróżniona przez A. Nagórko funkcja pragmatyczna odpowiada słowotwórstwu ekspresywnemu i stylistycznemu w ujęciu E. Ziemskiej (por. także Kaproń-Charzyńska 2007c).

Poza analizy słowotwórcze przeprowadzane w duchu strukturalizmu wychodzi w swoich artykułach K. Waszakowa, która zajmuje się słowotwórstwem tekstowym w ujęciu kognitywnym (por. Waszakowa 1998a: 21–33, 1998b: 105–116, 2002: 253–262, 2003c: 411–435, 2007a: 125–138, 2007b: 234–242, 2009: 365–374, 2012a: 53–64)⁴⁹. W interpretacji nowych derywatów słowotwórczych autorka odwołuje się do procesów kognitywnych – porównania, obrazowania i profilowania, oraz do relacji teksty

⁴⁸ Rzeczownikowym paradygmatom słowotwórczym w języku polskim została poświęcona rozprawa doktorska M. Wanot pt. „Paradygmaty słowotwórcze rzeczowników polskich. Opis gniazdowy”.

⁴⁹ Na komunikatywne interpretacje K. Waszakowej jako przykład słowotwórstwa zanurzonego w działanie językowe zwraca uwagę K. Kleszczowa (2012a: 129).

językowe – konteksty ich występowania – sposoby i wyniki interpretacji tekstów (Langacker 1987, 1988, 1991a, 1991b; Fillmore 1977, 1985)⁵⁰.

Krystyna Waszakowa zwraca uwagę na rolę kontekstu w rozumieniu neologizmów, tym większą, im mniej typowe środki zostały wykorzystane do utworzenia nowego wyrazu. Przez *kontekst* rozumie ona kontekst syntagmatyczny, paradygmatyczny i doświadczeniowy lub kulturowy (tło kulturowe, obejmujące wiedzę o świecie, sposób wartościowania zjawisk i perspektywę ich oceny), a tekst traktuje jako wytwór komunikacji oraz proces wytwarzania i odbioru w określonej sytuacji (por. Waszakowa 1998a: 22, 2007a: 127–128). W polu obserwacji autorki znajdują się funkcje mechanizmów słowotwórczych w budowaniu tekstów i ich interpretacji, badanie sposobów aktualizacji struktury słowotwórczej derywatów w tekście, ujawnianie się ich znaczeń i relacji do innych jednostek w obrębie typu słowotwórczego, kategorii słowotwórczej i gniazda. Badaczka wskazuje na dwie zasadnicze funkcje derywatów słowotwórczych w tekście: 1) uruchamianie związków semantycznych między wyrazami w tekście, w wyniku wchodzenia w relacje z innymi jednostkami słownikowymi; 2) aktualizację relacji pochodności słowotwórczej. Mówiąc o aktywności słowotwórstwa w tekście, autorka bierze pod uwagę aktualizację struktury derywatu, która może dotyczyć podstawy słowotwórczej lub formantu, jednostek należących do tego samego co derywat gniazda słowotwórczego, wyrażen formalnie niezwiązanych z derywatem (por. Waszakowa 2007a: 128). Zwraca ponadto uwagę, że mechanizmy słowotwórcze są środkiem osiągnięcia spójności gramatycznej tekstu i służą jego ekspresywizacji, ujawniają rolę analogii językowej przez przywoływanie modeli słowotwórczych i mogą przyczynić się do wzbogacenia wiedzy na temat językowej konceptualizacji rzeczywistości. Wśród derywatów tekstowych wyróżnia okazjonalne nazwy czynności i cech, np. *agenturalność*, *paliwożerność*, uniwerbizacje w roli synonimów pragmatycznych, np. *cyfrówka* ‘aparat cyfrowy’, *naoczniak* ‘świadek naoczny’, nacechowane aksjologicznie nazwy osób, np. *podglądacz*, *podśluchiwacz*, które podobnie

⁵⁰ Por. Waszakowa 1997a: 121–132, 2003c: 411–435.

jak derywaty czasownikowe typu *oparkometrować*, *lepperować*, mają charakter tekstowych kondensacji. Inny przejaw aktywności słowotwórstwa w tekście dostrzega w tworzeniu wtórnych nominalizacji, derywatów analogicznych, żartobliwych kontaminacji, zderzaniu słowotwórczych par wyrazów jednordzennych lub paronimów w celach ekspresywnych, np. *polityk* – *politykier*, *podpisywanie* – *podpisywactwo*. Cechą wspólną wymienionych typów formacji jest to, że w celu ich właściwej interpretacji w tekście, w którym występują, zamieszczane się różne podpowiedzi. Pojawiają się więc ich podstawy słowotwórcze, leksemy, z którymi słowa okazjonalne zostały skontaminowane, czasami wyjaśniane są znaczenia okazjonalizmów, ich struktura, nacechowanie czy etymologia (por. Waszakowa 2007a: 128–137).

Krystyna Waszakowa zwraca uwagę, że poza tym, iż dla zrozumienia niektórych neologizmów istotny może okazać się kontekst paradygmataczny, czyli związek z synonimami, antonimami, rodziną słowotwórczą czy modelem słowotwórczym⁵¹, w odniesieniu do części nowych wyrażen wydobycie znaczeń wymaga usytuowania ich na szerszym tle kulturowym. Odbiorca będzie korzystał z pomocy tak pojmowanego kontekstu np. w sytuacjach, w których będzie chciał zrozumieć przewartościowania wyrażen (nabieranie przez wyrażenia neutralne nacechowania ekspresywnego), np. słownictwo z gniazda motywowanego przez rzeczownik *Europa*, por. *Europejczyk*, *europejski*, *europeizować*, będzie miało znaczenie dodatnie bądź ujemne w zależności od orientacji politycznej nadawcy (por. Waszakowa 1998: 21–33). Jest to przykład takiego podejścia do opisu interesujących nas faktów językowych, w którym nie wyznacza się granic między językiem a wiedzą o świecie ani granic między semantyką i pragmatyką.

Po definicje kognitywne w analizie leksyki z zakresu języka polityki (w dyskursie politycznym prasy) sięga B. Kudra (2001). Autorka analizuje leksykę pod kątem twórczego, funkcjonalnego wykorzystania w tekstach,

⁵¹ Autorka uważa, że tak jest np. w wypadku neologizmu *solidaruch*, który jest synonimem derywatu *solidarnościowiec*, formacją analogiczną do derywatu *komuch* i nawiązuje do modelu słowotwórczego nazw osób z formantem *-uch* (Waszakowa 1998: 27–28).

w celu wykreowania zamierzonego językowego obrazu rzeczywistości. Uważa, że język jest nie tylko budulcem obrazu rzeczywistości, ale także narzędziem jej kreowania. W polu jej obserwacji znajdują się tekstowe neologizmy strukturalne, znaczeniowe, funkcyjne, twory potencjalne, a także wszelkie zabiegi językowe i pozajęzykowe dokonywane na słownictwie, np. foniczne, graficzne czy stylistyczne. Dotarcie do kreatywnych mechanizmów tworzenia neologizmów słowotwórczych, a tym samym zbliżenie się do odczytania intencji nadawcy, wymaga, zdaniem autorki, uwzględnienia informacji pozajęzykowych, np. związanych z nadawcą, z wiedzą odbiorcy. W takiej sytuacji nie wystarczą definicje słowotwórcze (w sensie – czysto słowotwórcze informacje), por.:

Ważne są więc takie objaśnienia znaczeń derywatów, w których nie można ograniczyć się do definicji denotacyjnych, uwzględniających cechy konieczne i wystarczające, lecz sięgnąć po definicje typu eksplikacji, definicji kognitywnych, które zawierają również wszelkie cechy konotacyjne (skojarzeniowe) i wiążące się z nimi pewne nadwyżki znaczeniowe. W nich właśnie kryje się kreatywna rola nadawcy w zakresie sposobu tworzenia derywatów i zarazem kreatywna funkcja względem odbiorcy (Kudra 2001: 19).

Kreatywność leksykalną autorka rozumie „jako nadbudowaną nad obiektywnymi, denotacyjnymi właściwościami desygnatów nazywanych przez derywaty słowotwórcze, przestrzeń quasi-rzeczywistą, postulowaną” (Kudra 2001: 19). Widzi ją w dwu aspektach: 1) w kreatywności przedmiotowo-podmiotowej, czyli twórczych możliwościach tkwiących w języku, 2) w kreatywnych możliwościach podmiotu-nadawcy, który w sposób świadomy wykorzystuje w tekście możliwości zawarte w języku, w określonej funkcji i w określonym celu (Kudra 2001: 5).

W kręgu zainteresowań B. Kudry jest także analiza nowych derywatów słowotwórczych w komunikacji medialnej w kontekście relacji między słowotwórstwem a perswazją (Kudra 2007: 101–107) oraz jako produktów derywacji pragmatycznej (Kudra 2011: 13–18). Dostrzegając zbieżność celów w słowotwórczej kreatywności i perswazyjnym sposobie komunikowania, a także widząc związek funkcji perswazyjnej z funkcją

pragmatyczną (w ujęciu A. Nagórko 1998b), B. Kudra zwraca uwagę na stosowanie środków słowotwórczych zgodnie z wymaganiami perswazji w nagłówkach, nad- i podtytułach, lidach i śródtytułach tekstu prasowego. Podkreśla, z jednej strony, chwytliwość i nośność derywatów tworzonych wyłącznie w celach perswazyjnych, z drugiej strony – ich krótki żywot i okazjonalny charakter. Relację słowotwórstwo – perswazja postrzega jako uzupełnianie się w akcie komunikacji perspektywy nadawcy, zawartej w kreacji słowotwórczej, i perspektywy odbiorcy, zawartej w kreacji perswazyjnej (Kudra 2007: 107). Pragmatykę językową rozumie „jako naukę badającą język w kontekście, interdyscyplinarnie – z udziałem psychologii, socjologii, teorii komunikacji itp.” (Kudra 2011: 13). W ramach szerokiego ujęcia definicyjnego pragmatyki stawia tezę, że słowotwórstwo w mediach jest ukierunkowane pragmatycznie. Za derywaty pragmatyczne uważa, po pierwsze, takie formacje słowotwórcze, „w których pierwszoplanowa jest forma słowotwórcza, mająca przyciągnąć uwagę odbiorcy i tym samym dostarczyć mu przyjemności w jej «deszyfracji» – to na przykład dekompozycje formy czy też reinterpretacje słowotwórcze” (Kudra 2011: 15), jak twory aluzyjne i derywaty ucięciowe, np. *skulczykowanie* (od nazwiska *Kulczyk*), *dodaizm* (od pseudonimu artystycznego *Doda*), *kaczyzm* (ewokacja *faszystu*), *sposx*, *dzięks/dzięx*, po drugie, takie, „które odwołują się w formie do znanych, potwierdzonych typów słowotwórczych lub całej serii analogicznie utworzonych formacji, którą zapoczątkowało jakieś polskie czy obce słowo, lecz mimo przejrzystej budowy są skomplikowane semantycznie i realizują swoiste intencje nadawcy” (Kudra 2011: 16). Do nich zalicza np. formacje na *-izm*, *-(ów)ka*, *-mania*, *-gate*, por.: *olkizm*, *lepperyzm*, *kobiecizm*, *bulwarówka*, *kolorówka*, *Jolantomania*, *serialomania*, *żelatynagate*, *Sopotgate*. Zdaniem badaczki słowotwórstwo w mediach ma charakter pragmatyczny, a nie systemowy, ponieważ odpowiada doraźnym potrzebom nadawcy.

Inne założenia modelu analizy i opisu funkcji derywatów w tekście zaproponowała V. Maldjieva (2007: 119–129). Autorka wychodzi od struktur semantycznych derywatu słowotwórczego, zdania i tekstu, przyjmując, że są one predykatowo-argumentowymi strukturami pojęciowymi. W struk-

turach tych „dane pojęcie składowe może pełnić funkcję nadrzędną (konstytutywną) lub podrzędną, implikowaną przez pojęcie nadrzędne. W pierwszej funkcji pojęcie jest predykatem, zaś w drugiej – argumentem” (Maldjieva 2007: 119). Cel, jaki sobie stawia, to ustalenie decydujących o funkcji derywatu w zdaniu i tekście zależności między wymienionymi strukturami. Za relewantne dla charakterystyki derywatu zostały przyjęte: a) funkcje związane z mechanizmami derywacji semantycznej, b) obecność/brak pozycji implikowanych otwartych dla wypełnienia w zdaniu, c) obecność/brak metafory (połączenie treści niezgodnych pod względem swoich cech selektywnych, których wykładnikiem może być podstawa lub formant). Za relewantne dla struktury semantycznej zdania uznano wymienione wyżej trzy funkcje oraz funkcję predykatu w pozycji dla argumentu przedmiotowego, relewantną dla semantycznej derywacji zdaniowej. Relewantne dla funkcji derywatów w zdaniu są: a) w jego strukturze komunikacyjnej – zdolność do udziału w ukrywaniu treści nieistotnych lub niepożądanych z punktu widzenia nadawcy; b) w jego strukturze formalnej – funkcja kompresyjna. Z kolei w tekście za relewantne uznane są następujące funkcje derywatu: a) w strukturze semantycznej tekstu – funkcje związane z koherencją (funkcja identyfikacyjna, sygnalizująca tożsamość elementów treści; funkcja progresyjna, związana z wprowadzaniem nowych elementów treści; funkcja relacyjna, polegająca na sygnalizowaniu relacji między składnikami treściowymi tekstu); b) w strukturze komunikatywnej tekstu – udział w zanurzeniu pewnych treści; c) w strukturze formalnej tekstu – związek z kohezją i realizacją struktury tematyczno-rematycznej; d) funkcja stylistyczna. Zaprezentowane funkcje derywatów w zdaniu oraz tekście są podporządkowane określonej koncepcji słowotwórstwa, nawiązującej do koncepcji składni S. Karolaka (por. Karolak 1984, 2002). V. Maldjieva rozumie słowotwórstwo jako składnię morfemiczną, co sprowadza się do konieczności odróżnienia znaczenia leksykalnego wyrazu pochodnego (w tym sensie derywat jest jednostką leksykalną o globalnym znaczeniu, mającą określoną wartość referencjalną) od znaczenia słowotwórczego (derywat ma znaczenie sumaryczne, na które składają się treści pojęć składowych

i relacje między nimi (por. Maldjewa 2007: 120, 2006: 155–161). Przedstawiona propozycja jest odmiennym metodologicznie spojrzeniem na problematykę funkcji derywatów w tekście. Niewątpliwie zasługuje na uwagę jako próba całościowego ujęcia omawianego zagadnienia.

W ogromnym już dzisiaj dorobku polskiego słowotwórstwa dostrzeżono wiele aspektów derywacji. W tym rozdziale staraliśmy się pokazać te z nich, które mają, w naszym ujęciu, związek z pragmatyką językoznawczą. Przegląd literatury przedmiotu, dokonany z tego punktu widzenia, prowadzi do wniosku, że w przeszłości dużym zainteresowaniem badaczy cieszył się ekspresywny i stylistyczny aspekt derywacji i kompozycji, co znalazło odzwierciedlenie w opracowaniach nie tylko z zakresu słowotwórstwa, ale także morfologii, leksyki i stylistyki języka polskiego. W większości starszych opracowań wymienione zagadnienia nie są omawiane w kontekście pragmatyki językoznawczej. Sytuacja zmieniła się na przełomie wieków. Choć pojęcie pragmatycznej funkcji formantów pojawiło się w literaturze przedmiotu wcześniej (Grabias 1981), to jednak dopiero propozycja A. Nagórko (1998), by wyróżniać trzy funkcje formantów: tekstotwórczą, semantyczną i pragmatyczną, spotkała się z większym zainteresowaniem badaczy słowotwórstwa, co znalazło odzwierciedlenie w dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat (por. Kurdyła 2002; Kaproń-Charzyńska 2007b, 2007c; Kurdyła 2011b). Podjęta przez A. Nagórko w kolejnych opracowaniach (zwłaszcza Nagórko 2003b, 2003c) próba wyznaczenia obszaru zjawisk, które miałyby obejmować pragmatyczną funkcją formantów i morfopragmatyka, jest najpoważniejszą wypowiedzią w najnowszym dorobku polskiego słowotwórstwa na temat pragmatycznych aspektów derywacji. Choć badaczka nie wyodrębnia w ramach pragmatycznej funkcji formantów funkcji szczegółowych, tak jak to czyni S. Grabias, to w zasadzie zakresy zjawisk słowotwórczych, którym można nadać etykietkę 'pragmatyka' u obojga autorów się pokrywają. W ich ujęciu domenę pragmatyki w odniesieniu do słowotwórstwa tworzą elementy emocji i wartościowania oraz zjawiska stylistyczne. Tym pierwszym przysługuje zbiorcza etykietka 'ekspresywność'. A. Nagórko zdaje sprawę z faktu, że wyznaczenie obszaru pragmatyki w odniesieniu

do słowotwórstwa jest równoznaczne z wyznaczeniem granicy między pragmatyką a semantyką, co, jak już pokazywaliśmy, nie jest zadaniem łatwym (por. rozdz. I, p. 1.). Takie podejście do badań słowotwórczych, w którym stoi się na stanowisku, że pragmatyka i semantyka są odrębnymi dziedzinami językoznawstwa, będzie się różniło od podejścia, w którym nie wyznacza się granic między semantyką a pragmatyką. W tym ostatnim kontekście na uwagę zasługują kognitywne ujęcia K. Waszakowej (1998a, 1998b, 2002, 2003c, 2007a, 2007b, 2009, 2012a), rzucające nowe światło na problematykę słowotwórstwa tekstowego.

Podsumowanie

Przedstawiona w rozdziale I odmienność postaw badawczych w podejściu do pragmatyki językoznawczej i różne rozumienie funkcji pragmatycznej języka bardzo dobrze ilustrują tezę, że w językoznawstwie trudno o stwierdzenia, które byłyby powszechnie zaakceptowane i przekraczałyby granice konceptualno-metodologiczne (por. Szumska 2008: 37–47)⁵². Stąd w obrębie podejść, w których próbuje się wyznaczać granicę między semantyką a pragmatyką, nie ma zgody, w którym miejscu granica owa powinna przebiegać, co znajduje odzwierciedlenie w opisie różnych poziomów i aspektów języka, w tym także, jak staraliśmy się pokazać, w opisie zjawisk słowotwórczych.

W odniesieniu do dotychczasowych osiągnięć w zakresie badań nad pragmatycznymi aspektami derywacji prawdziwe będzie stwierdzenie,

⁵² Na ten poważny, z punktu widzenia badacza języka, problem D. Szumska zwraca uwagę także w innej ze swoich prac (por. Szumska 2012). Autorka stwierdza, że nie wynika on, jak pisze: „[...] z wyeksploatowania obszaru badań języka w granicach języka, lecz z metodologicznej bezradności, a może niekonsekwencji w rozwiązywaniu kluczowej dla lingwistyki kwestii, zakodowanej w samej istocie znaku językowego jako jedności formy i treści” (Szumska 2012: 40). Zauważa też brak kamieni milowych w postaci niezawodnego instrumentarium, za pomocą którego można byłoby wytyczyć granice między semantyką a pragmatyką, oraz niezawodnych narzędzi analizy semantycznej.

że nie wyczerpują one problematyki, ale niewątpliwie stanowią dobry punkt wyjścia do prowadzenia dalszych badań w tym kierunku. Odkrycie mechanizmów funkcjonowania języka nie jest jednak rzeczą łatwą. Wyznaczenie granic pragmatycznych aspektów derywacji jest utrudnione przez łączne występowanie w środkach słowotwórczych intelektualnego aktu oceny i ekspresji emocji. Badaczom trudno jest odseparować subiektywne sądy wartościujące od stwierdzeń opisowych (por. Nagórko 2003a: 222–223), co prowadzi do wyróżnienia w typologiach derywatów ze względu na funkcje formantów różnych typów mieszanych, także do tworzenia zróżnicowanych podziałów na kategorie słowotwórcze i stanowi zasadniczą trudność w wytyczeniu granicy między derywatami semantycznymi i pragmatycznymi.

Poszukiwania wspólnego języka, będącego faktem społecznym, zawsze będą odbywały się w kontekście przekonań, doświadczeń i wiedzy mówiących, a to uzmysławia, jak skomplikowane jest zadanie językoznawcy, polegające na odpowiedzi na – z pozoru proste – pytanie, **czym jest język**. Trudności, jakie wiążą się z tym przedsięwzięciem, wyraźnie widział F. de Saussure, gdy pisał:

[...] zrozumieć, czym jest język, można tylko przy pomocy czterech czy pięciu zasad krzyżujących się bez przerwy w taki sposób, jakby był on zadany specjalnie po to, by najbardziej zdolnych i uważnych badaczy mylić co do ich własnej myśli. [...] Podczas gdy w innej dziedzinie prawdy się kumulują i przywołują jedna drugą w miarę, jak się w tej dziedzinie robi postępy, wydaje się, że dla języka los chciał, by każda nowa prawda zacierała poprzednią, ponieważ prawdy wyjściowe nie są proste (Saussure de 2004: 103)⁵³.

⁵³ Dobrze mieć tego świadomość, zwłaszcza przy ocenie różnych stanowisk badawczych. W tym miejscu warto przytoczyć fragment wykładu K. Poppera pt. „W co wierzy Zachód?»: „[...] Jeden z powodów, dla którego zwolennik Oświecenia nie chce nakłaniać i przekonywać, jest następujący: wie, że poza wąską dziedziną logiki i być może matematyki nie istnieją żadne dowody. Upraszczając zaś nieco: *niczego nie można dowieść*. Można wprawdzie przytoczyć argumenty i można zbadać krytycznie poglądy, lecz poza logiką nasza argumentacja *nigdy* nie jest rozstrzygająca. Zawsze musimy rozważać racje; zawsze

Bazując na przemyśleniach szwajcarskiego uczonego, można stwierdzić, że mimo trudności zadaniem językoznawcy jest podjąć starania, by różne pola badawcze porządkować i opisywać. Takiego zadania podjęliśmy się w tej książce w odniesieniu do części obszaru, który można objąć etykietką ‘pragmatyka a słowotwórstwo’.

musimy decydować, jakie racje mają większą wagę [...]” (<http://www.gavagai.pl/filozofia/popper.php>; dostęp 7.01.2013 r.). Znamienne jest także stwierdzenie I. Bobrowskiego (1993: 9), iż samo założenie, czym należy się w nauce kierować, wynika z wiary badacza i po części jest irracjonalne. Wymieniony autor pisze: „Nie zamierzam przy tym wykazywać wyższości racjonalnego podejścia do języka nad podejściem, któremu tego miana z różnych przyczyn przypisać nie można. Zadanie takie byłoby – jak się wydaje – niewykonalne, nie da się bowiem z pozycji racjonalisty odpowiedzieć na pytanie, co jest ważniejsze: poznanie racjonalne czy poznanie intuicyjne. A nawet gdyby w ramach jakiejś racjonalnej aksjologii udało się znaleźć rozwiązanie tego problemu, nie byłoby to zapewne ustalenie ani językoznawcze, ani metajęzykoznawcze” (Bobrowski 1993: 6). Przy tym trzeba wziąć pod uwagę, że w językoznawstwie nie ma wyjaśniania nomotetycznego, w związku z czym wszelkie sądy o języku będą miały charakter szczegółowy (por. Bogusławski 1986: 45–51, także Szumska 2008: 37–47).

Teoretyczno-metodologiczne podstawy pracy

1. Przedmiot i cel opisu

Istnieje taki aspekt słowotwórstwa – komponentu języka obejmującego środki, techniki i reguły słowotwórcze – który pozwala jego użytkownikom na tworzenie wyrażen (derywatów słowotwórczych), służących realizacji funkcji pozareprezentatywnych, związanych z nastawieniem instrumentalnym i estetycznym nadawców¹. Jego odzwierciedleniem jest funkcjonowanie w języku nacechowanych ekspresywnie i stylistycznie leksykalnych środków synonimicznych, umożliwiających użytkownikom wybór wyrażen językowych spośród środków równoznacznych. W danej sytuacji komunikacyjnej u podstaw wspomnianego wyboru leżą motywacje pozareprezentatywne. W opracowaniu stawiamy tezę, że rola słowotwórstwa w tworzeniu ekspresywnych wyrażen językowych jest związana z dwiema funkcjami identyfikowanymi w ramach pragmatycznej

¹ Odwołujemy się do propozycji A. Bogusławskiego (1973: 121–151), który motywacje pozareprezentatywne wraz z motywacją reprezentatywną umieszcza w obrębie motywacji kauzatywnej. Motywacja reprezentatywna jest głównym i zawsze obecnym rodzajem motywacji kauzatywnej. Z grubsza odpowiada funkcji komunikatywnej. W jej obrębie autor wyróżnia nastawienie na zrozumiałość, na dostępność apercypcyjną wyrażen, na „bezzumowość” przekazu. Tak rozumiana motywacja reprezentatywna przeciwstawia się motywacji pozareprezentatywnej, w której chodzi „o nastawienie nadawcy na cele inne niż wywołanie u odbiorcy określonych procesów rozumienia w węższym sensie” (Bogusławski 1973: 134).

funkcji słowotwórstwa – funkcją ekspresywną i funkcją poetycką. Działania użytkowników języka na narzędziach językowych, podjęte w związku z realizacją wymienionych funkcji, obrazują, jak użytkownicy ci ze swoimi intencjami poruszają się pomiędzy konwencją i inwencją, między automatycznym i nieautomatycznym przekształcaniem narzędzi językowych, używaniem narzędzi zgodnie z tym, do czego zostały przeznaczone, lub niezgodnie z ich przeznaczeniem źródłowym.

Celem, jaki sobie stawiamy, jest zbadanie wycinka problematyki, mieszczącej się w obszarze badań słowotwórczych i podporządkowanej zagadnieniu pragmatycznej funkcji słowotwórstwa. Na tak wyznaczony cel ogólny składają się następujące cele szczegółowe: 1) określenie zakresu funkcji pragmatycznej i jej miejsca w języku, 2) ukazanie roli motywacji emocjonalnej i kontemplacyjnej, leżących u podstaw funkcji ekspresywnej i poetyckiej słowotwórstwa, 3) wyznaczenie zakresu funkcji ekspresywnej i poetyckiej jako składowych funkcji pragmatycznej, 4) wykrycie mechanizmów generowania derywatów będących realizacją funkcji ekspresywnej i poetyckiej, 5) ukazanie roli kontekstu syntagmatycznego i paradygmatycznego w dekodowaniu derywatów.

Podjęta w pracy problematyka mieści się w obszarze badań nad tym komponentem reguł derywacyjnych, które podpadają pod etykietkę ‘pragmatyka słowotwórcza’. W związku z nią interesować nas będzie wybór wyrażeń językowych i sposób ich przekształcania w danej sytuacji komunikacyjnej ze względu na okoliczności, których świadomość mają mówiący i od których zależy ich zachowanie. Wybór wyrażeń na poziomie językowym jest związany z aksjomatem o istnieniu na tym poziomie synonimii bądź plezjonimii (por. Grochowski 2008; Nagórko 1998a; Grybosiowa, Kleszczowa 1994; Bogusławski 1973, 1988a).

Przywołany w rozprawie materiał egzemplifikacyjny obejmuje leksemy rzeczownikowe (głównie derywaty proste), które są użyte w tekstach w celach pozareprezentatywnych. Z formalnego punktu widzenia powstają one w wyniku operacji słowotwórczych, prowadzących do przekształceń podporządkowanych z funkcjonalnego punktu widzenia motywacji instrumentalnej emocjonalnej i motywacji kontemplacyjnej. Derywaty

wraz z kontekstami ich użycie były gromadzone przez autorkę w latach 2011–2014. Ich źródłem są a) słowniki: DSS, ISJP, MSSiMP, SPP, SPPiW, SSM, USJP, b) zasoby NKJP² oraz c) teksty internetowe, mieszczące się w typie korespondencyjnym (poczta elektroniczna, grupy, listy i fora dyskusyjne) i konwersacyjnym (czaty, pogawędki internetowe) (por. Grzenia 2006: 43). Charakterystyka wymienionych źródeł pod względem ilości wyekscerpowanego z nich materiału pozwala na stwierdzenie, że najbardziej owocna okazała się obserwacja i analiza korespondencyjnych oraz konwersacyjnych tekstów internetowych. Ma to ścisły związek z charakterem słownictwa motywowanego objętego badaniem. Na słownictwo będące realizacją funkcji ekspresywnej i poetyckiej słowotwórstwa składają się, z jednej strony, derywaty o charakterze potencjalnym, z drugiej strony, derywaty tworzone w sposób nieregularny lub w oparciu o nową quasi-regułę. Te typy leksemów są notowane przez leksykografów w ograniczonym zakresie, co znajduje potwierdzenie nie tylko w słownikach polszczyzny ogólnej, ale także w słownikach odmian środowiskowych języka polskiego. Bogatsze w analizowane formacje są zasoby NKJP, na które składają się teksty odmiany pisanej i mówionej języka, jednak, jak w wypadku każdego korpusu językowego, zasoby te mają ograniczony zakres. Znamiennej cechą wymienionych wyżej tekstów internetowych jest ich oscylowanie między oralnością i piśmiennością (por. Ong 1992). Można uznać, że cele mówiących są w nich takie, jak w komunikacji codziennej, co znajduje odzwierciedlenie w funkcjach tekstów: informacyjnej, ekspresywnej i impresywnej (por. Grzenia 2006: 94–95). Ich dialogowość, spontaniczność i sytuacyjność sprawia, że są one bliskie potocznej odmianie funkcjonalnej języka, rozumianej jako język codziennych sytuacji komunikacyjnych. Właśnie w codziennej komunikacji użytkownicy języka są nastawieni na różne cele, wśród nich na cele pozareprezentatywne. Do ich realizacji wykorzystują różne środki, w tym także środki słowotwórcze.

² Zob. objaśnienia skrótów na s. 197.

2. Narzędzia i działania językowe

W niniejszej pracy przyjmuje się dwa podstawowe założenia: po pierwsze, kluczowe dla dwudziestowiecznego językoznawstwa przekonanie, że w umysłach ludzkich istnieje system przepisów budowania i rozszyfrowywania tekstów, który jest wspólny dla użytkowników tego samego języka³, innymi słowy, że język naturalny jest systematycznie zorganizowany⁴, po drugie, przebijającą się we współczesnej metodologii językoznawczej tezę o wielofunkcyjności języka (por. Kiklewicz 2008: 9). Przyjmując, że pojęcie *funkcji* jest związane z pojęciem *celu*⁵, który implikuje świadomość, wiedzę osoby, jest stanem rzeczy należącym do dziedziny ludzkiej woli (por. Grochowski 1980: 93), można założyć, że osoba, która robi coś w jakimś celu, przewiduje, że cel zostanie osiągnięty. Osiągnięcie różnych celów przez ludzi jest ściśle związane z ich działaniem. Oprócz swoich działań, ludzie postrzegają także działania obiektów, które są albo pochodne względem celów stawianych sobie przez ludzi, np. *szkoła funkcjonuje*, albo pochodne względem tych celów nie są, np. *ruchy perystaliczne jelit* (nikt nie wymyślił zadań dla tych ruchów, por. Koj 1991: 36)⁶.

³ Na to, że nie ma sprzeczności między tezą de Saussure'a (2002: 12) głoszącą, że język znajduje się w umysłach konkretnych użytkowników, a jednocześnie ma charakter społeczny, zwróciła uwagę M. Danielewiczowa, która pisze: „Tymczasem można na te charakterystyki spojrzeć właśnie jako na jeden z paradoksów ludzkiej mowy uchwyconych przez de Saussure'a” (Danielewiczowa 2004: 14). Ten i inne paradoksy wskazane przez de Saussure'a, jak choćby zmienność i jednocześnie niezmiennosc języka w czasie i przestrzeni, decydują o trudnościach, z jakimi musi się zmierzyć badacz języka.

⁴ To, naszym zdaniem, założenie dobre z metodologicznego punktu widzenia (nawet jeśli miałyby okazać się fałszywe, por. Fodor, Katz 1991: 346–356). Nie zmniejsza jednak trudności związanych ze zdaniem sprawy z istoty ludzkiej mowy.

⁵ W ISJP w pierwszym spośród pięciu znaczeń *funkcja* jest definiowana w następujący sposób: Funkcją czegoś jest przeznaczenie, zastosowanie lub działanie tego, podporządkowanie jakimś zadaniom lub celom. *Stopniowo zmienia się funkcja szkoły w społeczeństwie... Kuchnia, jeśli jest dość przestronna, może pełnić funkcję pokoju dziennego... ...poznawcze funkcje literatury... ...funkcje obronne organizmu.*

⁶ W każdym jednak przypadku chodzi o coś ważnego i istotnego, na co zwraca uwagę J. Puzyrnik, por.: „w świecie ludzkim chodzi tu zawsze o czynności ważne dla jakiegoś

Spojrzenie pod tym kątem na język uzmysławia, że jego działanie jest, z jednej strony, pochodne względem celów stawianych sobie przez ludzi; z drugiej strony jest to działanie innego rodzaju, uświadamiane wówczas, gdy ujmuje się język jako wyabstrahowany autonomiczny system, który funkcjonuje w określony sposób dzięki temu, że jego elementy znajdują się w określonych relacjach (nie ma jednak przełożenia między wszystkimi funkcjami elementów systemu a całym systemem, jak na przykład w wypadku funkcji sygnifikacyjnej fonemów, por. Kiklewicz 2008: 10). Zwraca na to uwagę J. Puzynina (1978a: 152), kiedy pisze: „*funkcje* to nie tylko *czynności* – w lingwistyce, a szerzej w semiotyce, są one również stosowane na określenie relacji bycia znakiem, bycia składnikiem itd.” Biorąc pod uwagę trzy rodzaje funkcji języka ze względu na ich odniesienie: **funkcje systemu językowego** (rozumianego całościowo), **funkcje wypowiedzi** oraz **funkcje elementów języka**, te ostatnie, czyli funkcje fonemów, morfemów, konstrukcji, można postrzegać, z jednej strony, jako celowe, ale nieświadome funkcje elementów abstrakcyjnego systemu, służące usprawnianiu i podtrzymywaniu go w egzystencji, z drugiej strony, ze względu na cel i charakter ich realizacji w mowie, z punktu widzenia ich użycia (por. Puzynina 1978a: 151–160; Grzegorzczkowska 1991: 16). W tym ostatnim sensie są one narzędziami, których ludzie używają jako środków do osiągnięcia wyznaczonego przez nich celu⁷. Elementy języka funkcjonują więc i na użytek wewnętrzny, i na użytek zewnętrzny. Na poziomie systemu narzędzia językowe mają określone właściwości, są do czegoś przeznaczone i mogą zostać użyte. Aby potencjał ta została zrealizowana, muszą one zostać związane z działaniem osoby mającej określone intencje, z działaniem zamierzonym (nie z działaniem automatycznym), któremu towarzyszy cel jako przyszły stan rzeczy, istniejący w świadomości

układu społecznego, przez jakieś społeczności, czy też poszczególnych ludzi powierzane. W świecie natury chodzi również o czynności istotne dla rozwoju, czy też istnienia pewnych układów, organizmów, o czynności ujmowane teleologicznie” (Puzynina 1978a: 151).

⁷ Wyrażenia korzystać, używać nazywają działania celowe, mają więc znaczenie ‘robić coś z czymś w jakimś celu’ (por. Grochowski 1980: 93).

odbiorcy. Tak jak innych narzędzi, również narzędzi językowych ludzie mogą używać zgodnie z przeznaczeniem, mogą też stosować je do czegoś innego (nie do tego, do czego są one pierwotnie przeznaczone), co również jest działaniem celowym⁸. Ścisłe powiązanie języka z człowiekiem, z jego ciałem i z jego myślą, a tym samym dostęp do narzędzi językowych tylko poprzez ich użycie – wszystko to sprawia, że choć narzędzia językowe i działania na tych narzędziach to rzeczy różne, to nie są one jasno od siebie oddzielone, jak innego rodzaju narzędzia, z którymi mamy do czynienia na co dzień, np. narzędzia rolnicze (por. Boguśławski 2008: 10). Właściwości elementów języka ujawniają się w ich użyciu, na ich funkcjach oparte są funkcje wypowiedzi, ale treść działalności językowej to nie tylko sytuacja komunikacyjna ani też prosta realizacja systemu języka (por. Leontiew 1969: 29).

3. Kontekst a właściwości wyrażen

Uznajemy, że wyrażenia językowe⁹, które identyfikujemy w tekstach, mają ogólnie dwa rodzaje właściwości w kooperacji z kontekstem: 1) wynikające z zależności, na które użytkownicy języka nie mają wpływu; 2) wynikające z zależności, na które użytkownicy języka mają wpływ. Mówiąc najogólniej o kontekście, ma się na myśli językowe lub pozajęzykowe otoczenie jednostki (por. np. Awdiejew 1987; Boniecka 1994; Puzynina 2008; Nęcki 2000; Przybyszewski 2009; Kiklewicz 2011, 2012)¹⁰. Przez

⁸ Między przeznaczeniem a użyciem wg Grochowskiego (1980: 87) zachodzi określona zależność semantyczna: „W przeznaczeniu jakiegoś przedmiotu mieści się wola jego użycia, natomiast z faktu użycia czegoś do czegoś nie wynika aprioryczne założenie, że coś zostało przeznaczone do określonego użycia. Jeśli coś zostało do czegoś przeznaczone, to nie znaczy, że zostało do tego celu specjalnie przez kogoś stworzone”.

⁹ Wyrażeniem językowym może być jednostka języka, połączenie jednostek języka, a także wypowiedzenie (por. Grochowski 2008: 47).

¹⁰ A. Awdiejew (1987: 35–44) zalicza kontekst, jako część składową sensu wypowiedzenia, do najważniejszych konstruktów teoretycznych. Wprowadza rozróżnienie kontekstu

kontekst będziemy rozumieć kontekst językowy linearny (syntagmatyczny) i paradygmatyczny oraz kontekst komunikacyjny (ekstralingwistyczny). Ten ostatni to układ sytuacji komunikacyjnej, czyli okoliczności, w jakich wyrażenie zostało użyte (konsytuacja)¹¹. Zdeterminowane sytuacyjnie będzie wyrażenie, którego nie można użyć w dowolnych okolicznościach. Na takie wyrażenie nałożone są warunki użycia określone przez odniesienie do sytuacji (por. Grochowski 2008: 47). Przyjmijmy, że elementy sytuacji komunikacyjnej to mówiący, jego wypowiedź, miejsce, czas komunikacji, środki przekazu. Z mówiącymi wiąże się pojęcie ról społecznych, hierarchii zawodowej, rodzinnej, także wiążą się ich stany i zamierzenia¹². Wymienione rodzaje kontekstu są istotne w badaniach nad językiem. W innym ujęciu ważny jest także kontekst doświadczeniowy lub kulturowy¹³.

zwerbalizowanego (sens zawarty w wypowiedzeniu) i niezwerbalizowanego (sens odtwarzany za pomocą wnioskowania, odpowiadający opisanemu przez Wunderlicha procesowi kontekstualizacji – procesowi odtworzenia kontekstu niezwerbalizowanego na podstawie wiedzy o świecie). B. Boniecka (1994: 43–67) proponuje wyróżniać trzy rodzaje kontekstu: kontekst (kontekst tekstowy), konsytuację (kontekst pozajęzykowy, odnoszący się do sytuacji) i kontekst kulturowy (szerszy kontekst pozajęzykowy).

¹¹ A. Awdiejew (1987: 35–36) zależność między terminami *kontekst* i *sytuacja komunikacyjna* ujmuje w następujący sposób: „Uważamy, że **kontekst** określa zbiór sensów towarzyszących, kiedy analiza wychodzi od wypowiedzenia i idzie w kierunku tła komunikacyjnego, natomiast terminem **sytuacja komunikacyjna** można oznaczać te same zjawiska w przypadku, kiedy analiza idzie w przeciwnym kierunku”.

¹² Wymienione elementy sytuacji komunikacyjnej zasadniczo odpowiadają propozycji S. Grabiasa (1997: 282–289), wyróżniającego wśród czynników determinujących kształt wypowiedzi następujące układy komponentów: 1) najbardziej związane (rozmówcy, miejsce, czas rozmowy), 2) względnie związane (kanał przekazu informacji, gatunek wypowiedzi), 3) swobodne (temat rozmowy). Takie pojęcia odnoszące się do mówiących, jak pojęcie ról społecznych, hierarchii zawodowej i rodzinnej, opisywane są jako kontekst społeczny zachowań językowych (zob. Nęcki 2000: 94; Kiklewicz 2011: 102–103), a stany i zamierzenia mówiących określa się jako kontekst dyspozycyjno-intencjonalny (zob. Kiklewicz 2011: 103–104).

¹³ Nie odwołujemy się do pojęcia kontekstu, które obejmuje doświadczenia pozajęzykowe mówiących, ich wiedzę o świecie, przekonania, wierzenia, i jest wykorzystywane jako instrument analizy w poststrukturalizmie (por. Puzynina 2008: 246–249; Nęcki 2000: 97; Bartmiński 2008: 57–67; Kiklewicz 2011: 98–101).

Użycie wyrażeń językowych musi być oparte na znajomości konwencji¹⁴. Każdy człowiek świadomy zależności zachodzącej między klasami stanów rzeczy i posiadający wiedzę, że omawiana zależność jest elementem wspólnej wiedzy członków zbiorowości, ma wolę, by się do tej zależności dostosować, ponieważ wie, że inne osoby należące do tej zbiorowości też mają taką wolę, by postępować zgodnie z określonymi zasadami (zob. Grochowski 1993: 16)¹⁵. Wszystkie rodzaje konwencji, w tym także konwencje językowe, są ustanowione. Właściwości wyrażeń językowych wynikające z zależności, na które użytkownicy języka nie mają wpływu, oparte są na znajomości konwencji **semantycznych** (systemu zależności znaczeniowych między jednostkami języka; ich istnienie umożliwia użytkownikom języka posługiwanie się wyrażeniami w sposób sensowny, a ich naruszenie prowadzi do sprzeczności), **odniesienia** (systemu zależności między znakami językowymi i klasami obiektów oraz stanów rzeczy pozajęzykowych, do których odnoszą się znaki; ich istnienie umożliwia użytkownikom języka posługiwanie się wyrażeniami języka w sposób prawdziwy, a ich naruszenie prowadzi do fałszu), **gramatycznych** (systemu zależności formalnych między jednostkami języka; ich naruszenie prowadzi do dewiacji na tym poziomie)¹⁶.

¹⁴ M. Grochowski (1993: 9) dowodzi: „Stwierdzenie, że każdy człowiek w codziennym życiu zarówno dostosowuje się do konwencji obowiązujących w danej zbiorowości, jak i ustala nowe konwencje, zawiera sąd trywialny, nie wymagający argumentacji. Trudno więc odrzucić pogląd, iż cały świat ludzki jest opanowany przez konwencje. Z drugiej jednak strony niezwykle trudno jest odpowiedzieć na pytanie, na czym polega **istota** konwencji, a więc, jak wyjaśnić pojęcie konwencji, jaki jest jego zakres odniesienia, jaki jest mechanizm powstawania i zanikania konwencji, jakie typy ludzkich zachowań mają charakter konwencjonalny”. Przegląd literatury dotyczący pojęcia konwencji w: Grochowski 1993: 9–15.

¹⁵ Jako przykład zależności, o której można orzec wyrażenie predykatywne *jest konwencją w Z*, M. Grochowski podaje m.in. zależność między przynależnością kogoś do zbioru mężczyzn a nienoszeniem przez niego sukienek, por.: „Każda osoba należąca do Z_i wie, że jeżeli ktoś jest mężczyzną, to nie nosi sukienek, i jest gotowa dostosować się do tego, ponieważ wie, że inne osoby należące do Z_i wiedzą o istnieniu tej zależności, i że są gotowe dostosować się do niej” (Grochowski 1993: 16–17).

¹⁶ Rozumienie konwencji semantycznych, odniesienia i gramatycznych podają za: Grochowski 1993: 18; 23.

Wymienione rodzaje konwencji są niezależne od użytkowników danego języka w takim sensie, że nie mają one wpływu w chwili mówienia czy pisania, a więc kiedy używają wyrażen. Chodzi o wpływ w takim znaczeniu: użytkownicy nie mogą zmieniać wymienionych konwencji ad hoc w taki sposób, żeby po zmianie można było o tym, czego zmiany dotyczyły, orzec, że są to czyste narzędzia, dane od początku w źródłowym działaniu mownym (tak jak rozumie je Bogusławski 2008: 34).

Drugi rodzaj właściwości wyrażen językowych jest zależny od użytkowników języka i jest związany z tym, o czym można powiedzieć: „szczególnego rodzaju *quasi-nieograniczoność ludzkiego działania*, zgodnie z maksymą *Spiritus flat, ubi vult*” (por. Bogusławski 2008: 26). Od użytkowników języka zależy, najogólniej mówiąc, wybór wyrażen językowych (jednostek języka, połączeń jednostek języka, wypowiedzeń) w danej sytuacji komunikacyjnej, a ściślej – wybory ze względu na cechy sytuacji. W danych okolicznościach, w kontekście komunikacyjnym, którego elementy determinują użycie wyrażen, obowiązują **konwencje pragmatyczne**. Mówiący przystosowuje się do tych konwencji.

Za J. R. Searle'em (1987) odpowiadamy twierdząco nie tylko na pytanie, czy istnieją konwencje obowiązujące w językach, ale także na dwa kolejne stawiane przez niego pytania: czy muszą istnieć reguły, jeśli ma być możliwe spełnianie czynności illokucyjnej? czy konwencje są urzeczywistnieniami reguł? Innymi słowy, poprawne i sprawne posługiwanie się językiem (poprawne i sprawne używanie wyrażen językowych o charakterze konwencjonalnym) jest oparte na znajomości i przestrzeganiu, wynikających z konwencji, reguł gramatycznych, których istota dotyczy odmiany i tworzenia jednostek leksykalnych oraz konstrukcji składniowych, reguł semantycznych, przyporządkowujących jednostkom językowym reprezentacje treści, a także reguł pragmatycznych, czyli takich uwarunkowań użycia wyrażen językowych, które są związane z okolicznościami ich użycia¹⁷. Zadaniem językoznawstwa, które postrzegamy jako naukę racjonalną

¹⁷ Według Searle'a (1971: 46): „Znaczenie jest czymś więcej niż tylko kwestią intencji, jest ono również kwestią konwencji”. Na innym stanowisku stoi D. Davidson (1986: 446),

czy umiarkowanie racjonalną (a więc jako zbiór zdań o języku, wzajemnie powiązanych, uwolniony od zdań irracjonalnych, por. Bobrowski 1993: 12–15), jest badanie wymienionych reguł, określenie ich istoty. Konkretnie jest to zadanie badacza w ramach odpowiednich działów lingwistyki: gramatyki, semantyki i pragmatyki. To w rezultacie ich poczyniń powstaje hipotetyczny system przepisów budowania tekstu¹⁸.

Przysługująca użytkownikowi języka ‘wolność działania’ pozwala mu na łamanie wynikających z konwencji reguł, przy założeniu istnienia kooperacji między interlokutorami (Grice 1989). Kluczowe dla przybliżenia tej kwestii jest zagadnienie odtwarzania i tworzenia języka w mówieniu. Jest ono możliwe tylko dzięki użytkownikowi języka, wykonawcy i jednocześnie twórcy. Użytkownik jest wykonawcą w takim sensie, że odwzorowuje język, twórcą zaś w takim najogólniejszym sensie, że tworzy wypowiedzenia¹⁹, w szczególności zdania, i je rozumie. Tę ostatnią aktywność można za F. de Saussure’em (2004: 102) porównać do aktywności kompozytora utworu muzycznego, a przeciwstawić ją wykonawcy utworu: zdania powstają w wyniku doraźnej kombinacji jednostek języka, podobnie jak

który twierdzi, że proces interpretacji to proces formułowania hipotez odnoszących się do intencji mówiącego i możliwych znaczeń jego wypowiedzi. Dla mówiącego i interpretatora wspólne jest rozumienie wypowiedzianych słów. Poza tym interpretator musi mieć umiejętność konstruowania wiarygodnej teorii na temat intencji nadawcy. Interpretacja jest procesem przekształcania „pierwotnej teorii” w „teorię przejściową”, która jest wspólna nadawcy i odbiorcy i w której „uwzględnia się odstępstwa od potocznego rozumienia znaczeń słów i znaczenia te rozpatruje się z punktu widzenia danego kontekstu” (Sikora 2012: 52).

¹⁸ I. Bobrowski (1993: 18) zwraca uwagę, po pierwsze, na to, że hipotetyczny system tworzony przez językoznawcę nie jest tożsamy z systemem, który ma w swoim umyśle użytkownik języka, po drugie, na to, że chociaż modeli systemu jest wiele, nie można powiedzieć, że któryś z nich jest najbardziej zbliżony do oryginału, co nie znaczy, że nie można modeli wartościować.

¹⁹ Przez wypowiedzenie rozumiemy to, co A. Bogusławski (2008: 28, 30) przyporządkowuje nazwie *odezwanie*, czyli zachowania językowe (*ZJ*) mające określoną samodzielność, której nieprecyzyjną oznaką są obustronne nieincydentalne pauzy. Odezwaniami może być zarówno cały odczyt prelegenta, jak i wyodrębniona sekwencja zdania. Nie będzie nim użycie samogłoski *a* na początku lub końcu wyrazu *Ala*.

powstają (a nie są wykonywane) utwory muzyczne²⁰. Przyjmijmy, że wypowiedzenia powstają, z jednej strony, przez odtwarzanie pewnych elementów (całości, których materialne części mogą pojawiać się w innych kontekstach, co nie zmienia faktu, że są one odtwarzane), z drugiej strony, przez przekształcanie elementów (które m.in. polega na ich łączeniu)²¹. Przekształcanie widzimy w dwóch wymiarach – automatycznym (regularnym, zgodnym ze wzorcem obowiązującym w danym czasie) i nieautomatycznym (nieregularnym w tym sensie, że niezgodnym ze wzorcem obowiązującym w danym czasie lub zgodnym z nowym quasi-wzorcem, zbudowanym na podstawie innego wzorca). Pierwszy z nich polega na takim przekształceniu elementów, że w sposób automatyczny powstają całości intonacyjne²². Innymi słowy, właściwością tworzenia wypowiedzeń jest automatyzm, ogólnie mówiąc, automatyczne generowanie, które jest ściśle związane z zastosowaniem wynikających z konwencji reguł. Drugi sposób polega na świadomym odchodzeniu przez mówiących od konwencji, na łamaniu reguł, co odbija wspomnianą wyżej „**quasi-nieograniczoność ludzkiego działania**”. Nieautomatyczny rodzaj przekształcania pomaga zrealizować mówiącym różne cele pozakomunikacyjne, jak np. rozśmieszanie dla rozśmieszania (por. Bogusławski 2008: 55), które trzeba rozpatrywać w kontekście celu zasadniczego, związanego z „centrum języka”, czyli z prezentacją swojej wiedzy o wiedzy. Zdaje się, że w tym

²⁰ Takiego spojrzenia de Saussure'a na *zdanie* nie należy rozumieć jako wykluczenia składni z języka, na co zwróciła uwagę M. Danielewiczowa (2013: 45): „De Saussure, jak wiadomo, uznał zdanie za jednostkę *parole*, nie *langue*. Jest to całkowicie intuicyjne i zgodne z pozostałymi elementami jego nauczania. Zdania stanowią bowiem doraźne kombinacje jednostek języka i, jako takie, nie są magazynowane w zbiorowej świadomości. O to chodziło właśnie autorowi *Kursu*; nie miał bynajmniej na celu wykluczenia składni z języka, co imputuje mu Polański, zatroskany o to, że system bez składni byłby niepełny”.

²¹ Fenomen tworzenia i rozumienia wypowiedzeń, w szczególności zdań, uważamy za kluczowy dla opisu lingwistycznego.

²² W szczególności chodzi o zdania jako jednostki pojmowane fonologicznie (segment zdaniowy wymaga wystąpienia minimum jednego wyrazu fonologicznego, czyli brzmienia z jedną akcentowaną sylabą) i odpowiednie dla analizy płaszczyzny treści (por. Bogusławski 1976b: 7, 1988b: 164).

właśnie momencie najwyraźniej zarysowuje się opozycja między językiem a jego jednostkowym zastosowaniem. Dzięki odchyleniu od konwencji mówiący mogą realizować kreatywny charakter języka²³. Należy wyraźnie zaznaczyć, że nie chodzi tu o wykreowanie „nowości” w sensie stworzenia i użycia ‘czegoś’ po raz pierwszy (co odnosi się do wielu elementów języka, także do zdań, z których ogromna część ma taki właśnie charakter). Zasadnicze znaczenie ma to, czym jest to ‘coś’. Można to ustalić przez odwołanie się do autentycznych narzędzi (których idee, w ślad za F. de Saussure’em, głosi A. Bogusławski), a także do wynikających z konwencji reguł ich użycia.

Opozycja zasadzająca się na przeciwstawieniu tego, na co użytkownicy języka nie mają wpływu, temu, na co użytkownicy mają wpływ, ma oczywisty związek nie tylko z konwencjonalnym charakterem języka, wskazywanym przez F. de Saussure’a (2004: 108), ma związek także z systemowością języka, wynikającą z jego różnicowego charakteru i będącą pochodną konwencjonalności, z charakterem społecznym języka, a jednocześnie z podmiotem mówiącym²⁴, elementem zbiorowości tak ważnym w kon-

²³ Taką myśl wyraził A. Awdiejew (1987: 13). Wymieniony autor, nawiązując do Searle’a i jego rozróżnienia na reguły konstytutywne, wyznaczające granice możliwego zachowania językowego, i reguły regulatywne, porządkujące formy zachowania językowego, istniejące wcześniej w sferze pozajęzykowej, stwierdza, że reguły konstytutywne odzwierciedlają konwencję wewnątrzjęzykową i pozwalają na interpretację wypowiedzi w sferze językowej (mówiący nie mogą ich modyfikować, jeśli chcą się nawzajem rozumieć), natomiast reguły regulatywne są uwarunkowane zewnątrznie i pozwalają mówiącym modyfikować oraz swobodnie wybierać środki; odchodzić od konwencji i w ten sposób realizować kreatywny charakter języka.

Przedstawione rozumienie ‘kreatywności’ w odniesieniu do języka jest jednym z możliwych. ‘Kreatywność’ jest rozumiana także w inny sposób: jako otwartość/produktywność systemu (por. rozdz. III). W takim sensie ‘kreatywność’ jest wymieniana przez Ch. Hocketta (1979) wśród uniwersaliów językowych przysługującym językom naturalnym, nieprzysługującym innym systemom semiotycznym.

²⁴ Por.: „Po pierwsze założenie wyjściowe, fundujące całą resztę: to, że język istnieje między ludźmi, że jest *społeczny*. Jeśli uczynię z tego warunku abstrakcję, jeśli się zabawię w stworzenie języka w zaciszu mego gabinetu, to nic z tego, co na temat «tego języka» powiem, nie będzie prawdą, a w każdym razie nie będzie prawdą konieczną” (Saussure 2004: 102); „Realne jest to, czego świadomość w jakimkolwiek stopniu mają podmioty

tekście oddziaływania między *langue* i *parole*, por.: „Dzisiaj wiadomo, że wchodzi tu w grę ciągle wzajemne oddziaływanie i że w akcie mowy język znajduje swe zastosowanie, a jednocześnie swe jedyne i ciągle źródło, że mowa jest zarówno wdrożeniem, jak i nieustannym generowaniem języka [...] odtwarzaniem i tworzeniem” (Saussure 2004: 131).

4. Rozumienie pragmatyki przyjęte w pracy

W rozumieniu pragmatyki językoznawczej, przyjętym w tej pracy, odwołujemy się do zasadniczej dystynkcji, którą zaproponował A. Bogusławski (2008: 20–21), opierającej się na przeciwstawieniu narzędzi językowych działaniom na tych narzędziach. Stoimy na stanowisku, że opozycja narzędzi działania i działań na narzędziach jest kluczowa dla opisu języka, a jej konsekwencją jest ujmowanie semantyki i pragmatyki wyłącznie jako odrębnych poddziedzin językoznawstwa. Pod przedmiot badań pragmatyki językoznawczej w sensie najogólniejszym podpadałoby działanie na narzędziach językowych, będące konsekwencją ‘quasi-nieograniczoności ludzkiego działania’. Działanie takie obejmuje wybory nadawców ze względu na klasy sytuacji: chodzi o konwencjonalne zależności między wypowiedziami a typami sytuacji²⁵, o „system zależności między rodzajami zachowań językowych użytkowników języka (rodzajami aktów mowy) a typami pozajęzykowych stanów rzeczy kreowanych za pomocą tych zachowań” (Grochowski 1993: 18)²⁶, a także o przekształcanie narzędzi (obejmujące m.in. łączenie), o którym wyżej powiedzieliśmy ‘nieautoma-

mówiące; wszystko to, czego świadomość mają, i tylko to, czego świadomość mogą mieć” (Saussure 2004: 176).

²⁵ A. Bogusławski (1979: 313) jako przykłady takich zależności podaje formuły w kwestionariuszach, umowach, statutach.

²⁶ Jako przykłady takich zależności M. Grochowski (1993: 18) wymienia np. zależność między aktem obietnicy a zobowiązaniem nadawcy do pozajęzykowych działań określonego rodzaju, czy też zależność między wyrażeniem stanu emocjonalnego nadawcy a wypowiedzeniem przekleństwa.

tyczne. To ostatnie odnosi się do kolejnej istotnej opozycji wskazanej przez A. Bogusławskiego, związanej ze sposobem użycia narzędzi językowych: narzędzi językowych można używać zgodnie z właściwą im konwencją albo niezgodnie z nią – robiąc coś z nimi (por. Bogusławski 2008: 20–21). W rezultacie chodzi o opozycję dwóch rodzajów działania na narzędziach językowych. Opozycję tę jednak trzeba widzieć w kontekście opozycji hierarchicznie wyższej, jako element jednego z jej członów.

Przedstawiony wymiar działania językowego ujmowany jest z perspektywy nadawców, którzy używając języka w określonych okolicznościach, dokonują wyboru środków językowych, odtwarzając je i przekształcając ze względu na czynniki motywujące użycie wyrażen. Posługując się terminologią zaproponowaną przez A. Bogusławskiego (2008: 27), można mówić o problemie zatopienia „narzędzi językowych” w kręgach ich konkretnych użyć. Z punktu widzenia pragmatyki językoznawczej istotne są takie sytuacje, w których, w reakcji na to, że ktoś coś powiedział, nie ograniczamy się do stwierdzenia ‘ktoś powiedział coś o czymś’, ale dostrzegamy, że powiedział ‘to’ w taki, a nie inny sposób, np. powiedział ‘to’ ironicznie, humorystycznie, skrótowo. Chodzi więc o przeciwstawienie powagi – brakowi powagi, przezroczystości informacyjnej – nieprzezroczystości informacyjnej, mówienia wprost – mówieniu nie wprost, neutralności – nacechowaniu. Pragmatyka jako dział językoznawstwa zajmuje się badaniem nie tego, co musi być powiedziane, ale badaniem możliwości wyboru spośród środków synonimicznych (por. Nagórko 2004: XVII). Z perspektywy odbiorcy, a więc interpretatora wypowiedzi, chodzi o rozpoznanie elementów motywujących użycie wyrażen, o odkrycie intencji nadawcy. Nie jest ono możliwe bez znajomości konwencji i wynikających z nich reguł. Dotyczy to także tych sytuacji, w których reguły są łamane. Wówczas założenie, że przestrzegana jest zasada kooperacji Grice’a ([1975] 1977), każe szukać odbiorcy innej interpretacji, w której pośrednio odwołuje się on do wynikających z konwencji reguł²⁷. Dzieje się tak właśnie

²⁷ W ramach teorii implikatur Grice’a przyjmuje się założenie o celowym użyciu języka. Wyraża się także przekonanie o istnieniu zasad pozwalających na skuteczne użycie

wtedy, gdy mamy do czynienia z kreatywnością, z odchodzeniem od schematów. Nadawca i odbiorca w kontekście języka, za pomocą którego się porozumiewają, niezmiennie oscylują między tym, co jest trwałe (stabilne), a tym, co nietrwałe (zmiennie), tym, co jest powtarzane za kimś, a tym, co indywidualne²⁸.

5. Słotwórstwo w kontekście *langue – parole*

Rozumienie języka naturalnego jako systemu znaków i przekonanie o jego hierarchiczności oraz uporządkowaniu pozwala wyodrębnić znaki językowe o różnym stopniu złożoności. Opiszem reguł łączenia najmniejszych znaków językowych zajmuje się dział gramatyki zwany *morfologią*. W jej ramach przedmiotem obserwacji są obiekty języka złożone z morfemów²⁹. W polskim językoznawstwie tradycyjnie za dział morfologii uważa się

języka. Niestosowanie się przez użytkowników języka do zasad albo jest wynikiem nieporozumienia, albo jest celowe. W tym drugim wypadku, zdaniem Grice'a ([1975] 1977, 1978), wysuwamy zależne od kontekstu wnioski poza zawartością semantyczną zdań, czyli implikatury, które nie mają wpływu na warunki prawdziwości wypowiedzi i mogą być unieważnione.

²⁸ Chodzi o to, co trafnie ujął W. Chlebda (2001: 335–336), pisząc o frazematyce: „Dlatego kwestią naprawdę istotną jest dla frazematyka pytanie o to, jak wielki jest stopień naszej zależności od ponadjednostkowych schematów, matryc i innych mentalnych konstruktywów społeczno-kulturowych (w tym – językowych), w jaki sposób formują one nasze postrzeganie i opisywanie świata, jak wpływają na kształt naszych działań praktycznych, (w tym – językowych), jak wśród tylu ograniczeń może się spełniać myśl naprawdę własna. Dopiero w takim układzie pada pytanie bezpośrednie: co w naszych wypowiedziach jest cudze, przywoływane z zewnątrz, powtarzane za kimś (a więc co jest odtwarzane, reprodukowane), co zaś naprawdę własne, indywidualne i niepowtarzalne?”

²⁹ Obiekty te mogą być ciągle, por. *kot, kotu, koty, kotek, kotkowi*, jak i nieciągle, por. *naczytać się, naczytałem się, byłbym czytał, czytano by*. Kwestia segmentacji graficznej jest jednak dla analizy wymienionych obiektów drugorzędna. Istotniejszy jest fakt, że budowa poszczególnych ciągów (wyodrębnionych na podstawie funkcji, jaką pełnią w strukturach wyższego rzędu) jest niejednorodna z funkcjonalnego punktu widzenia, co znajduje odzwierciedlenie w ich opisie morfologicznym.

*słowotwórstwo*³⁰, czyli naukę, której przedmiotem badań jest opis wyrazów pochodnych i mechanizmów ich tworzenia (oprócz tego *słowotwórstwo* jest rozumiane jako proces tworzenia jednych słów od innych, por. Nagórko 2003a: 171). Ze względu na cele, które stawiają sobie badacze, wyróżnia się *słowotwórstwo diachroniczne*, opisujące stosunki genetycznej pochodności wyrazów, i *słowotwórstwo synchroniczne*, opisujące związki formalno-semantyczne między wyrazami pochodnymi a ich podstawami, strukturę derywatów i system reguł słowotwórczych.

W opisie słowotwórstwa w ujęciu synchronicznym, wyrastającym z metodologii strukturalizmu, od początku ważna była leżąca u podstaw tej metodologii Saussureowska opozycja *langue – parole*. Znalazło to odzwierciedlenie w dążeniu do systemowego ujęcia zjawisk słowotwórczych, w odkrywaniu tego, co ma charakter regularny, kategorialny, i modelowaniu za pomocą jednostek abstrakcyjnego systemu słowotwórczego – kategorii słowotwórczych, typów słowotwórczych, gniazd słowotwórczych, typowych paradygmatów słowotwórczych. Z takim podejściem wiąże się przekonanie części badaczy o istnieniu systemu słowotwórczego, który jest przez nich postrzegany jako element słownika³¹.

Poniżej zwrócona zostanie uwaga na dwa (łącznie się ze sobą) problemy, związane z opisem słowotwórstwa w kontekście Saussureowskiej opozycji *langue – parole*, naszym zdaniem, istotne dla wyznaczenia obszaru badań słowotwórstwa, który miałby podpadać pod przedmiot pragmatyki językoznawczej. Jest to problem dynamicznego i procesualnego charakteru słowotwórstwa w opisie synchronicznym oraz związany z tym zagadnieniem problem produktów słowotwórstwa określanych jako *derywaty potencjalne* i *okazjonalizmy*.

³⁰ A. Nagórko (1997) zwraca uwagę, że jest to kwestia techniczna, mająca związek z założeniem europejskiego strukturalizmu, przeciwstawiającym sobie słownik i gramatykę.

³¹ Znamienny w tym kontekście jest chociażby tytuł książki H. Jadackiej (2001) „System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)” czy też tytuł jednego z artykułów B. Krei (2007: 14–20) – „Uwagi o systemie słowotwórczym i jego dwóch składnikach”. Pojęcie *systemu* jest odnoszone także do leksyki: podsystem leksykalny, obok podsystemu gramatycznego, składa się na system językowy (por. Markowski 2005: 156).

Ponadpięćdziesięcioletnia historia polskiego słowotwórstwa opisowego³², związana z pojawieniem się paradygmatu weryfikacjonistycznego, w ramach którego podejmowano próby uchwycenia słowotwórstwa w bezruchu, pokazuje, że zasadniczym problemem w tak ujmowanym opisie jest oddzielenie synchronii od diachronii i ukazanie systemowego charakteru słowotwórstwa. Pochodność w sensie synchronicznym, fakt, że leksem jest motywowany słowotwórczo, decyduje o jego podzielności na dwie części: temat słowotwórczy oraz formant słowotwórczy, i dotyczy wyłącznie leksemów, które pozostają w związku formalnym i semantycznym z leksemem fundującym (por. Grzegorzczkowska, Puzynina, 1979, 1998a; Waszakowa 1994; Jadacka (red.) 2001; Nagórko 2003a, 2010). Podzielność ta jest punktem wyjścia do poszukiwania w synchronicznym opisie słowotwórczym inwariantnych funkcji formantów i odkrywania znaczeń strukturalnych derywatów. Ustalenia ich **wartości kategoryjalnej** dokonuje się dzięki zsumowaniu znaczenia formantów i uogólnionego znaczenia tematu (por. Grzegorzczkowska, Puzynina 1998a: 383).

Bliższe przyjrzenie się relacji pochodności pokazuje wysoki stopień komplikacji w interpretacji obiektów, które podpadają pod przedmiot badań słowotwórstwa synchronicznego. Komplikacje wynikają i z charakteru relacji semantycznych między derywatem a podstawą słowotwórczą, i z nierzadko skomplikowanych zależności formalnych, w jakie uwikłany jest leksem pochodny. R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina (1998: 361–362) charakteryzują derywat w następujący sposób:

wyraz, w którego znaczeniu i formie (temacie fleksyjnym lub jego części) zawarte jest znaczenie, a także forma innego wyrazu, zwanego podstawą słowotwórczą (bazą). W wypadku tożsamości semantycznej obu wyrazów o pochodności decyduje wtórność syntaktyczna [...], np. *przepływy* < *przepływać*, lub większa złożoność formalna, np. *stronica* < *strona*.

³² Za umowną datę początku polskiego słowotwórstwa opisowego M. Skarżyński (1999) proponuje przyjąć rok 1959, w którym został opublikowany artykuł A. Bogusławskiego (1959: 87–95) pt. „O zasadach analizy morfologicznej”.

Z definicji derywatu wynika, że de facto chodzi o obiekty bilateralne, mające określone znaczenia, które ze słowotwórczego punktu widzenia mają budowę niejednorodną. Jej zróżnicowanie jest związane, z jednej strony, z liczbą tematów słowotwórczych, które można wskazać w derywacie, z drugiej strony, z typami wyodrębnianych technik i formantów słowotwórczych, por.: derywaty proste, np. *pisarz*, *białawy*, derywaty od wyrażen przyimkowych, np. *bezręki*, derywaty złożone (złożenia właściwe i quasi-złożenia, zrosty), np. *europoseł*, *mickiewiczolog*, *bajkopisarz*, *śpiwór*; derywaty afiksalne (sufiksalne, prefiksalne, interfiksalne, postfiksalne), derywaty paradygmatyczne, derywaty alternacyjne, derywaty ujemne³³. W odniesieniu do trzech ostatnich typów derywatów użyte techniki derywacyjne sprawiają, że najczęściej derywaty nie są bardziej złożone formalnie od swoich podstaw słowotwórczych, jednak, pozostając z nimi w związku semantycznym, są bardziej złożone pod względem semantycznym, np. *beż* > *beżowy*, lub też pod tym względem bardziej złożone nie są, ale różnią się od podstawy nacechowaniem pragmatycznym, np. *brzuś* < *brzuch*, *klucha* < *kluska*, *merc* < *mercedes*, *rela* < *religia*. Derywaty zachowujące ścisły związek semantyczny z podstawą są nazywane *derywatami właściwymi* (por. Grzegorzczkova, Puzynina 1998a: 370). W zakres badań słowotwórstwa synchronicznego włączane są także leksemy, które z podstawą słowotwórczą wchodzi w związek oparty na motywacji asocjacyjnej. A. Nagórko pisze: „O motywacji asocjacyjnej mówimy wtedy, gdy domniemana podstawa słowotwórcza jest wykładnikiem jakiejś drugorzędnej, niedefinicyjnej cechy denotatu danej nazwy” (Nagórko 2003a: 187, zob. także Grzegorzczkova, Puzynina 1998a: 370–371), por. np. derywaty będące nazwami gatunków motyli, jak *bielinek* < *biały*, *cytrynek* < *cytryna*, w których odniesienie do własności kolorystycznych gatunków nie będzie cechą definicyjną dla przyrodnika. Wyznaczone przez derywaty właściwe

³³ Derywaty, będące przedmiotem badań słowotwórstwa, są w zasadniczej większości wypadków obiektami językowymi ciągłymi (w języku pisanim odpowiadającymi ciągowi liter między spacjami), rzadziej nieciągłymi, co dotyczy derywatów czasownikowych, w których wykładnikiem derywacji jest postfiks *się*.

oraz asocjacyjne granice słowotwórstwa synchronicznego są czasami poszerzane o adaptację, obejmującą procesy przystosowania obcych elementów językowych do systemu morfologicznego polszczyzny³⁴.

W rezultacie w metodologii słowotwórstwa synchronicznego, której podstawy wypracowane zostały przez tzw. szkołę warszawską (por. Grzegorzyczkowa, Puzynina 1998: 361–388), mimo przyjęcia założenia, że należy oddzielać fakty synchroniczne od diachronicznych, dopuszczono te drugie w opisie synchronicznym. Oparcie się na znaczeniach strukturalnych, odróżnianie ich od znaczeń leksykalnych, spowodowało rozszerzenie zakresu badań słowotwórczych o obiekty nieregularne³⁵, mające nadwyżki semantyczne, jak np. *wiatrak* < *wiatr* ‘młyn poruszany wiatrem’, *drewniak* < *drewno* ‘but z drewna’ (por. Kaproń-Charzyńska 2013: 86–87). Natomiast poza obszarem zainteresowań tak rozumianego słowotwórstwa synchronicznego pozostały leksemy typu *stolica*, por.: „*Stolica* to rzeczownik dziś niepodzielny semantycznie. Formalnie wydziela się suf. *-ica*, natomiast człon drugi *stol-* nie łączy się semantycznie z wyrazem *stół*, choć historycznie *stolica* /obocznie do *stolec/* oznaczała ‘tron’, np. *stolica sędziów*” (Grzegorzyczkowa 1984: 12). Tak zaprojektowany model systemu słowotwórczego

[...] nie ma bezpośredniego udziału w procesach tworzenia i rozumienia tekstów, a więc w podstawowej działalności człowieka. Jest on niejako systemem wtórnym, ukazującym relacje semantyczno-formalne w obrębie słownictwa, ujawniającym strukturę semantyczną leksemów, tzn. sposób organizacji ich treści przez przyporządkowanie elementów semantycznych wykładnikom formalnym (por. Bogusławski 1976 [por. Bogusławski 1976c]) (R. Grzegorzyczkowa, J. Puzynina 1998a: 385).

³⁴ Adaptację jako jeden z rodzajów słowotwórstwa, obok derywacji właściwej i kompozycji, wymienia A. Nagórko (2003a: 203–212).

³⁵ R. Grzegorzyczkowa (1984: 13) pisze: „Wydaje się jednak, że usunięcie w ogóle leksykalnych konstrukcji nieregularnych jest niesłuszne, ponieważ, jak pokazywaliśmy, nieregularność stanowi istotną cechę derywacji”.

Konsekwencją proponowanego podejścia do słowotwórstwa jest rozejście się badań słowotwórczych i leksykalnych (por. Puzynina 1973). Stanowiska badaczy w kwestii stawiania i wyznaczania granic między słowotwórstwem a leksykologią wciąż są podzielone. Przykładowo M. Pastuchowa (2007: 4), która dokonuje oglądu faktów diachronicznych, stwierdza, że historyk języka, budując mury oddzielające zjawiska słowotwórcze od leksykologicznych, naraża się na zbyt częste ich burzenie. Z kolei V. Maldjiewa (2013: 28–30) zwraca uwagę, że składniowe podejście do derywacji słowotwórczej wymaga wyznaczenia granicy między słowotwórstwem i leksykologią, a tym samym ścisłego rozgraniczenia znaczenia słowotwórczego i leksykalnego. Znaczenie słowotwórcze wspomniana autorka rozumie jako znaczenie morfemicznej struktury predykatowo-argumentowej, której składniki w postaci wyrażen eksplikujących znajdują się w parafrazy słowotwórczej. Nie wejdą do niej wykładniki elementów znaczenia leksykalnego derywatu, które mają charakter nieregularny, jednostkowy. Zdaniem badaczki takie podejście eliminuje problem idiosynkrazji semantycznej i jednostkowych nadwyżek semantycznych (por. Maldjiewa 2013: 29).

W opracowaniach z zakresu słowotwórstwa synchronicznego dążeniu do ukazania systemowego charakteru zjawisk słowotwórczych towarzyszy przekonanie, że derywatom brak pełnej **kategorialności**. Cecha ta jest stałym elementem charakterystyki przedmiotu badań słowotwórstwa, rozpatrywanym w kontekście przedmiotu dociekań fleksji. Z tego punktu widzenia przyjmuje się, że morfemy słowotwórcze tworzą nowe obiekty językowe, pomnażające słownik, a morfemy fleksyjne tworzą obiekty tekstowe. R. Grzegorzczkova, referując wyniki analiz przeprowadzonych przez A. Heinza (1961), pisze:

[...] tym, co dzieli fleksję i derywację, jest **gramatyczność** fleksji i **brak gramatyczności** słowotwórstwa. [...] inny jest niejako sposób istnienia konstrukcji fleksyjnych w systemie językowym: odpowiadają im w systemie **reguły**, które należą do gramatyki i sprawiają, że konstrukcje fleksyjne mogą być doraźnie tworzone w tekstach w miarę potrzeby, że mają charakter potencjalny [...]

i dalej:

Przez konstrukcje gramatyczne będziemy rozumieć takie konstrukcje, które tworzone są kategorialnie /tzn. od każdego okazu klasy podstawowej/ i odznaczają się regularnością semantyczną, /tzn. ich znaczenie jako całości jest wyrowadzane ze znaczeń składników, może być przewidziane z góry na podstawie budowy/. Ponadto konstrukcje gramatyczne tworzą system, tzn. zamknięty układ form wzajemnie się warunkujących (R. Grzegorzczkova 1984: 8–9).

R. Grzegorzczkova i J. Puzynina tak piszą na ten temat:

W przeciwieństwie do większości konstrukcji fleksyjnych derywaty nie są tworzone regularnie, według określonych reguł. Właściwość konstrukcji językowych polegająca na tym, że mogą one być tworzone doraźnie w tekstach na podstawie ścisłej reguły, tzn. od wszystkich okazów jakiejś klasy tematów za pomocą określonego formantu lub końcówki, nazywamy **kategorialnością**. [...] Nawet najbardziej regularne formacje, jak nazwy czynności na *-anie*, *-enie*, *-cie*, nazwy cech z formantem *-ość*, przymiotniki na *-owy*, przysłówki na *-o*, *-e*, zawierają listy wyjątków. Tworzenie nowych derywatów to w zasadzie pomnażanie słownika, a nie budowanie nowych wyrazów tekstowych (form fleksyjnych). Przy derywatach należy więc mówić o stopniach **produktywności** typów słowotwórczych (tzn. zdolności tworzenia nowych jednostek leksykalnych); niektóre typy, jak wymienione wyżej, cechują się nieograniczoną niemal produktywnością (Grzegorzczkova, Puzynina 1998a: 384).

Propozycja autorek „Problemów ogólnych słowotwórstwa”, by w odniesieniu do derywatów nie mówić o *kategorialności* tylko o *produktywności*, jest nawiązaniem do rozumienia produktywności przez M. Dokulila, który pisze:

Produktywność (środka słowotwórczego i typu słowotwórczego) jako zdolność do tworzenia nowych wyrazów jest pojęciem synchronicznego planu języka, jest dynamicznym elementem w synchronicznym obrazie języka. Realizacja tej zdolności – wytwarzania nowych wyrazów według określonych reguł – jest natomiast pojęciem diachronicznego planu języka (Dokulil [1962] 1979: 111).

Tak rozumiana *produktywność* jest więc pojęciem, które dotyczy i płaszczyzny synchronicznej, i płaszczyzny diachronicznej, a na każdej z nich ma ten sam dynamiczny charakter.

Problem *systemowości* i *kategorialności* słowotwórstwa oraz relacji tych pojęć do pojęcia *normy* znajduje odzwierciedlenie w charakterystyce derywatów określanych jako *potencjalne* i *okazjonalne*. Przypomnijmy, że w ujęciu K. Chruścińskiej (1978: 69–79), na które do dziś powołuje się wielu badaczy, *formacjami potencjalnymi* są nowe i nienowe derywaty kategorialne niestabilizowane w normie językowej, a *okazjonalizmami* są również niestabilizowane w normie niekategorialne tekstowe derywaty systemowe i pozasystemowe. Przez derywaty kategorialne pod względem formalnym K. Chruścińska rozumie „formacje powstające bez ograniczeń od całej, tak czy inaczej wydzielonej klasy tematów dla wyrażenia określonej kategorii semantyczno-słowotwórczej” (Chruścińska 1978: 72). Definicję tę spełniają w jej ujęciu wyłącznie nazwy czynności i nazwy abstrakcyjnych cech, choć, jak zwracają uwagę R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina (por. wyżej), one też zawierają wyjątki. K. Chruścińska nie zgadza się z zaproponowanym przez J. Puzyninę (1966: 329–338) ujmowaniem normy słowotwórczej jako wycinka normy leksykalnej i różnicuje wymienione pojęcia, „by w ich obrębie pokazać różnicę między niestabilizowanymi formacjami niekategorialnymi – będącymi poza obrębem normy leksykalnej, ale w obrębie normy słowotwórczej (np. *poezjowania*, *uczonkowatość*), oraz formacjami potencjalnymi, należącymi zarówno do normy leksykalnej, jak i do normy słowotwórczej (np. *trzęsienie*, *mądrość*)” (Chruścińska 1978: 77). Autorka proponuje, by przez normę leksykalną rozumieć słownictwo społecznie ustabilizowane, a przez normę słowotwórczą słownictwo społecznie ustabilizowane, należące do produktywnych i nieproduktywnych typów słowotwórczych, oraz oparte na typach kategorialnych słownictwo ustabilizowane i niestabilizowane. Taka charakterystyka formacji potencjalnych i okazjonalnych jest wynikiem następującego postrzegania relacji między zakresami pojęć *system słowotwórczy*, *norma słowotwórcza* i *norma leksykalna*: *system słowotwórczy* jest pojęciem najszerszym i obejmuje formacje potencjalne, okazjonalizmy i neologi-

zmy słowotwórcze (do których należą okazjonalizmy i niektóre formacje potencjalne, spełniające kryterium nowości dla danego okresu), norma słowotwórcza ma węższy zakres niż system słowotwórczy, ale mieści się w jego obrębie i obejmuje formacje potencjalne i neologizmy słowotwórcze, norma leksykalna ma węższy zakres niż norma słowotwórcza, tylko częściowo się z nią pokrywa i obejmuje wyłącznie neologizmy słowotwórcze. Odróżnienie normy leksykalnej od słowotwórczej, włączenie w zakres normy leksykalnej wyjątków i zjawisk nieregularnych, a jednocześnie częściowe wyłączenie normy leksykalnej z systemu słowotwórczego, wszystko to decyduje o skomplikowanym charakterze relacji między formacjami potencjalnymi, okazjonalizmami i neologizmami słowotwórczymi.

Nieco inaczej formacje potencjalne i kategoriaalne są opisywane w nowszych opracowaniach. E. Ziemska (1992: 17–25) za formacje potencjalne uważa te derywaty, które mieszczą się w paradygmacie typowym i konkretnym, a za okazjonalizmy te, które mieszczą się tylko w paradygmacie konkretnym. Z kolei według A. Nagórko okazjonalizmy to

nie należące do systemu językowego, nieprzewidywalne z punktu widzenia reguł słowotwórczych okazy tekstowe, tworzone ad hoc przez mówiącego, nierzadko z naruszeniem normy. Okazjonalizmy są więc elementami *parole*; bywa, że z racji swojej zaskakującej budowy, nacechowanymi ekspresywnie. Ich źródłem jest analogia (Nagórko 2003a: 175).

Ta sama autorka (Nagórko 2003a: 175) derywaty potencjalne określa jako konstrukcje przewidywalne na podstawie znajomości reguł słowotwórczych, niepoświadczone jeszcze tekstowo. Omawiane formacje są również charakteryzowane ze względu na miejsce w obrębie słownika. E. Ziemska (1992) słownictwo uzualne, odzwierciedlające mechanizmy słowotwórstwa we wszystkich funkcjach, przeciwstawia słownictwu nieuzualnemu. A. Nagórko (2003a: 174) wyróżnia słownictwo uzualne, czyli występujące w tekstach i ustabilizowane, oraz słownictwo potencjalne, istniejące na mocy reguł, niewystępujące w tekstach. W zaproponowanych podejściach jaśniej rysuje się relacja między formacjami potencjalnymi a okazjonalnymi w kontekście Saussure'owskiego *langue – parole*. Naj-

ogólniej można powiedzieć, że *langue* to *system*, z którym są związane formacje potencjalne, natomiast *parole* to *teksty*, z którymi są związane formacje okazjonalne, czyli formacje utworzone niezgodnie z regułami systemu słowotwórczego i często niemieszczące się w normie. *Norma* jest więc tu pojęciem węższym niż *system*. O ile obie wymienione autorki przyjmują, że okazjonalizmy mają wyłącznie charakter tekstowy, to już ich ujęcie formacji potencjalnych się różni. Dla A. Nagórko są to wyłącznie derywaty z planu *langue*, niewystępujące w *tekstach*, a dla E. Ziemskiej są to formacje i z planu *langue*, i z planu *parole*.

Niektórzy badacze uważają, że o systemie słowotwórczym nie można mówić jako o systemie w strukturalnym rozumieniu tego terminu. Do nich należy K. Kleszczowa (2005: 253–290), według której system słowotwórczy należy pojmować jako ‘obszar’, ‘poziom’, ‘układ’. Na to, że pojęcie *systemu słowotwórczego* może być dyskusyjne, zwraca uwagę również B. Kreja (2007: 14–20). Badacz przyjmuje, że jeżeli punktem odniesienia dla systemu słowotwórczego uczyni się system fonologiczny czy fleksyjny, to będzie się on różnił od nich w sposób zasadniczy. Przede wszystkim systemy fonologiczny i fleksyjny składają się z niewielkiej liczby elementów, są zamknięte i zmieniają się bardzo wolno. W przeciwieństwie do nich system słowotwórczy składa się z dużej liczby elementów i relacji między nimi, które w perspektywie czasu podlegają wymianie na inne elementy i podlegają przekształceniom funkcjonalnym. Cechą wspólną systemów słowotwórczego i leksykalnego jest ich odniesienie do rzeczywistości pozajęzykowej, otwartość na zmiany i dynamika. Zasadnicza różnica między systemem słowotwórczym a leksykalnym sprowadza się, zdaniem badacza, do tego, że ten pierwszy jest bardziej uporządkowany (przez to, że odnosi się do powtarzających się elementów rzeczywistości) i charakteryzuje się większym stopniem zamknięcia.

Wątpliwości rodzące się przy opisie zjawisk słowotwórczych w kontekście takich pojęć, jak *system*, *tekst*, *kategorialność*, *niekategorialność*, *produktywność*, *nieproduktywność*, *norma*, wynikają z różnego rozumienia pojęcia w powyższym szeregu kluczowego, czyli pojęcia *systemu językowego*, który, z jednej strony, rozumiany jest jako zbiór elementów i sieci

powiązań (relacji) między nimi – w obrębie poszczególnych płaszczyzn, jak i między płaszczyznami, oraz jako zbiór otwarty (tak Polański (red.) 2003), z drugiej strony, jest definiowany jako zbiór zamknięty, jeśli chodzi o jego elementy konstytutywne, i przeciwstawiany pojęciu sumy jako zbioru otwartego (tak Heinz 1988). Ponadto nie we wszystkich rozumieniach *systemu językowego* pojawia się pojęcie *regularności*, które z kolei jest składową jego definicji w niektórych opracowaniach z zakresu kultury języka (por. Kurkowska 1986; Markowski 2005). K. Bojałkowska, analizując relacje między pojęciami *system językowy* i *norma językowa*, zwraca uwagę, że pojawiające się w opracowaniach z zakresu kultury języka definicje *systemu językowego*, oparte na koncepcji E. Coseriu, „stoją w sprzeczności z najpopularniejszym rozumieniem tego terminu w tradycji językoznawczej” (Bojałkowska 2009: 81). Biorąc pod uwagę relacje *system – norma – uzus*³⁶, autorka pokazuje, że niektórzy badacze, jak np. D. Buttler (1976) czy A. Markowski (2005), wyłączają z zakresu *systemu* wszelkie wyjątki. Według D. Buttler (1976: 36–38) te wyjątki oraz zapożyczenia i rzeczowniki o nietypowych zakończeniach M. lp. mieszczą się w normie językowej i w *uzusie*, natomiast nie mieszczą się w *systemie*. Rozumienie analizowanych pojęć K. Bojałkowska (2009) odnosi do konkretnych faktów językowych, m.in. fleksyjnych i słowotwórczych. Stwierdza, że w opracowaniach poprawnościowych jako dowód na regularność zjawisk systemowych przytacza się serie derywatów reprezentujące określone kategorie słowotwórcze, natomiast w opracowaniach z zakresu słowotwórstwa w opisie *systemu słowotwórczego* zwraca się uwagę na brak regularności (kategorialności) (por. Bojałkowska 2009: 83).

Z powyższego wywodu wynika, że badacz słowotwórstwa musi się zmierzyć z odpowiedzią na pytanie zasadnicze, czy można odnieść pojęcie *systemowości* do słowotwórstwa, jeśli tak, to w jakim sensie tego słowa, a w związku z tym, co powinno mieścić się w synchronicznym ujęciu derywacji, zważywszy na jej bez wątpienia dynamiczny charakter. Z uwagi na fakt, że zbiór reguł jest pochodną przyjętego modelu języka (przy założeniu

³⁶ Taki podział zjawisk językowych proponuje E. Coseriu (1952).

istnienia związku między systemowością i regularnością), w zależności od przyjętych założeń badawczych, możemy mieć do czynienia z różnymi zbiorami tych reguł. Część badaczy odpowiadająca twierdząco na pytanie o istnienie systemu słotwórczego dostrzega podobieństwo reguł słotwórczych do reguł składniowych (por. Grzegorzczkova, Puzynina 1998a, 1998b; Karolak 2001, 2002; Maldjewa 2013). A. Nagórko (2003a: 171–172) zwraca uwagę, że charakter reguł derywacyjnych jest szczególnie ze względu na ich kompleksowość, polegającą na obejmowaniu danych z wielu poziomów języka. W grę bowiem wchodzi informacja leksykalna, morfologiczna i morfonologiczna, reguły semantyczne i pragmatyczne, a także różnorodność formalna i funkcjonalna środków oraz technik słotwórczych³⁷, znajdująca odzwierciedlenie w przekształceniach gramatycznych, semantycznych i pragmatycznych.

W tym opracowaniu stoimy na stanowisku, że kompleksowy i złożony charakter reguł derywacyjnych ma związek z polifunkcyjnością słotwórstwa, która jest odpowiedzią, z jednej strony, na możliwości i wymagania systemu języka, z drugiej strony, na potrzeby użytkowników języka, znajdujące odzwierciedlenie w stawianych sobie przez nich celach komunikacyjnych i pozakomunikacyjnych. Istotne są ponadto dwa fakty: 1) zarówno reguły słotwórcze, jak i produkty słotwórstwa są wystawione na działanie czasu, tak samo jak użytkownik języka i świat, w którym przyszło mu żyć³⁸; 2) reguły słotwórcze oraz produkty słotwórstwa są z jednej strony zależne, z drugiej strony niezależne od użytkowników języka.

Zaprezentowane powyżej stanowisko wiąże się z następującymi szczegółowymi założeniami:

³⁷ A. Nagórko (2003a: 173) zauważa, że językoznawstwo nie rozpoznało jeszcze w pełni złożonego charakteru czynników, które należy koniecznie uwzględnić w opisie zjawisk słotwórczych.

³⁸ Por. słowa K. Kleszczowej (2012b: 65): „Funkcjonowanie języka zależy od zdarzeń dziejących się obok niego, przy czym każde z tych zdarzeń, wiadomo, ma charakter czasowy, tym samym działalność językowa ma walor jednego z elementów ludzkiego życia”.

a) Słotwórstwo jest „zawieszono” między synchronią a diachronią

Z powodu „zawieszenia” słotwórstwa pomiędzy synchronią a diachronią, należy zachować ostrożność w wyciąganiu wniosków, dotyczących jego funkcjonowania jako komponentu języka. Owo „zawieszenie” z punktu widzenia funkcjonowania języka jest zjawiskiem „normalnym”, ale badacze języka mają z nim problem, ponieważ utrudnia ono kompleksowy opis zjawisk słotwórczych w ramach danej metodologii i tylko z jednego punktu widzenia – synchronicznego lub diachronicznego. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na stanowisko K. Kleszczowej, która postuluje, by, mimo wyraźnych różnic między słotwórstwem synchronicznym i diachronicznym (znajdujących odzwierciedlenie w bazie materiałowej, założonych celach i w metodach badawczych), w punktach styecznych obu dyscyplin dochodziło do dopełniania się i uzupełniania, a także do „korygowania nieuzasadnionych uogólnień tam, gdzie obszary obu dyscyplin zbiegają się (czasem zbiegają się tylko pozornie)” (Kleszczowa 2007: 8)³⁹. Badaczka, podając przykłady podwójnej motywacji i motywacji wzajemnej w systemie słotwórczym, pokazuje, jak zjawiska te, w opisie synchronicznym uznane za odbiegające od ogólnie przyjętego modelu, dają się w dość prosty sposób wyjaśnić jako zjawiska natury diachronicznej: podwójna motywacja to etap reinterpretowania struktur derywacyjnych, motywacja wzajemna jest zaś przejawem procesu adaptacji słotwórczej. W racjonalny sposób K. Kleszczowa proponuje również spojrzeć na problem wariantywności słotwórczej. Duża wariantywność słotwórcza w wiekach przeszłych jest tłumaczona przez historyków języka brakiem lub słabością normy językowej, a mniejsza wariantywność współcześnie ma być wynikiem działania normy. W rzeczywistości, jak pisze autorka:

³⁹ K. Kleszczowa zaznacza, że nie chodzi o powrót w językoznawstwie do okresu, gdy nie uświadamiano sobie odrębności płaszczyzny synchronicznej od diachronicznej, ani o pójście tropem kognitywizmu, który programowo znosi opozycję synchroniczny – diachroniczny (por. Kleszczowa 2007: 8).

Na każdym etapie rozwoju język „produkuje” jednostki wyrazowe, z których tylko część stabilizuje się w systemie leksykalnym. [...] Problem leży w tym, że słowniki historyczne, zwłaszcza te, które obejmują słownictwo najstarsze, rejestrują **wszystkie** odnotowane w danym czasie leksemy. I nie należy się w takim wypadku dziwić, że zakres wariantywności jest szerszy niż w materiale współczesnym – w słownikach języka ogólnego dokonuje się selekcji (Kleszczowa 2007: 9).

Trudno też nie zgodzić się ze spostrzeżeniem badaczki, że „Ocena, czy produktywność w wyznaczonym na osi czasu odcinku jest przejawem tendencji językowej, czy też jest to przejaw mody językowej, wymaga szerszego oglądu, wymaga perspektywy, zatem spojrzenia historycznego” (Kleszczowa 2007: 10). Prognozowanie polegające na mówieniu, że we współczesnym języku pojawia się określona tendencja językowa, również jest działaniem na wyrost. Trzeba mieć świadomość, że słotwórstwo to tylko jeden z mechanizmów nominacji i ekspresji, a prawa nim rządzące w niewielkim stopniu warunkują życie wyrazów.

b) Specyfika reguł słotwórczych decyduje o tym, że na „regularność” słotwórstwa trzeba spojrzeć w określony sposób

„Regularność” słotwórstwa nie pokrywa się w tak dużym stopniu, jak w wypadku fleksji, z kategoryalnością. Nie oznacza to jednak, że na poziomie systemu języka nie ma reguł generowania jednostek leksykalnych, wykorzystujących środki i techniki słotwórcze. To, że takie reguły istnieją, znajduje potwierdzenie chociażby w najnowszych wynikach badań kombinatoryki sufiksowej w derywacji odrzeczownikowej, zaprezentowanych przez I. Burkacką (2012). Badaczka potwierdziła m.in., że długość ciągów jest ograniczona przez regulacyjne mechanizmy systemowe: pewne układy sufiksów nie istnieją z uwagi na blokady morfonologiczne, jak i semantyczne.

Jeżeli zgodnie z wcześniejszymi założeniami przyjmiemy (por. rozdz. II p. 2.), że wypowiedzenia powstają przez odtwarzanie pewnych całości

oraz przez przekształcanie elementów, którego rodzajem jest ich łączenie, to musimy stwierdzić, że część produktów słowotwórstwa pod wpływem działania czasu staje się takimi właśnie całościami, które są przekształcane w wypowiedzeniach poprzez ich łączenie z innymi całościami w sposób automatyczny (regularny) bądź nieautomatyczny (nieregularny), część zaś z synchronicznego punktu widzenia stanowi konstrukcje, które są wynikiem regularnego (zgodnego z regułami wyjściowymi) bądź nieregularnego (niezgodnego z regułami wyjściowymi) sposobu przekształcania narzędzi językowych, polegającego na ich łączeniu, część natomiast jest rezultatem przekształceń (modyfikacji) zupełnie innego typu, niepolegających na łączeniu elementów. Tak różne produkty słowotwórstwa odzwierciedlają zależność i niezależność reguł słowotwórczych od użytkowników języka.

c) Istnieją dwa aspekty społecznego wymiaru słownictwa motywowanego słowotwórczo

Produkty słowotwórstwa, które są użyte po raz pierwszy, niewątpliwie powstają „na bieżąco”⁴⁰. Narodziny słowa są zawsze aktem indywidualnym. U jego podstaw mogą leżeć: 1) potencja systemu języka, wyjściowe reguły, z których korzysta użytkownik w celu powołania formacji do życia – wówczas są to przekształcenia regularne, lub 2) działania na narzędziach niezgodne z konwencją – wówczas są to przekształcenia o charakterze nieregularnym. Wskazana opozycja jest zasadnicza dla opisu nie tylko nowych zjawisk słowotwórczych, jest zasadnicza także w dalszej perspektywie, kiedy już o nowości, w sensie objawienia się czegoś w uzusie lub od niedawna w nim funkcjonującego, mowy być nie może, bo wyrażenie

⁴⁰ Wyznaczenie granicy między tymi derywatami, które są za każdym razem ‘tworzone’ w wypowiedzeniu, a tymi, które są w nim ‘odtworzone’, przy możliwości wykazania ich pochodności w sensie synchronicznym, byłoby istotne dla badań słowotwórczych w aspekcie generatywnym. Wydaje się jednak, że jest ono niezwykle trudne.

było już wielokrotnie wcześniej powtarzane z tą samą intencją⁴¹. Tyle tylko, że w dalszej perspektywie dotyczy ona tych wyrażen, które przetrwały, i wówczas zmienia się też sposób ich oglądu, ponieważ to, co przetrwało, ma charakter już nie indywidualny, ale społeczny. Stan rzeczy w odniesieniu do słownictwa motywowanego słowotwórczo jest więc taki, że o jego społecznym charakterze można mówić w dwóch aspektach – z jednej strony wówczas, gdy mamy na myśli derywaty, które powstały jako rezultat działania potencji systemu języka, czyli bytu społecznego i abstrakcyjnego, z drugiej strony, gdy mamy na myśli derywaty, które są ustabilizowane, czyli są w społecznym użyciu i mają określony zasięg. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że wskazane jako społeczne dwa aspekty słowotwórstwa są z gruntu różne. Pierwszy jest związany z „jądrem” języka, drugi ma związek ze zjawiskami natury pozajęzykowej – z użytkownikiem języka, osadzonym w konkretnym świecie, posiadającym określoną kompetencję językową, który to użytkownik może bezpośrednio realizować potencję systemu językowego lub jej bezpośrednio nie realizować. Ten ostatni przypadek ma związek z „*quasi-nieograniczonością ludzkiego działania*”. Z drugiej strony współdziałanie systemu języka i użytkowników języka, współistnienie, wywołanych zdarzeniami, zmian absolutnych i nieograniczonych oraz zmian względnych i ograniczonych (por. Saussure 2004: 246) decyduje o tym, że język jest tym, czym jest. Dlatego wypada zgodzić się z K. Kleszczową, która pisze: „Tak więc akty kreowania nowych jednostek ani nie doskonałą języka, ani też nie są przejawem chaosu. Są immanentną właściwością języka naturalnego [...]” (Kleszczowa 2012c: 191).

d) W badaniu derywatów w kontekście *langue* i *parole* należy odróżnić użycie języka od tekstu

Saussureowska opozycja *langue* – *parole* jest zwykle rozumiana jako opozycja języka – bytu społecznego, abstrakcyjnego i trwałego, oraz tek-

⁴¹ Tak jak w wypadku wskazanego przez A. Bogusławskiego (2008: 21, 65) wyrażenia *psiapsiółka*.

stów – konkretnych jednostkowych realizacji języka (por. Heinz 1983: 240; Milewski 1976: 7–8). B. Walczak (2013: 65–75) zwraca uwagę, że o ile utożsamienie Saussure'owskiego *langue* z systemem nie budzi wątpliwości, o tyle próba utożsamienia mowy jednostkowej (*parole*) z tekstem jest już wątpliwa, jeśli weźmie się pod uwagę współczesną definicję tekstu powstałą na gruncie teorii tekstu. Powołując się na definicję tekstu autorstwa T. Dobrzyńskiej (2001: 293) oraz biorąc pod uwagę nieodłączną od tekstu problematykę jego gatunkowych ram i wyznaczników, B. Walczak stwierdza, że utożsamianie *parole* z tekstem nie jest prawomocne i właściwszym jego przekładem jest *użycie języka*, od którego można dojść na poziom tekstu, który ma podwójne oblicze, z jednej strony, pod pewnym względem, ma charakter konkretny i jednostkowy, z drugiej strony, pod innym względem, ma charakter ogólny⁴². Wskazana przez badacza potrzeba nieutożsamiania *parole* z *tekstem* i w konsekwencji odróżnienia *użycia języka (mówienia)* od *tekstu* jest jak najbardziej uzasadniona. Spojrzenie pod tym kątem na słowotwórstwo pozwala różnicować opis zjawisk słowotwórczych związanych z użyciem języka w kontekście systemu języka od opisu zjawisk słowotwórczych w tekście jako zorganizowanej strukturze. Przyjmując, zaproponowane przez E. Ziemińską, rozumienie derywatów potencjalnych i okazjonalnych, w pierwszym wypadku chodziłoby o opozycję *langue – parole* i te produkty słowotwórstwa, które mieszczą się w obszarze *langue*, i *parole*, czyli derywaty potencjalne, w opozycji do tych produktów, które mieszczą się tylko w obszarze *parole*, czyli okazjonalizmów, w drugim wypadku chodziłoby o derywaty na tle opozycji *langue – parole* występujące w tekstach, rozumianych inaczej niż Saussure'owskie *parole*. Wśród tych ostatnich można wyróżnić dwa zasadnicze typy derywatów – takie, których rozszyfrowanie przez odbiorcę jest możliwe bez odwołania się do tekstu, w którym derywat występuje, i takie, które są uwikłane w tekst i można je rozszyfrować tylko po uwzględnieniu szerszego kontekstu. Aby norma językowa nie była przeszkodą w obserwacji tak rozumianych zjawisk sło-

⁴² Wydaje się, że równie dobrym, co *użycie języka*, odpowiednikiem Saussure'owskiego *parole* jest *mówienie*.

wotwórczych (por. wyżej), warto za D. Buttler (1985) odróżniać normę skodyfikowaną od normy realnej. Tę ostatnią uznajemy za wypadkową reguł systemowych oraz reguł związanych z użyciem języka.

e) Analogia jest kluczem do uporządkowania zjawisk słowotwórczych z punktu widzenia dychotomii narzędzia językowe – działania na narzędziach językowych oraz opozycji *langue* – *parole*

Analogia „[...] pozwala nam dotknąć palcem gry mechanizmu językowego” (Saussure de 1991: 193) i odróżnić regularne przekształcenia narzędzi językowych od przekształceń nieregularnych, użycia literalne od nieliteralnych. K. Waszakowa (2012c: 161–171) zwraca uwagę, że z punktu widzenia ustaleń poczynionych przez E. Ziemiąską⁴³, pod etykietkami *struktury analogiczne*, *produkty analogii*, „*ciągi*” *analogiczne* kryją się w opracowaniach z zakresu słowotwórstwa różnorodne zjawiska, por.:

z jednej strony wyrażenia powstałe w oparciu o bardzo produktywne modele słowotwórcze (i przez swą obecność wzmacniające ich produktywność) – dotyczy to np. złożzeń z segmentami *-gate*, *-holik*, *-holizm*, *mikro-*, *mini-*, *tele-*, z drugiej zaś derywaty *solidaryca*, *jasnogród*, *Gierkostrada* czy modny „dziwołąg” frazeologiczny *urlop tacierzyński*, utworzony na wzór wyrażenia uzualnego *urlop macierzyński* (o tych mówi się, że nie nawiązują do określonej reguły słowotwórczej, lecz są tworamii powielającymi budowę konkretnego wzorca leksykalnego) (Waszakowa 2012c: 165–166).

Autorka niniejszej monografii w artykule pt. „O roli analogii nie tylko w słowotwórstwie” (Kaproń-Charzyńska, 2014, w druku) zwróciła uwagę, że dzieje się tak niewątpliwie z uwagi na niejednoznaczność wyrażenia *analogia*. Uznała również za istotne, w kontekście roli analogii w języku

⁴³ Badaczka, z jednej strony, łączy analogię z produktywnością, jeśli wyrazy powstały w oparciu o aktywne modele języka, z drugiej strony, łączy analogię z okazjonalnością, jeśli wyrazy powstały w oparciu o konkretne wzorce (Ziemińska 1992: 180).

i w nauce o języku, następujące jej przeciwstawienia: 1) analogia, która jest wyróżniana ze względu na relacje konieczne, czyli analogia proporcjonalności właściwej, vs. analogia, która jest wyróżniana ze względu na relacje niekonieczne, czyli analogia proporcjonalności, ale nie w znaczeniu właściwym (przybiera ona dwojaką postać – jeśli stosunek członów jest identyczny, to operuje się jednoznacznym pojęciem relacji kategorialnej, jeśli natomiast występuje podobieństwo stosunków, jest to analogia metaforyczna, por. Wolak 2002: 8; Krąpiec 1985: 225, 231; 1993: 208–209, 247–248); 2) analogia jako to, co obiektywnie tkwi w przedmiocie, co jest przez umysł człowieka odkrywane, vs. analogia będąca tym, co jest zależne od podmiotu poznającego, jest względem niego zrelatywizowane (por. Dąbmska 1962: 10); 3) analogia w myśleniu rozumiana jako wyższa czynność intelektualna sądenia, polegająca na świadomości istnienia podobieństw i różnic, vs. analogia w myśleniu rozumiana jako to, co ma charakter instynktowny (por. Biegański 1913)⁴⁴. Rozumienie przez F. de Saussure’a analogii jako proporcjonalnego układu co najmniej czterech elementów, oddającego różnicowy charakter języka⁴⁵, z którego wynika jego systemowość, jest związana właśnie z rozumieniem analogii jako świadomości istnienia różnic przy istniejącym podobieństwie, z pojęciem analogii wyróżnianym ze względu na relacje konieczne, będącą tym, co obiektywnie tkwi w znakach językowych i jest niezależne od podmiotu poznającego. Sięgnięcie po narzędzie tak rozumianej proporcji analogicznej pozwala uznać, że między derywatami potencjalnymi a okazjonalizmami, między derywatami powstałymi w oparciu o produktywne modele słowotwórcze a derywatami powstałymi przez analogię do jednego konkretnego wyrazu, istnieje w języku przepaść. Innymi słowy, nie można postawić znaku równości między generowaniem wyrazów na zasadzie powtórzenia proporcji semantyczno-formalnej i generowaniem wyrazów na zasadzie

⁴⁴ W. Biegański (1913: 29) za najważniejszą cechę analogii naukowej uważa „świadomość podobieństwa wśród przeważających różnic”.

⁴⁵ F. de Saussure pisał: „to, co odróżnia dany znak, jest tym, co go stanowi” (Saussure de 2002: 145).

odwołania się do struktury i znaczenia konkretnych jednostek. Trzeba ponadto mieć na względzie dwie istotne okoliczności: po pierwsze, że spośród tych zdarzeń w języku, które mają charakter ograniczony i względny, niektóre mogą być początkiem nowego stanu, innymi słowy: zmiana, którą zdarzenie za sobą pociągnie, będzie nieograniczona i absolutna (por. Saussure 2004: 246); po drugie, że derywaty utworzone regularnie, w danym momencie podzielne z morfologicznego punktu widzenia na podstawie możliwości występowania w układach proporcjonalnych, z czasem w wyniku procesu leksykalizacji mogą stracić tę właściwość⁴⁶. W ten sposób ponownie dochodzimy do wniosku, że „zawieszenie” słowotwórstwa między synchronią a diachronią jest faktem, wynikającym z samej natury języka. Fakt ten z punktu widzenia badań nad słowotwórstwem jest niezwykle istotny i uświadamia, że w opisie zjawisk słowotwórczych ważny jest kontekst systemu języka i działań użytkowników języka, istotne są relacje między tym, co podlega działaniu czasu, a tym, co działaniu biegnącego czasu się opiera.

W związku z powyższym, do wydobycia produktów słowotwórstwa o charakterze regularnym, mających cechy elementów równolegle odróżniających, będziemy stosowali schemat $\frac{AX}{BX} = \frac{AY}{BY}$ i $\frac{AX}{AY} = \frac{BX}{BY}$ (por. Bogusławski 1959: 92). Jego użycie pozwala uznać za derywaty (konstrukcje) w sensie synchronicznym obiekty o pokrywającym się znaczeniu słowotwórczym (strukturalnym) i realnym. Niepodzielne z synchronicznego punktu widzenia byłyby więc wszystkie leksemy, w których doszło do przesunięć znaczeniowych w wyniku leksykalizacji, a także takie, które podpadają pod etykietkę ‘derywaty asocjacyjne’. Rzeczowniki *ręcznik*, *malarz*, *pisarz*, a także *cytrynek*, *bielinek*, *maślak* są z tego punktu widzenia gotowymi strukturami leksykalnymi, odtwarzanymi jako całości w wypowiedzeniach jako doraźnych produktach językowych (por. Bogusławski 1959; Karolak

⁴⁶ Obrazowo ujmuje ten problem M. Honowska (Brodowska-Honowska 1967: 82): „Bo też i treść leksykalna powoli wzmaga się w formacji, zyskując stopniowo przewagę nad jej zawartością strukturalną, kategoriałną, prowadząc ku leksykalizacji”.

2001; Kaproń-Charzyńska 2013; Żurowski 2013)⁴⁷. Według S. Karolaka (2001: 241) nie powinny one być przedmiotem analiz semantycznych, tylko formalnych lub etymologicznych (por. Żurowski 2013: 44)⁴⁸.

Zaproponowane podejście do słowotwórstwa prowadzi do nietraktowania treści i formy znaku względnie niezależnie, co jest kluczowe w opisie języka, jeśli przyjmie się założenie, że znak językowy jest jednością *signifiant* i *signifié* (por. Kaproń-Charzyńska 2013: 90). Warto w tym kontekście zastanowić się, czy i w jakim wypadku rozgraniczenie znaczenia słowotwórczego i leksykalnego w opisie obiektów języka może być przydatne. V. Maldjewa przytacza dość istotny argument za koniecznością ścisłego rozgraniczenia wymienionych znaczeń. Zdaniem badaczki są nim badania konfrontatywne, bez tego rozgraniczenia niemożliwe lub w dużym stopniu ograniczone, por.: „Zestawienie pochodnych jednostek leksykalnych z róż-

⁴⁷ A. Bogusławski, omawiając zasady analizy morfologicznej, zwraca uwagę, że „wiele podziałów normalnie stawianych w jednym szeregu z podziałem typu *ram/k(a)* musiałoby z tej płaszczyzny odpaść. Np. odpadłby podział ros. *pisatel'*: czasownik *писа́ть* może m.in. oznaczać **działalność** literacką, nie ma on jednak takiego **znaczenia** (podobnie jak wyraz *szafa* może m.in. oznaczać mebel trzydrzwiowy, chociaż cecha „trzydrzwiowości” nie wchodzi w skład znaczenia tego wyrazu), natomiast *pisatel'* ma **znaczenie** 'literat' (zresztą jedyne, a więc tym samym prymarne)” (Bogusławski 1959: 93).

⁴⁸ S. Żurowski zwraca uwagę na niesynchroniczność synchronicznej motywacji słowotwórczej w polskim słowotwórstwie opisowym: „W tradycyjnym słowotwórstwie mówi się o tym, że derywat jest synchronicznie motywowany, gdy można wskazać jego współcześnie istniejącą podstawę. Ale tak rozumiana synchroniczna motywacja nie jest w gruncie rzeczy synchroniczna” (Żurowski 2013: 44). W związku z powyższym, a także w nawiązaniu do koncepcji *jednostki języka*, wywodzącej się z opisu modelu języka zaproponowanego przez A. Bogusławskiego (1978, 1988a), S. Żurowski proponuje wyróżnić dwa typy słowotwórstwa: 1) Słowotwórstwo, które roboczo nazywa *słowotwórstwem operacyjnym*, odpowiadające za doraźne łączenie jednostek w większe całości w konkretnych wypowiedziach. W takim typie słowotwórstwa między znaczeniem strukturalnym a realnym danej konstrukcji można byłoby postawić znak równości. 2) Słowotwórstwo nazwane *słowotwórstwem etymologicznym*, gdy znaczenie słowotwórcze nie równa się realnemu. Badacz wyjaśnia, że postulowane przez niego rygorystyczne podejście do opisu faktów słowotwórczych „nie jest postulowaniem nieopisywania w ogóle tzw. motywacji słowotwórczej w wypadkach idiosynkratycznych. Chodzi jedynie o precyzyjne rozgraniczenie domen (i sposobów) opisu” (Żurowski 2013: 44).

nych języków przedmiotowych, wychodzące od znaczenia leksykalnego i formy, nie ma szansy osiągnąć więcej niż zilustrowanie znanego faktu asymetrii leksykalnej między językami, czyli idiomatyczności formy w tym zakresie” (Maldjieva 2013: 29). Należy dodać, że potrzeba odróżniania znaczenia leksykalnego od strukturalnego ujawnia się, gdy chcemy wyjaśnić proces oraz mechanizm deleksykalizacji, działający w wypadkach etymologii ludowej i gry językowej⁴⁹. W takich sytuacjach oscylowanie użytkowników języka między znaczeniem strukturalnym a realnym jest podstawą przekształceń słowotwórczych o charakterze nieregularnym.

6. Funkcja pragmatyczna a inne funkcje słowotwórstwa

Konsekwencją przyjętej w tym opracowaniu kluczowej dla opisu języka dystynkcji, znajdującej odzwierciedlenie w dychotomii narzędzia językowe – działania na narzędziach językowych, jest uznanie, że pod etykietką ‘słowotwórstwo’ w sensie tworzenia słów kryją się zjawiska językowe o różnym statusie. Wszystkie one wzbogacają zasób słownictwa i stanowią ilustrację tezy o wielofunkcjonalności języka. Spojrzenie na słowotwórstwo, z jednej strony, z punktu widzenia autonomicznego systemu języka, którego elementy znajdują się w określonych relacjach, z drugiej strony, z punktu widzenia celów stawianych sobie przez ludzi, pozwala wskazać różne funkcje słowotwórstwa i jego elementów (por. rozdz. II, p. 2.).

Słowotwórstwo realizuje **funkcję generatywną** systemu językowego⁵⁰, która polega na zdolności tworzenia jednostek zasilających słownik (chodzi o jednostki leksykalne, por. Grochowski 1982: 28–34) i pełniących określone funkcje w tekstach. Kolejną funkcją słowotwórstwa, wynikającą

⁴⁹ O tym, że mechanizm deleksykalizacji działa w przypadku etymologii ludowej (nawnej) i dowcipu językowego (gry językowej, zabawy formą) pisze A. Nagórko (2003a: 177–178).

⁵⁰ Funkcja ta jest rozumiana jako funkcja konstytuowania znaków językowych (por. Puzynina 1978a: 153). R. Grzegorzczkova (1991: 20), pisząc o niej, zastanawia się, czy to funkcja języka czy jego cecha definicyjna.

z funkcji systemu języka, jest funkcja **reprezentatywna**, dotycząca relacji między znakami a rzeczywistością pozajęzykową. Produkty słowotwórstwa odnoszą do klas/pojęć w rzeczywistości pozajęzykowej, por.: „język jako system (jego struktura leksykalno-semantyczna i gramatyczna) stanowi rodzaj klasyfikatora świata, utrwała doświadczenia poznawcze człowieka powstałe w toku rozwoju, a jednocześnie je umożliwia stanowiąc formę abstrakcyjnego myślenia” (Grzegorzczkova 1991: 20). Funkcja reprezentatywna staje się **komunikatywną**, gdy znak jest użyty w akcie komunikacji. Z drugiej strony, poprzez realizację funkcji reprezentatywnej, produkty słowotwórstwa pełnią **funkcję poznawczą**, ponieważ narzucają pewien sposób widzenia świata – reprezentacja jest interpretacją.

Słowotwórstwo dostarcza użytkownikom języka narzędzi w postaci środków i technik słowotwórczych, pozwalających realizować im różne cele i zaspokajać różne potrzeby komunikacyjne. Jest to możliwe dzięki funkcjom słowotwórstwa, o których można mówić w sensie ogólnym w kontekście relacji między systemem języka a jego użytkownikami, oraz dzięki funkcjom poszczególnych środków słowotwórczych. Wynika z tego, że nie wszystkie funkcje da się przypisać konkretnym środkom słowotwórczym, a klasyfikacja derywatów z punktu widzenia rezultatów operacji słowotwórczych, a więc z punktu widzenia dynamiki słowotwórstwa, nie będzie się sprowadzała do wyliczenia typów derywatów ze względu na funkcje formantów słowotwórczych. W związku z powyższym, bazując na wcześniejszych ustaleniach badaczy (por. Grabias 1981; Ziemska 1992; Nagórko 2003a; Kaproń-Charzyńska 2007c), za zasadne uważamy wyróżnienie trzech zasadniczych **funkcji słowotwórstwa**, które odpowiadają trzem aspektom funkcjonowania i opisu języków naturalnych:

1) **Funkcja semantyczna**, która związana jest z działaniami nazwotwórczymi, czyli wynika z potrzeby nazewniczej⁵¹. Jeśli za punkt wyjścia

⁵¹ W pracach z zakresu słowotwórstwa, zwłaszcza czeskiego, mówi się o *funkcji nominacyjnej* języka, która odpowiada albo podziałowi rzeczywistości za pomocą siatki nazw, charakterystycznej dla danego języka, albo działaniom nazwotwórczym, prowadzącym do wzbogacenia słownictwa, w którym ujawnia się interpretacja świata (por. Grzegorzczkova 1991: 21).

przyjąć zaadaptowany do słowotwórstwa polskiego, a przez to dobrze znany podział derywatów na klasy funkcjonalne M. Dokulila (1962), to ogólnie można powiedzieć, że rezultatem działania wymienionej funkcji będą derywaty mutacyjne i modyfikacyjne. Przyjmując rozdział pragmatyki i semantyki, w obrębie tych ostatnich nie będą np. mieściły się formacje hipokorystyczne, które R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina (1998: 427) umieszczają w obrębie kategorii nazw ekspresywnych, traktowanych jako kategoria słowotwórcza o charakterze modyfikacyjnym. Zważywszy na istnienie środków słowotwórczych o niejasnym statusie z punktu widzenia ich miejsca, czy to w obrębie semantyki, czy to w obrębie pragmatyki (por. rozdz. I, p. 4.), ściśle wyznaczenie granicy między semantyką a pragmatyką w słowotwórstwie jest zadaniem niełatwym, choć nie niemożliwym. To, w którym miejscu granica ta będzie przebiegała, zależy od rozstrzygnięć metodologicznych poszczególnych badaczy. Funkcja semantyczna słowotwórstwa jest realizowana, z jednej strony, dzięki funkcji semantycznej konkretnych środków słowotwórczych, z drugiej strony, dzięki zastosowaniu określonych technik słowotwórczych. Przykładowo taką funkcję pełni morfem *-acz*, który dzięki derywacji dodatkowo realizuje semantyczną funkcję słowotwórstwa, przyczyniając się do powstania derywatów, będących nazwami subiektów, np. *wyjadacz*, *oprowadzacz*, *zagajacz*. Morfem ten pełni swoją funkcję tylko w określonym kontekście, w którym jego wystąpienie jest regulowane nie tylko przez czynniki semantyczne, ale także strukturalne, stąd nie funkcjonują formacje typu **smucacz*.

2) **Funkcja gramatyczna**, dzięki której, w wyniku operacji słowotwórczych, wartości kategorii gramatycznych, które można przypisać derywatom, różnią się od wartości kategorii gramatycznych jednostek stanowiących punkt wyjścia danej operacji (tzw. podstaw słowotwórczych). Innymi słowy, funkcja ta jest związana ze zmianą paradygmatu w derywacji, która może, ale nie musi prowadzić do tego, że derywat reprezentuje inną klasę gramatyczną części mowy niż podstawa słowotwórcza. Omawiana funkcja jest wypadkową funkcji określonych środków słowotwórczych oraz technik słowotwórczych. Przykładowo funkcja ta jest

realizowana w derywacji *śpiew* < *śpiewać*, *mieścina* < (*w*) *mieście*, *spec* < *specjalista*⁵².

Realizacja obu wymienionych wyżej funkcji słowotwórstwa wiąże się z przekształcaniem narzędzi językowych logicznie danych, opartym na określonych regułach, na które użytkownicy języka nie mają wpływu. Jest to wykorzystanie narzędzi zgodnie z ich przeznaczeniem. De facto rozróżnianie funkcji semantycznej i gramatycznej, nie tylko z punktu widzenia badań słowotwórczych, ma charakter umowny. Obie funkcje nie istnieją bowiem w oderwaniu od siebie, niemniej przy analizie zjawisk słowotwórczych rozróżnianie ich służy, jak nam się wydaje, jaśniejszemu przedstawieniu zmałowanej rzeczywistości językowej.

3) **Funkcja pragmatyczna** słowotwórstwa służy realizacji pozakomunikacyjnych celów nadawcy i jest związana z „*quasi-nieograniczonnością ludzkiego działania*”. Prowadzi do powstania ciągów wyrażen równoznacznych, spośród których użytkownik może dokonać wyboru z punktu widzenia celu, jaki sobie stawia w danej sytuacji komunikacyjnej. Jej zakres wyznaczają funkcja wyrażenia emocji (funkcja ekspresywna), funkcja stylistyczna oraz funkcja poetycka (por. Kaproń-Charzyńska 2007c: 154)⁵³. Spośród trzech wymienionych funkcji, składających się na funkcję pragmatyczną, tylko funkcji poetyckiej, prowadzącej do naruszenia

⁵² Pełny zakres możliwości słowotwórstwa w tym względzie przedstawił M. Wiśniewski (2013: 53–79). Autor przedstawia strukturalną klasyfikację derywatów polskich, 1) biorąc pod uwagę zjawiska językowe, które mogą pełnić funkcje formantowe (alternacje, redukcje, elementy segmentalne); 2) odrzucając tezę o hierarchiczności środków derywacyjnych; 3) proponując klasyfikację wielopoziomą – na najwyższym pięttrze bada operacje jakościowe i ilościowe przekształcające temat bazy w temat słowotwórczy derywatu, następnie charakteryzuje typ segmentalnych elementów dodawanych do tematu słowotwórczego (por. Wiśniewski 2013: 66). Na tej podstawie wyodrębnia 15 modeli derywacyjnych derywatów, które ze względu na tekstową postać formalnych wykładników pochodności można podzielić na typy słowotwórcze. Zmiana paradygmatu jest charakterystyczna dla ośmiu modeli. Oprócz derywatów prostych w polu zainteresowania M. Wiśniewskiego są także polskie kompozycje słowotwórcze.

⁵³ Poza obszarem tak wyznaczonej funkcji pragmatycznej są funkcje modalne (por. Awdziejew 1987) oraz funkcje działania, praktyczne (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993).

przezroczystości znaku, nie da się przypisać elementom języka, które są określane jako formanty słowotwórcze. Funkcja ta nie tylko leży u podstaw wyboru środków językowych przez użytkowników, ale ma także wpływ na ich uporządkowanie linearne. To ostatnie, z jednej strony, jest zdeterminowane przez reguły, na które użytkownicy języka nie mają wpływu, z drugiej strony – przez pozakomunikacyjne cele nadawców.

Różnorodność produktów derywacji, wynikających z funkcji pragmatycznej słowotwórstwa, jest także zdeterminowana przez fakt, że działania na narzędziach językowych, związane z „*quasi-nieograniczonnością ludzkiego działania*”, mają rację bytu poprzez odniesienie do reguł pozwalających na przekształcenia, na które użytkownicy języka nie mają wpływu, one opierają się na tych regułach i bez nich byłyby niemożliwe. Zmiana konwencji pociąga za sobą to, że produkty językowe, będące rezultatem tej zmiany, mają zupełnie inny status niż produkty językowe, będące rezultatem działania wynikającego z konwencji. Te drugie aspirują do miana narzędzi, danych od początku w źródłowym działaniu słownym, te pierwsze są rezultatem działania na narzędziach.

Funkcja pragmatyczna słowotwórstwa mieści się w obrębie funkcji pragmatycznej języka, odpowiadającej temu jego aspektowi, który jest związany z procesem komunikowania się (por. Halliday 1973 rozdz. I, p. 3.), a więc z użyciem języka. Funkcja pragmatyczna języka odzwierciedla relacje między wypowiedzią a celem pozakomunikacyjnym nadawcy realizowanym w tej wypowiedzi. Jej zakres jest wyznaczony przez motywację pozareprezentatywną nadawcy, czyli jego nastawienie na takie dodatkowe cele, które są związane z funkcją stylistyczną, emotywną, impresywną i poetycką (por. Bogusławski 1973; Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993).

7. Funkcja ekspresywna i funkcja poetycka słowotwórstwa a nacechowanie ekspresywne derywatów

W rozdziale I p. 4.1. wspominaliśmy, że badacze wskazują na różne źródła nacechowania ekspresywnego derywatów. Oprócz formantów i podstaw

słowotwórczych są to: kontrastowe zestawienie elementów morfologicznych, naruszenie zasad ich łączliwości, nowość derywatu, jego aluzyjność, żartobliwe kontaminacje. Zakładamy, że różne źródła ekspresywności derywatów są związane z dwiema funkcjami – ekspresywną i poetycką, które są składowymi funkcji pragmatycznej słowotwórstwa. Wymienione funkcje pozwalają realizować użytkownikom różne cele pozareprezentatywne i zaspokajać potrzeby komunikacyjne. Mają one związek z możliwością wyboru przez użytkownika języka tych wyrażen spośród szeregu wyrażen równoznacznych, których użycie jest związane z nastawieniem instrumentalnym nadawcy, odnoszącym się do instrumentalizacji emocjonalnej, oraz z nastawieniem kontemplacyjnym nadawcy, czyli poetyzacją. Przypomnijmy, że tak rozumianych funkcji nie można odnieść do płaszczyzny systemu języka. Na poziomie systemu istnieją środki do ich realizacji, którym, jako elementom systemu, można przypisać określone funkcje. Użycie środków może, ale nie musi być prostą realizacją owych funkcji.

Część derywatów ekspresywnych to formacje potencjalne, powstające dzięki temu, że nadawcy sięgają do systemowych środków i reguł słowotwórczych, część to twory odbiegające od normy, niesystemowe, pośrednie, powstające przez złamanie reguły czy zastosowanie nowej quasi-reguły, nadbudowanej na bazie reguł podstawowych. Odbiorca, który dokonuje interpretacji wyrażen drugiego typu, nie odwołuje się bezpośrednio do reguł systemowych, co ma ścisły związek z faktem, że interpretowane wyrażenia nie są w pełni przezroczyste. Spojrzenie na struktury potencjalne z punktu widzenia kooperacji z kontekstem pozwala uznać, że biorąc pod uwagę kontekst wewnętrzny, funkcjonują one odmiennie od twórców niepotencjalnych. W wypadku wyrażen potencjalnych, tworzące je elementy językowe, występujące w kontekście wewnętrznym, w większym stopniu odzwierciedlają te właściwości kooperacji z kontekstem, na które użytkownicy języka nie mają wpływu. W wypadku wyrażen językowych znajdujących się na drugim biegunie, tworzące je elementy w większym stopniu odzwierciedlają te właściwości kooperacji z kontekstem, na które użytkownicy języka mają wpływ. W wypadku niektórych formacji, wzięcie przez odbiorcę pod uwagę kontekstu syntagmatycznego wewnętrznego

i kontekstu paradygmatycznego jest wystarczające dla rozszyfrowania intencji nadawcy. W odniesieniu do innych konieczne jest uwzględnienie kontekstów – syntagmatycznego zewnętrznego i komunikacyjnego, w których są zawarte podpowiedzi, nakierowujące odbiorcę na właściwą interpretację. Są to bezpośrednie lub niebezpośrednie (w wypadku aluzji czy ironii) wskazówki, dawane po to, by odbiorca mógł podjąć właściwy trop. Stosowanie przez nadawcę mechanizmów, wymagających od odbiorcy wysiłku interpretacyjnego, jest związane ze stawianiem mu przez nadawcę większych wymagań, ale też z założeniem, że jest on w stanie im sprostać. W każdym wypadku właściwa interpretacja intencji nadawcy musi być oparta na wiedzy odbiorcy, dotyczącej funkcjonowania języka, tego, w jakich układach syntagmatycznych, paradygmatycznych i komunikacyjnych funkcjonują dane wyrażenia językowe.

Przyjmując, że ekspresywność derywatów wynika z dwóch funkcji, będących składowymi funkcji pragmatycznej słowotwórstwa – ekspresywnej i poetyckiej, zasadniczym problemem jest wskazanie wśród produktów słowotwórstwa tych, które można przyporządkować funkcji ekspresywnej, a których użycie wynika z motywacji emocjonalnej, i tych, które można przyporządkować funkcji poetyckiej, a których użycie wynika z motywacji kontemplacyjnej. Aby zrealizować tak postawione zadanie, właściwości pragmatyczne derywatów trzeba rozpatrywać i przez pryzmat właściwości ich podstaw słowotwórczych, i przez pryzmat właściwości środków słowotwórczych, będących wykładnikami derywacji.

8. Zasady ustalania właściwości pragmatycznych wyrażeń

Informacji o pragmatycznych właściwościach leksemów polskich, zarówno motywowanych, jak i niemotywowanych, można szukać w słownikach języka polskiego, w których najczęściej są one określane za pomocą kwalifikatorów. Spojrzenie pod tym kątem na środki i techniki słowotwórcze oraz produkty słowotwórstwa prowadzi do wniosku, że słowniki nie są dobrym źródłem informacji o właściwościach pragmatycznych wyrażeń

motywowanych słowotwórczo, jak i ich składowych. Główną rolę w przyporządkowaniu kwalifikatorów odpowiednim wyrażeniom opisywanym w słownikach odgrywa intuicja badacza. M. Grochowski w artykule pt. „Stylistyka leksykalna jako dział leksykologii i pragmatyki (próba określenia przedmiotu badań)” pisze:

We wstępach do słowników przedstawiana jest typologia kwalifikatorów (przez wyliczenie), każdemu typowi przyporządkowuje się pewien zbiór, często tylko podanych przykładowo, etykietek (od kilku do kilkudziesięciu) – skrótów oznaczających właściwości jednostek zdeterminowane sytuacyjnie, a więc pragmatycznie [...]. W niektórych słownikach wyróżnia się explicite kwalifikatory stylistyczne jako jeden z typów kwalifikatorów słownikowych, nie są jednak podawane żadne kryteria ich wyodrębniania, nie są również wyjaśniane różnice między typami kwalifikatorów (Grochowski 2008: 49).

Także P. Żmigrodzki stwierdza, że spośród czterech postulatów dotyczących użycia kwalifikatorów w opisie leksykograficznym, czyli, po pierwsze, że powinny one tworzyć system logiczny i rozłączny, po drugie, że ich siatka powinna być kompletna, po trzecie, że zakres każdego z nich powinien być ściśle wyznaczony i zdefiniowany, po czwarte, że należy je stosować konsekwentnie do jednostek o określonym nacechowaniu lub pochodzeniu – żaden nie jest spełniony w sposób doskonały (por. Żmigrodzki 2005: 70).

Ponadto ze słowników zasadniczo nie dowiemy się, czy charakterystyka pragmatyczna danej jednostki, podzielnej słowotwórczo z synchronicznego punktu widzenia, wynika z właściwości podstawy słowotwórczej, właściwości formantu, ma związek z zastosowaną techniką słowotwórczą, czy też ma inne źródło. Co prawda, w niektórych słownikach są rejestrowane morfemy słowotwórcze jako wykładniki określonych kategorii słowotwórczych, ale rejestracja ta nie jest wyczerpująca, do tego najczęściej niewiele można się dowiedzieć o właściwościach pragmatycznych rejestrowanych części. Przykładowo w „Innym słowniku języka polskiego” pod red. M. Bańki nie zarejestrowano wielu przyrostków ekspresywnych melioratywnych, które są ujęte w klasyfikacji formantów ekspresywnych

stworzonej przez S. Grabiasa (1981: 71–74), jak choćby *-iś(a)*, *-uś(a)*, *-oś*, *-uni(a)*, *-uni(o)*, *-cia*, *-cio*, a w dwóch wybranych z wymienionego słownika hasłach przyrostkowych czytamy:

-isko, **-ysko** lub **-sko** tworzy **1** od czasowników i rzeczowników nazwy miejsc. Np. *kąpielisko* to teren wyznaczony do kąpeli, a *wysypisko* to miejsce, w którym się coś wysypuje, zwłaszcza śmieci. **2** od rzeczowników nazwy ekspresywne, wyrażające niechęć pogardę, współczucie albo serdeczność. Np. *gmaszysko* mówimy z niechęcią o dużym gmachu, *piwsko* – o piwie, *psisko* – o wynędźniałym i zabiedzonym psie, a *matczysko* – pieszczotliwie lub ze współczuciem o matce.

-ek tworzy od rzeczowników rodzaju męskiego nazwy wskazujące na małą wielkość przedmiotu i najczęściej nadaje im emocję pozytywną. Np. *rowerek* od *rower*, *pajączek* od *pająk*, *kwiatek* od *kwiat*.

Pomijając fakt, że w pierwszym hasle zwrócona została uwaga na wielofunkcyjność formantu, natomiast nie stało się tak w hasle drugim – choć przyrostek *-ek* jest produktywny jako wykładnik nie tylko formacji deminutywnych, ale także innych kategorii słowotwórczych – to zarówno w odniesieniu do pierwszego, jak i w odniesieniu do drugiego hasła wątpliwości budzi wartość emocjonalna przypisywana derywatom z podanymi przyrostkami. *Psisko* możemy powiedzieć nie tylko o wynędźniałym i zagłodzonym psie, jak to wynika z wyżej przedstawionego opisu, por. np. derywat *psisko* w kontekście przymiotnika – *kochane psisko*. Jeśli chodzi o przyrostek *-ek*, to można go zidentyfikować w wielu innych rzeczownikach, jak np. *inżynierek*, *profesorek*, które trudno uznać za formacje deminutywne.

Jedynie znane autorce niniejszej monografii pozycje, w których dokonuje się charakterystyki pragmatycznej części słowotwórczych za pomocą kwalifikatorów, stanowią tzw. sondy słownikowe, por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993 i Bogusławski, Danielewiczowa 2005, których założeniem jest realizacja metodologicznych postulatów A. Bogusławskiego. Na przykład w pierwszej z wymienionych pozycji jednostka *-idalny* w dziale

informacji pragmatycznej jest scharakteryzowana, ze względu na właściwości A_{ZAS} (właściwości akomodacyjne zasięgu), za pomocą kwalifikatora *książk.* (wyrażenie książkowe), a jednostka *-gate*, ze względu na właściwości A_{ZAS} – za pomocą kwalifikatora *nowe*, ze względu na właściwości A_{SYT} (właściwości akomodacyjne sytuacyjne) – za pomocą kwalifikatora *public.* (wyrażenie publicystyczne). Należy jednak stwierdzić, że w wymienionych opracowaniach leksykograficznych pojawiają się rozstrzygnięcia, które będą wątpliwości. Na ten fakt zwrócił uwagę S. Żurowski, który pisze:

Oczywiście uważna lektura obu przywołanych sond słownikowych może doprowadzić do wniosku, że wiele artykułów hasłowych jest bardzo dyskusyjnych. Np. jako przykłady połączeń z elementem *-terapia* podaje się wyrażenia *muzykoterapia* i *tlenoterapia*. *Dogoterapia* wydaje się wyrażeniem analogicznie utworzonym, jednak w III sondzie zarejestrowano ją jako osobną jednostkę (Żurowski 2013: 48–49).

W sondzie „Polszczyzna, jaką znamy” (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993) zarejestrowanych zostało jako niepodzielne wiele jednostek, które w świetle metodologii słowotwórstwa synchronicznego, w ujęciu tzw. szkoły warszawskiej, zostaną uznane za derywaty, a więc leksemy podzielne słowotwórczo, np. *bezczelność*, *beznadzieja*, *dwójara*, *ogłądacz*, *nałogowiec*, *podpisywactwo*, *rozkoszniak*.

Odwoływanie się przez badaczy do własnej intuicji językowej przy określaniu własności pragmatycznych derywatów i formantów słowotwórczych jest widoczne także w literaturze przedmiotu. Napotykamy w niej liczne rozbieżności interpretacyjne w zakresie możliwości ekspresywnych i stylistycznych produktów i środków słowotwórczych. Na przykład H. Kurkowska i S. Skorupka (1959: 44–60) stwierdzają, że przyrostki *-owicz*, *-ewicz* mają charakter potoczny i żartobliwy, natomiast H. Satkiewicz (1969: 60) uznaje derywaty z formantem *-owicz* za żartobliwe, swobodne i należące do leksyki języka literackiego. Derywaty z formantem *-aj* H. Kurkowska i S. Skorupka (1959: 44–60) umieszczają w stylu potocznym, a S. Grabias (1981: 141–159) uważa formant *-aj* za przywołujący żargony i slang. H. Kurkowska, S. Skorupka (1959: 44–60) derywaty zdrobniałe z forman-

tami *-ik/-yk, -ek, -iczek/-yczek, -iszek, -aszek, -uszek, -ka, -yczka, -eńka, -uś, -ula, -ko, -unia* i zgrubienia z formantami *-sko, -isko/-ysko, -idło/-ydło* charakteryzują jako funkcjonujące w stylu potocznym i artystycznym. Z kolei S. Grabias (1981: 141–159) formanty melioratywne *-ek, -ik, -ka, -nia* oraz pejoratywne *-ba, -idło, -isko* uznaje za formanty przywołujące polszczyznę ogólną⁵⁴. Sytuacja zaczyna się komplikować, gdy badacze próbują określić wartość uczuciową nacechowanych formantów. Na przykład R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina opisują derywaty *dziadzius, kotuś, mężus* żart., *wnuczuś, tatuś* jako formacje o funkcji ekspresywno-pieszczotliwej, a derywat *chamuś* jako formację o funkcji formantu, której nie da się ściśle określić, oscylującej między lekceważeniem i osłabieniem znaczenia tematu. Prowadzi to do wniosku, że przypisanie jakiejś stałej wartości uczuciowej sufiksowi *-usi(a)* jest niemożliwe (Nagórko 2003a: 223). Taki stan rzeczy zwraca także uwagę na fakt nieoddzielania przez badaczy własności stylistycznych formantów od własności podstaw słowotwórczych, por. przypisywanie różnej wartości emocjonalnej formantowi *-ak* w derywatach *przystojniak, równiak* vs. *ponurak, sztywniak* (Kurkowska, Skorupka 1959: 53–54).

Odwoływanie się do własnej intuicji językowej, choć sprzeczne z założeniami obiektywizmu w opisie naukowym, wynika z zasadniczej trudności, z jaką borykają się badacze podejmujący problem stylistycznej klasyfikacji wyrażen – chodzi o mające ponadczasowy charakter fluktuacje pomiędzy poszczególnymi stylami (por. Satkiewicz 1969: 7). Jeśli dodatkowo weźmie się pod uwagę informacje o niesemantycznych właściwościach jednostek języka, jakie można znaleźć w słownikach jednojęzycznych⁵⁵, oraz trudności w rzetelnej ocenie stopnia zaawansowania badań nad zróżnicowaniem funkcjonalno-stylistycznym polszczyzny, wynikające z różnorodności typologii stylów⁵⁶, to wspomniane rozbieżności widzi się w zupełnie innym świetle (por. Kaproń-Charzyńska 2011b: 57–69).

⁵⁴ Na ten temat por. Kaproń-Charzyńska 2011b: 63–64.

⁵⁵ Na ten temat por. Żmigrodzki 2005: 69–70, Grochowski 2008: 49–51.

⁵⁶ D. Zdunkiewicz-Jedynak (2008: 35) podsumowuje przedstawione w swojej książce klasyfikacje odmian polszczyzny w następujący sposób: „Różne systemy klasyfikacyjne

Mając na względzie powyższe trudności, w niniejszym opracowaniu przyjmujemy następujące założenia w postępowaniu prowadzącym do ustalenia właściwości pragmatycznych badanych derywatów. Zakładamy, że użycie każdego wyrażenia językowego jest związane z sytuacją⁵⁷, a wśród wyrażen językowych są takie, które mogą być użyte w każdej sytuacji⁵⁸, oraz takie, które są sytuacyjnie zdeterminowane. Za A. Bogusławskim (1973: 121–151) przyjmujemy, że do cech wyrażen, które odnoszą się do sytuacji ich użycia, czyli dotyczą właściwości pragmatycznych, należą te, które wynikają z **motywacji akomodacyjnej** i **motywacji kauzatywnej pozareprezentatywnej** jako czynników motywujących użycie wyrażen równoznacznych. Czynniki te są składową procesów adaptacyjnych o charakterze celowościowym (w sytuacji, gdy nadawca działa, by osiągnąć dany stan rzeczy lub jego działanie jest powiązane z określonym chceniem)⁵⁹ oraz decydują o tym, że użycie przez nadawcę danego wyrażenia spośród innych znanych mu wyrażen równoznacznych nie jest tak samo prawdopodobne. **Akomodacja** polega na braku niepożądanego zmiany i ma charakter fakultatywny. Odnosi się do minimum pary wyrażen równoznacznych, spośród których nadawca dokonuje wyboru, umotywowanego chęcią niezrażenia odbiorcy, przyzwyczajonego do określonych

dowodzą nie tylko zamętu metodologicznego w tym obszarze stylistyki, ale również zróżnicowania terminów na określenie poszczególnych odmian”.

⁵⁷ Zwraca na to uwagę M. Grochowski, który pisze: „Jeżeli wyrażenie jest użyte, to dzieje się to zawsze w jakichś okolicznościach. Nie ma więc użycia bez sytuacji. Pojęcie sytuacji (rozumianej jako klasa stanów rzeczy, a nie określony stan jednostkowy) ma zasadnicze znaczenie dla charakterystyki pragmatyki i jej działań” (Grochowski 2008: 47). Por. także Bogusławski (1973: 128): „podobnie jak każdy akt ludzki, każde zachowanie, w szczególności zaś podobnie jak każda wypowiedź, a w jej obrębie wybór treści przedstawionej, tak też fakt użycia określonego wyrażenia jest aktem przystosowania się do sytuacji”.

⁵⁸ W wypadku jednostek leksykalnych odnosi się to do słownictwa współnoodmianowego, nienacechowanego, por. Markowski 1992.

⁵⁹ Adaptacja czynna o charakterze celowościowym jest jednym z procesów adaptacyjnych, wyróżnianych obok adaptacji biernej (determinacji), będącej aktem przystosowania się do sytuacji o charakterze przyczynowym. Adaptacja czynna jest zawsze w stanie zawiesić bierną (Bogusławski 1973: 128–129).

wyrażeń. Przyczyną przyzwyczajania odbiorcy są konwencje społeczne. Wybór wynikający z nastawienia nadawcy na uniknięcie niepożądanych stanów rzeczy A. Bogusławski określa jako „wybór stylistyczny” (por. Bogusławski 1973: 130). Z kolei **motywacja kauzatywna** polega na obligatoryjnej zmianie, dotyczącej aktualizacji treści w świadomości odbiorcy – A. Bogusławski proponuje ten typ zmiany nazwać **motywacją reprezentatywną** (por. Bogusławski 1973: 129), oraz na nastawieniu nadawcy na inne cele dodatkowe, które nie zawsze występują – motywacja **pozareprezentatywna**. W jej obrębie można rozróżnić dwa typy nastawienia odnoszące się do postaw ludzkich – nastawienia instrumentalne, które polega na przechodzeniu od przedmiotu do czegoś innego, i nastawienie kontemplacyjne wobec przedmiotu, polegające na traktowaniu go jako ostatniej instancji.

Nastawienie instrumentalne nadawcy jest związane z dwoma rodzajami instrumentalizacji – emocjonalną i praktyczną. **Instrumentalizacja emocjonalna** odpowiada zjawiskom związanym z pojęciem „funkcji ekspresywnej”, a **instrumentalizacja praktyczna** – zjawiskom odpowiadającym „funkcji apelatywnej” lub „funkcji impresywnej”. Nastawienie kontemplacyjne to **poetyzacja**, która pozostaje w związku z „funkcją poetycką”, wynikającą ze stosunku estetycznego do przedmiotu, z autotelicznego traktowania go, a także z postawy ludycznej.

Z powyższego wynika, że w obrębie typów właściwości pragmatycznych, które mogą przysługiwać wyrażeniom języka, właściwości stylistyczne przeciwstawiają się właściwościom emotywnym, praktycznym i kontemplacyjnym na podstawie kryterium motywacji. Wybór stylistyczny jako związany z motywacją akomodacyjną jest nastawiony na uniknięcie niepożądanego zmiany. Tym samym wybór stylistyczny jest związany z typem motywacji negatywnej i w tym sensie przeciwstawia się wyborom, polegającym na nastawieniu instrumentalnym czy kontemplacyjnym nadawcy, związanym z typem motywacji pozytywnej, bo taki charakter ma właśnie motywacja pozareprezentatywna, gdy nadawca jest nastawiony na jakąś zmianę, która jest wyrazem jego intencji. Cechą wspólną obu wyborów jest ich fakultatywny charakter.

Właściwości stylistyczne i ekspresywne wyrażeń, rozumiane tak, jak to zostało przedstawione, traktuje się rozłącznie na najwyższym poziomie typologii. Zdaje się, że inne jest podejście M. Grochowskiego (2008: 47–48). Badacz wśród wyborów językowych mówiącego, wyodrębnianych ze względu na cechy sytuacji, którymi jest zdeterminowane użycie wyrażenia, wyróżnia: wybór socjolektalny, który wynika z przynależności mówiącego do określonej grupy zawodowej, środowiskowej, pokoleniowej, terytorialnej; wybór psycholingwistyczny, wynikający z etapu rozwoju osobniczego mówiącego i stopnia przyswojenia przez niego języka; wybór stylistyczny – wybór ze względu na cel wypowiedzi, wynikający z realizacji pozakomunikatywnej funkcji wypowiedzi. Tak rozumiany wybór stylistyczny obejmowałby więc przywołaną wyżej w propozycji A. Bogusławskiego motywację pozareprezentatywną. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że wyrażenia nacechowane ekspresywnie i poetycko będą wymagały kwalifikatora stylistycznego, a wśród wyrażeń nienacechowanych pod wymienionym względem będą takie, których użycie ze względu na właściwości akomodacyjne będzie ograniczone, i takie, których użycie, ze względu na te same właściwości, ograniczone nie będzie. Do tych ostatnich należy słownictwo współnoodmianowe.

Ustalenie właściwości pragmatycznych wyrażeń badanych w tej pracy, tzn. takich, które mieszczą się w zakresie funkcji poetyckiej i ekspresywnej słowotwórstwa, będzie się wiązało z przyporządkowaniem tym wyrażeniom odpowiednich kwalifikatorów pragmatycznych, przy czym z przykładami użycia nie będziemy zestawiali samego kwalifikatora, ale jego definicję regulującą. Przyjmując jako podstawę repertuar kwalifikatorów zaproponowany przez A. Bogusławskiego i J. Wawrzyńczyka (1993: 32–35), wykaz kwalifikatorów zawarty w artykule A. Nagórko pt. „Synonimia kontekstowa i sytuacyjna. Implikacje leksykograficzne” (1998a: 327–340) oraz w „Dystynktywnym słowniku synonimów” (Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004), proponujemy następujące zestawy kwalifikatorów emotywnych i poetyckich:

1. Kwalifikatory emotywnie
 - a) *eufor.* – wyrażenie euforyczne ‘mówiący znajduje się w nastroju radosnego podniecenia’
 - b) *lekcew.* – wyrażenie lekceważące ‘mówiący nie wyraża szacunku i powagi’
 - c) *litość.* – wyrażenie litościwe ‘mówiący odczuwa współczucie’
 - d) *minor.* – wyrażenie minorowe ‘mówiący jest w nastroju depresyjnym, nastroju rozczarowania, goryczy’
 - e) *niech.* – wyrażenie niechętnie ‘mówiący czuje niechęć i dystans’
 - f) *pieszcz.* – wyrażenie pieśczołliwe ‘mówiący czuje coś dobrego, wyraża czułą, pełną ciepłą postawę, podobną do tej, jaką wzbudzają w nas małe dzieci’
 - g) *piętn.* – wyrażenie piętnujące ‘mówiący czuje dużą niechęć’
 - h) *pogard.* – wyrażenie pogardliwe ‘mówiący czuje bardzo silną niechęć i swoją wyższość’
 - i) *rub.* – wyrażenie rubaszne ‘mówiący jest w nastroju prostackiej wesołości’
 - j) *szor.* – wyrażenie szorstkie ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć’
2. Kwalifikatory poetyckie
 - a) *arch.* – wyrażenie archaizujące ‘mówiący mówi tak, jak mówiło się dawniej, w sposób przestarzały’
 - b) *iron.* – wyrażenie ironiczne ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego niż myśli, jest złośliwy lub szydlerczy’
 - c) *litota* – wyrażenie łagodzące, minimalizujące ‘mówiący osłabia i minimalizuje treść’
 - d) *rytmiz.* – wyrażenie rytmizujące ‘mówiący rytmizuje i/lub rymuje’
 - e) *wyszuk.* – wyrażenie wyszukane ‘mówiący ma dobry gust, jest wytworny, dobrze wychowany’
 - f) *żart.* – wyrażenie żartobliwe ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

Nie wszystkie z wymienionych wyżej kwalifikatorów zostaną wykorzystane w dalszej analizie. Wynika to i z charakteru zjawisk językowych, podpadających pod obszary wyznaczone etykietkami ‘funkcja ekspresywna słowotwórstwa’, ‘funkcja poetycka słowotwórstwa’, i z zakresu tych zjawisk, które zostały poddane analizie. W niektórych wypadkach konieczne było uwzględnienie właściwości akomodacyjnych analizowanych wyrażeń językowych. Wówczas stosowano kwalifikatory akomodacyjne zaproponowane przez A. Bogusławskiego i J. Wawrzyńczyka (1993: 33–34), które przedstawiliśmy w rozdz. I, p. 3. Na podstawie zestawienia nacechowanych pragmatycznie wyrażeń pochodnych słowotwórczo, które dają się scharakteryzować jako plezjonimy pragmatyczne, z wyrażeniami równoznacznymi, ale neutralnymi, por. *córka* – *córcia*, *córunia*, *córusia*, *kawa* – *kawunia*, *kawusia*, *kawcia*, można stawiać hipotezy, w których zostanie wyrażona negacja cech nieprzysługujących danej jednostce (por. Grochowski 2008: 52–53). Badaniu podlegają zarówno wyrażenia o statusie słowotwórczych jednostek języka (niesamodzielne), jak i wyrażenia o statusie jednostek leksykalnych, czyli produkty słowotwórstwa, które mają charakter motywowany. W celu ustalenia właściwości pragmatycznych badanych morfemów słowotwórczych, czyli jednostek języka o statusie niesamodzielnym, będą analizowane właściwości jednostek leksykalnych konstytuowanych przez te morfemy i współnoodmianowe jednostki leksykalne. Innymi słowy, w takiej sytuacji będą brane pod uwagę konteksty wewnętrzne (bliższe), w których występują morfemy. Istotne dla prowadzonych badań są także konteksty zewnętrzne (dalsze), w których występują motywowane jednostki leksykalne (por. wyżej). Umieszczenie niesamodzielnymi morfemów słowotwórczych w neutralnych pragmatycznie otoczeniach, czyli w efekcie wykluczenie wpływu kontekstu zewnętrznego i wewnętrznego, pozwala na ustalenie ich potencjalnej wartości ekspresywnej na płaszczyźnie systemu językowego⁶⁰.

⁶⁰ Na ten temat por. S. Grabias 1981: 62–76.

Podsumowanie

Podjęte w pracy zadanie, jakim jest zbadanie wycinka problematyki dotyczącej pragmatycznej funkcji słowotwórstwa, wiąże się z tezą, że rola słowotwórstwa w tworzeniu ekspresywnych wyrażen językowych wynika z dwóch funkcji, stanowiących składowe funkcji pragmatycznej słowotwórstwa – z funkcji ekspresywnej i z funkcji poetyckiej. W celu realizacji tego ogólnego zadania, obejmującego pięć zadań szczegółowych (por. rozdz. II, p. 1.), przyjęto założenie o systemowym charakterze języka i o jego wielofunkcyjności. Za zasadniczą dla opisu zjawisk językowych uznano opozycję *narzędzia działań językowych – działania na narzędziach językowych*, z którą powiązано dwa rodzaje właściwości wyrażen językowych w aspekcie ich współpracy z kontekstem – właściwości wynikające z zależności, na które użytkownicy języka wpływu nie mają (oparte na konwencjach semantycznych, odniesienia i gramatycznych), i wynikające z zależności, na które użytkownicy języka mają wpływ (oparte na konwencjach pragmatycznych). Przyjęcie opozycji narzędzi i działań na narzędziach wiąże się z ujmowaniem semantyki i pragmatyki jako odrębnych dziedzin językoznawstwa.

W działalności językowej mówiący, ze względu na przysługującą mu „*quasi-nieograniczoność ludzkiego działania*”, może dokonywać wyboru wyrażen językowych (jednostek języka, ich połączeń, wypowiedzeń) w danej sytuacji komunikacyjnej. Wybór i ‘wolność działania’ dają użytkownikowi możliwość łamania reguł i odchodzenia od konwencji w złożonym procesie generowania tekstów, obejmującym odtwarzanie i przekształcanie elementów języka. Możliwość nieautomatycznego przekształcania wyrażen, przeciwstawiająca się ich automatycznemu przekształcaniu, pomaga nadawcom w realizacji celów pozakomunikacyjnych. Oprócz opozycji narzędzi językowych i działań na narzędziach językowych, opozycji kluczowej z punktu widzenia opisu relacji semantyka – pragmatyka, istotna jest więc także opozycja dwóch rodzajów działania na narzędziach językowych – działań zgodnych z konwencją i działań niezgodnych z konwencją.

W języku wśród środków służących nadawcy do realizacji celów pozakomunikacyjnych znajdują się te, których użycie podporządkowane jest pragmatycznej funkcji słowotwórstwa, będącej składową pragmatycznej funkcji języka. Pragmatyczny komponent reguł derywacyjnych trzeba rozpatrywać: a) w kontekście polifunkcyjności słowotwórstwa, uwzględniając, że jest ono jednym z mechanizmów nominacji i ekspresji w języku, b) w kontekście produktywności środków słowotwórczych, rozumianej jako potencja i realizacja potencji, obejmująca dwa plany języka – synchroniczny i diachroniczny, c) w kontekście opozycji *langue – parole*, uwzględniając różne rozumienie analogii, w tym dla wskazanej opozycji najistotniejsze jej rozumienie jako proporcji oddającej różnicowy charakter języka. Funkcja pragmatyczna słowotwórstwa jest więc powiązana z funkcjami środków słowotwórczych („pierwotnie” przeznaczonych do jej realizacji i w taki sposób wykorzystywanych lub „pierwotnie” przeznaczonych do realizacji innych funkcji, a wykorzystywanych do realizacji funkcji pragmatycznej), a także z funkcjami wypowiedzi. Jej zakres jest wyznaczony przez funkcję stylistyczną, ekspresywną i poetycką. Tak rozumiana funkcja pragmatyczna leży u podstaw wyboru środków słowotwórczych, wpływa na ich uporządkowanie linearne, prowadzi do generowania przez użytkowników języka wyrażen równoznacznych, które są wykorzystywane w tekstach w celach pozareprezentatywnych. Środkom tym, oprócz właściwości pragmatycznych wynikających z motywacji kazuatywnej pozareprezentatywnej, można przypisać także właściwości wynikające z motywacji akomodacyjnej.

W dalszej części pracy, zgodnie z wcześniej przyjętymi ustaleniami, uwaga zostanie poświęcona dwóm funkcjom, składającym się na funkcję pragmatyczną słowotwórstwa – funkcji ekspresywnej i poetyckiej. Punktem wyjścia w dotarciu do mechanizmów, decydujących o realizacji wymienionych funkcji w kręgach konkretnych użyc derywatów, będą dwa typy kontekstów syntagmatycznych – wewnętrzny, związany z tym, że wyraz pochodny słowotwórczo jest konstrukcją, zewnętrzny – związany z tym, że derywat jest używany w wypowiedzeniach.

Funkcja ekspresywna

1. Morfemy słotwórcze jako językowe znaki ekspresywne

Konsekwencją przyjęcia założenia, że słotwórstwo jako komponent języka obejmuje zestaw środków i technik słotwórczych oraz reguł ich wykorzystania w określonych celach, jest stwierdzenie, że źródeł ekspresywności słotwórczej można szukać w środkach, technikach oraz regułach słotwórczych. Odniesienie pojęcia środków słotwórczych do zjawisk językowych pełniących funkcję formantową, a więc będących wykładnikiem różnicy między derywatem a podstawą słotwórczą, prowadzi do poszukiwania wśród nich wykładników ekspresywności. Istnienie takich wykładników pozwala wyciągnąć wniosek, że funkcja ekspresywna słotwórstwa jest związana z ekspresywnością środków słotwórczych, pełniących w poszczególnych leksemach funkcję formantów słotwórczych. Przy takim ujęciu poza jej obrębem znalazłyby się zjawiska nacechowania ekspresywnego derywatów, których źródłem jest wyłącznie podstawa słotwórcza (czyli leksemy o ekspresywności implicytnej), a także inne źródła ekspresywności derywatów, o których możemy powiedzieć, że mieszczą się w obrębie funkcji poetyckiej (por. niżej). W tym kontekście zasadne jest postawienie pytania, które ze środków słotwórczych charakteryzują się ekspresywnością, a następnie, jakie warunki muszą być spełnione, żeby można mówić o funkcji ekspresywnej słotwórstwa.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań uczynimy najpełniejszą typologię rzeczownikowych formantów ekspresywnych, wychodzącą poza najczęściej opisywany w kontekście ekspresywności krąg formantów deminutywnych i augmentatywnych, przedstawioną przez S. Grabiasa (1981: 70–76). Obejmuje ona 130 formantów (przy czym nie są brane pod uwagę formanty jednostkowe) i opiera się na następujących kryteriach: 1) ekspresywność jako inwariantny lub kontekstowy składnik znaczenia formantów, 2) typ wartości ekspresywnej niesionej przez formanty (pejoratywność – melioratywność), 3) układ funkcji strukturalnych i semantycznych właściwych poszczególnym formantom. Podstawą orzekania o funkcjach formantów stała się analiza składnikowa. Biorąc pod uwagę wymienione kryteria, autor wyróżnia:

- I. Formanty ekspresywne inwariantnie
 1. Określające (modyfikacyjne)
 - a) tylko ekspresywne – są to wyłącznie formanty melioratywne, wśród których można wyodrębnić formanty z odcieniem pieśzczołliwości: *-cia, -cio, -enio, -isio, -nio, -osia, -sia, -uchna, -uchno, -uńcia, -unio, -usio*, typ derywacji alternacyjnej: *d : dź, ch : ś, s : ś*, formanty z odcieniem żartobliwości, pobjązania, ironii: *-aś, -eś, -ulo, -yś*;
 - b) ekspresywne i intelektualne – są to formanty melioratywno-deminutywne: *-aczek, -aszek, -aszka, -eczek, -eczka, -eczko, -eniek, -eńka, -eńko, -etka, -etko, -iczek, -iczko, -inka, -iszek, -onko, -ąteczko, -ulka, -ulek, -ulko, -ułka, -uńka, -uńko, -uszka, -uszko, -usiek, -utko, -yjka, -owina* (ten ostatni z odcieniem politowania), i formanty pejoratywno-augmentatywne: *-iszon, -icho, -oja, -sko, -sztyl, -yga*, elizja *-k-* w wyrazach zakończonych na *-ek, -ka, -ko*, alternacja *s : ch*.
 2. Określane – określające (mutacyjne – modyfikacyjne), jako określane, ekspresywne w nazwach osób
 - a) jako określające tylko ekspresywne – są to formanty melioratywne: *-iś, -isia, -oś, -uś, -unia, -usia*, i pejoratywne: *-ej, -ola, -on, -tas, -tus*;

- b) jako określające ekspresywne i intelektualne – są to formanty melioratywno-deminutywne: *-iczka, -czyk, -otka, -śtko, -uszek*, i formacje pejoratywno-augmentatywne: *-ach, -acha, -ala, -as, -och, -ol, -os, -ówa, -uch, -ucha, -uga*.
 - 3. Określane – określające – ahierarchiczne (mutacyjne – modyfikacyjne – transpozycyjne), jako określone ekspresywne w nazwach osób
 - a) jako określające tylko ekspresywne – są to formanty pejoratywne: *-aja, -us*;
 - b) jako określające ekspresywne i intelektualne – są to formanty pejoratywno-augmentatywne: *-aga, -ęga, -ocha*.
 - 4. Określane – ahierarchiczne (mutacyjne – transpozycyjne) – są to formanty pejoratywne: *-ajka, -awa*.
 - 5. Określane (mutacyjne) – są to formanty pejoratywne: *-ala, -ara, -erca, -oł*.
- II. Formanty ekspresywne kontekstowo (wszystkie wielofunkcyjne: określone, określone – określające, określone – określające – ahierarchiczne)
- 1. Ekspresywne, jeśli określające
 - a) ekspresywne we wszystkich lub niektórych kontekstach – są to formanty melioratywne z odcieniem pieszczotliwości: *-nia*, z odcieniem żartobliwości, pobłażania, ironii: *-cie, -eć, -eń, -oń*, oraz formanty pejoratywne: *-ba, -er, -ujło, -ur*;
 - b) ekspresywne i intelektualne we wszystkich lub niektórych kontekstach – są to formanty melioratywno-deminutywne: *-ek, -ik, -ka, -ko* (w niektórych kontekstach w zakresie tego samego typu słotwórczego), oraz formanty pejoratywno-augmentatywne: *-ar, -isko, -iszczce, -ora, -ura*.
 - 2. Ekspresywne, jeśli określone
 - a) w nazwach osób w każdym kontekście – są to formanty pejoratywne: *-ok, -icha, -osz*;
 - b) w nazwach osób od rzeczowników i czasowników – są to formanty pejoratywne: *-ajło, -oła, -ot, -tuch, -ulec*.

3. Ekspresywne, jeśli określane i określające
 - a) jako określane w nazwach osób w każdym kontekście oraz jako określające – są to formanty melioratywne z odcieniem żartobliwości, pobłażania, ironii: *-ula*, oraz formanty pejoratywne (jako określające, najczęściej z augmentatywnością): *-aj*, *-el*, *ica*, *-or*;
 - b) jako określane w odczasownikowych i odprzymiotnikowych nazwach osób oraz jako określające – jest to formant pejoratywny *-al*;
 - c) określane w odczasownikowych lub odprzymiotnikowych nazwach osób oraz jako określające – są to formanty melioratywne (jako określające, najczęściej z deminutywnością): *-ina*, oraz formanty pejoratywne (jako określające najczęściej z augmentatywnością): *-ak*, *-idło*, *-ota*, *-uła*¹.

Z przedstawionej typologii wynika, że wśród środków słowotwórczych będących wykładnikami emocji wyróżnić można morfemy słowotwórcze, alternacje morfonologiczne oraz ucięcia. Nie tylko sufiksacja, ale także inne środki i techniki słowotwórcze są konwencjonalnym sposobem wyrażania ekspresywności (por. Skubalanka 1973: 178). Na wyznaczenie zakresu zbioru formantów ekspresywnych oraz odpowiedź na pytanie o stosunek ekspresywności do innych funkcji formantów, innymi słowy, odpowiedź na pytanie, „czy dany formant pozostaje ekspresywny we wszystkich swoich funkcjach leksykalnych, czy też ekspresywność towarzyszy tylko niektórym jego funkcjom, a więc jest wynikiem pewnych uwikłań kontekstowych” (Grabias 1981: 45), zasadniczy wpływ miało przyjęcie przez S. Grabiasa koncepcji polisemii formantów słowotwórczych. Zdecydowało ono o sposobie widzenia relacji między funkcją ekspresywną a innymi funkcjami formantów. W związku z tym w obrębie formantów ekspresywnych znalazły się formanty ekspresywne tylko w określonym

¹ Kilkanaście formantów o wartości ekspresywnej oscylującej między melioratywnością a pejoratywnością zostało w klasyfikacji uwzględnionych bądź w grupie wykładników melioratywności, por. *-ina*, *-owina*, *-ula*, *-ulo*, *-aś*, *-eś*, *-yś*, *-eć*, *-cie*, *-oń*, *-eń*, bądź pejoratywności, por. *-ak*.

kontekście, formanty wielofunkcyjne i formanty wielokategorialne. Można uznać, że przyjęcie koncepcji homonimii również nie jest rozwiązaniem idealnym. Przede wszystkim, na co zwraca uwagę S. Grabias (1981: 45), skutkuje zwiększeniem zasobu formantów. Wydaje się jednak, że zaletą przyjęcia tej koncepcji byłoby dokładniejsze określenie miejsca funkcji ekspresywnej wśród innych funkcji formantów. Ograniczenie wielokategorialności formantów doprowadziłoby bowiem do przypisania im innego repertuaru funkcji inwariantnych. W ten sposób inaczej kształtowałyby się opozycja formanty wielofunkcyjne – formanty jednofunkcyjne. Do tych pierwszych należałyby np. formanty sufiksalne w obrębie odczasownikowych nazw wykonawców czynności, które pełnią funkcję gramatyczną (syntaktyczną) – zmieniają część mowy derywatu w stosunku do podstawy słowotwórczej, a także funkcję semantyczną przedmiotową, por. *odkryw-ca* < *odkrywać*, *wizyt-ator* < *wizytować*. Do tych drugich należałby w obrębie kategorii nazw deminutywnych formant *-ka* w derywacie *głów-ka* < *głowa* w następującym kontekście: *Główkę dziecka należy owinąć bandażem.*, pełniący funkcję semantyczną jakościową, niepełniący funkcji gramatycznej, z uwagi na fakt, że nie zmienia się część mowy derywatu w stosunku do podstawy słowotwórczej, nie zmienia się też paradygmat odmiany w zakresie klasy rzeczownika. Biorąc to pod uwagę, wśród uwzględnionych przez S. Grabiasa formantów o funkcji ekspresywnej znajdujemy następujące typy formantów ze względu na stosunek funkcji ekspresywnej do innych tradycyjnie ujmowanych funkcji formantów: 1) formanty, które pełnią wyłącznie funkcję ekspresywną, np. *kon-is* < *koń*, 2) formanty, które pełnią funkcję ekspresywną i funkcję gramatyczną (gdy derywacji ekspresywnej towarzyszy zmiana paradygmatu w obrębie tej samej części mowy), np. *syn-cio* < *syn*, 3) formanty, które pełnią funkcję ekspresywną i semantyczną jakościową, np. *kot-(e)k* < *kot*, por. *Kocica odrzuciła tego kotka.*; 4) formanty, które pełnią funkcję ekspresywną, semantyczną jakościową i gramatyczną, por. *chłop-isko* < *chłop*, 5) formanty, które pełnią funkcję ekspresywną, semantyczną przedmiotową i gramatyczną (zmienia się część mowy derywatu lub zmienia się paradygmat w ramach danej części mowy), np. *tuści-och* < *thusty*, *spryci-ula* < *spryt*.

Zbiór formantów, określanych przez S. Grabiasa wspólną etykietką ‘ekspresywne’, jest wewnętrznie zróżnicowany. Tylko w odniesieniu do niektórych jego elementów możemy mówić o czystej ekspresji, pozostałe zawierają komponent emocjonalny i intelektualny, tworząc derywaty modyfikacyjno-pragmatyczne, mutacyjno-pragmatyczne, mutacyjno-modyfikacyjne. Mimo tego, że wielofunkcyjność formantów sprawia, iż granica między derywatami semantycznymi i pragmatycznymi ulega rozmyciu, nie można w opisie środków słowotwórczych zlekceważyć tej zasadniczej opozycji między formantami czysto ekspresywnymi a formantami, w których ekspresywność jest powiązana z elementem intelektualnym.

Do morfemów słowotwórczych, które odznaczają się rzeczywistą ekspresją, w klasyfikacji S. Grabiasa (1981: 70–76) należałyby formanty niezawierające komponentu intelektualnego: 1) melioratywne, występujące wśród formantów ekspresywnych inwariantnie, czyli ekspresywnych w każdym kontekście (w przeciwieństwie do ekspresywnych kontekstowo), takie jak np. *-uś, -usia, -usio, -iś, -isia, -isio, -cia, -cio, -unia, -unio, -uńcia*, 2) nieliczne formanty pejoratywne wielokategorialne, w których pejoratywność nie towarzyszy augmentatywności, jak *-on*, por. *trupon* ‘trup’, *-ur*, por. *jamniur* ‘jamnik’, *misiur* ‘miś’, 3) formanty oscylujące między melioratywnością i pejoratywnością, jak np. *-ula*, por. *gębula, -ulo*, por. *mężulo, -aś*, por. *robaś, -eś*, por. *koleś, -yś*, por. *chłopyś, -eń*, por. *bucień*².

Wymienione morfemowe środki słowotwórcze są językowymi znakami ekspresywnymi, które wyrażają uczucia nadawcy, i znajdują się w opozycji do znaków logicznych (por. Guiraud 1974). Nie występują w tekstach jako samodzielne całości, ale w kontekście innych wyrażań, tworząc ekspresywne znaki nominatywne, zawierające, obok komponentu emocjonalnego o charakterze indeksu (por. Grabias 1981: 28–30), komponenty intelektualne. Jeśli za T. Skubalanką (1972: 123–135), a także S. Grabiasem (1981: 22) będziemy rozgraniczać *ekspresję* oraz *ekspresywność* i termin *eks-*

² Formanty melioratywno-pejoratywne są przez Grabiasa umieszczane w klasyfikacji w grupie wykładników melioratywności.

presja rezerwować dla operacji językowej, polegającej na nabywaniu przez znak nacechowania, a termin *ekspresywność* – dla właściwości znaków, to musimy uznać, że morfemy słotwórcze charakteryzują się ekspresywnością, natomiast derywaty słotwórcze z tymi morfemami w funkcji formantów są rezultatem operacji językowej – *ekspresji* i także cechują się ekspresywnością. Omawiane morfemy jako formanty o funkcji ekspresywnej są nośnikiem ekspresji, która jest utożsamiana z emocją, a więc z uczuciową oceną zjawisk, „pobudzeniem wywołanym przez przedmiot lub fakt” (Bogusławski 1973: 136) – może ono mieć charakter dodatni bądź ujemny. Takie ujęcie ekspresji wiąże z tezą o istnieniu skonwencjonalizowanych zachowań zewnętrznych, będących przejawem emocji: „[...] język posiada zasób środków i sposobów ich organizowania, które mogą być wykorzystane do uzewnętrzniania uczuć i do obrazowania osobowości nadawcy” (Grabias 1981: 17). Zaprezentowane podejście teoretyczne, opierające się na kojarzeniu ekspresywności z emocjonalnością, a nie z uzewnętrznieniem wszystkich cech mówiącego, a także na przeciwstawianiu elementów emocjonalnych elementom wolitywnym i intelektualnym, wiąże się z oddzieleniem modalności i emocjonalności³. Ponadto przyjęcie założenia, że komponent emocjonalny derywatów słotwórczych z formantami o funkcji ekspresywnej nie należy do znaczenia wyrazu, wiąże się z uznaniem, że różnice między leksemami *synuś* < *syn*, *córcia*, *curusia* < *córka*, *trupon* < *trup* mają charakter niesemantyczny. Tym samym są to wyrażenia

³ Jak już zwracaliśmy uwagę w rozdziale I p. 3., takie jest stanowisko A. Awdiejewa (1987). Również J. Puzynina (1974: 225–233) oddziela modalność jako postawę intelektualną i woluntatywną od emocjonalnej. Inne jest podejście Wierzbickiej (1969: 33–61). W jej ujęciu wyrażanie stosunku nadawcy do komunikowanej rzeczywistości może odbywać się tylko w komponencie wypowiedzenia, jakim jest rama modalna. Według autorki postawa ta wyraża się w predykatkach woli, sążenia i emocji. S. Grabias (1981: 32) zwraca uwagę, że „emocjonalność, dająca się zwerbalizować w formule «czuję, że...», jest zazwyczaj naddanym komponentem znaku predykatywnego, okazuje się możliwością, a nie koniecznością i tym właśnie różni się od intelektualnych komponentów modalnych, ujętych przez Wierzbicką w predykatkach: «sądzę, że...» lub «chcę, żeby...», które ustosunkowując nadawcę do rzeczywistości komunikatu, są w wypowiedzeniu konieczne”.

równoznaczne⁴, a występująca między nimi różnica pragmatyczna jest wynikiem operacji, w której wykorzystuje się morfemowe środki słowotwórcze, charakteryzujące się rzeczystą ekspresją.

2. Funkcja ekspresywna a wartościowanie

W ujęciu A. Awdiejewa (1987) funkcje ekspresywne wyrażają ocenę intelektualną nadawcy oraz jego stosunek uczuciowy do przedstawionego stanu rzeczy. Emocjonalność jest wiązana z wartościowaniem, a postawa wartościująca ze stanami emocjonalnymi. Badacze zwracają uwagę, że ocenom negatywnym towarzyszą uczucia oburzenia, dezaprobaty, potępienia, pogardy, zniecierpliwienia czy zlekceważenia; ocenom pozytywnym towarzyszą emocje związane z aprobatą, zadowoleniem, podziwem czy zachwytem. Według J. Puzyrnyń ocena to „sąd lub zbiór sądów wartościujących jakiś przedmiot, cechę przedmiotu lub stan rzeczy” (Puzyrnyń 1986: 122). Zdaniem autorki można mówić o wartościowaniu jakościowym, gdy mamy do czynienia z sądem o tym, czy jakiś przedmiot, cecha, stan rzeczy jest pod jakimś względem dobry lub zły i w jakim stopniu, oraz o wartościowaniu ilościowym, gdy jakiś przedmiot, cecha, stan rzeczy jest pod jakimś względem mniejszy lub większy, niż przewiduje norma, i w jakim stopniu. K. Waszakowa (1991: 180–187) uważa, że takie podejście umożliwia pełne oddzielenie sądów wartościujących intelektualnie od emocji tylko w formacjach słowotwórczych z oceną ilościową, ponieważ

⁴ S. Grabias (1981: 34–35) stwierdza, że istnieją rozbieżne opinie na temat miejsca ekspresywności w strukturze znaczeniowej wyrazu. Autor podaje trzy zasadnicze postawy zajmowane w tej kwestii przez badaczy: 1) wykluczenie ekspresywności ze znaczeniowej wartości wyrazu, np. Zwieginiec 1962; 2) ekspresywność mieści się w obrębie znaczenia wyrazów, ale jest komponentem sekundarnym w stosunku do intelektualnych, np. Ufimićewa 1974; 3) ekspresywność jest cechą relacyjną i wynika z przebudowy struktury znaku: w wyrazach ekspresywnie nacechowanych funkcja ekspresywna zajmuje miejsce prymarne, a funkcja reprezentatywna sekundarne; w wyrazach nienacechowanych jest odwrotnie, por. Skubalanka 1972.

z reguły emocja nie należy do znaczenia tego typu struktur, por. *nadciśnienie*, *hiperinflacja*, *tłustawa*. W wypadku derywatów z oceną jakościową to oddzielenie wartościowań od emocji wydaje się niemożliwe⁵. Autorka pisze: „Nawet w derywatach ekspresywnych, typu *mamulka*, *mameczka*, *mamelka*, *mamuśka*, które, zdawałoby się, wyrażają czyste emocje, jest wartościowanie – nadawca odnosi się bowiem w ten sposób do zjawisk, które ocenia (wartościuje) jako dobre” (Waszakowa 1991: 181). Innymi słowy, w derywatach *nadciśnienie* czy *hiperinflacja* nietrudne jest oddzielenie ocen od emocji, ponieważ nie zawierają one emocji, inaczej jest w wypadku derywatów *mamulka*, *mameczka*, *mamuśka*, bo wyrażają one czyste emocje tylko pozornie. Takie podejście prowadziło do wniosku, że w derywatach z formantami omawianymi w p. 1. niniejszego rozdziału funkcją formantów, obok wyrażania emocji, jest wartościowanie. Nie wydaje się ono słuszne.

Ocena opiera się na przeżyciu przyjemności lub przykrości wywołanym przez myśl o jakimś aspekcie danej rzeczy (Znamierowski 1957). Zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami uznamy, że jeżeli nadawca używa derywatu *mamusia* zamiast leksemu *matka* czy *mama*, wynika to z motywacji emocjonalnej. Myśl o desygnacie, do którego derywat odsyła, wywołuje u nadawcy komunikatu określone uczucia, będące wynikiem przeżycia emocjonalnego. Nadawca wykorzystuje środki językowe do zamianifestowania tych uczuć. Nie wyrażają one oceny. Może się ona jednak pojawić w umyśle nadawcy niejako przy okazji, na podstawie przeżycia wartości. Język dysponuje środkami pozwalającymi użytkownikowi wydać sąd o jakości rzeczy, która wywołała przeżycie, ale omawiane formanty słowotwórcze do nich nie należą.

Andrzej Bogusławski (1973: 136–138) zwraca uwagę, że pobudzenie określone jako stan emocjonalny o charakterze atrakcji lub repulsji może być wywołane przez przedmiot lub fakt. Użycie interesujących nas środków słowotwórczych jest związane z pobudzeniem odnoszącym się do przedmiotów, „które mówiący ma na widoku (łącznie z odbiorcą), czy

⁵ Tak też R. Grzegorzczkowska (1978: 117–123).

to przestrzennie określonych, czy jedynie przewidywanych, pożądanych itp.” (Bogusławski 1973: 136). Autor podkreśla, że pobudzenia emocjonalnego nie mogą wywołać pojęcia użyte w zdaniu, jak charakterystyki czy określenia, które dokonują podziału przedmiotów na klasę przedmiotów mających daną cechę i na klasę przedmiotów niemających danej cechy: nie mogą one wyznaczyć kierunku pobudzenia emocjonalnego bez odniesionej do konkretnego przedmiotu asercji pozytywnej lub negatywnej. Wyraźnie wskazuje na potrzebę odróżnienia od instrumentalizacji emocjonalnej wyrażen wartościujących klasę przedmiotów lub komunikowany fakt: „[...] czym innym jest dodatnia lub ujemna ocena pozytywnie określonej klasy przedmiotów odpowiadających jakiemuś pojęciu” (Bogusławski 1973: 136). Z uwagi na deficycyjną dla predykcji opozycję twierdzenia – przeczenia, możliwość przeciwstawienia jednego wyrażenia innemu wyrażeniu w taki sposób, że otrzyma się opozycję twierdzenia – przeczenia dotyczącą opinii wartościujących nadawcy, prowadzi do wniosku, że w takim wyrażeniu należy widzieć komponent treściowy predykatywny, co wiąże się z przypisaniem mu motywacji reprezentatywnej, a nie emocjonalnej (por. Bogusławski 1973: 137). Nie tylko analiza zdań z wyrażeniami *niestety*, *na szczęście* itp., ale także z wyrażeniami oceniającymi, jak *szpiegować*, *groszorb*, *obżartuch*, prowadzi do wniosku, że nie mamy tu do czynienia z rzeczywistą ekspresją, bo można w nich wyróżnić składnik orzekający o stosunku nadawcy do klasy przedmiotów, któremu możliwe jest przeciwstawienie jego odwrotności. Jako przykład A. Bogusławski podaje zdanie *Janek wyleguje się w łóżku do jedenastej.*, z którego wynika, po pierwsze, że Janek leży w łóżku dłużej niż potrzeba, po drugie, że nadawca ocenia ujemnie leżenie w łóżku dłużej niż potrzeba. I choć te dwie konstatacje nie są równorzędne, nie podważa to tezy, że drugi komponent nie jest dodatkiem ekspresywnym w sensie rzeczywistej ekspresji, a należy do treści reprezentowanej, ponieważ można go zane-gować⁶. Inaczej jest w wypadku zdania *Kupił mi kwiatuszek.*, w którym

⁶ A. Bogusławski (1973: 138) przytacza jako przykład zdanie *Janek leży w łóżku dłużej niż potrzeba, który to rodzaj zachowania nie budzi mojej dezaprobaty*. Zwraca uwagę, że

derywatu *kwiatuszek* nie da się zanalizować jako wykładnika takich np. sądów: *Ciesz się, że mi kupił kwiat.*, *Ciesz się, że to był kwiat.*, *Lubię ten kwiat.*, co jest charakterystyczne dla rzecztywistej ekspresji (por. Bogusławski 1973: 138).

Z powyższej analizy wynika, że w niektórych wypadkach niełatwo jest ustalić, kiedy użycie wyrażenia wiąże się z motywacją reprezentatywną, a kiedy z motywacją emocjonalną, co znajduje odzwierciedlenie w różnym sposobie traktowania ocen i emocji. Ponadto trudności sprawia rozgraniczenie zjawisk, które należą do charakterystyki wyrażenia językowych, od zjawisk, które mogą pojawiać się w umyśle nadawcy przy okazji użycia tych wyrażenia. Trzeba mieć na względzie fakt, że sposób wybrnięcia z zarysowanych problemów będzie zależał od przyjętych przez badacza założeń metodologicznych i narzędzi badawczych, które ma on do dyspozycji.

3. Zakres funkcji ekspresywnej słowotwórstwa

W punkcie 1. niniejszego rozdziału zwróciliśmy uwagę, że wśród niesamodzielných znaków językowych, jakimi są morfemy słowotwórcze, znajdują się takie, które charakteryzują się rzeczywistą ekspresją. Na poziomie *langue* mają one potencjalną wartość ekspresywną, która na poziomie *parole* realizuje się jako efekt procesu będącego wypadkową intencji nadawcy, podporządkowaną regułom konstruowania wypowiedzi. Z punktu widzenia funkcji ekspresywnej słowotwórstwa zasadnicze znaczenie ma to, w jakim kontekście ekspresywne środki morfemowe zostaną użyte przez nadawcę. Ich zastosowanie, w zależności od tegoż kontekstu, może prowadzić do realizacji emocjonalnego lub kontemplacyjnego nastawienia nadawcy. W każdym jednak wypadku użycie morfemów ekspresywnych w funkcji formantów słowotwórczych służy przekształcaniu pierwotnie danych narzędzi językowych.

można również powiedzieć *Janek leży w łóżku dłużej niż potrzeba, który to rodzaj zachowania spotyka się z moją aprobatą.*

3.1. Derywaty o funkcji ekspresywnej formantów

Przedmiotem obserwacji uczynimy sufiksalne ekspresywne formanty słotwórcze, przez S. Grabiasa określane jako formanty ekspresywne inwariantnie, czyli ekspresywne w każdym kontekście i niezawierające komponentu intelektualnego. Spośród nich (por. Grabias 1981: 70–76) zostaną wzięte pod uwagę następujące formanty ekspresywne melioratywne: *-uś*, *-usia*, *-usio*, *-iś*, *-isia*, *-isio*, *-cia*, *-cio*, *-unia*, *-unio*, i formanty pejoratywny *-as* i *-or*⁷.

Interesujące mnie formanty i derywaty z tymi formantami były w pewnym zakresie przedmiotem opisu w pracach innych autorów (np. Grzegorzczkova, Puzynina 1979; Grabias 1981; Grzegorzczkova, Puzynina 1998b; Nagórko 2003a, 2003b, 2003c). Ich funkcja jest określana jako semantyczna jakościowa (Grzegorzczkova, Puzynina 1979) bądź pragmatyczna (Grabias 1981; Nagórko 2003a), ale tylko w określonym kontekście, co wiąże się z przyjmowaniem w wielu opracowaniach koncepcji polisemii formantów słotwórczych. W takim ujęciu, gdy dany wariant wykazuje łączliwość z podstawami reprezentującymi różne kategorie części mowy, jest uznawany za formant wielokategorialny i wielofunkcyjny. Na przykład w opisie R. Grzegorzczkovej i J. Puzyniny (1979: 290–293) sufiks *-iś* jako wariant formantu <-iś> wykazuje łączliwość nie tylko z podstawami rzeczownikowymi, jak w derywatach *koniś*, *porucznis*, ale także z podstawami przymiotnikowymi, por. *delikatnis*, *grzecznis*, *modnis*, i czasownikowymi, por. *strojniś*, *żartownis*. W związku z tym, obok funkcji

⁷ Za wyłącznie ekspresywne w funkcji określającej są uznawane przez S. Grabiasa także pejoratywne formanty *-ej*, *-ola*, *-on*, *-tas*, *-tus*, *-ba*, *-er*, *-ujło*, *-ur*. Autor podaje przykłady dwóch derywatów z formantem *-ur* wyłącznie w funkcji ekspresywnej – *misiur* < *miś* i *jamniur* < *jamnik* oraz trzech z formantem *-on* też wyłącznie w funkcji ekspresywnej – *trupon* < *trup*, *kilon* < *kilometr*, *cygareton* slang. < *cygarety*. W materiale zebrany przez autorkę niniejszej pracy formacje te nie znalazły potwierdzenia. Natomiast notowane są takie derywaty z formantem *-or*, jak *misiur* < *miś*, *jamniur* < *jamnik*, *studencior* < *student*, *chłopaczor* < *chłopak*. Formant *-or* jest przez S. Grabiasa zakwalifikowany w funkcji określającej jako formant pejoratywny najczęściej z augmentatywnością.

ekspresywnej, pełni funkcję mutacyjną i gramatyczną. Podobnie jest w wypadku sufiksu *-uś*, który jako wariant formantu <*-isia*>⁸ łączy się według ustaleń autorek z podstawami rzeczownikowymi, por. *laluś*, i czasownikowymi, por. *pracuś*, *rabuś*. Jako taki, oprócz funkcji ekspresywnej, pełni również inne funkcje. Formant *-as* z kolei pełni funkcję wyłącznie modyfikacyjną (ekspresywną) w derywatach odrzeczownikowych, por. *urzędas*, *kuras* (także zdaniem autorek *dowcipas*, *figlas*), oraz mutacyjną lub transpozycyjną z modyfikacją ekspresywną w derywatach odprzymiotnikowych, por. *blondas*, *brudas*, *golas*, *grubas*, i odczasownikowych, por. *wygibas*, *wywijas*, *zakrętas* (por. Grzegorzczkova, Puzynina 1979: 287–288).

Innym istotnym problemem jest zróżnicowana charakterystyka derywatów z omawianymi formantami, dokonywana ze względu na wartość uczuciową formacji. Wśród derywatów z formantem *-uś* R. Grzegorzczkova i J. Puzynina (1979: 292) wskazują rzeczownikowe nazwy osób o funkcji ekspresywno-pieszczotliwej, np. *dziaduś*, *kotuś*, nazwy żartobliwe, jak *mężuś*, lekceważąco-pejoratywne, jak *laluś*, derywaty, w których formant pełni funkcję niedającą się bliżej określić, bo oscylującą między lekceważeniem i osłabieniem znaczenia tematu, por. *chamuś*. Derywaty z formantem *-usia* są określane jako pieszczotliwe lub żartobliwe, por. *babusia*, *ciotusia*, *kawusia*, *gębusia*. W odniesieniu do derywatu *mamusia* pojawia się informacja, że jego ekspresja jest częściowo starta, nieobligatoryjna, a derywat *paniusia* zawiera odmienny odcień pejoratywności i jest ironiczny. Formant *-cia* opisywany jest przez autorki wśród formantów z podstawowym *-ć* jako pełniący przede wszystkim funkcję modyfikacyjną ekspresywną spieszczającą, por. *mamcia*, *mamuńcia*, *kawcia*, *kawuńcia*, *kumcia*. Nie dotyczy to dwóch derywatów onomazjologicznych mutacyjno-modyfikacyjnych o zabarwieniu żartobliwym, motywowanych przez

⁸ Do pozostałych wariantów wymienionego formantu należą wg R. Grzegorzczkovej i J. Puzyniny (1979: 290–293) następujące sufiksy: *-isia*, *-nisia*, wykazujące łączliwość z podstawami przymiotnikowymi, por. *modnisia*, *porządnesia*, *skromnisia*, i rzeczownikowymi, por. *strojnisia*, *żartownisia*, *-usia*, łączący się wyłącznie z podstawami rzeczownikowymi, i formant jednostkowy *-oś* w derywacie *żonkoś*.

wyrazy dźwiękonaśladowcze, por. *ciuchcia*, *ciamcia* (por. Grzegorzyczkowa, Puzynina 1979: 104–105, 293). Derywaty z formantem *-as* są opisywane jako ekspresywne, rubaszno-żartobliwe, wyjątkowo augmentatywne, por. *kubas* (Grzegorzyczkowa i Puzynina 1979: 287–288). Przedstawiony stan rzeczy może prowadzić do wniosku, że przypisanie jakiejś stałej wartości uczuciowej omawianym sufiksom jest niemożliwe (w takim sensie na temat sufiksu *-usi(a)* por. Nagórko 2003a: 223), co z kolei utwierdza w przekonaniu o kontekstowym ubezwłasnowolnieniu omawianych znaków językowych.

Przyjęcie tezy o systemowym charakterze języka oraz założenia, że identyfikacja znaków językowych opiera się na kryteriach semantycznych, gramatycznych i pragmatycznych, pozwala na inny sposób opisu omawianych morfemów. W związku z tym stoimy na stanowisku, że wyrażenie językowe o kształcie *-uś* odpowiada trzem różnym niesamodzielnym obiektom językowym, identyfikowanym w derywatach w roli formantów słotwórczych, por. *-uś₁* – morfem słotwórczy o funkcji pragmatycznej, charakteryzujący się łączliwością z podstawami rzeczownikowymi, np. *chlebuś*, *synuś*, *pączuś*, *-uś₂* – morfem o funkcji pragmatycznej, semantycznej i gramatycznej, wykazujący łączliwość z podstawami czasownikowymi, np. *pracuś*, *kapuś*, *-uś₃* – morfem o funkcji pragmatycznej i gramatycznej, wykazujący łączliwość z podstawami rzeczownikowymi, tworzący derywaty o defektywnym paradygmacie, np. *matuś*, *córuś*. Podobnie rzecz ma się z wyrażeniem o kształcie *-iś*, odpowiadającym dwóm różnym obiektom języka, por. *-iś₁* – morfem o funkcji pragmatycznej, łączący się z podstawami rzeczownikowymi, *-iś₂* – morfem o funkcji pragmatycznej, semantycznej i gramatycznej, łączący się z podstawami przymiotnikowymi. Z uwagi na tożsamość funkcji, za warianty jednego morfemu uznamy morfem *-uś₁* oraz morfem *-usia*, identyfikowany w derywatach *kaczusia*, *gębusia*, *córusia*. W rezultacie, biorąc pod uwagę repertuar przywołanych wcześniej jako przedmiot obserwacji formantów słotwórczych, na poziomie systemu języka możemy wyróżnić następujące abstrakcyjne niesamodzielnne sufiksalne znaki językowe, łączące się z podstawami rzeczownikowymi, o inwariantnej funkcji pragmatycznej ekspresywnej:

a) melioratywne

- <-uś->₁ – warianty: -uś, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju męskiego, np. *synuś* < *syn*, por. *Moje życie nocne to co 3 godziny dreptanie do kuchni mieszanie mieszanki, a potem walka ze snem żeby zabrać butelkę jak synuś uśnie (czyli po mnie więcej 15 minutach* (http://forum.gazeta.pl/forum/w,566,5267885,5267885,U-piorne_noce_z_10_miesiecznym_synusiem_pomocy_.html, dostęp 12.03.2013)⁹, -usia, łączący się z twar-dotematowymi podstawami rzeczownikowymi rodzaju żeńskiego¹⁰, np. *kawusia* < *kawa*, por. „*Koniec świata*” Izabelli Frączyk to lekka i niezwykle wciągająca powieść w szczególności dla Pań. Ma bardzo ciekawy klimat, jest idealna do poczytania przy kawusi (<http://kawa80.blogspot.com/>; dostęp 10.04.2014), -usio, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju nijakiego, np. *słonusio* < *słońce*, por. *To samo pomyślałam, jak jest piękne słoneczko to jestem w pracy ale za to jutro, wstanę, zrobię sobie kawusię a na niebie rozpanoszą się chmurzyka a słonusio będzie wyglądać zza chmur co 2 godziny na 3,5 minuty* (http://forum.gazeta.pl/forum/w,26334,24205771,24208092,Re_No_nareszcie_ktos_przyszedl_.html?wx=1, dostęp 10.12.2013);
- <-uś->₃ – wariant -uś, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju żeńskiego, obok funkcji pragmatycznej pełni funkcję gramatyczną, np. *córuś* < *córka*, por. *Oj córuś, ale cię ta Ameryka zmieniła – wdycha matka, dodając, że córka jej ubliża i buntuje przeciw niej wnuki* (<http://www.fakt.pl/Ameryka-zmienia-ludzi-,artykuly,68595,1.html>; dostęp 9.05.2011);
- <-iś->₁ – warianty: -iś, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju męskiego, np. *koniś* < *koń*, por. *wchodzę rano do stajenki i koniś puka kopytkiem w drzwi boksu. Tak mnie wita* ([⁹ Przytaczane przykłady użycie derywatów są podawane w zapisie oryginalnym.](http://www.kochanekonisie.fora.pl/wszystko-o-koniach,2/jak-rozmawiasz-z-</div><div data-bbox=)

¹⁰ Por. Grzegorzyczkowa, Puzynina 1979: 293.

konisiem,6.html; dostęp 6.07.2013); **-isia**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju żeńskiego, np. *dziewczynisia* < *dziewczyna*, por. [...] *nie chcę nic zaniedbać, poatrzenie jaka jest kochana cudna dziewczynisia moja...nasze dzieci są najważniejsze bo to praktycznie wszystko co my, rodzice (pary rodzicielskie, samotni) mamy...* (<http://www.rodziceradza.pl/Rodzice/,q,173589,a,174481.html>, dostęp 3.06.2012), **-isio**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju nijakiego, np. *autysio* < *auto*, por. *Mówiąc szczerze nie wem jak ja sobie poradzę z tak mało praktycznym psem w ogródku (mam na myśli biały kolor;-)* *Ona była po prostu czarna i gdyby nie koc to nie wiem jak by wyglądało moje autysio po powrocie.* (<http://www.leokadia.mojabudowa.pl/?typ=blad&info=Tylko%20zalogowany%20u%BFytkownik%20mo%BFe%20dodawa%E6%20ulubione%20owpisy%20!&id=17492>; dostęp 4.09.2012);

- <-ć-> – warianty: **-cia**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju żeńskiego, w tym także z derywatami na *-unia*, tworząc hipokorystyka drugiego stopnia, np. *żoncia* < *żona*, por. *żoncia* czytała mojego bloga (!) – złamałem zasadę niepokazywania bloga żonci i dałem jej przeczytać wszystko, co dotyczyło przyjscia na świat Zuzi (<http://dudi.blog.pl/2002/04/11/zoncia-czytala/>; dostęp 12.04.2014), *kawuncia* < *Zatem ten liquid poprzez ten doskonały zapach kawuńci (tak, mam fiola na punkcie dobrej kawy – możecie się śmiać ;-)) złagodzonej mlekiem, raczej bez cukru, niemal postawił mnie na nogi! :-)* (<http://www.e-papierosy-forum.pl/viewtopic.php?f=143&t=43137&view=next>; dostęp 6.09.2013); **-cio**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju męskiego, w tym także z derywatami na *-unio*, obok funkcji pragmatycznej, pełni funkcję gramatyczną, np. *syncio* < *syn*, por. *wczoraj daliśmy naszemu synciowi prezent na 10 urodzinki jak wam się podoba bo on by zachwycony :-)* (<http://vitalia.pl/pamietnik/Karolka29/964198/wpis,1305652,Prezent-na-10-latek-dla-naszego-syncia.html>; dostęp 12.07.2012), *tatuńcio* < *tatunio*, por. [...] *To ON nauczył mnie jeździć na rowerze-pamiętam, jak biegł za*

*moim malutkim rowerkiem, kiedy pędziłam w stronę wielkiego rowu. To ON jest najszczęśliwszym losem wygranym przez mnie 26 lat temu. To ON mój Tatusz, Tatko, **Tatuńcio**, Taciś.* (<http://powrottaty.blox.pl/2007/11/To-ON-moj-Tatuncio.html>; dostęp 12.07.2012);

- <-**uń**-> – warianty: -**unia**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju żeńskiego, w tym także z derywatami na -**cia**, np. *siostrunia* < *siostra*, por. *dziś jest jeden z tych najbardziej wyjątkowych dni w moim kalendarzu... moja siostrunia ma urodziny. to ona: ...nawet gdyby nie była moją siostrą to i tak bym ją uwielbiała...* (<http://aniakonieczna.blogspot.com/2009/09/urodziny-siostruni.html>; dostęp 12.07.2013); -**unio**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju męskiego, obok funkcji pragmatycznej, pełni funkcję gramatyczną, np. *teściunio* < *teść*, por. *panowie, pytam w imieniu mojego teściunia bo zapodał sobie Skode Octavie I 98r, nie świeci mu konsola nawiewu, jak dostać się do żarówki?* (<http://www.autocentrum.pl/?FF=803&pid=2127255088>; dostęp 12.07.2013).

b) pejoratywne

- <-**as**->_r – wariant -**as**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi, przeważnie rodzaju męskiego¹¹, np. *urzędas* < *urzędnik*, por. *Do roboty nieroby, a jak nie to rozpędzić bandę urzędasów, która żeruje na publicznych pieniądzech siedząc na ciepłutkich posadkach* (<http://interdyscyplinarni.blogspot.com/2013/10/urzedasy-mnisw-wobec-studentow-i.html>; dostęp 12.11.2013); wariant -**asy**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi plur. tantum i niebędącymi plurale tantum rodzaju żeńskiego (brak form derywatów w liczbie pojedynczej, np. *notowane bułasy* < *bułki*, *półasy* < *półki*, *nienotowane *bułas *półas*), np. *okularasy* < *okulary*, por.: *napewno nie kupować kominiarzy z osbnymi otworami na oczy i usta – ja popełniłem taki zakup i chucha mi prosto na okularasy, lepiej z odkrytą pełną twa-*

¹¹ R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina (1979: 288) jako przykłady derywatów, w których formant -*as* nie łączy się z podstawami rodzaju męskiego, podają rzeczowniki *bobas* (podstawa r. nijakiego) i *kuras* (podstawa r. żeńskiego).

rza – a reszta zależy od wentylacji hełmu jak sądzę (<http://dziennik-ustaw.info/grupy/do-okularnikow-antifog,watek,68032.html>; dostęp 12.12.2013), *chłopas* < *chłopak*, por. *Moja córka rozpoczęła życie seksualne. Ja jestem w szoku, ale gdzie nie słyszę, to nie ona pierwsza...Ale ona jeszcze nie ma 16lat!! Dla mnie to nie jest normalne. Zabroniłam jej spotkań z tym **chłopasem**, ale ostrzegła, że i tak zrobi wszystko... ucieka z lekcji, kłamie, oszukuje. Jak mam ją ochronić? Ratujcie...* (<http://odpowiedz.pl/204843/58/Czy-sex-15-latkow-to-juz-normalnosc.html>; dostęp 12.12.2013);

- <-or->₁ – wariant **-or**, łączący się z podstawami rzeczownikowymi rodzaju męskiego, np. *chłopaczor* < *chłopak*, por. *Kiedyś widziałem z okna domu grupkę **chłopaczorów**, którzy chcieli coś od chłopca o kilka lat od nich młodszego. Byli agresywni.* (<http://onphoto.net/?user=9221&o=7&opcja=3&pp=15>; dostęp 14.06.2013).

Należy zwrócić uwagę, że pełniona przez niektóre formanty, obok funkcji pragmatycznej, funkcja gramatyczna nie jest funkcją inwariantną. Spojrzenie na derywaty powstające przy udziale wymienionych formantów, z punktu widzenia technik derywacyjnych, prowadzi do wniosku, że ich większość powstaje w drodze sufiksacji. W wypadku nielicznych z nich sufiksacji towarzyszą ucięcia, por. np. *ciotunia* < *ciotka* (ucięcie *-ka* + sufiks *-unia*). Ustalenie na poziomie systemu języka potencjalnej melioratywnej lub pejoratywnej wartości wymienionych morfemów jest możliwe poprzez umieszczenie ich w neutralnych pragmatycznie otoczeniach, czyli poprzez wykluczenie wpływu kontekstu zewnętrznego i wewnętrznego. (por. Grabias 1981: 62–63). Wyrażony na tym poziomie stosunek emocjonalny potencjalnego nadawcy do klasy denotatów (nie do określonego okazu danej klasy) może różnie konkretyzować się w tekście w zależności od tego, w jakim kontekście wewnętrznym i zewnętrznym morfem występuje. Kontekst syntagmatyczny jest punktem wyjścia w celu ustalenia, czy realizowana jest ekspresywna czy poetycka funkcja słowotwórstwa. To on wskazuje, jak należy odczytać intencje nadawcy.

Skoro łączliwość morfemów słowotwórczych z innymi wyrażeniami językowymi jest zdeterminowana przez reguły gramatyczne, semantyczne

i pragmatyczne (por. Kaproń-Charzyńska 2007c: 152), to analizowane środki słowotwórcze nie mogą się pojawiać w kontekście zupełnie dowolnym, nieograniczonym. Dla każdego morfemu można określić jego łączliwość typową, kategoriałną, od której możliwe są, w pewnym (nie nieograniczonym) zakresie, odstępstwa, wynikające z „*quasi-nieograniczoności ludzkiego działania*”. Przyjmujemy, że derywaty ekspresywne, których ekspresywność wynika z ekspresywności formantów słowotwórczych (środków słowotwórczych o funkcji ekspresywnej), charakteryzują się, po pierwsze, tym, że są tworzone za pomocą środków słowotwórczych o funkcji ekspresywnej jako efekt regularnego sposobu przekształcania narzędzi językowych, po drugie, że ich podstawy słowotwórcze są pragmatycznie nienacechowane lub ich nacechowanie nie jest zasadniczo różne od nacechowania morfemu słowotwórczego w funkcji formantu. Nacechowanie ekspresywne tak scharakteryzowanych derywatów wynika z realizacji funkcji ekspresywnej, będącej składową funkcji pragmatycznej słowotwórstwa. Innymi słowy, wykorzystanie dostarczanych przez system języka niesamodzielnych znaków językowych o określonej potencjalnej wartości ekspresywnej jest jedynym ze źródeł ekspresywności konstrukcji (struktur pochodnych słowotwórczo) powstających z ich udziałem. Może się ono realizować tylko w określonym kontekście, wyznaczonym przez granicę, poza którą dochodzi do naruszenia przezroczystości znaku.

3.2. Użycia derywatów z wybranymi formantami melioratywnymi

Badania na materiale współczesnej polszczyzny potwierdzają tezę o produktywności wymienionych wyżej (rozdz. III, p. 3.1.) formantów melioratywnych. Formacje tworzone za ich pomocą mają charakter potencjalny. Od wielu podstaw, będących rzeczownikami przynależącymi do słownictwa współnoodmianowego, można utworzyć kilka plezjonimów pragmatycznych, stąd serie derywatów z formantami o funkcji ekspresywnej, np.:

córka – cór-cia, cór-unia, cór-usia, córuś, cór-uń-cia,
kawa – kaw-cia, kaw-unia, kaw-usia, kaw-uń-cia,

syn – *syn-cio*, *syn-unio*, *syn-uś*, *syn-uń-cio*,
dziewczyna – *dziewczyn-usia*, *dziewczyn-isia*, *dziewczyn-cia*, *dziewczy-*
n-unia,
pączek – *pącz-uś*, *pącz-unio*,
kot – *kot-uś*, *kot-unio*, *koc-iś*, *kot-uń-cio*,
koń – *koni-uś*, *kon-iś*.


Obok leksemów o wysokiej frekwencji, występują formacje rzadziej używane. Na przykład w obrębie derywatów z formantem *-uś* do leksemów o wysokiej frekwencji należą rzeczowniki *dziaduś*, *kotuś*, *mężuś*, *pączuś*, *piesuś*, *synuś*, *tatuś*, *chlebuś*, a frekwencję niską mają takie, jak np. *agrestuś*, *alarmuś*, *asfaltuś*, *autoruś*, *bananuś*, *wodzuś*, *ojczuś*. Analizowane derywaty są fundowane na neutralnych, nienacechowanych pragmatycznie podstawach słotwórczych (por. Markowski 1992). O tym, że są podzielne z morfologicznego punktu widzenia, przekonuje przeprowadzenie testu „czwórki proporcjonalnej”, por. np.:

$$\frac{\textit{kot-uś}}{\textit{kot}} = \frac{\textit{syn-uś}}{\textit{syn}} \quad \text{ i } \quad \frac{\textit{kot-uś}}{\textit{syn-uś}} = \frac{\textit{kot}}{\textit{syn}}$$

$$\frac{\textit{koń-iś}}{\textit{koń}} = \frac{\textit{słoń-iś}}{\textit{słoń}} \quad \text{ i } \quad \frac{\textit{koń-iś}}{\textit{słoń-iś}} = \frac{\textit{koń}}{\textit{słoń}}$$

Na jego podstawie można stwierdzić, że różnica formalna między porównywanymi leksemami jest identyczna; nie budzi też wątpliwości regularność różnicy niesemantycznej między porównywanymi wielkościami, sprowadzająca się do opozycji ekspresywność – brak ekspresywności. Należy się zgodzić z ustaleniami S. Grabiasa (por. wyżej), że typ ekspresywności, wynikający ze wskazanej różnicy, można określić jako aprobatę, której wystąpienie należy wiązać z morfemem *-uś*.

Rozpatrzmy przykłady użycia derywatów z wykładnikami melioratywności w celu przyporządkowania im określonych kwalifikatorów.

1. *Synuś rośnie z dnia na dzień, w domku różnie się układa, ale daje sobie jakoś z tym radę... idziemy do przodu a chyba to najważniejsze.* (<http://dziecko-nieplodnej.blog.onet.pl/>, dostęp 20.01.2011);
2. *Re: A może **pączusia**? :->*
*no te niemieckie to jakies dmuchance a fuj fuj fe ale jak bede w PL to dla zasady se kupie takiego a moze takie o i se zjem 😊 kurde a wczoraj w tv chyba na tvnie pokazywali takie precudne **paczusie** i az sie chcialo telewizor wylizac hehe [...];* (http://forum.gazeta.pl/forum/w,46427,133419425,133420239,Re_A_moze_paczusia_62_.html; dostęp 3.03.2012);
3. *Przeprowadzam sie do Ciebie. To znaczy nocować mogę u syna ale na posiłki będę przychodzić do Ciebie. Zamawiam **kaczusię*** (<http://www.gotujmy.pl/kaczka-pieczona-z-kasza-jaglana-,przepisy,137173c82600.html>; dostęp 6.03.2012);
4. *Maskotka mojego **Blogusia***

To jest Roman. Strzeże tego bloga przed wirusami i bloggerami którzy usuwają nie swoje blogi. (<http://justyna-ziomale.blog.onet.pl/>; dostęp 8.03.2012);
5. *Jakiego **kotusia** macie w domu? Ja.. mam Dachowca rudego-Nazwa;Radi, Radek,Raduś, [...]* (http://zapytaj.onet.pl/Category/010,002/2,4432455,Jakiego_kotusia_macie_w_domu.html, dostęp 20.02.2012).
6. *Nie zauważyłam, żebym kosztem mojej Córeczki realizowała swoje marzenia, za to pani tak właśnie czyni, chcąc sobie]coś 😞 udowodnić dowartościowując swoją córkę?????? Moja **Córcia** jest już Gwiazdą, więc nie muszę z Niej robic na siłę.* (<http://forum.dziennikwschodni.pl/maria-pawlowska-nr-25-t43645/>, dostęp 11.02.2011);

7. *A tak w ogole to najbardziej boje sie o zdrowko mojej mamy.. Bo ma ciazę zagrozona.. jeszcze 2 miesiace i bede bawic dzidziusia mam nadzieje ze z moja **mamcia** bedzie wszystko w porzadku (NKJP);*
8. *Z **konisiem** :)
Będe was teraz męczyć zdjęciami z tym **konisiem**, które zrobiła mi moja mama :) (<http://www.garne.pl/agif20/19910905/z-konisiem>; dostęp 24.03.2011);*
9. *Witam jestem tu nowa, zarejestrowalam się bo mam problem z moją **córunią**. Lenka ma rok i dziesięć miesięcy, ostatnio cały czas nam choruje, najpierw przeziębienie, potem angina, zapalenie gardła i na końcu cała buzia w pleśniawkach. [...]Teraz już buzia się zagoiła, ale jest problem nie chce nic jeść, musimy jedzenie wpychać na siłę, a i tak najczęściej ma odruch wymiotny. Już nie wiemy co mamy robić, miał ktoś podobną sytuację, może któraś z forumowiczek coś doradzi. (<http://4otygodni.pl/Categoria/007/2,30485,Witam-jestem-tu-nowa-zarejestrowalam-sie-bo-mam-problem-z-moja-corunia.html>; dostęp 3.03.2012);*
10. *Bardzo fajna, casualowa stylizacja :) Jestem zachwycona **torebunią** :) (<http://merely-inspirations.blogspot.com/2014/03/london.html>; dostęp 2.04.2014).*

Zestawienie z użyciami podanych derywatów definicji kwalifikatorów emotywnych, zaproponowanych w p. 2.5. rozdz. II, prowadzi do wniosku, że zasadne jest przyporządkowanie im kwalifikatora *pieszcz.* ‘mówiący czuje coś dobrego, wyraża czułą, pełną ciepła postawę, podobną do tej, jaką wzbudzają w nas małe dzieci’. O tym, że w powyższych przykładach badane jednostki nie są neutralne pod względem pragmatycznym, przekonuje zastosowanie testu substytucji. Podstawienie za leksemy nacechowane ich odpowiedników, będących wyrażeniami równoznacznymi, ale neutralnymi, a następnie zestawienie z nimi definicji ‘mówiący czuje coś dobrego, wyraża czułą, pełną ciepła postawę, podobną do tej, jaką wzbudzają w nas małe dzieci’ pokazuje, że podana w definicji charakterystyka tym jednostkom nie przysługuje, por. np.

11. *gimnastykujemy szyję. uwielbiam taką pogodę. aż wyjątkowo chce się żyć* (<http://www.photoblog.pl/brownberries/148799543>; dostęp 22.04.2013) vs. *gimnastykujemy szyję. uwielbiam taką pogodę. aż wyjątkowo chce się żyć.*

Kiedy nadawca używa derywatu *szyjcia*, wyraża czułość i ciepło, ponieważ czuje coś dobrego w odniesieniu do desygnatu analizowanego rzeczownika. Gdy w tym samym kontekście nadawca, zamiast derywatu z formantem *-cia*, użyje leksemu niemotywowanego *szyja*, możemy stwierdzić, że nie czuje on czegoś dobrego w stosunku do desygnatu wymienionego rzeczownika, w związku z tym nie wyraża czułości i ciepła. Innymi słowy, rzeczownikowi *szyja* nie da się przypisać tych cech pragmatycznych, które przysługują rzeczownikowi *szyjcia*. Zważywszy na fakt, że jedynym wykładnikiem różnicy formalnej między porównywanymi leksemami jest morfem słowotwórczy *-cia*, uznamy, że on jest nośnikiem właściwości pragmatycznych przypisanych derywatowi *szyjcia*.

Nieneutralny kontekst zewnętrzny wpływa na modyfikację właściwości pragmatycznych derywatów z omawianymi formantami. Decyduje on o wzroście natężenia wartości ekspresywnej wypowiedzi w sytuacji, gdy derywaty melioratywne pojawiają się w kontekście przydawek lub innych wyrażen pozytywnie wartościujących, por.:

12. *Kochany mężusiu, robię to dla ciebie żebyś mi nie marudził :) ale też dla siebie żeby się dobrze czuć w moim ciele oraz być troszeczkę seksowną kobietą.* (http://vitalia.pl/index.php/mid/49/fid/341/diety/odchudzanie/du_id/949633/w_id/789699/page/0; dostęp 7.03.2012);
13. *Witajcie! Te dwie urocze kobiety na zdjęciu to ja – malutka Emilka i moja wspaniała mamusia. Przyszłam na świat 28 listopada, o godzinie 16.35. Ważyłam wtedy 2560 g i miałam 53 cm. Jestem pierwszym dzieckiem Ewy i Adriana Szczyrów z Niedobczyc. Przesyłam całuski całej mojej rodzinie (NKJP);*
14. *no ja podobnie jak koleżanka życzę, abyście kobiety wszystkie testujące w tym wątku znalazły się na sierpniówkach 2014 😊 dla mnie magiczny był*

6 grudnia 2013 – a dziś koło mnie leży *najwspanialsza córca* – powodzenia (http://forum.gazeta.pl/forum/w,19585,147900049,147914033,Re_Grudzien_2013_testowanie.html; dostęp 7.01.2014);

15. *Fauna i flora w całej krasie:) Cudowne momenty przebudzenia:) A **chomiczuś fajniutki i milutki**. Pozdrawiam:)* (<http://niteczkowy.blogspot.com/2014/03/952-tygodnie-szczescia.html>; dostęp 11.03.2014).

Mechanizm kooperacji badanych wyrażen z kontekstem, wynikający z zależności, na które użytkownicy języka mają wpływ, może prowadzić do uzyskania na poziomie *parole* odmiennych efektów w sytuacji, gdy derywaty są użyte w kontekście jednostek, które niosą typ ekspresji niezgodny z potencjalną wartością ekspresywną formantów słowotwórczych, por. użycia derywatów melioratywnych:

16. *W niedzielę komunია mego chrześniaka. [...] Zapowiada się niezłe przedstawienie. Po pierwsze: może pojawić się pierwszy mąż suster. Po drugie: może zjawić się także jego **stuknięta mamusia**.* (<http://ptaszycyca.blog.pl/komentarze/index.php?nid=3263597>, dostęp 29.01.2011);
17. *Jasne, to wytłumacz mi czemu teraz ponad 50% dzieci w szkołach potrafi mieć zaświadczenie o dysleksji ;) Wracając do domu siadają przed telewizorem lub komputerem i nie ćwiczą, **głupia mamusia** załatwia dziecku papierek i potem już jest z górki [...]* (<http://www.dobramama.pl/pokaz/68815/Bledy/1/procent>, dostęp 24.02.2011);
18. *[...] To perfidne dziewczysko, rozpuszczone przez **konającego z wyrzutów sumienia tatusia** i **wredną mamusię**.* [...] (http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3770819&start=2550, dostęp 15.01.2011).

W powyższych cytatach derywaty melioratywne są zestawione na zasadzie kontrastu z wyrażeniami w funkcji przydawek. Kontrast powstaje dzięki temu, że są możliwe inne użycia badanych formacji, które możemy określić jako typowe, zgodne z potencjalną wartością ekspresywną formantów. W analizowanych przypadkach mamy do czynienia z odstępstwem

od normy, polegającym na odejściu od typowych kontekstów, najbardziej naturalnych, jakich byśmy się spodziewali, używając podanych derywatów, czyli kontekstów przydawek mających te same, co rzeczownik, właściwości pragmatyczne. W efekcie na poziomie *parole* nie uzyskuje się wartości ekspresywnej takiej, jak potencjalna wartość ekspresywna formantów słowotwórczych – odbiorca identyfikuje ironię. Omawiany rodzaj instrumentalizacji emocjonalnej nie ogranicza się do wyboru wyrażen spośród środków równoznacznych. Dodatkowo na poziomie *parole* nadawca wykorzystuje możliwości związane z wyborem takiego, a nie innego środka, wynikające z możliwości **ekspresywnego użycia ekspresywnego znaku**. Prowadzi to do uzyskania innego typu właściwości pragmatycznych niż te, które są niesione przez znaki ekspresywne. Odmienną możliwość uzyskania ironii obserwujemy w wypowiedzeniach, w których derywat wraz z przydawką, odzwierciedlającą jego potencjalną wartość ekspresywną, jest umieszczony w szerszym kontekście, stanowiącym zaprzeczenie tego, o czym informuje derywat i jego określenie:

19. Kolejny *kochany mąż*! Włókł żonę na masce samochodu przez 65 km, bo się na nią zdenerwował! (<http://www.papilot.pl/wydarzenia/12051/Kolejny-kochany-mezus-Wlokl-zone-na-masce-samochodu-przez-65-km-bo-sie-na-nia-zdenerwowal.html>; dostęp 8.03.2012).

3.3. Użycia derywatów z wybranymi formantami pejoratywnymi

Formanty pejoratywne *-or* i *-as*, *-asy* także należy uznać za produktywne we współczesnej polszczyźnie. Proporcjonalny charakter układów następujących wyrażen językowych:

$$\frac{koci-or}{kot} = \frac{chomicz-or}{chomik} \quad ; \quad \frac{koci-or}{chomicz-or} = \frac{kot}{chomik}$$

$$\frac{kub-as}{kubek} = \frac{ogór-as}{ogórek} \quad ; \quad \frac{kub-as}{ogór-as} = \frac{kubek}{ogórek}$$

prowadzi do wniosku, że typ ekspresywności, wnoszony przez morfemy *-or* i *-as*, decyduje o pejoratywnym charakterze formacji z tymi morfemami w funkcji formantów.

Przechodzimy do rozpatrzenia przykładowych użyć derywatów z formantami pejoratywnymi *-or* i *-as*, *-asy*. W kontekstach neutralnych derywaty z formatem *-or* można określić pod względem pragmatycznym jako szorstkie i niechętne. Zestawienie z nimi definicji kwalifikatorów *szor.* – ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć’ i *niech.* – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’ przekonuje o słuszności zaproponowanej kwalifikacji pragmatycznej. Dodatkowo za taką interpretacją przemawia zestawienie z derywatami definicji pozostałych kwalifikatorów emotywnych pejoratywnych, a także definicji kwalifikatorów emotywnych melioratywnych: derywatom nie przysługują takie właściwości pragmatyczne, jak znajdowanie się przez mówiącego w nastroju radosnego podniecenia (*eufor.*), odczuwanie przez mówiącego współczucia (*litoś.*), odczuwanie przez mówiącego czegoś dobrego, wyrażanie czulej i pełnej ciepła postawy (*pieszcz.*) por.:

20. no przecież ty masz chodzić a nie ktoś..
ja mam widzisz jakie masz buciory...
widzę jakie masz buciory.. (NKJP) – *szor.* ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć’;
21. Wizyta Colina Farrella w Polsce wywołała spore poruszenie. Wszyscy jednak w głowę zachodzą czemu znany hollywoodzki gwiazdor chodzi w takich **buciorach**?! (<http://www.fakt.pl/Colin-Farrell-w-starych-buciorach-FOTO,artykuly,60745,1.html>; dostęp 16.03.2013) – *szor.* ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć’, *niech.* – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’;
22. *Ja już tego kompletnie nie rozumiem... Zamkną Zamkową i jednocześnie ograniczą ruch na Krupniczej... To jeszcze niech urzędnicy dofinansują skrzydełka do samochodów bo niby jak kierowcy mają się z Kazimierza dostać na Powstańców i generalnie na południe Wrocławia???? [...]* (<http://www.fakt.pl/inwestycje-drogowe-2014-we-wroclawiu,artykuly,438013,1.html>; dostęp 3.02.2014) – *szor.* ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć’, *niech.* – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’;

23. *tak tylko planowana jest budowa trzech hoteli w okolicy i hali, więc popyt się napewno znajdzie... nawet **studenciory** mogą korzystać w tygodniu jak sie boją ze im ukradną... przeciez AGH jest naprzeciwko... poza tym nawet jak ten parking raz w tyg. moze nawet dwa razy bedzie wypełniony na maxa a w pozostałych dniach stale ok 30% to zysk bedzie większy niz np na takich grobach gdzie srednio np 50–60 % parkingu bedzie stale zapełnione przez cały czas a wypełniając się podczas wianków czy czegoś tam raz na rok...* (<http://wislakrakow.com/forum/printthread.php?t=94&pp=30&page=110>; dostęp 12.12.2013) – szor. ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć, niech. – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’;
24. *prowokujemy czasem Panie Jacku 😊 mam nadzieje, że nie tylko na ile Pan potrafi teraz ale na tyle ile będzie się Pan chciał nauczyć. determinacja – kluczowa jest . narazie obawiam się, że to co Pan robi to za malo żeby dać szansę **kociorowi** na dłuższe życie i w komforcie o którym Pan pisał, że chciałby mu Pan zapewnić.* (<http://forum.miau.pl/viewtopic.php?f=36&t=157580&start=15>; dostęp 4.04.2013) – szor. ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć, niech. – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’;
25. *Do tego dołóż jeszcze wydatki, które poniosłeś na otwarcie sklepu: kupiłeś meble, wyposażenie, pioruńską kasę fiskalną, albo dwie, jakiś **kompucior**, pomalowałeś ściany (i będziesz je ciągle malował), wywiesiłs piękne szyldy i reklamy w gazetach...liczysz przecież na to że Ci się to kiedyś zwróci, nie?* (<http://www.eis.com.pl/virtual/modules.php?op=modload&name=Forum&file=viewtopic&topic=5739&forum=13&start=80>; dostęp 15.11.2013) – szor. ‘mówiący nie chce ujawniać ciepłych uczuć, niech. – ‘mówiący czuje niechęć i dystans’.

Właściwości pragmatyczne derywatów z formantem *-as* występujących w neutralnych kontekstach można określić, używając kwalifikatora *niech.*, ‘mówiący czuje niechęć i dystans’, o czym przekonuje zestawienie definicji tego kwalifikatora z następującymi przykładami użyc derywatów, por.:

26. *Nie, bo uczelnie są jak feudalne państewka, gdzie króluje biurokracja. To dlatego mówię o **urzędasach**, nie obrażając rzetelnych urzędników. Urzędnik to misja.* (prof. Ewa Nawrocka, <http://wyborcza.pl/magazy->

n/1,126178,11663036,Na_diabla_nam_taka_educacja__Alarm_dla_wy-
zszych_uczelni.html; dostęp 12.03.2014) – *niech*. ‘mówiący czuje niechęć
i dystans’;

27. *Doszłam do wniosku, że powinnam dodać nową rubrykę do Wielkiej Pyszności, pod tytułem „Obiad dla studenta”. Zrezygnowałam jednak po namyśle. Bo po pierwsze – studentasy teraz lepiej się żywią, a po drugie – w tej materii najlepiej doradzają dziarscy chłopcy, którzy piszą jak uczynić życie trudniejszym.* (<http://www.wielkapyszosc.pl/kluski-po-czesku/>; dostęp 13.12.2013) – *niech*. ‘mówiący czuje niechęć i dystans’;
28. *Ja mam chyba zmęczony wzrok, bo widzę ostre oczy, gdzie wy widzicie tę ostrość?? Zdjęcie prosto z puszki, więc po małej obróbce byłoby jeszcze lepiej. Osobiście lubię takie kadrowanie **dzieciasów**, ale z trochę większej wysokości, staraj się łapać całą postać w kadrze, bo korzystniej to wygląda.* (<http://www.forumphoto.pl/topic/26471-portret/>; dostęp 12.12.2013) – *niech*. ‘mówiący czuje niechęć i dystans’.

Różnicę między właściwościami pragmatycznymi derywatów z formantami *-as* i *-or* widać na przykładzie użyc derywatów utworzonych za pomocą wskazanych formantów od tych samych podstaw słowotwórczych, por.:

29. *Dzięki :) Z **dzieciasami** to się inaczej nie da :) im bardziej chcę coś pozwanego, tym bardziej nie wychodzi :)* (<http://4kasia4.flog.pl/wpis/5732181/gwiazdeczka-zuzka/>; dostęp 12.12.2013) vs. *Dzięki :) Z **dzieciorami** to się inaczej nie da :) im bardziej chcę coś pozwanego, tym bardziej nie wychodzi :);* nieszorstkie, niechętnie vs. szorstkie, niechętnie;
30. *Zmienić miejsce zamieszkania? Owszem, proponowano im to wielokrotnie, co ze wzgardą odrzucali, bo bardzo im się w mieście podoba i żaden **urzędas** nie ma prawa naruszać ich swobody osiedlenia.* (NKJP) vs. *Zmienić miejsce zamieszkania? Owszem, proponowano im to wielokrotnie, co ze wzgardą odrzucali, bo bardzo im się w mieście podoba i żaden **urzędzior** nie ma prawa naruszać ich swobody osiedlenia;* nieszorstkie, niechętnie vs. szorstkie, niechętnie;

31. *Wszędzie jest 50km/h – **urzędziory** mają podkładkę na niełatanie dziury na której co kilka miesięcy jest śmiertelny wypadek. Śpią spokojnie sukinsyny. Zawsze mogą powiedzieć, że kierowca przekroczył prędkość. [...]* (http://forum.gazeta.pl/forum/w,902,76317850,76324196,Wszedzie_jest_50_urzedziory_maja_podkladke_na.html; dostęp 14.03.2013) vs. *Wszędzie jest 50km/h – **urzędasy** mają podkładkę na niełatanie dziury na której co kilka miesięcy jest śmiertelny wypadek. Śpią spokojnie sukinsyny. Zawsze mogą powiedzieć, że kierowca przekroczył prędkość. [...]*; nieszorstkie, niechętne vs. szorstkie, niechętne.

Analiza użyc derywatów z wykładnikami pejoratywności *-or* i *-as* w neutralnych kontekstach zewnętrznych i wewnętrznych pozwala na przyporządkowanie im kwalifikatorów emotywnych o wartości pejoratywnej. Podobnie jak w wypadku derywatów z formantami melioratywnymi, z uwagi na neutralne konteksty występowania formantów słowotwórczych, pejoratywne nacechowanie formacji wynika z nacechowania formantów, którym tym samym należy przypisać określone wyżej właściwości pragmatyczne.

W analizowanych kontekstach objęte obserwacją formanty ekspresywne są użyte zgodnie z ich potencjalną wartością ekspresywną (emotywną). Wybór derywatów z tymi formantami spośród jednostek równoznacznych ma charakter celowościowy, wynikający z nastawienia nadawcy na określony cel pozareprezentatywny, jakim jest motywacja instrumentalna, dzięki której odbiorca może uzyskać informację o emocjach nadawcy.

Podobnie jak w wypadku derywatów z formantami melioratywnymi, nieneutralny kontekst zewnętrzny wpływa również na modyfikację właściwości pragmatycznych derywatów z omawianymi formantami. Decyduje on o wzroście natężenia wartości ekspresywnej wypowiedzi w sytuacji, gdy derywaty pejoratywne pojawiają się w kontekście przydawek (lub innych wyrażen) negatywnie wartościujących, por.:

32. *Jest drogo, porcje są niewielkie – raczej nie ma mowy o pojeźdzeniu do syta jednym daniem głównym, jeśli ktoś jest głodny. Wybór również raczej skromny.*

Za to lokal cenię za:

- ciepły, intymny klimat
- profesjonalną i miłą obsługę
- brak gówniarzerii i **rozwydrzonych studentorów**, lokal w sam raz dla osób po 30-tce, choć nie tylko (<http://www.portofino.pl/index.php?go=opinie&widok=wiecej&id=24>; dostęp 12.12.2013);

33. Cóż za brak gustu. Który z polskich aktorów nie poszanował swoich fanów i na spotkanie przyszedł w takich **ohydnych buciorach**? Tym kimś okazał się Tomasz Ciachorowski. (<http://www.fakt.pl/Kto-ma-takie-wstretne-buciory-artykuly,82021,1.html>; dostęp 7.03.2012);
34. Proszę tu nie marudzić na Polskę. To znów **walnięte urzędasy** co sami za nic nie odpowiadają ale za to przypieprzają się do każdego szczegółu żeby kogoś innego udupić. (http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103085,14627720,Zolnierz_walczy_o_honor__Wojsko_nie_chce_uznac_rannego.html?v=1&o-bxx=14627720; dostęp 8.01.2014);
35. Doda ma **okropnie brzydkie nogasy!** Opuchniete! (http://forum.gazeta.pl/forum/w,211,57510799,57518213,Re_Chcialabym_miec_nogi_jak_Doda_.html; dostęp 8.01.2014);
36. Gdzie z **buciorami na wyrze!!!** (http://szpanero.pl/422-gdzie_z_buciorami_na_wyrze_.html; dostęp 16.03.2014).
37. wyzywanie kobiet które nie chcą mieć **dzieciorów to szczyt chamstwa i ignorancji** (http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=5506614; dostęp 14.03.2013);
38. jak ja nienawidzę tych **studentasów** (<http://i-am-lalu.tumblr.com/post/36145018368/jak-ja-nienawidze-tych-studentasow>; dostęp 12.12.2013).

W podanych wyżej przykładach derywaty pejoratywne pojawiają się w kontekście wyrażen negatywnie wartościujących. Uwzględnienie wpływu kontekstu zewnętrznego może doprowadzić do wniosku, że derywatom należy przypisać takie kwalifikatory, jak *piętn.* ‘mówiący czuje dużą niechęć’ czy *pogard.* ‘mówiący czuje bardzo silną niechęć i swoją wyższość’.

W rzeczywistości zwiększenie natężenia negatywnej wartości ekspresywnej uzyskuje się na poziomie *parole* dzięki istnieniu mechanizmu kooperacji badanych wyrażań z kontekstem, wynikającego z zależności, na które użytkownicy języka mają wpływ (por. rozdz. II, p. 2.).

Umieszczenie derywatów z formantami pejoratywnymi w kontekstach wyrażań wnoszących wartościowanie pozytywne prowadzi do modyfikacji potencjalnych właściwości pragmatycznych formantów tworzących te derywaty, por.:

39. *Jakie bułasy, palce lizać, przepiękne:*)

Zdjęcia wspaniałe:)

Pozdrawiam serdecznie:) (<http://cioccolatogatto.blox.pl/2011/02/Islandzkie-drozdzowe-buleczki-z-marcepanem.html>; dostęp 12.12.2013);

40. *ženada raczej, a nie żakinada, 4 dni picia, palenia i p... bydlą zwanego studentami... rozwalone śmietniki butelki, zarzygane klatki – to czym mogą się pochwalić opolscy „studenci” rzecz jasna znajdzie się grupka **przyzwolitych studenciorów*** (http://www.24opole.pl/9265,Prezydent_oddal_studentom_wladze_nad_Opolem,wiadomosc.html; dostęp 12.12.2013).

Cechy prozodyczne, a także niewerbalne elementy komunikacji, mieszczące się w obrębie kodu kinezycznego i proksemicznego (Nieckula 2001: 102), mogą być ekwiwalentem tego, co w podanych wyżej przykładach jest uwarunkowane przez kontekst syntagmatyczny. Dzięki tym środkom nawet połączenia wyrażań typowe w szerszym kontekście syntagmatycznym, niewskazującym na odmienne od potencjalnych właściwości pragmatyczne formantów tworzących derywaty, mogą takie odmienne właściwości mieć. Dzieje się tak na przykład wówczas, gdy zespół cech prozodycznych (akcentu, intonacji, iloczasu, barwy głosu), które określibyśmy jako typowe dla użycia analizowanych derywatów w typowych kontekstach, oddający ich pozytywną lub negatywną wartość emocjonalną, zmienia się w taki sposób, że nie odzwierciedla właściwości pragmatycznych rzeczowników pochodnych. W takich wypadkach wypowiedzenia, w których derywaty się pojawiają, mogą być na przykład nacechowane

ironią czy szyderstwem, kiedy są wypowiedziane przez osobę wroga temu, do czego odnosi użyty leksem. Aby osiągnąć zamierzony cel, osoba taka używa elementów prozodycznych w sposób typowy dla formacji o odmiennym typie ekspresywności. Choć język w odmianie ustnej, ze względu na subkod prozodyczny, a także ze względu na współdziałanie kodu werbalnego z kodem kinezywnym i proksemicznym, dysponuje w tym względzie dużo większymi możliwościami niż język w odmianie pisanej, to także w tej odmianie pojawiają się symbole rekompensujące właściwości języka w odmianie mówionej. Widać to w komunikacji za pośrednictwem Internetu, w której funkcjonują (poza znakami interpunkcyjnymi, oddającymi pewne właściwości mowy) kombinacje znaków nieliterowych, zastępowane ikonkami – emotikonami. Użycie przez nadawców emotikonów wynika z motywacji emocjonalnej. Zastępują one niewerbalne środki powiadamiania, jak mimika i gesty, w związku z czym mogą stanowić kontekst dla analizowanych przez nas derywatów. Kontekst ten może harmonizować z potencjalną wartością ekspresywną formantów wnoszoną do derywatów, por.:

41. *Ps. a ja nadal szukam najlepszych w świecie ćwiczonek na te moje **nieszczęsne tłuścieńskie biodra*** 🤪 (http://vitalia.pl/forum13,19693,10_102-2103-65-kg-na-wiosne.html; dostęp 11.07.2013)

lub decydować o modyfikacji potencjalnych właściwości pragmatycznych, por.:

42. *nieee, ja noszę teraz takie ciepłe rajtuzki 😊 a takie **rajstopasy** o jakich mówisz to jak pracowałam na targach i ciągle mi się rwały, kupowałam w tesco i też super się sprawowały;* (<http://www.kowbojki.pl/pokaz/Kupilam-se-rajstopy-z-biedronki-257524/2>; dostęp 12.07.2013);
43. *Bo OBOJE macie włochy na **nogasach** 3333-)*
A ja zero 3333-) (<https://groups.google.com/forum/#!topic/pl.sci.psychologia/iY2eBvLNZF4>; dostęp 12.07.2013)¹²;

¹² Emotikon 3333-), czyli serduszka, oznacza ‘miłość’, ‘kocham’.

44. witajcie 😊 przeczytałam sobie kawalek tego watku, gdyż poraz kolejny chciałabym sprawić sobie **chomiczora**... i zastanawia mnie jedna rzecz – klatka o długości 70cm jako średnia dla chomika? ja w klatce o długości 70cm trzymałam 5 szczurow, i to była wielkość pasująca, mieszcząca 4–5 samice... (<http://forum.e-chomik.pl/topic/9899-czy-ta-klatka-b%C4%99dzie-dobra-pomagamy-w-wyborze-klatki/page-175>; dostęp 4.04.2013);
45. Na studia nie zdają teraz, nie stresuj się 😊 Chyba, że uczelnia artystyczna, albo architektura... Szybko to idzie, przez **internecior** sprawdzisz i ...dostało się dziecko na 3 kierunki 😊 (<https://ogrodowisko.pl/watek/1049-bockowe-perypetie-ogrodkowe?page=421>; dostęp 4.04.2013);
46. Mi się taki glut na sitku z zewnątrz robił. Z bułką ok. Nie rozpadały się mimo iż ulepiłam **kotleciory** w porównaniu do Twoich (z 2*3/4 szklanki wyszło mi 8 kotletów) 😊 Tylko nie były takie ładne 😊 (<http://wegedzieciak.pl/printview.php?t=15210&start=0&sid=647451e96faed6027c413534bcc9a68>; dostęp 5.02.2014).

Umieszczenie derywatów z formantami pejoratywnymi w bezpośrednim i niebezpośrednim kontekście emotikonów, informujących o pozytywnych emocjach nadawcy, jest przykładem naruszenia norm instrumentalizacji emocjonalnej. W powyższych wypowiedzeniach właściwości pragmatyczne derywatów z formantami *-as* i *-or*, ujawniające się w kontekstach neutralnych, zostają zmodyfikowane przez pozytywny kontekst. W związku z tym wypowiedzi z tymi derywatami mają wydźwięk żartobliwy, o czym świadczy zestawienie definicji kwalifikatora *żart.* z powyższymi wypowiedzeniami, por.:

*Na studia nie zdają teraz, nie stresuj się 😊 Chyba, że uczelnia artystyczna, albo architektura... Szybko to idzie, przez **internecior** sprawdzisz i ...dostało się dziecko na 3 kierunki 😊* – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

*Mi się taki glut na sitku z zewnątrz robił. Z bułką ok. Nie rozpadały się mimo iż ulepiłam **kotleciory** w porównaniu do Twoich (z 2*3/4 szklanki wyszło mi 8 kotletów) 😊 Tylko nie były takie ładne 😊* – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

Ponieważ kwalifikator *žart.* jest kwalifikatorem poetyckim, dochodzimy do wniosku, że w przytoczonych wypowiedzeniach jest przez nadawcę realizowana funkcja poetycka, której nie da się przypisać derywatom z formantem *-or.* Realizacja wskazanej funkcji na poziomie wypowiedzeń jest możliwa dzięki ekspresywnemu użyciu ekspresywnego znaku, polegającemu na umieszczeniu go w nietypowym kontekście zewnętrznym. Zastosowanie wymienionego mechanizmu językowego na poziomie wypowiedzeń pozwala nadawcy zrealizować cel pozareprezentatywny, wynikający nie z jego nastawienia instrumentalnego, ale z nastawienia kontemplacyjnego.

Podsumowanie

Analizowane w rozdziale niesamodzielne znaki ekspresywne, o pozytywnej lub negatywnej wartości emotywniej, jako formanty słowotwórcze mają zdolność przekształcania narzędzi językowych w wyrażenia synonimiczne względem innych wyrażen, ale różniące się od nich pod względem pragmatycznym¹³. Funkcję pragmatyczną ekspresywną, zgodną z ich potencjalną wartością ekspresywną, pełnią one wówczas, gdy łączą się z neutralnymi, nienacechowanymi pod względem pragmatycznym podstawami słowotwórczymi lub z podstawami nieneutralnymi pragmatycznie, takimi, których nacechowanie nie różni się od nacechowania formantów. Formanty z wymienionymi typami podstaw tworzą samodzielne znaki, które charakteryzują się rzeczywistą ekspresją. Aby została zrealizowana funkcja pragmatyczna ekspresywna, muszą być spełnione określone warunki związane z kontekstem wewnętrznym, w którym występuje formant. W wypowiedzeniach z derywatami o funkcji ekspresywnej formantów jest możliwa realizacja ich potencjalnej wartości ekspresywnej, gdy nadawca

¹³ Takie ujęcie morfemów słowotwórczych przywodzi na myśl rozumienie *operatorów* przez A. Awdiejewa. Wymieniony autor rozumie je bardzo szeroko jako półznaczące, niesamodzielne jednostki języka o podwójnej funkcji – modyfikowania znaczeń samodzielnych jednostek i grup samodzielnych jednostek oraz określania ich hierarchii w ciągu informacji (por. Awdiejew 1987: 117).

nie skorzysta z możliwości ekspresywnego użycia ekspresywnego znaku, polegającej na użyciu derywatu w nietypowym, odbiegającym od normy kontekście zewnętrznym. Zastosowanie przez nadawcę takiego mechanizmu wynika z nastawienia się przez niego na nieekspresywne cele pozareprezentatywne i jest jednym ze sposobów realizacji tych celów w akcie komunikacji.

Copyright by WN UMK

ROZDZIAŁ IV

Funkcja poetycka

1. Wyrażenia językowe jako przedmiot kontemplacji

Potocznie *kontemplacja* jest rozumiana jako „głębokie pogrążenie się w myślach, np. poprzez skupienie uwagi na czymś” (ISJP). Zasadniczo wskazuje się na trzy rozumienia wymienionego pojęcia, wynikające z ujęcia filozoficznego, estetycznego i religijnego. Arystoteles tak pisze o *kontemplacji*:

Kontemplacja jest też, jak się zdaje, jedyną rzeczą, którą się miłuje dla niej samej; bo nic innego nie rodzi się z niej prócz samej kontemplacji, z czynności zaś praktycznych usiłujemy w mniejszym lub większym stopniu wysnuć jeszcze jakąś korzyść poza samą odnośną czynnością. I szczęście zdaje się tkwić w zażywaniu wczasu; oddajemy się bowiem różnym zajęciom z myślą o późniejszych wczasach (Arystoteles, *Etyka...*, 1177 b 1).

W ujęciu Stagiryty znajduje wyraz nieinstrumentalny charakter czynności kontemplacyjnej. Filozof wiąże kontemplację z *wczasem*, czyli szlachetnymi rozrywkami, których dostarcza filozofia, nauka i sztuka¹. Tak rozumiany *wczas* jest źródłem nie tylko przyjemności, ale i szczęścia. Oprócz cha-

¹ Jako *wczas* został przetłumaczony przez D. Gromską w „Etyce nikomachejskiej” termin *scholé*. Arystoteles rozumie go jako szlachetny sposób spędzania czasu, a nie sposób pospolity, za który uważa rozkosz cielesną (por. Sosnowski 2003: 3).

rakteryzowania *kontemplacji* jako czynności, filozofowie charakteryzują postawę kontemplacyjną. W. Stróżewski (2002: 174) zwraca uwagę, że postawa kontemplacyjna angażuje „najwyższe władze człowieka: intelekt, intuicję, duchową emocjonalność, zmysł tajemnicy”. Wynikałoby z tego, że sama *kontemplacja* jest przeżyciem emocjonalno-intelektualno-estetycznym, a motywacja kontemplacyjna jest złożona i ta złożoność decyduje o jej nieinstrumentalnym charakterze. Motywacja kontemplacyjna przeciwstawia się instrumentalnej motywacji emocjonalnej, która nie ma złożonego charakteru – wiąże się z przeżyciem emocjonalnym. Nastawienie kontemplacyjne wynika nie tylko ze stosunku estetycznego do przedmiotu kontemplacji, ale także z postawy ludycznej (por. Bogusławski 1973: 140–143). Oba te nastawienia widać w odniesieniu do języka, co w pracach językoznawczych znajduje odzwierciedlenie w sposobie rozumienia przez badaczy *funkcji poetyckiej*.

W pracy R. Jakobsona (1960) *funkcja poetycka* pojawia się na określenie jednej z sześciu wyróżnianych przez niego funkcji języka. Choć Jakobson używa określenia *funkcje języka*, to jednak z przedstawionego przez niego schematu wynika, że nie chodzi o funkcje języka – odpowiednik Saussure'owskiej *langue*, ale o funkcje wypowiedzi, na co zwracają uwagę autorzy krytykujący propozycję badacza (por. Lalewicz 1973; Furdal 1977, także Grzegorzczkova 1991). W ujęciu R. Jakobsona nie znajduje odzwierciedlenia odróżnienie języka i użycia języka, podobnie jak w ujęciu K. Bühlera, którą Jakobson rozwija (por. Grzegorzczkova 1991: 12). R. Jakobson wymienia sześć składników aktu komunikacji – nadawcę, odbiorcę, kontekst, komunikat, kontakt, kod, którym przyporządkowuje odpowiednio sześć funkcji wypowiedzi – emotywną, konatywną (impresywną), poznawczą, poetycką, fatyczną, metajęzykową. *Funkcja poetycka* jest w tym ujęciu funkcją wypowiedzi (tekstu). Możemy o niej mówić, gdy obiektem zainteresowania staje się sam język. Jest to więc funkcja nastawiona na sam komunikat.

Z Jakobsonowskim ujęciem poetyckiej funkcji wypowiedzi dyskutuje R. Grzegorzczkova (1991: 25–26). Autorka pisze:

Ujęcie funkcji poetyckiej jako zorientowanej na komunikat, jako formę (ujęcie Jakobsona), ukrywa w sobie głęboką niejasność i sugestię nie w pełni trafną. Sugeruje, że celem (intencją) wypowiedzi poetyckiej jest ona sama, z czym można by się zgodzić, byleby nie rozumieć tego jako operacji na formie, na języku, którym się operuje. Takie ujęcie jest adekwatne wobec żartów słownych, słowopiewni itp., ale nie wobec poezji, której celem jest stworzenie poprzez operacje słowne pewnej określonej wizji świata, a więc kreowanie nie tylko formy utworu, ale świata intencjonalnego, przez tę formę powołanego.

Badaczka słusznie zauważa, że dziwność formy nie jest warunkiem koniecznym poezji. Jako przykład podaje poezję Leopolda Staffa. W związku z tym autorka proponuje wyróżnienie kreatywnej funkcji wypowiedzi jako jednej z funkcji pozainformacyjnych, a kreatywność rozumie dwustopniowo. Z jednej strony miałyby ona polegać na tworzeniu poetyckiego komunikatu, który przekazuje świat wykreowany przez autora, z drugiej strony byłoby to tworzenie świata poetyckiego w sensie obrazu (interpretacji) świata rzeczywistego. R. Grzegorzczkowska wskazuje też na odrębność „ontologiczną” funkcji poetyckiej (kreatywnej) względem pozostałych funkcji pozainformacyjnych (sprawczej, nakłaniającej, ekspresywnej) oraz względem funkcji informacyjnej. Jej zdaniem wypowiedzi o funkcji poetyckiej są ponad *parole*, ale nie z planu *langue*, są obiektami ponadczasowymi, realizowanymi wtórnie tu i teraz w postaci recytacji wiersza czy wystawienia utworu dramatycznego. Pozostałe funkcje są z planu *parole* (por. Grzegorzczkowska 1991: 26–27). Kolejnym wyznacznikiem odrębności funkcji poetyckiej jest, zdaniem autorki, także kreatywność językowa, nieustanne przekraczanie normy semantycznej i naruszanie reguł łączliwości wyrażań, por.: „Poetyckie użycie języka nie jest normalnym zastosowaniem systemu” (Grzegorzczkowska 1991: 27).

Inaczej funkcję poetycką przedstawia A. Bogusławski (1973: 121–151), który wskazuje na jej szersze i węższe rozumienie. Jako realizację funkcji poetyckiej w najszerszym sensie widzi powoływanie do życia utworów literackich z ich właściwościami. Węższe rozumienie omawianej funkcji ogranicza do zjawisk ściśle językowych, a nie do aktów mowy w ogóle. W ujęciu autora funkcja poetycka wynika z motywacji kontemplacyjnej

(poetyzacji) (por. też rozdz. II, p. 2.6.). Ten rodzaj motywacji występuje wówczas, gdy przedmiot jest traktowany jako ostatnia instancja. Skupienie uwagi na przedmiocie dla niego samego wynika ze stosunku estetycznego do tegoż przedmiotu i ma związek z postawą ludyczną, zabawową. A. Bogusławski zwraca uwagę, że mówienie, iż w funkcji poetyckiej chodzi o nastawienie na sam znak, nie wyjaśnia istoty rzeczy. Istotna jest dla niego odpowiedź na pytanie, skąd u odbiorcy bierze się zainteresowanie dla samego znaku, prowadzące do interwencji w jego wygląd. W odpowiedzi na nie autor stwierdza, że celem nadawcy jest zmierzanie do określonych efektów u odbiorcy, poprzez nadanie tekstowi postaci odbiegającej od normy. Motywacja kontemplacyjna narusza i osłabia przezroczystość, nie znosi jej jednak całkowicie. Wprowadza dwoistość w odbiorze wypowiedzeń. Tak rozumiana poetyzacja przeciwstawia się motywacji reprezentatywnej, z której wynika użycie wyrażen zrozumiałych i, w miarę możliwości, niezwracających na siebie uwagi. A. Bogusławski przeciwstawia poetyzację kontrastyczną (komizację) poetyzacji prostej. Oba wyróżnione przez autora typy poetyzacji wiążą się z odbieganiem od normy, ale w wypadku poetyzacji prostej, która obejmuje np. stylizację historyczną, środowiskową, powtórzenia, zmianę szyku – odbieganie od normy jest mniej zaawansowane. Komizacja to zaawansowane odbieganie od normy. Badacz dzieli ją na niezwiązaną – jest ona sekundarna i niestandardowa (np. rymowanie w tekście naukowym, fonetyczne elementy gwarowe w przemówieniu oficjalnym), i związaną. Ta ostatnia może być prymarna, gdy zamiast wyrażen, które decydują o neutralnym ukształtowaniu tekstu, używa się wyrażen standardowych, np. *kopnąć w kalendarz* zamiast *umrzeć*, lub niestandardowych (doraźnie tworzonych), czyli neologizmów lub konstrukcji, a więc środków komizmu opartych na zasadzie kalamburu (por. Bogusławski 1973: 143–149).

Renata Grzegorzczkowska (1991: 26–27) polemizuje z ujęciem Bogusławskiego. Przyjmuje, że trafne jest widzenie przez autora związku między postawą poetycką a kontemplacyjną, ale uważa, że przedmiotem kontemplacji nie są wyrażenia językowe, ale świat. Ograniczenie funkcji poetyckiej do tekstów artystycznych, których celem jest tworzenie świata

intencjonalnego, m.in. poprzez operacje na języku, nie wydaje się słuszne. Jest to zawężenie perspektywy. Jeśli przyjmiemy, że *kontemplacja* jest czynnością angażującą intelekt i emocje, wiążącą się z postawą estetyczną i ludyczną, to nie ma przeszkód, by uznać, że jej przedmiotem mogą być wyrażenia językowe i to nie tylko w tekstach literackich, ale także w języku potocznym. Język naturalny jest jednym z tworzyw sztuki, ale jest przede wszystkim narzędziem codziennej komunikacji międzyludzkiej. Rozumienie tego języka ma znaczenie podstawowe dlatego, że kształtuje on nasz pogląd na świat², i dlatego, że bez niego niemożliwe jest rozumienie innych elementów kultury (por. Cassirer 1977: 219–264). *Funkcja poetycka* jest więc pojęciem obejmującym różne zjawiska, w tym ściśle językowe w ramach potocznej odmiany języka, kiedy przedmiotem kontemplacji są wyrażenia językowe.

Jeśli istotą funkcji poetyckiej jest odbieganie od normy, to odniesienie analizowanego pojęcia do interesujących nas w tej pracy zjawisk słowotwórczych prowadzi do wniosku, że nie można omawianej funkcji przypisać formantom słowotwórczym (por. rozdz. II, p. 6.). Taki stan rzeczy wynika z faktu, że produkty słowotwórstwa, stanowiące realizację funkcji poetyckiej, są efektem działań użytkowników języka na narzędziach językowych, wynikającej z „*quasi-nieograniczoneści ludzkiego działania*”. Elementy językowe, tworzące omawiane derywaty, ujawniają właściwości kooperacji z kontekstem wynikające z zależności, na które użytkownicy języka mają wpływ. Ten wpływ w omawianym przypadku wynika z postawy kontemplacyjnej i ludycznej nadawców w stosunku do wyrażeń językowych. Realizacja funkcji poetyckiej słowotwórstwa ma związek z kreatywnością nadawców i stanowi potwierdzenie kreatywnego charakteru języka, rozumianego jako możliwości doboru wyrażeń językowych, odbiegające od standardu, który jest wyznaczony przez reguły

² „Taki pogląd nie jest po prostu «dany»; jest wynikiem konstruktywnego wysiłku intelektualnego, który nie mógłby osiągnąć swego celu bez stałej pomocy języka” (Cassirer 1977: 261).

językowe. W tym sensie kreatywność przeciwstawia się odtwórczości, ale nie oznacza stwarzania nowych stanów rzeczy³.

2. Funkcja poetycka słowotwórstwa

Funkcja poetycka słowotwórstwa jest realizowana poprzez polegające na łączeniu przekształcanie językowych środków słowotwórczych, które z funkcjonalnego punktu widzenia podporządkowane jest motywacji kontemplacyjnej. Aby zrealizować tak rozumianą poetyzację i przyciągnąć uwagę odbiorcy do płaszczyzny wyrażenia, nadawca używa elementów języka w sposób odbiegający od normy, czyli od tego, co przy danej treści byłoby dla odbiorcy użyciem normalnym. Innymi słowy, nadawca w sposób rozmysłny dobiera środki słowotwórcze, czego efektem jest osłabienie przezroczyistości wyrażen językowych. Ogląd i analiza materiału językowego poddanego obserwacji pozwalają stwierdzić, że do realizacji funkcji poetyckiej słowotwórstwa prowadzą dwa typy przekształceń – przekształcenia polegające na **stawianiu morfemów w nietypowym kontekście**

³ R. Grzegorzczkova (1995: 13–20) zwraca uwagę, że kreatywność w odniesieniu do języka dotyczy czterech obszarów. Są to: 1) kreatywność w modelu generatywnym Chomsky'ego, rozumiana jako tworzenie nowych konstrukcji komunikujących odbiorcy treść zamierzoną przez nadawcę, a nie odtwarzanie gotowych tekstów. Taka kreatywność jest ograniczona do konstrukcji wyznaczonych przez reguły. Odstępstwo od reguły czy rzeczywista twórczość są traktowane jako odchylenie. W późniejszych pracach Chomsky rozróżnia kreatywność techniczną – tworzenie konstrukcji według reguł, i kreatywność właściwą – tworzenie konstrukcji oparte na łamaniu reguł, 2) stwarzanie nowych stanów rzeczy przy performatywnym użyciu wyrażen, 3) kreowanie zbitek pojęciowych wyrażanych przez słownictwo, w efekcie czego system językowy jest swoistą interpretacją świata, co określa się mianem językowego obrazu świata. Spośród nieskończonej liczby sytuacji w świecie, różnych cech zjawisk i relacji między nimi tylko część z nich zostaje nazwana, wykreowana jako desygnaty. R. Grzegorzczkova zwraca uwagę, że ludzie przez swoje myślenie interpretują, kawałkują świat, ale go nie stwarzają; 4) stwarzanie światów przedstawionych w różnego typu tekstach, zwłaszcza perswazyjnych: reklamowych, propagandowych, religijnych – kazania, a także w tekstach refleksji filozoficznej i poetyckiej.

i przekształcenia polegające na **stawianiu derywatów w nietypowym kontekście**.

2.1. Stawianie morfemów w nietypowym kontekście

Stawianie morfemów w nietypowym kontekście jest źródłem nacechowania pragmatycznego derywatów. Wiąże się ze sposobem przekształcania środków słowotwórczych, polegającym na łamaniu przez nadawcę reguł łączliwości morfemów. Mechanizm można zaobserwować zarówno w obrębie formacji prostych, jak i złożonych. Zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami, skoncentrujemy się na tych pierwszych, a na końcu zwrócimy uwagę na kilka przykładów kompozycji, które także reprezentują omawiany typ przekształceń.

Przykładem realizacji funkcji poetyckiej słowotwórstwa są formacje, w których stosując metody synchronicznej analizy słowotwórczej, można wyróżnić w funkcji formantów melioratywne morfemy ekspresywne, występujące w kontekście podstaw słowotwórczych, zawierających negatywną ocenę, por. np. derywaty *idiotuś, idiotunio, kretynuś, kretyncio, chamuś, chamcio, chamunio, debiluś, debilcio, debilunio*.

Kwestią istotną dla zbadania mechanizmu stojącego za realizacją funkcji poetyckiej słowotwórstwa jest ustalenie, jakie właściwości pragmatyczne mają podstawy słowotwórcze wskazanych derywatów i jakie kwalifikatory pragmatyczne należy im przypisać. W ISJP rzeczowniki *cham, debil, idiota, kretyn* zostały scharakteryzowane jako słowa potoczne i obraźliwe. Biorąc pod uwagę kategoryzację zaproponowaną w Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, można stwierdzić, że wskazano na ich właściwości akomodacyjne sytuacyjne⁴. W DSS rzeczownikom *debil, idiota* i *kretyn* przyporządkowano kwalifikator *piętn. (piętnujące – więcej niż „niechętne”*: mówiący dema-

⁴ Należy zastrzec, że w sondzie słownikowej „Polszczyzna, jaką znamy” (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993) wśród kwalifikatorów mieszczących się w kategoryzacji A_{SYT} kwalifikatorem, który odpowiada wyrażeniu obraźliwemu, jest kwalifikator *ordyn.* (wyrażenie ordynarne, czyli mogące stanowić obrazę, tzn. wręcz naruszenie czyichś dóbr osobistych).

skuje kogoś lub coś), a rzeczownikowi *cham* (por. CHAM₁) – kwalifikator *obraźl.* (*obraźliwe* – wyraz stanowiący obrazę kogoś lub jakiejś instytucji). Wynika z tego, że trzy pierwsze rzeczowniki zostały w DSS opatrzone kwalifikatorem emotywnym, natomiast rzeczownik *cham* – kwalifikatorem akomodacyjnym sytuacyjnym. Wydaje się, że taki niejednorodny stan rzeczy wynika nie z faktycznych różnic między właściwościami pragmatycznymi wyrażań, ale stanowi odzwierciedlenie wahań autorów słownika, którzy nie są pewni, w jaki sposób traktować występujący w tych wyrażeniach komponent oceniający. Rzeczowniki będące podstawami słowotwórczymi wymienionych derywatów zawierają, przynależą do treści reprezentowanej, komponent odpowiadający ujemnej ocenie nadawcy. Komponent ten nie ma charakteru emocjonalnego w takim sensie, w jakim występuje on na przykład w spieszczeniach. O tym, że wymienione rzeczowniki zawierają ujemną ocenę nadawcy, która należy do treści reprezentowanej, przesądza ich analiza w przykładowych kontekstach, a konkretnie wynikająca z niej możliwość zanegowania składnika orzekającego o stosunku nadawcy do klasy przedmiotów, por.:

47. *Kierowca ciężarówki, istny Kamikadze zaczął nas wyprzedzać, pomyślałem debil, kretyn, a może uciekinier z psychiatrika.* (<http://www.poboczem.pl/naszym-zdaniem/news-szalency-idioci-i-debile-z-tirow,nId,236792>; dostęp 23.03.2012) – nadawca stwierdza, że kierowca jest głupi; nadawca ujemnie ocenia głupotę kierowcy; fakt, że kierowca jest głupi, nie budzi dezaprobaty nadawcy;
48. *Po pierwsze, mamy obecnie taką tendencję, że każdy kretyn nie potrafiący dodać dwóch do czterech nazywa się humanistą.* (<http://tattwa.pl/2013/03/jesli-juz-musisz-byc-humanista-nie-badz-przynajmniej-idiota.html>; dostęp 24.03.2013) – nadawca stwierdza, że każdy głupi człowiek, który nie potrafi dodać dwóch do czterech, nazywa się humanistą; nadawca ujemnie ocenia głupotę takiego człowieka; fakt, że taki człowiek jest głupi, nie budzi dezaprobaty nadawcy.

Przypomnijmy, że możliwość zanegowania komponentu odpowiadającego ujemnej ocenie nadawcy jest potwierdzeniem tego, że specyfika

wyrażenia wyczerpuje się w motywacji reprezentatywnej. W związku z tym nie wydaje się słuszne przypisywanie analizowanym rzeczownikom kwalifikatora emotywnego, ponieważ cechą rzeczywistej ekspresji jest właśnie niemożność zanegowania wyrażen, których nie da się zanalizować jako wykładników sądów odnoszących się do chcenia lub aprobaty (por. Bogusławski 1973: 137–138)⁵. Trudno jednak byłoby zgodzić się ze stwierdzeniem, że analizowane leksemy nie wymagają żadnego kwalifikatora pragmatycznego. Trafne jest przyporządkowanie im kwalifikatora *ordyn.* czy *obraźl.*, czyli kwalifikatora mieszczącego się w kategoryzacji A_{SYT} (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993), por.:

49. *Największe ssaki lądowe i tak zostały już mocno przetrzebione przez hordy klusowników i kretynów polujących na kość słoniową* (NKJP) – ‘mówiący jest ordynarny, w związku z czym odbiorca może poczuć się obrażony’;
50. *Ten idiota zabawił się za 2 miliony* (NKJP) – ‘mówiący jest ordynarny, w związku z czym odbiorca może poczuć się obrażony’.

Za słusznością zaproponowanej kwalifikacji pragmatycznej dodatkowo przemawiają konteksty, w których pojawiają się analizowane leksemy w mówieniu określanym jako mówienie „na serio”, kiedy możemy powiedzieć, że rozmówca „rzeczywiście mówi, że tak a tak” (Bogusławski 2008: 31), np.:

51. *Przyjaciółka chce wyjść za kretyna*
Są razem od 4 lat, wszyscy tolerujemy go ze względu na nią, ale teraz się zaręczyli i wyznaczyli datę ślubu! (to głównie zasługa nacisków ultrakatolickich rodziców – ona sama zaczęła mieć wątpliwości). Ona – ładna, wykształcona, inteligentna, ocytana, obyta. On – z wykształceniem pod-

⁵ Inaczej rzecz ujmuje A. Wierzbicka (1969), która w wyrażeniu *To idiota!* oznajmujący komponent modalny ‘Uważam, że on jest głupi’ traktuje jako przyczynę i ekspresję emocji ‘Czuję z tego powodu zdenerwowanie’. W efekcie autorka wyróżnia składnik subiektywno-emocjonalny ‘czuję, że’.

stawowym, zamiłowaniem do alkoholu, siłą od pługą oderwany, **toporny cham** bez zainteresowań. Po prostu ręce opadają, myślałam, że jej przejdzie, ale wychodzi na to, że nic z tego. Czy ja powinnam z nią porozmawiać? (http://forum.gazeta.pl/forum/w,16,132566771,132566771,Przyjaciolka_chce_wyjsc_za_kretyna.html; dostęp 29.02.2012 r.);

52. Kawecki w akcji, zgodnie ze swoją starą, durnowatą zasadą: „ja wam tutaj napastowałem, a wy teraz się ustosunkujcie i komentujcie”. Idziesz głębie – choć raz napisz własnymi słowami, skomentuj jak *dorosły* człowiek i wyborca, a nie jak **pryszczaty debil** ze szkoły specjalnej [...] (NKJP);

Przedstawione typowe konteksty użycia analizowanych rzeczowników stoją w opozycji do następujących użyci, niebędących już prostym **mówieniem, że tak a tak:**

53. W czasach zaś, gdy niemal wszystkie rozgłośnie – które wyrosły jak grzyby po deszczu – ogłupiają swych słuchaczy bezmyślną muzyczną rąbanką, a prezentera radiowego zastępuje **genialny debil**, czyli komputer (NKJP);
54. Ilekroć czujemy się panami czasu i miejsca, tylekroć ziemia tańczy swój taniec śmiertelny, rzucając nas na kolana, doświadczając, upokarzając, przypominając o prawach, których przestaliśmy przestrzegać – my – **inteligentni idioci** (NKJP).

Zestawienie derywatów utworzonych na bazie rzeczowników typu *idiota, kretyn, cham, palant* przy użyciu formantów melioratywnych, z derywatami analizowanymi w p. 2.3. niniejszego rozdziału, utworzonymi za pomocą tych samych formantów, prowadzi do wniosku, że intuicyjnie mamy w ich wypadku do czynienia z innym typem różnicy między podstawami słowotwórczymi a derywatami. Intuicję potwierdza przeprowadzenie testu „czwórki proporcjonalnej”; por.:

$$\frac{\text{syn-uś}}{\text{syn}} \neq \frac{\text{cham-uś}}{\text{cham}} \quad \text{i} \quad \frac{\text{syn-uś}}{\text{cham-uś}} \neq \frac{\text{syn}}{\text{cham}}$$

Odwołanie się do analogii, rozumianej jako proporcjonalny układ przynajmniej czterech elementów, przekonuje, że nie możemy stwierdzić regularności różnicy o charakterze pragmatycznym między parami analizowanych wyrażeń, mimo tego, że zostały one utworzone za pomocą tego samego formantu. Typ ekspresji identyfikowany w leksemie *synuś* jest zgoła inny od tego, który uzyskujemy w derywacie *chamuś*. Przypomnijmy, że zdaniem R. Grzegorzczukowej i J. Puzyniny (1979: 292), we wspomnianym derywacie to formant pełni funkcję, której nie da się ściśle określić, funkcję oscylującą między lekceważeniem i osłabieniem znaczenia tematu (por. rozdz. III, p. 2.3.). Przy takiej interpretacji zakłada się, że w zależności od kontekstu wewnętrznego zmienia się funkcja formantu – inną funkcję formant pełni np. w leksemach *kotuś*, *synuś*, a inną w leksemie *chamuś*.

Zestawienie użyć derywatów, utworzonych za pomocą formantów melioratywnych od rzeczowników z komponentem odpowiadającym negatywnej ocenie nadawcy, z definicjami kwalifikatorów *ordyn.* czy *obraźl.*, prowadzi do wniosku, że zasadniczo dziedziczą one właściwości akomodacyjne sytuacyjne swoich podstaw słowotwórczych (co powinno znaleźć odzwierciedlenie w opisie leksykograficznym). Ponadto zestawienie użyć omawianej grupy derywatów z definicjami kwalifikatorów emotywnych i poetyckich pozwala stwierdzić, że mamy w ich wypadku do czynienia z wyrażeniami ironicznymi⁶, por. podane niżej konteksty:

55. *Chyba nie wierzysz mimo całego zaciętrzewienia ze ten głyć, **chamuś** z podwórka wygra kiedykolwiek jakiegokolwiek wybory. No chyba, że będzie konkurs na największego lenia i nieuka w III RP (NKJP) – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szydarczy’;*
56. *tak – wystawiasz kiepskie świadectwo swojej uczelni. : : za chwile moge Tobie cos wystawic Nie dość że spamer to jeszcze **chamuś** (NKJP) – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szydarczy’;*

⁶ Ironię będziemy postrzegać jako przejaw *komizacji*, a szerzej *poetyzacji* (por. Bogusławski 1973: 140–149; Głowiński i in. 1988: 230–231).

57. *lixi, chamuniu do przedszkola i słuchaj Pani jak powinienes do starszych się zwracać!!* (<http://www.money.pl/forum/prezes-pis-demaskuje-rzad-przed-euro-to-bedzie-katastrofa-t3208845.html>; dostęp 4.09.2012) – *iron*. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
58. *Cześć. Mój problem polega na tym, że 3 lata temu poznałam fajnego faceta. Po wakacjach, napisał na gadu, cały czas mieliśmy kontakt, spotkania itd... na Sylwestra okazał się chamciem- tak, chamciem, gdyż uraził mnie jedynym zdaniem i bardzo się tym przejęłam. [...]* (http://f.kafeteria.pl/temat_s.php?id_p=5341123; dostęp 11.10.2013) – *iron*. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
59. @Zbyszek:
Niech mikkolubny kretynuś wspomni również o dyskryminacji inwalidów – prezydent-elekt nie jest kulawy czy bez oka. (<http://pages.citebite.com/r9t6h8b2xmeg>; dostęp 1.02.2012) – *iron*. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
60. *Juve ty debilcio czy kretyncio? Minister zapytala kto wybral Stadion Narodowy na ten mecz w obawie przed kibicami Legii i Wisły i skompromitowaniem Narodowego przed Mistrzostwami . a nie o druzyny* (<http://ofsajd.onet.pl/forum/koszmar-na-wpadka-minister-sportu,596042,3,czytaj-popularne.html>; dostęp 24.03.2013) – *iron*. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
61. *Widzisz, czyli miałem rację że Jurek (Chicago) to debil, pewnie pojechał tam tylko na tydzień dopilnować czy babcia wysyła na radio co łaska, czyli nie mniej niż wszystko, bo jak nie to juruś debilus ją skopie, w imię boga oczywiście* (<http://wiadomosci.onet.pl/forum/babcia-ma-bron-staruszka-przegonila-bandytow,701996,1,czytaj-popularne.html>; dostęp 24.03.2013) – *iron*. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’; *żart*. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’; *rytmiz*. ‘mówiący rytmizuje i/lub rytmuje’;
62. *Widzę, że debilunio wrócił do formy, bo od miesiący nie czytałem równie zabawnego idiotyzmu :-)* (<https://groups.google.com/forum/#!topic/pl.misc>

transport.miejski/cTa2j4C7EPs; dostęp 24.03.2013 – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;

63. [...] *Ojji, **debilciu** piramidalny, jeżeli sam piszesz, że rząd Kaczyńskiego trwał od 2005 do 2007 to jak może to być 3 lata tych rządów. A gdybyś był trochę dokładniejszy w liczeniu, **debilciu**, to musisz ci przypomnieć, że Kaczyński był premierem tylko rok, a nie trzy* (<http://forum.tvp.pl/index.php?topic=38100.0;wap2>; dostęp 10.02.2012) – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
64. *To naprawdę niewiarygodne że można zagrać takiego **palantusia** tylko po to żeby było o nim głośno i żeby wogóle cokolwiek zagrać* (<http://www.filmweb.pl/person/Brad+Pitt-205/discussion/Jak+dla+mnie+to+on+jest+za+bardzo+przekladowany...+Niestety!-1027042>; dostęp 24.03.2013) – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’;
65. *Śniłam sobie jakiś piękny sen, gdy około 7.00 obudziło mnie nieznośne klucza „szczekanie” i darcie mordy mego cudownego i nie w pełni chyba w kulturze wprawionego współlokatora. Kurwa mać! Co gorsza **idiotunio-palantunio** zmienił natężenie i „jakość” swego „śmiechu” – dotychczas bowiem (co ważnym czytelnikom mego bloga zapewne uwadze nie umknęło) śmiał się jak żaba po trepanacji czaszki „Młuchachacha achach achachachachacha....” kilka dni temu zaś forma ta została – z przyczyn niewyjaśnionych (a może miał przekaz od UFO by na ultradźwiękach nadawać?) – zmieniona w „Ijechiechiechiechiechie...” została. (<http://maggie820.blog.pl/malynowy-dnia-poczek,11172272,n>; dostęp 9.03.2012) – iron. ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’; żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’; rytmiz. ‘mówiący rytmizuje i/ lub rytmuje’.*

W przedstawionych przykładach użyć rzeczowników z melioratywnymi formantami ekspresywnymi widać właściwość słowotwórstwa, sprowadzającą się do możliwości ujawniania na płaszczyźnie derywacji ironii, którą uzyskuje się dzięki kontrastowi. Derywaty *chamuś, chamunio, chamcio, kretynuś, kretyncio, debiluś, debilcio, debilunio, palantuś, palantunio*, ale także inne, utworzone od rzeczowników nazywających osoby i zawierających

ujemną ocenę nadawcy, np. *świruś*, *świr*, *świrunio*, *śwircio* (formacje motywowane przez rzeczownik *świr*), *buraczunio* < *burak* w zn. 'o człowieku nieobytym, zacofanym, niekulturalnym itp.' (SPP)⁷, *cepuś* < *cep* 'o mężczyźnie głupim, tępym, ograniczonym, nieumiejącym się odpowiednio zachować' (SPP)⁸, *ćwokuś* < *ćwok* 'o człowieku nierozgarniętym, powolnym, głupim, nielubianym, nietowarzyskim; ćmok' (SPP), *chujus*, *chujunio* < *chuj* 'obelżywie o chłopaku, mężczyźnie; także w formie wyzwiska' (SPP, por. też SPPiW), *cipus* < *cipa* 'o człowieku niezaradnym, oferma' (SPP)⁹, *pizduś*, *pizdunio* < *pizda* 'o człowieku niezaradnym, niezdarnym, mało sprawnym fizycznie; oferma, ciamajda' (SPP)¹⁰, różnią się od derywatów analizowanych w rozdziale III nie tylko tym, że zostały utworzone od rzeczowników nieneutralnych, nacechowanych pragmatycznie ze względu na właściwości akomodacyjne sytuacyjne, ale także tym, że ich podstawy słotwórcze zawierają informację o negatywnym stosunku nadawcy do klasy przedmiotów. W rezultacie właściwości pragmatyczne derywatów omawianych w tym miejscu są wypadkową właściwości pragmatycznych ich podstaw słotwórczych i efektu operacji słotwórczej, polegającej na złamaniu semantycznych i pragmatycznych reguł łączliwości

⁷ Por.: *Ale chłopki-roztopki nie zostają inżynierami, więc szkody żadnej to społeczeństwu nie przyniesie, jak jeden i drugi chłopek-roztopek czy inny kmieciunio lub buraczunio uwierzy w elektrino. Dlatego ja np. się w ogóle nie przejmuję, że Pan lansuje te swoje teoryjki-bazijewki* (<http://elektrino.salon24.pl/comments/4>; dostęp 20.04.2013).

⁸ Por.: *Byłam w Gostyniu w LO z koleżankami z klasy 😊 Fajnie to było tylko w autobusiku albo słuchając tekstów niektórych cepusiów* (http://lussitka92.bloog.pl/id,1180314,title,GoStYn,index.html?_ticsrn=3&smoybbtticaid=612a8a; dostęp 20.04.2013).

⁹ Por.: *Jestem tolerancyjny. Każdy robi co chce, jeżeli kolesiowi nie będzie przeszkadzać że wygląda jak cipuś to proszę bardzo. Ja wyrażam tylko swoją opinię jak to wygląda z mojego punktu widzenia. To już lepiej jakby sobie zrobił jakiś kolorowy ale naprawdę mały kolczyk w uchu bo aż tak nie rzuca się w oczy* (<http://forum.mieloch.pl/kolczyk-we-brwi-t302241-20.html>; dostęp 20.04.2013).

¹⁰ Nieliczne notowane w słownikach derywaty utworzone od rzeczowników wulgarnych także są opisywane jako wulgarne. W SPP rzeczownik *pizduś* jest opatrzony kwalifikatorem *wulg.* i objaśniany następująco: 'o zniewieściałym mężczyźnie; także o mężczyźnie niezaradnym, mało sprawnym fizycznie: oferma, ciamajda: *Z charakteru jest czuły i wesoły, nie żaden pener, ale też nie żaden pizduś* (Inter.)'.

ekspresywnych morfemów melioratywnych, występujących w funkcji formantów słowotwórczych. Morfemy te jako znaki ekspresywne o potencjalnej pozytywnej wartości emocjonalnej pojawiają się w analizowanych przykładach w kontekście podstaw rzeczownikowych, które z nimi kontrastują, ze względu na swoje właściwości semantyczne – ujemną ocenę nadawcy, i ze względu na swoje właściwości pragmatyczne – ich użycie jest ograniczone do sytuacji komunikacyjnych o najniższych wymaganiach towarzyskich.

Kontekst wewnętrzny, w którym występują morfemy *-uś*, *-unio*, *-cio*, z jednej strony zwraca uwagę odbiorcy na samo wyrażenie językowe, z tego powodu nie można uznać go za wyrażenie w pełni przeźrocyste, z drugiej strony determinuje właściwe odczytanie przez odbiorcę tegoż wyrażenia. W sensie naprowadzenia odbiorcy na właściwy trop, który ma doprowadzić do odczytania wyrażenia jako ironicznego, kontekst ten jest wystarczający. Dla pełnego odczytania formacji konieczne jest jednak odwołanie się do kontekstu paradygmatycznego. Analiza derywatów z ekspresywnymi formantami melioratywnymi, motywowanymi przez niewspółnoodmianowe podstawy rzeczownikowe, wykazała ich regularność pragmatyczną, która znajduje potwierdzenie w teście „czwórki proporcjonalnej”, por.:

$$\frac{\text{cham-uś}}{\text{cham}} = \frac{\text{kretyn-uś}}{\text{kretyn}} \quad \text{i} \quad \frac{\text{cham-uś}}{\text{kretyn-uś}} = \frac{\text{cham}}{\text{kretyn}}$$

Uchwycenie tej regularności nie jest jednak sprawą zasadniczą. Dla interpretacji omawianych struktur słowotwórczych istotny jest przede wszystkim fakt, że nie wchodzą one w układy proporcjonalne z derywatami utworzonymi za pomocą tych samych formantów od podstaw reprezentujących słownictwo współnoodmianowe, co pokazaliśmy wcześniej. Świadomość tego faktu jest kluczowa. Na podstawie wskazanej opozycji możemy stwierdzić, że w wypadku analizowanych formacji narzędzia językowe zostały użyte niezgodnie z tym, do czego zostały pierwotnie przeznaczone.

Formacje typu *chamuś*, *kretynuś*, *idiotuś* itp. są połączeniami takich elementów języka, które zwracają na siebie uwagę jako produkty celowego odstępstwa od normy. Jej granice są wyznaczone przez najbardziej typowe połączenia morfemów ekspresywnych melioratywnych z neutralnymi lub pozytywnie nacechowanymi podstawami słowotwórczymi, czyli takie połączenia, które nie zwracają na siebie uwagi. W kontekście rzeczowników *kretyn*, *idiota*, *głęb*, *cham*, *cep*, *chuj* itp. ekspresywne morfemy o wartości melioratywnej są mniej oczekiwane niż inne morfemy, por. np. *głęból*, *chamidło*, *chujec* ‘Obrażliwie o kimś wrednym, denerwującym, złośliwym, przykrym’ (MSSiMP), a jeśli się pojawią, sygnalizują ironiczność wyrażenia językowego poprzez zakwestionowanie dosłownego znaczenia rzeczownika podstawowego. Ich właściwości pragmatyczne nie wynikają więc bezpośrednio z funkcji tworzących je formantów.

Zarysowana wyżej różnica między derywatami typu *kretynuś* a derywatami typu *synuś* decyduje o możliwościach ich użyciu. Wybór omawianych formacji słowotwórczych spośród jednostek równoznacznych, podobnie jak formacji typu *synuś*, wynika z nastawienia nadawcy na określony cel pozareprezentatywny. Tym razem jednak nie chodzi o motywację instrumentalną, ale o motywację kontemplacyjną. Podobnie, jak w wypadku derywatów omawianych w rozdz. III (p. 3.2. i p. 3.3.), nieneutralny kontekst zewnętrzny może wpływać na modyfikację właściwości pragmatycznych analizowanych derywatów ironicznych. Przyjrzymy się dwóm przypadkom.

Po pierwsze, na szczególną uwagę zasługują konteksty takie, jak w przykładach 61. i 65., w których derywaty są bezpośrednio zestawiane z innymi derywatami utworzonymi za pomocą formantów ekspresywnych melioratywnych od podstaw reprezentujących słownictwo współnoodmianowe lub niewspólnoodmianowe. Zestawienie wyrażen z tym sam formantem prowadzi do uzyskania opartego na akcencie paroksytonicznym ciągu rymowanego, rytmizowanego, mającego wydzźwięk żartobliwy, por.:

66. *Adminie, jeśli naprawdę czuwasz nad przestrzeganiem Regulaminu zablokuj zatem konto **czarusia-idiotusia**. Píše idiotyzmy i jeszcze ma czelność pyskować* (<http://przeglad.olkuski.pl/index.php/forum/2-wasze-sprawy/11638->

cenzura?limit=15&start=15; dostęp 24.03.2013) *iron.* ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’; *rytmiz.* ‘mówiący rytmizuje i/lub rytmuje’; *żart.* ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;

67. *Czy to prawda, że później dostał zdał na akademii KGB dyplom „konowała wielkiego”, i przyjęło jego w łono partyjnych klik i kliczek z koszalinka, gdzie panował niepodzielnie w szpitaliku jako „dyrcio śwircio – zapieczony wróg cywilny morderca zdolnych lekarzy”???* (<http://forum.gk24.pl/statek-juz-plywa-po-jeziorze-jamno-t4380/>; dostęp 25.03.2013) – *iron.* ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’; *rytmiz.* ‘mówiący rytmizuje i/lub rytmuje’; *żart.* ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;
68. *Nie powiem zebym przepadał za panem Migalskim, ale cieszy mnie fakt ze Pi-Suary sie rozsypuja. I na tym pewnie sie nie skończy, gdyż z pewnością znajda sie jeszcze ludzie z frakcji Pis którzy czuja sie ponizeni ze strony wodzusia-Jarusia-baranusia i sami sie wypisza z jego partii...NIE ZYJA ZDRAJCY KACZORA!!!!!!! MartinLuterKing – Lipiec 29, 2010, 13:55* (<http://m.se.pl/comments/lista/27/148128/?cpage=2>, dostęp 28.02.2012) *iron.* ‘mówiący odwraca ocenę, mówi coś innego, niż myśli, jest złośliwy lub szyderczy’; *rytmiz.* ‘mówiący rytmizuje i/lub rytmuje’; *żart.* ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

Jeżeli ciągi *czarus-idiotus*, *dyrcio-śwircio*, *wodzus-Jarus-baranus* będziemy traktować jako produkty rytmizującej derywacji fonologicznej (por. Nagórko 2003c: 224), to możemy stwierdzić, że różnią się one od swoich podstaw tym, że wprowadzają efekt ludyczny. Harmonizują one z definicją kwalifikatora *żart.*, a ich użycie ma na celu rozbawienie odbiorcy. Ponadto zwracają na siebie uwagę ze względu na efekt ornamentacyjny.

Po drugie, biorąc pod uwagę pozostałe konteksty użycie derywatów typu *chamuś*, *kretynus*, *debilus*, na uwagę zasługuje fakt, że ze względu na swoje właściwości pragmatyczne, funkcjonują one w tekstach inaczej niż derywaty, których wybór spośród wyrażen równoznacznych wynika z motywacji o charakterze instrumentalizacji emocjonalnej. Jest to związane z tym, że mają one w sobie ironiczność, którą derywaty omawiane w rozdz. III

mogą uzyskać dopiero na poziomie tekstów. W związku z tą ich właściwością, w typach tekstów objętych analizą w tej pracy, pojawiają się one najczęściej w sąsiedztwie przydawek, które wskazują na ujemną ocenę nadawcy, por.:

69. *dokładnie, to takie wiesz ciotunie silne w grupie co mają kompleksy że laski nie mogą se wyrwać. tu słowna riposta była by na miejscu tylko że nie lubię takiego odbijania piłeczki jak w serialach 😊 bo jak jestem z kimś to idę się bawić a nie grypsować druga sprawa to że jak zacznę gadać językiem tych leserów to mnie wezmą za swojego.. czyli **głupiego chamusia**. (http://www.sfd.pl/Kiedy_trzeba_przywali%C4%87_-t372243.html; dostęp 5.03.2012);*
70. *W dupie, przygłupku. W tej sprawie trafiłeś mi się jedyny **chamuś** i do tego **stuknięty**. Co miałem robić? Plum, plum (<http://bezfikcji.blogspot.com/2012/06/niejako-wyprzedzajaco.html>; dostęp 10.09.2012).*
71. *rozdwoił się: jest ten cudny, bombowy troskliwy kochany mężczyzna i jakiś typ: **agresywny, wulgarny wredny i chamski** ostatnio ten **chamuś** pojawia się częściej niestety i jak już mam ochotę wywalić go z domu (żałuję że to moje mieszkanie bo bym się wyrowadziła) to ten kochany, słodki powraca, często w nocy gdy przytula się półsenny do mnie i mówi że kocha... i tak ostatnim czasem w kółko oki nowe stanowisko, stresująca praca....ciekawe jak długo? jestem cierpliwa...ciekawe jak długo? (<http://styl.fm/pytania/72317/jak-wyglada-rozwod/2>; dostęp 10.09.2012).*

Możliwe są także wystąpienia analizowanych derywatów w kontekstach przydawek wskazujących na pozytywny stosunek emocjonalny nadawcy. Wypowiedzenia z tymi derywatami mają wydźwięk żartobliwy, por.:

72. *po wfie zamyślona.. bo kurczaki myślę o NIM! <3i chyba siarałam się troche infy .. bo było dodatkowe .. ale i tak w końcu kicha.. a to przez to, że mój kochany **debilcio** nie zechciał narysować Madziulowi boskiego rysunku .. wykręcając się brakiem weny. :P ne fajny **debilcio**.:D (<http://www.photoblog.pl/lemonkax3/112485909>; dostęp 12.02.2012);*

73. *Ponti nie jest bynajmniej dżentelmenem 🤨 Uwielbia kłaść się i siadać na swoim haremie; żadnym kąskiem się nie podzieli, nad czym najbardziej ubolewa Zuzia. Taki mały, **kochany chamuś**, rozpuszczony rodzynek* (<http://pon.mojeforum.net/viewtopic.php?t=47&postdays=0&postorder=asc&start=45>; dostęp 3.03.2012).

W badanych tekstach omawiane derywaty ironiczne praktycznie nie pojawiają się w kontekstach przydawek kontrastujących z nimi pod względem semantycznym, por. oksymorony *mądry debil*, *inteligentny idiot*, *grzeczny chamuś*. Wynika to zapewne z tego, że redundancja lub figuratywność, polegająca na metaforycznym przekształceniu znaczeń obu wyrażen, dająca efekt paradoksu, funkcjonuje na jeszcze innym poziomie mówienia, który nie znajduje odzwierciedlenia w języku potocznym.

Innym przykładem realizacji poetyckiej funkcji słowotwórstwa są nacechowane pragmatycznie derywaty proste z formantami genetycznie obcymi *-oza* i *-encja*, utworzone od podstaw rodzimych, zarówno neutralnych, jak i nacechowanych, np. *nudoza* < *nuda*, *śmiechoza* < *śmiech*, *debiloza* < *debil*, *świroza* < *świr*, *ciuloza* < *ciul*; *czapencja* < *czapka*, *głowencja* < *głowa*, *stopencja* < *stopa*, *dupencja* < *dupa* w zn. 'o dziewczynie, kobiecie atrakcyjnej seksualnie' (SPP), *cipencja* < *cipa* w zn. 'obelżywie o dziewczynie, kobiecie; także w formie obraźliwego wyzwiska' (SPP, por. też MSSiMP). Nacechowanie pragmatyczne tych formacji jest rezultatem przekształceń, polegających na łamaniu reguł łączliwości morfemów. Ponieważ derywaty z wymienionymi formantami są przedmiotem odrębnych artykułów (por. Kaproń-Charzyńska 2009b, 2009c), nie będziemy powtarzać zawartych w nich wniosków. Zwrócimy jedynie uwagę na dwie sprawy: po pierwsze, mechanizm ich generowania w kontekście omówionych wyżej derywatów, będących przykładem realizacji funkcji poetyckiej słowotwórstwa; po drugie, na ich właściwości pragmatyczne w kontekście właściwości pragmatycznych podstaw słowotwórczych (ten aspekt nie był przedmiotem opisu we wspomnianych artykułach).

Derywaty z formantami *-oza* i *-encja*, podobnie jak derywaty typu *chamuś*, *chamcio*, *debilcio*, nie są współnoodmianowymi wyrażeniami

językowymi. Morfemy *-uś*, *-cia*, *-unio* są nieneutralnymi znakami językowymi o potencjalnej melioratywnej wartości ekspresywnej, które mogą łączyć się zarówno z nienacechowanymi, jak i z nacechowanymi podstawami słowotwórczymi. Tylko w drugim wypadku derywaty identyfikujemy jako produkty motywacji kontemplacyjnej. Formanty *-encja* i *-oza* nie są morfemami ekspresywnymi, ale nie są też neutralne. Pierwotnie dana, systemowa łączliwość formantu *-oza* ogranicza się do rzeczowników (ewentualnie rzeczowników//przymiotników, ponieważ niektóre formacje są dwumotywacyjne) należących do słownictwa specjalistycznego, por.: *fluoroza* < *fluor*, *salmonelloza* < *salmonella*, *azbestoza* < *azbest*, *grafitoza* < *grafit*//*grafitowy*. Formant pełni funkcję semantyczną (ewentualnie także gramatyczną). Derywaty reprezentują kategorię słowotwórczą nazw czynności, procesów i stanów (por. Kaproń-Charzyńska 2009c: 128). Z kolei pierwotnie dana łączliwość formantu *-encja* jest ograniczona do podstaw czasownikowych, reprezentujących słownictwo erudycyjne, np. *ingerencja* < *ingerować*, *konferencja* < *konferować*, *egzystencja* < *egzystować*. Formant pełni funkcję gramatyczną lub semantyczną. Derywaty reprezentują kategorię nazw czynności, procesów i stanów (por. Kaproń-Charzyńska 2009b: 60–61). Wymienione przykładowe derywaty z formantami *-encja* i *-oza*, utworzone na podstawie pierwotnie danej przez system języka reguły, są nacechowane pragmatycznie ze względu na właściwości akomodacyjne zasięgu i właściwości akomodacyjne sytuacyjne. Derywaty tak z jednym, jak i z drugim formantem są utworzone od podstaw genetycznie obcych, nacechowanych pod względem pragmatycznym za pomocą genetycznie obcych, nacechowanych pod względem pragmatycznym formantów, co decyduje o nacechowaniu derywatów.

Analiza derywatów typu *śmiechoza*, *świroza*, *głowencja*, *lalencja* prowadzi do wniosku, że są to, w przeciwieństwie do rzeczowników typu *azbestoza*, *ingerencja*, formacje ekspresywne, bez względu na to, czy formanty łączą się ze wspólnoodmianowymi czy niewspólnoodmianowymi podstawami rzeczownikowymi. Źródła ich ekspresywności należy upatrywać w złamaniu reguł systemowej łączliwości formantów w aspekcie formalnym, semantycznym i pragmatycznym (por. Kaproń-Charzyńska

2009c: 136; 2009b: 68). Tak jak derywaty typu *chamuś*, *debiluś*, derywaty typu *świroza*, *głowencja* również są produktami celowego odstępstwa od normy. Tak samo jak w wypadku wcześniej analizowanych w tym punkcie formacji, także dla derywatów typu *świroza*, *głowencja* wewnętrzny kontekst syntagmatyczny jest wystarczający do naprowadzenia odbiorcy na właściwy trop w celu odczytania wyrażenia, ale ich interpretacja jako wyrażenia ekspresywnych odbywa się także przez odwołanie się odbiorcy do kontekstu paradygmatycznego. Odbiorca musi uświadomić sobie mechanizm tworzenia derywatów, oparty na złamaniu systemowych reguł łączliwości środków słowotwórczych. Mechanizm ten na pierwszy rzut oka nie różni się od mechanizmu leżącego u podstaw generowania derywatów typu *chamuś*, *debilcio*. Bliższe przyjrzenie się mu prowadzi do wniosku, że nie jest on identyczny. Tym, co różni go od tworzenia derywatów typu *chamuś*, *debilcio*, jest **przeniesienie kategoriałne**. Biorąc pod uwagę zestaw kategorii słowotwórczych zaproponowanych przez R. Grzegorzyczkową i J. Puzyninę (1998: 389–468), można stwierdzić, że w wypadku derywatów *chamuś*, *debilcio* formanty ekspresywne, będące wykładnikami w obrębie kategorii nazw ekspresywnych, tworzą derywaty reprezentujące tę samą kategorię słowotwórczą, z zastrzeżeniem, że w procesie generowania tychże derywatów formanty nie pełnią funkcji ekspresywnej w takim sensie, jak to zostało ujęte w p. 2.1. niniejszego rozdziału. W wypadku derywatów typu *śmiechoza*, *głowencja* formanty *-oza*, *-encja*, funkcjonujące w obrębie kategorii nazw czynności, procesów i stanów, tworzą derywaty przynależące do kategorii nazw ekspresywnych. Tak działa mechanizm przeniesienia kategoriałnego. Konieczne jest przy opisie tegoż mechanizmu uczynienie takiego samego, jak wyżej, zastrzeżenia – w procesie generowania derywatów formanty *-oza* i *-encja* nie pełnią funkcji ekspresywnej.

Kolejnym zagadnieniem są właściwości pragmatyczne derywatów z formantami *-oza* i *-encja*, wynikające z funkcji poetyckiej słowotwórstwa. O tym, że wskazane rzeczowniki są nacechowane pod względem pragmatycznym, świadczy zestawienie ich z równoznacznymi neutralnymi podstawami słowotwórczymi, np.:

74. [...] *Ja pierdziele, co ja piszę, same bzdety, hahahah takie głupotki JEJUNI U JAK ŚMIESZNI!* xD JA YHYM. **Śmiechoza** jak cholera.. ubaw po pachy, a może ubaw po same sztopy, lol :D (<http://www.photoblog.pl/frivole/164439473/wrrr.html>; dostęp 20.03.2014) vs. [...] *Ja pierdziele, co ja piszę, same bzdety, hahahah takie głupotki JEJUNI U JAK ŚMIESZNI!* xD JA YHYM. **Śmiech** jak cholera.. ubaw po pachy, a może ubaw po same sztopy, lol :D
75. SWAT: *fajna **torbencja** i cena nawet dobra, Sahar daj linka* (<http://www.tactical.pl/forum/index.php?topic=56461.90;wap2>; dostęp 30.04.2014); vs. SWAT: *fajna **torba** i cena nawet dobra, Sahar daj linka.*

Derywatom *śmiechoza*, *torbencja*, w których formanty występują w kontekście rzeczowników współnoodmianowych, w przeciwieństwie do formacji typu *chamuś*, *debilcio*, nie przypiszemy kwalifikatora *iron*. Bardziej adekwatne wydaje się spojrzenie na nie w szerszym kontekście – w kontekście komizmu. Są to formacje ludyczne, których zabawowy charakter motywowany jest zaskoczeniem odbiorcy, wynikającym z kontrastu. W analizowanych derywatach dochodzi do zderzenia się wykładników pochodzących z różnych rejestrów, co ma kluczowe znaczenie dla ich poetyckich właściwości pragmatycznych. Z tego powodu naruszona zostaje ich przeźroczystość i płaszczyzna wyrażenia zwraca uwagę odbiorcy, por.:

76. **głowoza** w porządkoza ;d nie miała po czym boleć hah ;d wee tanczyłam tam wczoraj ;d dawaj jakas slit focie ;* (<http://www.photoblog.pl/puuczka/61714433/uf.html>; dostęp 12.09.2013) – *żart.* ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;
77. *Czesc dziewczyny... :))) Ostatnio nie miałam czasu na siedzenie na forum czy chociażby napisanie nowej notki... i dlatego się nie udzielałam. Teraz wszystko jest w normie, ale bez **szalozy** bo znowu jest +2,5kg. Poki co bez Vitalii się nie obejdzie... W sumie to chyba dobrze, nie? :P* (http://vitalia.pl/forum1,16357,106_Dziewczyny-chcace-zgubic-6-kglaczmy-sie.html; dostęp 11.09.2013) – *żart.* ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;

78. *Przyszła przesyłka (też pierwszy raz). Piękna, w barokowym deseniu **bluzencja** z FOYMALL. Zachwyty nie mały, myślę sobie: Nawet ładniejsza niż na stronie :) (http://dream-and-be-happy-by-aga.blogspot.com/2013/11/barok.html; dostęp 12.12.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;*
79. *wygląda jak taka tania **torbencja** z supermarketu (http://www.snobka.pl/artukul/torebka-armani-jeans-9663; dostęp 23.09.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’;*
80. *hm... ja też mam trochę ciątka do ukrycia i nie wiem jaki strój byłby najlepszy... Na jakąś **chustencję** zasłaniającą mój zadek też się raczej skuszę... 😊 (http://babskiskwiat.net/topic/148-stroje-k%C4%85pielowe/page-2; dostęp 24.09.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.*

O derywatach z formantem *-encja* w zestawieniu, z jednej strony, z ich podstawami słowotwórczymi, z drugiej strony – z derywatami z formantem *-oza* można powiedzieć, że są w żartobliwy sposób wyszukane.

Derywaty z formantami *-oza* i *-encja*, motywowane przez rzeczowniki nienależące do słownictwa współnoodmianowego i wyrażające ocenę nadawcy, oprócz żartobliwego charakteru, cechuje wzmocnienie tej oceny, por.:

81. *Kesha równa się **idiotozą** i **kretynozą**! (http://zapytaj.onet.pl/Category/019,011/2,4471434,Niedawno_Kesha_miala_koncert_w_Londynie_i_w_czasie_piosenki_gdy_zachcialo_jej_sie_do_toalety_powiedziala_publicznosci_039039Sorry_ide_na_klozet_bo_mam.html; dostęp 24.03.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.*
82. *o znowu ty nieudaczniku :D ale z ciebie **frajeroza**. TVN to potęga ciemniaku ;:D (http://www.pudelek.pl/artukul/54305/nogi_dody_na_otwarcu_spa_zdjecia/4/; dostęp 24.09.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.*
83. *Zajęta **lasencja** podrywa mnie na każdy możliwy sposób a dzisiaj oznajmia mi, że idzie na randkę ze swoim i czeka na moją reakcję! (http://www.pod-*

rywaj.org/forum/zajeta_lasencja_podrywa_mnie_na_kazdy_m; dostęp 30.04.2014) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

84. *Cipencja owa nie zrozumie także nigdy w życiu, jak to się dzieje, że ważnymi dziś bardzo komentatorami w jednym radio z Torunia są byli sekretarze wojewódzcy PZPR. Bo tak już jest i tak jest dobrze, a przynajmniej normalnie..* (http://forum.gazeta.pl/forum/w,13,23043176,23046376,Re_czy_ktos_ma_watpliwosci_.html?wv.x=1; dostęp 23.03.2013) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.
85. – *Choć na miasto, poderwiemy jakieś dupęncje.*
– *Dobra.* (MSSiMP) – żart. ‘mówiący rozwesela lub rozśmiesza odbiorcę’.

Stawianie elementów morfologicznych w nietypowych dla nich kontekstach semantycznych i pragmatycznych dotyczy nie tylko derywatów prostych, ale także kompozycji. W wyniku takich zabiegów powstają żartobliwe czy ironiczne derywaty złożone, w tym kontaminacje, np. *biurfons* < *biuro* + *alfons*, *waginsy* < *wagina* + *leginsy*, *brzuchowieństwo* < *brzuch* + *duchowieństwo*, *Rio de Świebodzin-eiro* < *Świebodzin* + *Rio de Janeiro*, *wieśwagen* < *wieś* + *Volkswagen* (SSM), *użytkownik* < *użytkownik* + *szkodnik*¹¹, por.:

86. *Tyle że polska nie jest ani sprawna, ani kompetentna. To przechowalnia nieudaczników po wyższych szkołach gotowania na parze z 2 lewymi łapami. poza tym daruj – te fundusze rozwojowe ktoś jusiał wypracoweać – bo dla ciebie **biurfonsie** to tylko cyferki w excelu, dla innych to prawdziwa kasa na*

¹¹ Przez D. Buttler ([1968] 2001: 108–138) tego typu formacje są omawiane pod hasłem ‘Żartobliwe modyfikacje postaci słowotwórczej wyrazu’. Autorka wskazuje na dwojakiego rodzaju przeobrażenia formy słowotwórczej wyrazu: 1) żartobliwą kompozycję dwu wyrazów dającą w efekcie neologizm leksykalny, która może mieć dwojaką postać – albo wyrazy stapiają się w jedną formę słowną, np. *dyletalent* < *dyletant* + *talent*, albo brzmienie jednego z nich ulega nieznaczącej modyfikacji pod wpływem drugiego, np. *Meissnersztyki* ‘książki Meissnera’, 2) wyodrębnienie w wyrazie elementów znaczących w sposób niezgodny z jego granicami morfologicznymi, czyli dekompozycja wyrazu, np. *karnawał* – *kar nawał*, *oferma* – *o! ferma*.

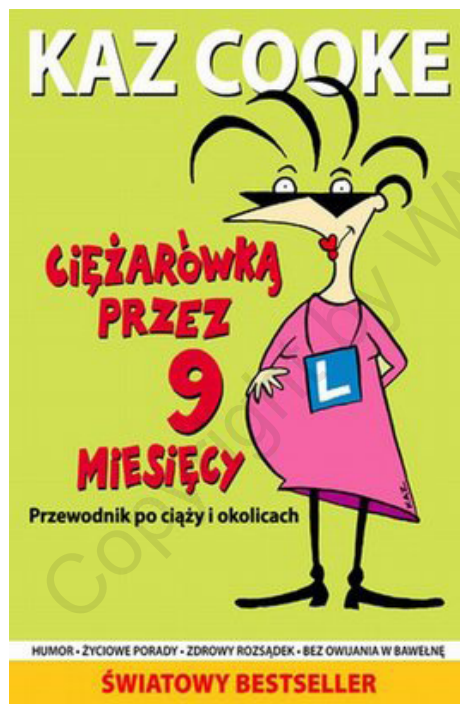
- która muszą zapracować, by państwo mogło im to zabrać w formie podatków.*
(http://www.wiocha.pl/250170,Cos_nie_halo; dostęp 4.04.2012);
87. *Modelka prezentuje chyba **waginsy** a nie legginsy, fatalnie to wygląda...*
(<http://www.snobka.pl/artukul/hit-legginsy-i-szorty-nenukko-w-super-cenach-14552>; dostęp 12.09.2013);
88. *dzięki wiadrowym porcjom jedzenia **brzuchowieństwo** u nas wygląda jak wygląda :-)* (<http://glosrydzyka.blox.pl/2011/06/Z-Archiwum-Glosu-Rydzyka-Show-siostry-Leonilli.html>; dostęp 30.06.2011);
89. *Pomnik Chrystusa Króla w **Rio de Świebodzineiro** jest już na Facebooku* (<https://pl-pl.facebook.com/Pomnik.Chrystusa.Krola>; dostęp 24.02.2014);
90. *Elektryczny „**Wieżswagen**” czyli samochód elektryczny dla ludu* (<http://eko-jazda.blogspot.com/2014/03/elektryczny-wieswagen-czyli-samochod.html>; dostęp 30.03.2014);
91. – *Wczoraj dałem takiego off-topa na forum Onetu, że się posrają Ci, co to zobaczą!*
– *Ale z Ciebie **użyszkodnik!*** (MSSiMP).

2.2. Stawianie derywatów w nietypowym kontekście

Odmienny mechanizm odbiegania od normy można zaobserwować w odniesieniu do derywatów, których nacechowanie pragmatyczne nie jest rezultatem przekształceń, polegających na łamaniu przez nadawcę reguł łączliwości morfemów, lecz wynika z przekształceń, polegających na umieszczaniu derywatów w nietypowym kontekście zewnętrznym. W przeciwieństwie do przykładów omówionych w p. 2.1., właściwości wyrażań, będących rezultatem opisywanych przekształceń, nie dają się odczytać wyłącznie z ich struktury, co wynika z faktu, że struktura ta rozpatrywana w izolacji zupełnie nie dziwi. Dopiero szerszy kontekst ujawnia, że mamy do czynienia z jednostkami leksykalnymi nie całkiem przezroczystymi, na co wskazuje postawienie ich w obcej sytuacji seman-

tycznej. Są to środki niestandardowe, tworzone doraźnie, nietworzące układów proporcjonalnych, por.:

92. Koszulka dla wyluzowanych mam **ciężarówek!** Koszulka ciążowa T-shirt z krótkimi rękawkami, biała z nadrukiem HAFT- [http://polki.pl/wedwoje/odziez%3Bciazowa%3Bkrakow,189,komis_km,423.html]; dostęp 20.02.2013];
- 93.



94. Co piątek, będziemy Państwu prezentować kolejnych, wyrazistych i fascynujących **Kulturystów**. W tym tygodniu postanowiliśmy przeprobać Cecylię Malik. Krakowska artystka wstawiła się tym, że codziennie, przez rok wchodziła na jedno krakowskie drzewo, swój projekt zakończyła wspinając się na kilkusetletni dąb naprzeciwko Collegium Novum na Plantach (<http://www>.

polskieradio.pl/24/112/Artykul/301887,Startuje-do-Ciebie-Kulturysta; dostęp 14.12.2013);

95. Zdjęcie: **Złotówka** 01 – Złotów 'galeria zdjęć Złotowa' (http://mapa.nocowanie.pl/zlotow_2/zdjecia/10672421/; dostęp 6.05.2012);
96. *chyba zostanę pisarzem...*
oświadczenie po oświadczeniu piszę
i drukuję i uzasadnienie i koncepcję
ech... :)
byle do poniedziałku przeżyć!
a potem 18 kwietnia! (<http://wanilia39.blox.pl/2011/03/chyba-zostane-pisarzem.html>; dostęp 10.09.2013).

W podanych przykładach leksemy pochodne słowotwórczo, takie jak *ciężarówka*, *kulturysta*, *złotówka*, *pisarz*, zostały użyte w znaczeniu nieutrwalonym w systemie języka. Jest to możliwe dzięki temu, że znaczenie strukturalne wymienionych derywatów nie pokrywa się z ich znaczeniem leksykalnym. Nadawca, świadomy tego faktu, łamie konwencje semantyczne i konwencje odniesienia – używa derywatów w kontekstach, które naprowadzają odbiorcę na inną, niesystemową ich interpretację, mającą jednak uzasadnienie strukturalne. Omawiane przykłady są określane w literaturze przedmiotu jako reinterpretacje zastanej formy słowotwórczej i umieszczane są w obrębie gry, zabawy językowej. Działa w nich mechanizm deleksykalizacji, oparty na grze między znaczeniem strukturalnym i realnym (por. Nagórko 2003a: 224–225). Należy zwrócić uwagę, że dotarcie przez odbiorcę do interpretacji zgodnej z intencją nadawcy jest możliwe dzięki kontekstowi syntagmatycznemu i dzięki kontekstowi paradygmatycznemu. Kontekst syntagmatyczny kieruje odbiorcę na uchwycenie związków paradygmatycznych. Uświadomienie sobie tych związków decyduje o odczytaniu derywatów współnoodmianowych jako żartobliwych. Zaprezentowany mechanizm opiera się na ekspresywnym użyciu derywatów, czyli wyrażen językowych o charakterze konstrukcji, które jako pierwotnie dane ekspresywne nie są. Różni się więc od mecha-

nizmów zaprezentowanych wcześniej, dotyczących użycia ekspresywnego znaku i ekspresywnego użycia ekspresywnego znaku.

Podsumowanie

Derywaty analizowane w rozdziale IV uzyskują nacechowanie pragmatyczne w rezultacie przekształceń, polegających na stawianiu morfemów i derywatów w nietypowym dla nich kontekście, w nietypowych sytuacjach semantycznych i pragmatycznych. Takie odbieganie od normy jest przykładem **poetyzacji kontrastywnej**, wynikającej z motywacji kontemplacyjnej. Zaprezentowane wyżej mechanizmy ich tworzenia wynikają z „*quasi-nieograniczoneści ludzkiego działania*”, która pozwala użytkownikom języka na odejście od reguł systemowych i wykorzystanie środków językowych niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. Użycie derywatów na poziomie wypowiedzi jest przykładem **komizacji związanej prymarnej** (por. Bogusławski 1973: 140–149). Nadawca używa ich jako wyrażeń specjalnie przeznaczonych do realizacji celu kontemplacyjnego na miejscu wyrażeń wyłącznie możliwych w sytuacji, gdy tekst jest ukształtowany w sposób neutralny.

Z punktu widzenia odbiorcy, w interpretacji nie w pełni przeźroczyście derywatów poetyzacyjnych, zarówno tych, które są stawiane w nietypowym kontekście, jak i tych, w których morfemy są stawiane w nietypowym kontekście, kluczową rolę odgrywa kontekst syntagmatyczny i paradygmatyczny, pozwalający odbiorcy uchwycić mechanizm odstępstwa od konwencji. Jak widać, na poziomie mówienia, oprócz mechanizmów systemowych, decydujących o społecznym charakterze języka, dużą rolę odgrywają indywidualne nawyki mowne. Nadawca wykorzystuje narzędzia językowe do realizacji celów komunikacyjnych i pozakomunikacyjnych. Używa języka, z jednej strony, trzymając się konwencji, z drugiej strony, odchodząc od nich, co znajduje wyraz w kreatywności słotwórczej, prowadzącej do naruszenia przeźroczyści znaków. Funkcja poetycka

słowotwórstwa jest realizowana w języku potocznym, w codziennym mówieniu, na co zwracał uwagę B. Croce:

Człowiek zawsze mówi jak poeta, ponieważ tak jak poeta wyraża swoje wrażenia i swoje uczucia. Czyni to w formie, którą nazywamy rozmową czy mową potoczną, a która nie jest oddzielona żadną przepaścią od innych form nazywanych prozą, prozą poetycką, formą narracyjną, epicką, dialogową, liryczną, meliczną, śpiewaną itd. [...] (cyt. za Vossler, Spitzer 1972: 124).

Copyright by WN UMK

Zakończenie

W pracy zbadano wycinek problematyki z obszaru funkcji pragmatycznej słowotwórstwa, odnoszący się do tworzenia i użycia ekspresywnych wyrażeń językowych. Funkcję pragmatyczną, której zakres został wyznaczony przez funkcję ekspresywną, poetycką i stylistyczną słowotwórstwa, ukazano w szerszym kontekście funkcji pragmatycznej języka i innych funkcji słowotwórstwa. Dowiedziono, że produkty słowotwórstwa, które w dotychczasowych opracowaniach były określane wspólną etykietką 'derywaty ekspresywne', powstają w rezultacie działań użytkowników języka na narzędziach językowych, podporządkowanych dwóm typom motywacji – instrumentalnej emocjonalnej i kontemplacyjnej. Takie działania służą celom pozakomunikacyjnym (pozareprezentatywnym) nadawców, wynikającym z ich nastawienia na określoną zmianę w odbiorcy, nieobejmującą wyłącznie procesów rozumienia.

Zakresy funkcji ekspresywnej i poetyckiej wyznaczono, uwzględniając funkcje i możliwości produktywnych środków słowotwórczych. Ukazano, że na realizację zarówno funkcji ekspresywnej, jak i funkcji poetyckiej słowotwórstwa zasadniczy wpływ ma kontekst, w którym mogą wystąpić środki słowotwórcze. Derywaty ekspresywne, u podstaw których leży motywacja instrumentalna emocjonalna, mają charakter bezpośredni w takim sensie, że nadawca w ich generowaniu korzysta bezpośrednio z reguł systemowych, a odbiorca w ich dekodowaniu bezpośrednio do tych reguł się odwołuje. Derywaty ekspresywne, u podstaw których leży motywacja kontemplacyjna, jako przykłady poetyzacji kontrastywnej mają

charakter pośredni – w ich generowaniu nadawca nie korzysta bezpośrednio z reguł systemowych, a w ich interpretacji odbiorca bezpośrednio do tych reguł się nie odwołuje, ale na ich podstawie odczytuje charakter odstępstwa od konwencji, co wynika z faktu, że ma do czynienia z wyrażeniami nie w pełni przezroczystymi, wprowadzającymi pewną dwoistość w odbiorze wyrażeń.

W analizie derywatów uwzględniono nie tylko słowotwórcze mechanizmy ich generowania, ale także ich funkcjonowanie w wypowiedzeniach. Badania wpływu kontekstu zewnętrznego na interpretację leksemów motywowanych pokazały, jak rysują się granice między ekspresywnym znakiem, użyciem ekspresywnego znaku, ekspresywnym użyciem ekspresywnego znaku i ekspresywnym użyciem znaku.

Choć podjęte w pracy badania nad pragmatycznym komponentem reguł derywacyjnych nie wyczerpują tego obszernego zagadnienia, to jednak pokazują niebagatelną rolę słowotwórstwa w pomnażaniu leksykalnych środków synonimicznych, dzięki którym użytkownicy języka mają wybór, niesprowadzający się tylko do motywacji reprezentatywnej. System języka dostarcza narzędzi, które pomagają zrealizować instrumentalne i estetyczne cele nadawców poprzez różnego rodzaju operacje słowotwórcze na logicznie danych narzędziach. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę na aspekt zanurzania się tych narzędzi w mówieniu. Odbywa się ono według określonych reguł pragmatycznych – inne możliwości mają derywaty będące rzeczywistą ekspresją, inne derywaty realizujące funkcję poetycką słowotwórstwa.

Analizowane w pracy produkty derywacji odzwierciedlają złożoność reguł słowotwórczych, ale także ich zależność w zaprezentowanym ujęciu nie tyle od **czasu**, ile od **człowieka** jako użytkownika języka. W obszarze wyznaczonym, z jednej strony, przez produkty będące realizacją funkcji ekspresywnej, a z drugiej strony – przez produkty będące realizacją funkcji poetyckiej, zaobserwować można w ich tworzeniu, przesuwając się od jednego biegunu ku biegunowi drugiemu, zwiększającą się rolę użytkownika języka, coraz większy jego wpływ na kształt derywatów zanurzonych w wypowiedzeniach. Jest to więc obszar mieszczący się między przekształ-

ceniami językowymi o charakterze automatycznym i przekształceniami o charakterze nieautomatycznym, obszar wyznaczony przez konwencję i inwencję. Z punktu widzenia zjawisk słowotwórczych można na niego spojrzeć jako na obszar mieszczący się między produktywnością, rozumianą jako zdolność, potencja systemu językowego, dająca użytkownikom możliwość niemal automatycznego tworzenia nowych leksemów według określonych reguł, i kreatywnością, rozumianą jako możliwości użytkowników języka związane z „*quasi-nieograniczonością ludzkiego działania*”, powalające im na odchodzenie od reguł systemu językowego zgodnie ze słowami Tadeusza Kotarbińskiego: „Dobrze mieć autostrady, ale smak nadają życiu dopiero ścieżki, którymi można sobie od nich odbiegać”^{*}.

* Źródło: „Res Humana”, Rada Krajowa Towarzystwa Kultury Świeckiej, 1998, R. 8, s. 33.

Objaśnienia skrótów

- DSS – A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków 2004.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- MSSiMP – *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <http://www.miejski.pl>
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl/>
- SPP – M. Czeszewski, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 2008.
- SPPiW – M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1996.
- SSM – *Słownik slangu młodzieżowego*, www.vasisdas.tk
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.

Bibliografia

- Adamiszyn Z., 1991, *O sposobach i przyczynach powstawania derywatów okazjonalnych w potocznym akcie mowy*, „Socjolingwistyka”, nr 11, s. 75–83.
- Adamiszyn Z., 1995, *Styl potoczny*, w: S. Gajda (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole, s. 183–217.
- Ajdukiewicz K., [1953] 1985, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa, s. 155–191.
- Ajdukiewicz K., 1985, *Metodologiczne typy nauk*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa, s. 287–313.
- Anusiewicz J., Skawiński J., 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław.
- Apresjan J. D., [1974] 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław.
- Apresjan J. D., 2012a, *Informacja pragmatyczna w słowniku jednojęzycznym*, w: Z. Zaron (red.), *Z warsztatu leksykografa*, Warszawa, s. 41–63 [pierwodruk w: *Прагматика и проблемы интенциональности*, Moskwa 1988, s. 7–44].
- Apresjan J. D., 2012b, *Konotacje jako składnik pragmatyki słowa (ujęcie leksyko-graficzne)*, w: Z. Zaron (red.), *Z warsztatu leksykografa*, Warszawa, s. 64–88 [pierwodruk w: *Коннотации как часть прагматики слова (лексикографический аспект)*, w: *Русский язык. Проблема грамматической семантики и оценочные факторы в языке*, Moskwa 1992, 45–62].
- Aronoff M., 1976, *Word Formation in Generative Grammar*, Cambridge.
- Arystoteles, 2007, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa.
- Austin J. L., 1993, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa.
- Awdiejew A., 1984, *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*, „Polonica” IX, s. 53–88.
- Awdiejew A., 1987, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków.

- Awdiejew A., 1989, *Semantyka a pragmatyka – spór metodologiczny a praktyka badawcza*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XLII, s. 121–127.
- Awdiejew A. (red.), 1999, *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków.
- Bach K., 2005, *Context ex Machina*, w: Z. G. Szabó (red.), *Semantics versus Pragmatics*, Oxford, s. 15–44.
- Badyda E., Maćkiewicz J., Rogowska-Cybulska E. (red.), 2011, „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 4: *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk.
- Badyda E., Maćkiewicz J., Rogowska-Cybulska E. (red.), 2013, „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 5: *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka*, Gdańsk.
- Bally H. J., 1966, *Mechanizm ekspresywności językowej*, w: *Stylistyka Charlesa Bally’ego. Wybór tekstów*, tekst przełożyła i opatrzyła przypisami U. Dąmbaska-Prokop, przedmowa M. R. Mayenowa, Warszawa.
- Bańko M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- Bańko M. (red.), 2001, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Bańko M., Zygmunt A., 2010, *Czułe słówka. Słownik afektonimów*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1973, *O języku folkloru. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. 32, Wrocław.
- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu*, w: J. Bartmiński (red.), *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Lublin, s. 31–53.
- Bartmiński J., 2001, *Styl potoczny*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 115–134.
- Bartmiński J. (red.), 2003, *Język w kręgu wartości*, Lublin.
- Bartmiński J., 2008, *Kontekst założony, historyczny czy kreowany?*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa, s. 57–67.
- Bednarczuk L., 1991, *Uwagi o funkcjach języka. (Głos w dyskusji nad referatem R. Grzegorzczkowej „Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy”)*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowa (red.), „Język a Kultura”, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław, s. 29–30.
- Bednarek A., Grochowski M., 1993, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- Berend M., 2009, *Derywaty terminologiczne a struktura gniazda słowotwórczego*, w: V. Maldjieva (red.), *Słowotwórstwo języków niestandardowych*, „Slavia Meridionalis” 9, Warszawa, s. 103–117.
- Berrendonner A., 1981, *Elements de pragmatique linguistique*, Paris.
- Biegański W., 1913, *Czwarta postać wnioskowania z analogii*, Warszawa.
- Bobrowski I., 1993, *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków.
- Bobrowski I., 1998, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.

- Bogusławski A., 1959, *O zasadach analizy morfologicznej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XVIII, s. 87–95.
- Bogusławski A., 1973, *Właściwości pragmatyczne wyrażeń równoznacznych. Projekt schematu*, „Pamiętnik Literacki” 64, z. 3, s. 121–151.
- Bogusławski A., 1976a, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A., 1976b, *Segmenty, operacje, kategorie a morfologia imienia polskiego*, w: R. Laskowski (red.), *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim. Materiały konferencji Pracowni Gramatyki Współczesnej Polszczyzny IJP PAN, Zawoja 13–15 grudnia 1974*, Wrocław, s. 7–33.
- Bogusławski A., 1976c, *On the Status of Word Formation*, „International Review of Slavic Linguistics” 1, 23, s. 273–292.
- Bogusławski A., 1978, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław, s. 17–30.
- Bogusławski A., 1979, *Performatives or Metatextual Comments? On the Cognitive and Non-cognitive Linguistic Conventions*, „Kwartalnik Neofilologiczny” XXVI, z. 3, s. 301–326.
- Bogusławski A., 1983, *Interpretacja nieliteralna, metafora, proporcja analogiczna*, w: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Studia o metaforze II*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 63–88.
- Bogusławski A., 1986, *O pojęciu wyjaśniania i o wyjaśnianiu w lingwistyce*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XL, s. 45–51.
- Bogusławski A., 1987, *Obiekty leksykograficzne i jednostki języka*, w: Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej II*, Białystok, s. 13–34.
- Bogusławski A., 1988a, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- Bogusławski A., 1988b, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski, „Polonica” XIII, s. 163–223.
- Bogusławski A., 1991, *Polski sufiks -utki*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 174–179.
- Bogusławski A., 1993, *O proporcjonalności w języku i jej warunkach*, w: J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo diachroniczne i synchroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Warszawa, s. 59–76.
- Bogusławski A., 1996, *Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych*, w: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae Slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, Warszawa, s. 47–56.

- Bogusławski A., 2005, *Do teorii czasownika powiedzieć*, „Polonica” XXIV, s. 139–155.
- Bogusławski A., 2007, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa.
- Bogusławski A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa.
- Bogusławski A., Garnysz-Kozłowska T., 1979, *Addendum to a Polish phraseology: an introductory issue = Addenda do frazeologii polskiej: zeszyt wstępny*, Edmonton.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba Polona Abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa.
- Bogałkowska K., 2009, *Relacje pomiędzy pojęciami „system językowy” i „norma językowa” w wybranych opracowaniach z zakresu kultury języka*, w: A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek (red.), *Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, Poznań, s. 77–94.
- Boniecka B., 1994, *Tekst w kontekście (problemy metodologiczne)*, „Polonica”, t. 16, s. 43–67.
- Bralczyk J., 1978, *O leksykalnych wyznacznikach prawdziwościowej oceny sądów*, Katowice.
- Brodowska-Honowska M., 1967, *Zarys klasyfikacji polskich derywatów*, Wrocław.
- Bühler K., [1934] 2004, *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, Kraków.
- Burdzanowska A. M., 1976, *Tworzenie zdrobnień w języku polskim*, „Lubelskie Materiały Neofilologiczne”, t. 5, s. 215–226.
- Burkacka I., 2001, *Porównawcza analiza gniazdowa wybranych leksemów neutralnych i nacechowanych ekspresywnie*, Warszawa.
- Burkacka I., 2003, *Aspekt stylistyczny opisu gniazdowego*, w: M. Skarzyński (red.), *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania*, Kraków, s. 114–136.
- Burkacka I., 2012, *Kombinatoryka sufiksalna w polskiej derywacji odrzeczownikowej*, Warszawa.
- Buttler D., 1962, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 239–251.
- Buttler D., [1968] 2001, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.
- Buttler D., 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny (walencja wyrazów)*, Warszawa.
- Buttler D., 1979, *Powojenne ekspresywizmy polskie*, „Prace Filologiczne”, t. 29, Warszawa.

- Buttler D., 1982, *Czasowniki potoczne współczesnej polszczyzny*, „Socjolingwistyka”, nr 4, s. 55–66.
- Buttler D., 1985, *Zróźnicowanie współczesnej normy językowej*, „Prasa Techniczna”, nr 3, s. 20.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1971, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1982, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*, Warszawa.
- Carnap R., [1942] 2007, *Pisma semantyczne*, tłum. T. Ciecierski, M. Poręba, M. Sala, B. Stanosz, Warszawa.
- Carston R., 2002, *Linguistic Meaning, Communicated Meaning and Cognitive Pragmatics*, „Mind & Language” 17(1/2), s. 127–148.
- Cassirer E., 1977, *Esej o człowieku*, tłum. A. Staniszevska, Warszawa.
- Chaciński B., 2003, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
- Chaciński B., 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
- Chlebda W., 2001, *Frazematyka*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 335–342.
- Chmura-Klekotowa M., 1971, *Neologizmy słotwórcze w mowie dzieci*, „Prace Filologiczne” XXI, s. 99–235.
- Chomsky N., 2005, *O naturze i języku*, Poznań.
- Chruszczewski P. P., 2011, *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*, Wrocław.
- Chruścińska K., 1978, *O formacjach potencjalnych i okazjonalizmach*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 69–79.
- Cieślíkowa A., 1992, *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, „Polonica” XV, s. 111–119.
- Coseriu E., 1952, *Sistema, norma y habla*, Montevideo.
- Czeszewski M., 2008, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 2004, *Przedmowa do wydania polskiego. Ferdinand de Saussure – siła paradoksu*, w: F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przekład, wstęp i redakcja naukowa M. Danielewiczowa, Warszawa.
- Danielewiczowa M., 2008, *Chmurka filozofii w kropli gramatyki. Wokół wyrażenia „ten cały ktoś_j” / „to całe coś_k” / „całe to coś_i”*, w: R. Grzegorzczkowska, K. Waszakowa (red.), *Pojęcie, słowo, tekst*, Warszawa, s. 223–232.
- Danielewiczowa M., 2013, *Mysł de Saussure’a w polskim przekazie lingwistycznym. Promotorzy i oponenci*, „Linguistica Copernicana”, nr 2(10), s. 29–50.
- Davidson D., 1984, *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford.

- Davidson D., 1986, *A Nice Derangement of Epithaphs*, w: E. Lepore (ed.), *Truth and Interpretation. Perspectives on the Philosophy of Donald Davidson*, New York.
- Dąbrowska A., Nowakowska A. (red.), 2005, „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, Wrocław.
- Dąbmska I., 1962, *O metodzie analogii*, w: taż, *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, Toruń, s. 47–56.
- Dąbmska I., 1975, *O konwencjach i konwencjonalizmie*, Wrocław.
- Demska K., 2011, *Słowa wykołejone, czyli o zjawisku kontaminacji w języku rosyjskim*, Warszawa.
- Dik S., 1979, *Functional Grammar*, Amsterdam.
- Długosz N., 2009, *Słowotwórstwo polskich i bułgarskich deminutywów rzeczownikowych*, Poznań.
- Dobrzyńska T., 2001, *Tekst*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, s. 293–314.
- Dokulil M., 1962, *Tvoření slov v češtině*, 1. *Teorie odvozování slov*, Praha (tłum. pol. A. Bluszcz, J. Stachowski, *Teoria derywacji*, Wrocław 1979).
- Doroszewski W., 1928, *Monografie słowotwórcze. Formacje słowotwórcze z podstawowym -k- w części sufiksальной*, „Prace Filologiczne” 13, s. 1–126.
- Dressler W. U., Barbaresi L. M., 1994, *Morfopragmatics. Deminutives and Intensifiers in Italian, German and Other Languages*, Berlin–New York.
- Dubisz S., 1995, *Rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny*, w: S. Dubisz (red.), *Nauka o języku dla polonistów*, Warszawa, s. 339–358.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., 1995, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa.
- Esa M., 1991, *Bedingungen und Ausdruck der Personenreferenz im Deutschen. Eine funktionale Analyse*, Frankfurt am Main.
- Fillmore J. Ch., 1977, *Scenes-and-frames semantics*, w: A. Zampoli (ed.), *Linguistic Structures Processing*, Amsterdam, s. 55–81.
- Fillmore J. Ch., 1985, *Frames and the Semantics of Understanding*, „Quaderni di Semantica”, Vol. 6, 2, s. 222–254.
- Fodor J. A., Katz J. J., 1991, *Pozytywizm a filozofia języka potocznego*, w: J. Pelc, L. Koj (red.), *Semiotyka dziś i wczoraj*, Wrocław, s. 346–356.
- Furdal A., 1977, *Językoznawstwo otwarte*, Opole.
- Gadomski A. M., 1996, *An Approach to an Unified Engineering Meta-Ontology: Universal Domain Paradigm: SPG Representation of a Domain-of-Activity, e-paper, the ENEA Agency MKEM Server (It)*, <http://erg4146.casaccia.enea.it/wwwerg26701/gad-diago.htm>.

- Gajda S., 2008 [2001], *Stylistyka funkcjonalna, stylistyka pragmatyczna, stylistyka kognitywna*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa, s. 143–149.
- Gajda S. (red.), 1991, *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, Opole.
- Gajda S. (red.), 2001, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole.
- Gajda S., Adamiszyn Z. (red.), 1991, *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, Opole.
- Gawroński A., 1928, *Szkice językoznawcze*, Kraków.
- Gazdar G., 1979, *Pragmatics: Implicature, Presupposition, and Logical Form*, New York.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1988, *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Grabias S., 1970, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*, „Annales UMCS”, Sectio F, s. 117–145.
- Grabias S., 1974, *Formacje ekspresywne typu koszul, spodzień*, „Prace Filologiczne” XXV, s. 37–45.
- Grabias S., 1978a, *Derywacja a ekspresja*, w: T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 89–102.
- Grabias S., 1978b, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 107–115.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Grabias S., 1988, *Stylistyczne wyznaczniki konstrukcji słowotwórczych*, „Annales UMCS”, Sectio FF, vol. 6, s. 233–247.
- Grabias S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grepl M., 1979, *Komunikativně pragmatické aspekty výpovědi*, w: M. Grepl (red.), „Otázky slovanské syntaxe” IV/1, Sborník symposia „Aktualizační (pragmatické) složky výpovědi v slovanských jazycích”: Brno, 6–9 září 1976, Brno, s. 15–37.
- Grębowiec J., 2013, *Mówić i działać – wykłady z pragmatyki języka*, Wrocław.
- Grice H. P., [1975] 1977, *Logika i konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 6, s. 85–99.
- Grice H. P., 1978, *Further Notes on Logic and Conversation*, w: P. Cole (red.), *Syntax and Semantics: Pragmatics*, New York, s. 113–127.
- Grice H. P., 1989, *Studies in the Way of Words*, Cambridge.
- Grochowski M., 1980, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Wrocław.
- Grochowski M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.

- Grochowski M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
- Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- Grochowski M., 2008, *Stylistyka leksykalna jako dział leksykologii i pragmatyki*, w: K. Maćkowiak, C. Piątkowski (red.), *Stylistyka a leksykologia. Związki, zależności, metody*, Zielona Góra, s. 45–55.
- Grochowski M., 2011, *Strukturalizm i poststrukturalizm w polskim językoznawstwie synchronicznym (refleksje metodologiczne)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII, s. 15–28.
- Grochowski M., 2013, *Linearność z punktu widzenia gramatyki i leksykologii (w świetle badań nad jednostkami funkcyjnymi)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVIII, s. 35–48.
- Grodziński E., 1985, *Językoznawcy i logicy o synonimach i synonimii*, Wrocław.
- Grybosiova A., Kleszczowa K., 1994, *Granice synonimii a praktyka leksykograficzna*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” L, s. 85–90.
- Grzegorzczkova R., 1969, *Czasowniki odimienne we współczesnym języku polskim*, Wrocław.
- Grzegorzczkova R., 1972, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 1978, *Struktura semantyczna wyrażen ekspresywnych*, „Prace Językoznawcze” 91, s. 117–123.
- Grzegorzczkova R., 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. 6, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, w: J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), „Język a Kultura”, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław, s. 21–28.
- Grzegorzczkova R., 1995, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?*, w: A. M. Lewicki, R. Tokarski (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin, s. 13–20.
- Grzegorzczkova R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 4, rozszerzone, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 2013, *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIX, s. 5–22.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J., 1984a, *Problemy ogólne słowotwórstwa*, w: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa, wyd. 1, s. 307–331.

- Grzegorzczkowska R., Puzynina J., 1984b, *Słowotwórstwo rzeczowników*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa, wyd. 1, s. 332–407.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J., 1998a, *Problemy ogólne słowotwórstwa*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa, wyd. 2, s. 361–388.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J., 1998b, *Rzeczownik*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa, wyd. 2, s. 389–468.
- Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- Guiraud P., 1963, *La stylistique*, Paris.
- Giraud P., 1974, *Semiologia*, Warszawa.
- Habrajska G., 2008, *Komunikacyjne spojrzenie na słowotwórstwo*, w: J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 2: *Z problemów słowotwórstwa*, Gdańsk, s. 45–52.
- Halliday M. A. K., 1973, *Explorations in the Functions of Language*, London.
- Halliday M. A. K., 2002, *Linguistic Studies of Text and Discourse. Collected Works of M. A. K. Halliday*, Vol. 2, London–New York.
- Harman G., 1999, *Reasons, Meaning and Mind*, Oxford.
- Heinz A., 1961, *Fleksja a derywacja*, „Język Polski” XLI, s. 343–354.
- Heinz A., 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.
- Heinz A., 1988, *Ewolucja pojęć: systemu (struktury) i formy w językoznawstwie*, w: tenże, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*, Warszawa, s. 36–44.
- Heltberg K., 1964, *O deminutywach i augmentatywach*, „Prace Filologiczne” XVIII, s. 93–102.
- Hockett Ch., 1979, *Zagadnienie uniwersaliów w języku*, w: H. Kurkowska, A. Weinberg (red.), *Językoznawstwo strukturalne*, Warszawa, s. 209–229.
- Jachnow H., 1987, *Sprachfunktionsforschung*, w: U. Ammon (red.), *Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society*, s. 612–626.
- Jadacka H., 1986, *Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 404–412.
- Jadacka H., 1995, *Rzeczownik polski jako baza derywacyjna. Opis gniazdowy*, Warszawa.
- Jadacka H., 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- Jadacka H., 2004, *Czy istnieje słowotwórstwo normatywne?*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 91–100.

- Jadacka H., 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- Jadacka H. (red.), 2001, *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 1: T. Vogelgesang, *Gniazda odprzymiotnikowe*; t. 2: H. Jadacka, M. Bondkowska, I. Burkacka, E. Grabska-Moyle, T. Karpowicz, *Gniazda odrzeczownikowe*, Kraków.
- Jakobson R., 1960, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” LI, s. 431–473.
- Janus E., 1986, *Z zagadnień ekspresywów przymiotnikowych (na materiale polskim i rosyjskim)*, w: T. Dobrzyńska (red.), *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 99–116.
- Jaros V., 2011, *Deminutiva i formacje hipokorystyczne oraz ich funkcje w języku użytkowników CB-radia*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 4: *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk, s. 185–196.
- Jaszczółt K., 2002, *Semantics and Pragmatics: Meaning in Language and Discourse*, London.
- Jaszczółt K., 2005, *Default Semantics: Foundations of a Compositional Theory of Acts of Communication*, Oxford.
- Jaszczółt K., 2006, *Pomiędzy semantyką a pragmatyką*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź, s. 131–154.
- Jędrzejko E., 2000, *O językowych wykładnikach pojęcia „wstyd” w różnych koncepcjach opisu*, w: I. Nowakowska-Kempna, J. Anusiewicz (red.), „Języka a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, Wrocław, s. 60–75.
- Kalisz R. 1993, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk.
- Kalisz R., 2001a, *Pojęcia pragmatyki językowej w świetle językoznawstwa kognitywnego*, w: W. Kubiński, D. Stanulewicz, *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, Gdańsk, s. 13–21.
- Kalisz R., 2001b, *Językoznawstwo kognitywne w świetle językoznawstwa funkcjonalnego*, Gdańsk.
- Kalisz R., 2006, *Językoznawstwo kognitywne w analizie pragmatyki językowej*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź, s. 234–250.
- Kallas K., 1984, *Słowotwórstwo przymiotników*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa, wyd. 1, s. 408–455.
- Kallas K., 1998, *Przymiotnik*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa, wyd. 2, s. 469–523.

- Kallas K., 2003, *Juliana Tuwima „fantazje słowotwórcze” oparte na podstawie SŁOWO*, w: M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban (red.), *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej*, Toruń, s. 25–33.
- Kallas K., 2009, *O formantach infiksalnych w polskim słowotwórstwie synchronicznym*, „Linguistica Copernicana”, nr 1(1), s. 171–181.
- Kallas K., 2010, *Słowotwórstwo polskich hipokorystyków imiennych*, w: I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Warszawa, s. 159–175.
- Kamp H., Reyle U., 1993, *From Discourse to Logic: Introduction to Modeltheoretic Semantics of Natural Language, Formal Logic and Discourse Representation Theory*, Dordrecht.
- Kamper-Warejko J., Kaproń-Charzyńska I., Kulwicka-Kamińska J. (red.), 2007, *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, Toruń.
- Kaproń-Charzyńska I., 2005, *Derywacja ujemna we współczesnym języku polskim. Rzeczowniki i przymiotniki*, Toruń.
- Kaproń-Charzyńska I., 2007a, *Neologizmy o funkcji pragmatycznej formantu*, w: *Słowotwórstwo i tekst. Prace Slawistyczne 124*, Warszawa, s. 47–56.
- Kaproń-Charzyńska I., 2007b, *Kilka uwag o derywatach tautologicznych*, w: J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska (red.), *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, Toruń, s. 227–234.
- Kaproń-Charzyńska I., 2007c, *Pragmatyczna funkcja formantów w opisie derywatów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 147–156.
- Kaproń-Charzyńska I., 2008, *Klasyfikacja derywatów ze względu na funkcje formantów*, w: S. Ondrejovič (red.), *Varia XV*, Bratysława, s. 280–286.
- Kaproń-Charzyńska I., 2009a, *O synonimach słowotwórczych w aspekcie normatywnym*, w: A. Piotrowicz, K. Skibski, M. Szczyszek (red.), *Kształtowanie się wzorów i wzorców językowych*, Poznań, s. 101–112.
- Kaproń-Charzyńska I., 2009b, *O formancie -encja we współczesnej polszczyźnie*, „Slavia Meridionalis” 9, s. 60–70.
- Kaproń-Charzyńska I., 2009c, *Totaloza bajeroza, czyli o derywatach z formantem -oza*, „Białostockie Archiwum Językowe” 9, s. 127–138.
- Kaproń-Charzyńska I., 2011a, *O nazwach żeńskich typu kobieciara, samochodziara w komunikacji internetowej*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 4: *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk, s. 197–206.

- Kaproń-Charzyńska I., 2011b, *Funkcja stylistyczna formantów słowotwórczych. Zarys problematyki*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 46, s. 57–69.
- Kaproń-Charzyńska I., 2013, *Między synchronią a diachronią, czyli o problemach z modelowaniem systemu słowotwórczego polszczyzny*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” XII, s. 83–91.
- Kaproń-Charzyńska, 2014 (w druku), *O analogii nie tylko w słowotwórstwie*, w: *Maiuscula linguistica*, praca zbiorowa.
- Kardela H., 2006, *Metodologie językoznawstwa kognitywnego*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź, s. 196–233.
- Kardela H., 2011, *Ile jest strukturalizmu w kognitywizmie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII, s. 51–70.
- Karolak S., 1984, *Składnia wyrażen predykatywnych*, w: Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 11–211.
- Karolak S., 2001, *Od semantyki do pragmatyki. Wybór rozpraw*, Warszawa.
- Karolak S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- Kiklewicz A., [Киклевич А.], 1999, *Лекции по функциональной лингвистике*, Минск.
- Kiklewicz A., 2006a, *Dualizm języka: właściwości funkcjonalne vs. ergonomiczne*, w: *Język. Komunikacja. Wiedza*, Mińsk, s. 89–103.
- Kiklewicz A., 2006b, *Funkcja pragmatyczna wypowiedzi: treść, subkategorie oraz opcje badawcze*, w: *Język. Komunikacja. Wiedza*, Mińsk, s. 107–143.
- Kiklewicz A., 2006c, *Komunikatywizm i kognitywizm – dwa bieguny współczesnego językoznawstwa funkcjonalnego (dwa małe „nie” czy jedno wielki „TAK?”)*, w: W. Chłopicki (red.), *Komunikatywizm i kognitywizm – dwa bieguny współczesnego językoznawstwa. Dyskusja przy okrągłym stole*, „Język a Komunikacja” 9, Kraków, s. 13–38.
- Kiklewicz A., 2008, *Dwanaście funkcji języka*, „LingVaria” III, nr 2(6), s. 9–27.
- Kiklewicz A., 2010, *Tęcza nad potokiem... Kategorie lingwistyki komunikacyjnej, socjolingwistyki i hermeneutyki lingwistycznej w ujęciu systemowym*, Łask.
- Kiklewicz A., 2011, *Profilowanie kontekstu w paradygmatach językoznawstwa*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Łódź, s. 83–110.
- Kiklewicz A., 2012, *Czwarte królestwo. Język a kontekst w dyskursach współczesności*, Warszawa.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- Kleszczowa K., 2005, *Przemiany systemu słowotwórczego*, w: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego*, Zielona Góra, s. 253–290.

- Kleszczowa K., 2007, *Słowotwórstwo w perspektywie synchronicznej i diachronicznej*, w: M. Ološtiak (red.), *Lexikalná sémantika a derivatológia. Zborník príspevkov z medzinárodnej vedeckej konferencie konanej pri príležitosti životného jubilea prof. PhDr. Juraja Furdíka, CSc. Prešov 5. December 2000, Košice*, s. 7–13.
- Kleszczowa K., 2012a, *Polskie badania słowotwórcze u progi XXI wieku*, w: M. Grochowski (red.), *Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju. Materiały z sesji jubileuszowej Komitetu Językoznawstwa PAN*, Warszawa, s. 125–137.
- Kleszczowa K., 2012b, *Czas i język*, w: A. Janowska, M. Pastuchowa (red.), *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice, s. 58–75.
- Kleszczowa K., 2012c, *Neologizmy a problem ewolucji systemu językowego*, w: A. Janowska, M. Pastuchowa (red.), *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice, s. 183–191.
- Koj L., 1991, *Uwagi o funkcjach języka i mowy*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska (red.), „Język a Kultura”, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, s. 35–54.
- Komorowska E., 2000, *Miłość w interpretacji pragmalingwistycznej*, „Polonica” XX, s. 299–311.
- Konefał E., 2013, *Miejsce pragmatyki w rosyjskich badaniach lingwistycznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIX, s. 95–112.
- Kořenský J., 1979, *Pojmy „sémantika”, „syntax”, „pragmatika” ve vztahu k funkční hierarchizaci semantických a grammatických prostředků jazyka*, w: M. Grepl (red.), „Otázky slovanské syntaxe” IV/1 Sborník symposia „Aktualizační (pragmatické) složky výpovědi v slovanských jazycích”: Brno, 6–9 září 1976, Brno, s. 39–45.
- Koriakowcewa H., 2004, *O pejoratywnych formacjach w socjolekcie studentów rosyjskich*, w: K. Wojtczuk, A. Wierzbicka (red.), *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce, s. 83–87.
- Kowalik K., 1977, *Budowa morfologiczna przymiotników polskich*, Wrocław.
- Kowalik K., 1979, *Z morfotaktyki tematów rzeczownikowych współczesnego języka polskiego*, „Polonica” V, s. 25–57.
- Kowalik K., 1997, *Struktura morfonologiczna współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- Kowalik K., 1998, *Morfotaktyka*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa, s. 585–618.
- Krassowska-Starak I., 2007, *Quasi-deminutywy w ujęciu morfopragmatycznym (na materiale polsko-niemieckim)*, w: V. Maldjiewa, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Słowotwórstwo i tekst*, „Prace Slawistyczne” 124, Warszawa, s. 89–99.
- Krąpiec M. A., 1985, *Język i świat realny*, Lublin.

- Krapiec M. A., 1993, *Teoria analogii bytu*, t. 1: *Dzieła*, Lublin.
- Kreja B., 1969, *Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim*, Gdańsk.
- Kreja B., 1989, *Z morfonologii i morfotaktyki współczesnej polszczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Kreja B., 1991/1992, *Formacje na -as w języku polskim*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 39/40, s. 133–145.
- Kreja B., 1993, *O formacjach na -aszek typu wujaszek, kuraszek w języku polskim i innych językach słowiańskich*, w: M. Basaj, Z. Zagórski (red.), *Munera linguistica Ladislao Kuraszkievicz dedicata*, Wrocław, s. 171–181.
- Kreja B., 1994, *Zawodowszczyzna i inne formacje ekspresywne na -szczyzna*, „Język Polski”, z. 1, s. 78–79.
- Kreja B., 1999, *O akategorialnym przyrostku ekspresywnym -uchn-* (por. *mat-uchn-a, ma-lu-uchn-y, płak-uchn-ać*), w: W. Banyś, L. Bednarczuk, S. Karolak (red.), *Studia lingwistyczne ofiarowane Prof. K. Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*, Katowice, s. 398–405.
- Kreja B., 2000, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa*. *Studia*, t. 3, Gdańsk.
- Kreja B., 2002a, *Studia i szkice słowotwórcze*, t. 4, Gdańsk.
- Kreja B., 2002b, *O przymiotnikach ekspresywnych na -utki*, (częściowo też -uški) w języku polskim, w: tenże, *Studia i szkice słowotwórcze*, Gdańsk, s. 189–199.
- Kreja B., 2003, *Neologizmy i ich rodzaje*, w: A. Pstyga (red.), *Wokół struktury słowa*, Gdańsk, s. 37–49.
- Kreja B., 2007, *Uwagi o systemie słowotwórczym i jego dwóch składnikach*, w: M. Ološtiak (red.), *Lexikálná sémantika a derivatológia. Zborník príspevkov z medzinárodnej vedeckej konferencie konanej pri príležitosti životného jubilea prof. PhDr. Juraja Furdíka, CSc. Prešov 5. December 2000, Košice*, s. 14–20.
- Kruszewski M., 1967, *O „analogii” i „etymologii ludowej”*, w: tenże, *Wybór pism*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 3–12.
- Krzyszowski T. P., 1988, *Wprowadzenie*, w: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzyszowski, Warszawa.
- Kubiński W., Stanulewicz D. (red.), 2001, *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, Gdańsk.
- Kucała M., 1967, *Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną*, „Onomastica” XII, s. 153–161.
- Kucharzyk R., 2010, *Słownictwo odantropomiczne w gwarach polskich*, Kraków.
- Kudra B., 1996, *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów politycznych*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 35–44.

- Kudra B., 2001, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kudra B., 2007, *Słowotwórstwo a perswazja*, w: V. Maldjieva, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Słowotwórstwo i tekst*, Warszawa, s. 101–108.
- Kudra B., 2011, *O tzw. derywacji pragmatycznej i derywatach pragmatycznych (słowotwórstwo a pragmatyka)*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 4: *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk, s. 13–18.
- Kurdyła T., 2002, *Luksus słowotwórczy, czyli o tzw. derywatach tautologicznych i funkcjach tworzących je formantów*, „Język Polski” LXXXII, z. 3, s. 178–187.
- Kurdyła T., 2011a, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Biblioteka „LingVariów”, t. 12, Kraków.
- Kurdyła T., 2011b, *Jeszcze o derywatach tautologicznych*, „LingVaria” 6 (2011)/1(11), s. 85–92.
- Kurkowska H., 1986, *Teoretyczne zagadnienia kultury języka*, w: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Lakatos I., 1995, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, tłum. W. Sady, Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors we live by*, Chicago.
- Lakoff G., Johnson M., 1999, *Philosophy in the Flesh and Its Challenges to Western Thought*, Chicago.
- Lalewicz 1973, *Krytyka teorii funkcji mowy Bühlera – Jakobsona*, „Teksty” 6 (12), s. 17–33.
- Langacker R. W., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar. V. I.: Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- Langacker R. W., 1988, *A View of Linguistic Semantics*, w: B. Rudzka-Ostyn (ed.), *Topics in Vognitive Linguistics*, Amsterdam–Philadelphia, s. 3–47.
- Langacker R. W., 1991a, *Concept, Image, and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*, Berlin–New York.
- Langacker R. W., 1991b, *Foundations of Cognitive Grammar. Vol. II. Descriptive Applications*, Stanford.
- Langacker R. W., [2000] 2003, *A Dynamic Usage-Based Model*, w: M. Barlow, S. Kemmer (eds.), *Usage-Based Models of Language*, Stanford (wyd. polskie: *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*, w: E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, tłum. W. Kubiński, Kraków, s. 30–117).

- Langacker R. W., 2001, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin.
- Laskowski R., 1966, *Derywacja rzeczowników w dialektach laskich. Abstracta, collectiva, deminutywa, augmentativa*, cz. 1, Wrocław.
- Laskowski R., 1971, *Słowotwórstwo rzeczowników w dialektach laskich. Rzeczowniki z formantem w funkcji przedmiotowej*, cz. 2, Wrocław.
- Laskowski R., 1973, *Budowa morfonologiczna polskich przyrostków rzeczownikowych*, „Język Polski” LIII, z. 2–3, s. 132–141.
- Laskowski R., 1998, *Zagadnienia ogólne morfologii*, w: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa, s. 27–86.
- Laskowski R., 2003, *Słowotwórstwo*, hasło w: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Laskowski R., 2011, *Kilka uwag o poststrukturalizmie (głos w dyskusji)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII, s. 91–95.
- Lenartowicz B., 1991, *Główne pojęcia i kierunki w pragmatyce językoznawczej*, w: J. Pelc (wybór, wstęp i opracowanie), *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, Wrocław, s. 197–217.
- Leontiew A. A. [Леонтьев А. А.], 1969, *Язык, речь, речевая деятельность*, Москва.
- Levinson S. C., 2010 [1983], *Pragmatyka*, tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa.
- Lewiński P., 2006, *Operatory emocji*, w: K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 53–61.
- Lewis D. K., 1969, *Convention. A Philosophical Study*, Cambridge, MA.
- Lipczuk R., 1989, *Znaczenie leksykalne w świetle semantycznej teorii użycia*, „Polonica” XIV, s. 5–12.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
- Lyons J., 1975, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Lyons J., 1984, 1989, *Semantyka*, t. 1–2, tłum. A. Weinsberg, Warszawa.
- Łukow A. G. [Лыков А. Г.], 1976, *Современная русская лексикология (русское окказанальное слово)*, Москва.
- Maciaszek J., 2006, *Filozoficzne i logiczne podstawy językoznawstwa (wybrane zagadnienia)*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź, s. 9–37.
- Maldjewa V. [Малджиева В.], 2006, *On the Semantic Derivation of Lexical Units*, „Etudes Cognitives”, t. 7, s. 155–161.

- Maldjewa V., 2007, *Funkcje derywatów w tekście (propozycja modelu analizy i opisu)*, w: V. Maldjewa, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Słototwórstwo i tekst*, Warszawa, s. 119–129.
- Maldjewa V., 2013, *Składniowy model synchronicznego opisu słototwórstwa – podstawy i zastosowanie*, „Slavia Meridionalis” 13, s. 19–39.
- Maldjewa V., Rudnik-Karwatowa Z. (red.), *Słototwórstwo i tekst*, „Prace Slawistyczne” 124, Warszawa.
- Malec M., 1969, *Nomina appellativa określające cechy ludzi w gwarze wsi Rachnie, pow. Tomaszów Lubelski*, „Roczniki Humanistyczne” XVII, s. 111–129.
- Marciszewski W., 1988, *Funkcja semiotyczna*, hasło w: W. Marciszewski (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław.
- Marcjanik M., 1988, *Kreatywna funkcja mowy*, „Przegląd Humanistyczny” XXXII, z. 11–12, s. 95–104.
- Markowski A., 1992, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Warszawa.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Martincová O., 1974, *Problematyka tzv. okazjonalnych neologismů*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 13, s. 227–242.
- Mayenowa M. R., 1974, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Mazur J. (red.), 2000, *Słotnictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Lublin.
- Michalewski K., 2001, *Dyskusyjne problemy słototwórstwa opisowego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XLVI, s. 81–89.
- Michalewski K. (red.), 2001, *Współczesna leksyka*, cz. 2, Łódź.
- Michalewski K. (red.), 2006, *Wyrażanie emocji*, Łódź.
- Miejski słotnik slangu i mowy potocznej*, www.miejski.pl.
- Mielczuk I., 1974, *Opyt teorii lingwistycznych modeli*, „Smysł i Tiekst”, Moskwa.
- Mikołajczuk A., 2006, *O wyrażaniu i komunikowaniu uczuć w języku polskim (na przykładzie radości)*, w: K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 84–93.
- Milewska-Stawiany M., 2003, *Rzeczowniki ekspresywne na -isko w języku polskim i górnołużyckim*, w: A. Pstyga (red.), *Wokół struktury słowa*, Gdańsk, s. 63–71.
- Milewska-Stawiany M., 2005, *O formacjach augmentatywnych w języku górnołużyckim (na tle sąsiednich języków słowiańskich)*, w: A. Pstyga (red.), *Słotwo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, t. 2, Gdańsk, s. 203–212.

- Milewska-Stawiany M., 2007, *Funkcje derywatów deminutywnych i augmentatywnych w piśmiennictwie górnośląskim*, w: V. Maldjewa, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Słowotwórstwo i tekst. Prace Slawistyczne 124*, Warszawa, s. 149–157.
- Milewska-Stawiany M., 2012, *Górnośląskie deminutywa w systemie językowym i tekście*, Gdańsk.
- Milewski T., 1976, *Językoznawstwo*, wyd. 6, Warszawa.
- Miller G. A., Johnson-Laird P. N., 1976, *Language and Perception*, Cambridge, MA, England.
- Montague R. [1968] 1974, *Pragmatics*, w: R. H. Thomason (red.), *Formal Philosophy. Selected Papers of Richard Montague*, New Haven, CT, s. 95–118.
- Morris Ch., 1938, *Foundations of the Theory of Sings*, w: O. Neurath, R. Carnap, Ch. Morris (red.), *International Encyklopaedia of United Science I*, Chicago.
- Muecke D. S., 1986, *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki”, z. I, s. 242–256, 273–288;
- Nagórko A., 1993, *Czy istnieje słowotwórstwo?*, w: J. Sambor, J. Linde-Usiekiewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Warszawa, s. 203–213.
- Nagórko A., 1997, *Miejsce słowotwórstwa w teorii języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LIII, s. 49–61.
- Nagórko A., 1998a, *Synonimia kontekstowa i sytuacyjna. Implikacje leksykograficzne*, „Prace Filologiczne”, t. 43, s. 327–340.
- Nagórko A., 1998b, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa.
- Nagórko A., 2003a, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- Nagórko A., 2003b, *Tendencje w sferze pragmatyczno-stylistycznej*, w: I. Ohnheiser (red.), *Komparacja współczesnych języków słowiańskich. Słowotwórstwo/Nominacja*, Opole, s. 189–197.
- Nagórko A., 2003c, *Różnicowanie i unifikacja środków słowotwórczych w służbie pragmatyki*, w: I. Ohnheiser (red.), *Komparacja współczesnych języków słowiańskich. Słowotwórstwo/Nominacja*, Opole, s. 217–233.
- Nagórko A., 2004: *Wstęp*, w: A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków 2004.
- Nagórko A., 2007a, *Kontaminacje leksykalne – słowotwórstwo czy radosna tfurczość*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1(400), s. 203–210.
- Nagórko A., 2007b, *Kontamination: Wort- oder Missbildung*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 169–180.
- Nagórko A., 2010, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Nagórko A., Łaziński M., Burkhardt H., 2004, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków.

- Nęcki Z., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- Nieckula F., 2001, *Język ustny a język pisany*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 99–113.
- Nitsch K., 1967, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław–Kraków.
- Nowak T., 2013, *Językoznawstwo współczesne na tle koncepcji programów badawczych I. Lakatos*, „Linguistica Copernicana”, nr 2(10), s. 235–254.
- Nowakowska-Kempna I., Dąbrowska A. i Anusiewicz J. (red.), 2000, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, Wrocław.
- Nowotny-Szybistowa M., 1973, *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Ochmann D., 1997, *Prasowe kontaminacje leksykalne (analiza strukturalna)*, „Język Polski” LXXVII, s. 131–144.
- Ochmann D., 2004, *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*, Kraków.
- Ochmann D., 2013, *Słowotwórstwo najmłodszej polszczyzny*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 5: *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka*, Gdańsk, s. 153–164.
- Ong W. J., 1992, *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, Lublin.
- Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski” LXI, z. 3–5, s. 179–187.
- Ożóg K., 2004, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Pastuchowa M., 2007, *Dlaczego słowotwórstwo leksykalistyczne? Ogląd faktów diachronicznych*, „LingVaria”, nr 2(4), s. 121–129.
- Pawelec A., 2005, *Znaczenia ucieleśnione. Propozycje kręgu Lakoffa*, Kraków.
- Piechnik A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- Pisarek W., 1992, *Pragmalingwistyka, Pragmatyka językowa*, hasła w: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 263–264.
- Pisarkowa K., 1975, *Pragmatyczny składnik kompetencji językowej*, „Polonica” I, s. 7–18.
- Pisarkowa K., 1976, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica” II, s. 265–279.
- Pisarkowa K., 1977, *Odchylenie a kreatywność w języku potocznym*, „Polonica” III, s. 141–179.
- Polański K. (red.), 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Pomianowska W., 1963, *Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Popper K. R., 1977, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa.

- Pospiszylowa A., 1991, *Ekspresywa osobowe w gwarze wsi Istebna*, „Prace Filologiczne” XXXVI, s. 139–154.
- Post M., 1991, *Współczesne językoznawstwo angielskie o zakresie i miejscu pragmatyki w opisie języka naturalnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica”, z. 13, s. 3–20.
- Przybyszewski S., 2009, *Kontekst w badaniach nad językiem*, „Media. Kultura. Komunikacja Społeczna”, nr 5, s. 79–86.
- Puzynina J., 1966, *O potencjalnych formacjach słowotwórczych*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 329–338.
- Puzynina J., 1973, *O dwóch typach słowotwórstwa synchronicznego*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, nr 27, s. 62–64.
- Puzynina J., 1974, *O modalności w polskich derywatach*, w: M. R. Mayenowa (red.), *Tekst i język. Problemy semantyczne*, Wrocław, s. 225–233.
- Puzynina J., 1976, *Jak ustalamy funkcje formantów*, „Język Polski” LVI, z. 2, s. 92–99.
- Puzynina J., 1978a, *O funkcjach języka, tekstu oraz ich elementów leksykalnych*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, „Prace Językoznawcze” 91, s. 151–160.
- Puzynina J., 1978b, *O relacjach derywatów do ich podstaw i peryfraz słowotwórczych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 93–98.
- Puzynina J., 1978c, *Transpozycja, mutacja, modyfikacja*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 193–199.
- Puzynina J., 1984, *Literatura a problem rozumienia tekstu*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 408–416.
- Puzynina J., 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XL, s. 121–127.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., 2008, *Kontekst a rozumienie tekstu*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa, s. 246–262.
- Puzynina J., Anusiewicz J. (red.), 1991, „Język a Kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław.
- Recanati F., 2004, *Literal Meaning*, Cambridge.
- Reczek [Długosz] N., 2008, *Porównanie wybranych typów słowotwórczych w zakresie rzeczownikowych formacji deminutywnych z powtarzającymi się formantami w języku polskim i w języku bułgarskim*, w: D. Iwanowa, T. Lewaszkiwicz, N. Reczek (red.), *Nowe spojrzenie na kulturę bułgarską*, Poznań, s. 136–145.
- Reczek S., 1968, *Deminutywa polskie. Charakterystyka, rozwój funkcji stylistycznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, z. 3–5, s. 373–386.

- Rejter A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego: kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- Rogowska-Cybulska E., 2013, *Słowotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe*, Gdańsk.
- Rosch E., 1977, *Human Categorization*, w: N. Warren (ed.), *Studies in Cross-Cultural Psychology*, New York.
- Sarnowski M., 1991, *Deminutivum jako znak ironii*, w: J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), „Języka a Kultura”, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wrocław, s. 41–50.
- Satkiewicz H., 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego*, Warszawa.
- Satkiewicz H., 1971, *Słowotwórstwo*, w: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa, s. 80–123.
- Satkiewicz H., 1978, *Wskaźniki słowotwórcze przynależności wyrazów do stylu potocznego*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Warszawa, s. 161–167.
- Satkiewicz H., 1982, *Zagadnienia poprawności słowotwórczo-semantycznej*, w: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 2, Warszawa, s. 229–442.
- Satkiewicz H., 2000, *Neutralizacja nacechowania stylistycznego i ekspresywnego w słownictwie współczesnej polszczyzny*, w: J. Mazur (red.), *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Lublin, s. 69–75.
- Saussure de F., 1991, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, wyd. 2 popr., Warszawa.
- Saussure de F., 2002, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, wyd. 3, Warszawa.
- Saussure de F., 2004, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przekład, wstęp i redakcja naukowa M. Danielewiczowa, Warszawa.
- Searle J. R., 1971, *What is a Speech Act?*, w: J. Searle (ed.), *The Philosophy of Language*, Oxford, s. 39–53.
- Searle J. R., 1976, *The Classification of Illocutionary Acts*, „Language in Society” 5, s. 1–24.
- Searle J. R., 1987, *Czynności mowy*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa (pierwsze wydanie ang.: *Speech Acts*, Cambridge 1969).
- Siatkowska E., 1967, *Deminutywa rzeczownikowe we współczesnych literackich językach zachodniosłowiańskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 6, s. 157–170.

- Sierociuk J. (red.), 2012, *Słowotwórstwo słowiańskie: system i tekst. Prace Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Seria 13*, Poznań.
- Sikora M., 2012, *Reguły czy hipotezy? Spór o interpretację wyrażeń językowych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 21, s. 49–57.
- Siudzińska N., 2013, *Formy ekspresywne a deminutywne. Na materiale derywatów utworzonych od pospolitych nazw osobowych*, w: S. Ulrich et al. (red.), *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav)* 16, München–Berlin–Washington D.C., s. 192–198.
- Skalski T., 2002, *Sprawcza funkcja języka. Z zagadnień naturalizacji umysłu i języka*, Łódź.
- Skarżyński M., 1999, *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków.
- Skarżyński M. (red.), 2003, *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia. Metoda. Zastosowania*, Kraków.
- Skubalanka T., 1969/1970, *O pojęciu wyboru w stylistyce*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis”, sectio A–D, vol. 9/10, s. 15–20.
- Skubalanka T., 1972, *O ekspresywności języka*, „Annales UMCS”, Sectio F, s. 123–135.
- Skubalanka T., 1973, *Ekspresywność języka a mowa potoczna*, w: S. Skwarczyńska (red.), *Poetyka i stylistyka słowiańska*, Warszawa, s. 177–183.
- Skubalanka T., 1995, *O stylu poetyckim i innych stylach języka*, Lublin.
- Skubalanka T., 2000, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin.
- Skwarczyńska S. (red.), 1973, *Poetyka i stylistyka słowiańska*, Warszawa.
- Slusarieva N. A. [Слюсарева Н. А.], 1979, *Методологический аспект понятия функция языка*, „Известия академии наук, Отдел литературы и языка” 38/2, s. 136–144.
- Słownik slangu młodzieżowego*, www.vasisdas.tk.
- Smółkowa T., 1976, *Nowe słownictwo polskie: badania rzeczowników*, Wrocław.
- Smółkowa T., 2001, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków.
- Smółkowa T., Tekiel D., 1977, *Nowe słownictwo polskie: przymiotniki i przysłówki*, Wrocław.
- Sokołowski J., 2005, *Z problematyki opisu konfrontatywnego deminutywów w języku macedońskim i polskim (na tle innych języków słowiańskich)*, w: *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich 5. Opis, konfrontacja, przekład*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 133, s. 339–344.

- Sokołowski J., 2007, *Mechanizmy deminucji i hipokoryzacji w języku macedońskim i polskim na tle innych języków słowiańskich*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria 11, Warszawa, s. 212–219.
- Sosnowski L., 2003, *Sztuka jako świętowanie*, „Estetyka i Krytyka”, R. 5, nr 2, s. 1–10.
- Sperber D., Wilson D., 1986, *Relevance. Communication and Cognition*, Oxford.
- Stalmaszczyk P. (red.), 2006, *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź.
- Stalmaszczyk P., 2008, *Semantyka formalna i pragmatyka: przegląd wybranych definicji*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIV, s. 9–24.
- Stalnaker C., 1970, *Pragmatics*, „Synthese” 22, s. 272–289.
- Stalnaker C., 1972, *Pragmatics*, w: D. Davidson, G. Herman (red.), *Semantics of Natural Language*, Dordrecht, s. 380–397.
- Stomma L., 2000, *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*, Warszawa.
- Stróżewski W., 2002, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków.
- Szczepankowska I., 1998, *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej*, Białystok.
- Szczyszek M., 2006a, *Derywaty z przyrostkiem -owicz (doba nowopolska)*, Poznań.
- Szczyszek M., 2006b, *Słotwórcze sposoby wyrażania emocji w „najmłodszej polszczyźnie”*, w: K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 428–437.
- Szpyra-Kozłowska J., 2000, *Słotwórstwo bez morfemów, czyli o morfologii prozodycznej i formach uciętych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LVI, s. 59–78.
- Szumaska D., 2008, *Od ignorancji do relewancji: tropem nierozwiązanych problemów semantyki leksykalnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIV, s. 37–47.
- Szumaska D., 2012, *Struktura (nie)obecna. Głos w dyskusji o metodzie poszukiwania znaczeń niewyrażonych*, „LingVaria” VII, 1(13), s. 39–47.
- Szymczak M. (red.), 1978, *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Tokarz M., 1993, *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa.
- Ufimcewa A. A., 1974, *Typy słowiesnych znakow*, Moskwa.
- Umińska-Tytoń E., 2001, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź.
- Urban M., 2013, *Słotwórstwo anglicyzmów w polszczyźnie potocznej*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), „Wokół Słów i Znaczeń”, t. 5: *Słotwórstwo w różnych odmianach języka*, Gdańsk, s. 85–94.
- Urbańczyk S., 1976 i n., *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.

- Urbańczyk S. (red.), 1992, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Vossler K., Spitzer L., 1972, *Studia stylistyczne*, Warszawa.
- Walczak B., 2013, *Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?*, „Linguistica Copernicana”, nr 2(10), s. 65–75.
- Warchoń S., 1974, *Formacje ekspresywne a system języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXII, s. 71–86.
- Warchoń S., 1984, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksem -k- i -c-*, Warszawa–Łódź.
- Warchoń S., 1991, *O ekspresywach typu mamusia, córuchna oraz pijusiać ‘pić’, bawiuchnać ‘bawić’*, „Prace Filologiczne” XXXVI, s. 343–350.
- Waszakowa K., 1989, *Udział obcych środków słotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 2, s. 109–119.
- Waszakowa K., 1991, *O wartościowaniu w słotwórstwie*, „Poradnik Językowy”, z. 5/6, s. 180–187.
- Waszakowa K., 1993, *Słotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Warszawa.
- Waszakowa K., 1994, *Słotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa.
- Waszakowa K., 1997, *Rola kontekstu i sytuacji w rozumieniu neologizmów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LIII, s. 121–132.
- Waszakowa K., 1998a, *Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych*, w: J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin, s. 21–33.
- Waszakowa K., 1998b, *Słotwórczy aspekt procesów profilowania*, w: J. Bartmiński i R. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin, s. 105–116.
- Waszakowa K., 2000, *Rozkładalność i kompozycjonalność struktur słotwórczych (na przykładzie neologizmów w polszczyźnie końca XX w.)*, w: K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4. Konferencji Komisji Słotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów*, Katowice, s. 63–69.
- Waszakowa K., 2001, *System słotwórczy*, w: S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 88–107.
- Waszakowa K., 2002, *Perspektywy kognitywnego opisu słotwórstwa (kognitywna interpretacja znaczenia derywatu)*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, Seria 10. Językoznawstwo. Prace na XIII Międzynarodowy Kongres Sławistów w Lublanie 2003, Warszawa, s. 253–262.
- Waszakowa K., 2003a, *Czy w słotwórstwie pojęcie hybryda jest przydatne?*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 3–11.

- Waszakowa K., 2003b, *Przejawy tendencji do internacjonalizacji w systemach słowotwórczych języków zachodniosłowiańskich*, w: I. Ohnheiser (red.), *Słowotwórstwo / Nominacja. Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, Opole, s. 78–102.
- Waszakowa K., 2003c, *Kognitywne aspekty tworzenia nowych derywatów słowotwórczych (na przykładzie języka polskiego)*, w: I. Ohnheiser (red.), *Słowotwórstwo / Nominacja. Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, Opole, s. 411–435.
- Waszakowa K., 2007a, *Derywaty słowotwórcze w tekście*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 125–138.
- Waszakowa K., 2007b, *Dynamika zjawisk słowotwórczych w teście*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, Seria XI. Językoznawstwo. Prace na XIV Międzynarodowy Kongres Slawistów w Ochrydzie 2008, Warszawa, s. 234–242.
- Waszakowa K., 2009, *Nowe derywaty słowotwórcze w ujęciu kognitywno-dyskursywnym*, w: V. A. Vinogradov, V. F. Novodranova, N. K. Rjabceva (red.), *Gorizonty sovremennoj lingvistiki. Tradicii i novatorstvo. Jazyki slavianskich Kultur*, Moskwa, s. 365–374.
- Waszakowa K., 2012a, *Kognitywno-komunikatywna funkcja motywacji słowotwórczej*, w: P. Драгићевић (red.), *Творба речи и њени ресурси у словенским језицима*, Belgrad, s. 53–64.
- Waszakowa K., 2012b, *Miejsce i rola relacji podobieństwa w słowotwórstwie – zarys problematyki*, w: J. Sierociuk (red.), *Słowotwórstwo słowiańskie: system i tekst. Prace Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów. Seria 13*, Poznań, s. 191–202.
- Waszakowa K., 2012c, *O derywatach analogicznych i słowotwórstwie analogicznym*, w: H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext*, Berlin, s. 161–171.
- Weinsberg A., 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa.
- Wiatrowski P., 2006, *Emocjonalizy słowotwórcze i leksykalne w przedwojennym „Przewodniku Katolickim”*, w: K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 272–280.
- Wierzbicka A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1973, *Akty mowy*, w: M. R. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu*, Wrocław, s. 201–219.
- Wierzbicka A., 1980, *Lingua Mentalis, The Semantics of Natural Language*, Sydney.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie*, Warszawa, s. 125–138.

- Wiśniewski M., 2005, *Dystrybucyjne właściwości odprzymiotnikowych nazw cech we współczesnej polszczyźnie*, Toruń.
- Wiśniewski M., 2013, *Podstawy strukturalnej charakterystyki współczesnych polskich formacji słowotwórczych*, „Slavia Meridionalis” 13, s. 53–79.
- Wittgenstein L., [1953] 2000, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa.
- Wittgenstein L., 1997, *Tractatus logico-philosophicus*, przełożył i wstępem opatrzył B. Wolniewicz, Warszawa.
- Wojtczuk K., Wierzbicka A. (red.), 2004, *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce.
- Wolak Z., 2002, *Analogia w filozofii i nauce*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” XXX, s. 89–111.
- Wróbel H., 1973, *Schematy słowotwórcze polskich hipokorystyków*, w: I. Bajerowa, W. Lubaś (red.), „Prace Językoznawcze”, t. 3, Katowice, s. 27–48.
- Wróbel H., 1980, *Uwagi teoretyczno-metodologiczne o badaniu odmian współczesnej polszczyzny*, w: H. Wróbel (red.), *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice, s. 9–17.
- Wróbel H., 2001, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- Wunderlich D., 1986, *Probleme der Wortstruktur*, „Zeitschrift für Sprachwissenschaft”, 5, s. 209–252.
- Zagrodnikowa A., 1982, *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Kraków.
- Zarębina M., 1954, *O niektórych sposobach spieszczeń*, „Język Polski”, XXXIV, z. 3, s. 180–197.
- Zarębski R., 2012, *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*, Łódź.
- Zawadowski L., 1966, *Lingwistyczna teoria języka*, Warszawa.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.
- Ziemska E. A., 1992, *Słowoobrazowanie kak diejatielnost’*, Moskwa.
- Zima J., 1961, *Expresivita slova v současně češtině*, Praha.
- Znamierowski C., 1957, *Oceny i normy*, Warszawa.
- Zwiegincew W., 1962, *Semazjologia*, Warszawa 1962.
- Żmigrodzki P., 2005, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.
- Żurowski S., 2011, *Funkcje pragmatyczne operacji zasłówkowych*, w: „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM” 7, s. 46–54.
- Żurowski S., 2013, *W stronę słowotwórstwa operacyjnego*, „Slavia Meridionalis” 13, s. 41–51.

Pragmatic aspects of word formation. The expressive and the poetic function. Summary

Keywords: pragmatics, word formation, pragmatic function, expressive function, poetic function, instrumental motivation, contemplative motivation, accommodation

This work addresses the pragmatic aspect of derivation rules and presents the study of a fragment of the issue of the pragmatic function of word formation, referring to the formulation and use of expressive expressions. The pragmatic function, which has been defined by the expressive, poetic, and stylistic functions of word formation, has been described in a broader context of the pragmatic function of language and other functions of word formation. It has been demonstrated that the word formation products, which have been commonly labelled as 'expressive derivations' in expert literature so far, result from the activities of language users applying language tools subjected to two motivation types: instrumental emotive and contemplative. These motivation types are the basis of the expressive and the contemplative functions. Such activities are used for senders' non-communicative (non-representative) purposes and result from their expectation to evoke a certain change in the receiver, a change which exceeds the cognitive processes.

Chapter One of the monograph presents the diversity of researchers' approaches towards pragmatics and different understanding of the pragmatic function of language in order to illustrate the thesis that statements which would be commonly accepted and which would cross conceptual and methodological borders are rare in linguistics (see Szumska 2008: 37-47). Current developments in word formation, taking into account the pragmatic issues addressed by scholars, have been reviewed. The lack of consent where the border between semantics and pragmatics (in the case of these approaches to pragmatics in which attempts at delineating such a border are made) should be established has been reflected in

the description of word formation phenomena. Establishing the borders of the pragmatic aspects of derivation is challenging as the intellectual act of evaluation and emotive expression exist jointly in word formation means. Consequently, scholars find it difficult to separate subjective and evaluative opinions from descriptive statements (see Nagórko 2003a: 222–223), which leads to that various mixed-types can be distinguished in derivation typologies, depending on the functions of formatives, as well as to that a division into various word formation categories is made, constituting the major obstacle to establishing the border between semantic and pragmatic derivations.

Chapter Two is devoted to theoretical and methodological issues and specifies the detailed objectives of the monograph, including: 1. determination of the scope of the pragmatic function and its place in language, 2. presentation of the role of emotive and contemplative motivation, each constituting the basis of the expressive and the poetic function of word formation, 3. determination of the scope of the expressive and the poetic function as the constituents of the pragmatic function, 4. definition of the mechanisms of generating the derivations which fulfil the expressive and the poetic function, 5. presentation of the role of the syntagmatic and the paradigmatic context in decoding derivations. The sources of nominal derivations, which are the basic research material in this work, have been indicated: a) dictionaries: DSS, ISJP, MSSiMP, SPP, SPPiW, SSM, USJP, b) NKJP resources (for the explanation of abbreviations and acronyms see p. 197) and c) online texts that can be classified as correspondence (e-mail as well as discussion groups, letters and fora) or conversation (chats, online small-talks).

Chapter Two introduces the major theses determining the methodological solutions used in the monograph. In order to study a fragment of the issue of the pragmatic function in word formation, the first thesis assumes that the role of word formation in creating expressive expressions results from two functions which are the constituents of the pragmatic function of word formation – the expressive and the poetic one. Secondly, it has been accepted that language is a multifunctional system. It has been recognised that the major opposition to describe linguistic phenomena is: “linguistic activities tools – activities using the linguistic tools” (see Bogusławski 2008). Two types of the properties of expressions in respect to their relation to the context have been distinguished: the properties resulting from the dependence which is beyond the users’ control (based on semantic conventions, references, and grammar) and the properties resulting from the dependence which is within language users’ control (based on pragmatic conventions). In linguistic activity the ‘freedom to act’ provides the user with the choice to depart from conventions in the complex process of

text generation, including the reconstruction and transformation of linguistic elements. The possibility not to transform expressions automatically, opposed to the automatic transformation, helps the senders pursue non-communicative objectives. The means to accomplish these objectives include those whose use is subordinated to the pragmatic function of word formation, which is a constituent of the pragmatic function of language.

It is suggested that the pragmatic component of derivation rules should be examined in the context of:

- a) polyfunctionality of word formation, taking into account that it is one of the nominalisation and expression mechanisms in language;
- b) productivity of word formation means, understood as potency and potency realisation, including two language relationships – the synchronic and the diachronic one;
- c) the *langue – parole* opposition, taking into account different understanding of analogy. It is essential that the opposition should be understood as the proportion reflecting the diverse nature of language. The pragmatic function of word formation is connected with the functions of word formation means as well as with the functions of an utterance. It constitutes the basis of the selection of word formation means, influences their linear order, leads to that language users formulate synonymous expressions that are applied in texts for non-representative purposes.

Further in the monograph, attention has been devoted to two functions constituting the pragmatic function of word formation – the expressive and the poetic one. The starting point to identify the mechanisms determining the fulfilment of the said functions in particular uses are two types of syntagmatic contexts: the internal one, owing to which the derivation can be recognised as a structure, and the external one that makes the derivation is used in utterances. Establishing the properties of pragmatic forms relies on the assumption that the use of each expression is connected with a situation and that some expressions can be used in every situation, whereas the use of others is determined by a particular situation. Following Bogusławski (1973: 121–151), it has been accepted that the properties of the expressions determined by the situation of their use, that is the pragmatic properties, include those resulting from accommodation motivation and non-representative causative motivation as the factors motivating the use of synonymous expressions. These factors are a constituent of purpose-oriented adaptation processes and determine that the sender's choice to use a particular expression from the other synonymous expressions they know is not equally probable. Accommodation is the lack of undesirable change and is optional. The

choice resulting from the sender's intention to avoid undesirable circumstances is referred to as the 'stylistic choice'. Causative motivation includes an obligatory change concerning the update of the content of the message in the receiver's consciousness (so-called representative motivation) and the sender's assumption of additional objectives which are not always present (so-called non-representative motivation). Two kinds of approaches to human attitudes can be distinguished within causative motivation. The first one is the instrumental attitude which means transition from the subject to something else and is connected with two types of instrumentalisation – emotive and practical, whereas the other one is the contemplative attitude towards the subject, which means that the subject is treated as the ultimate point of reference.

Chapters Three and Four contain concrete linguistic analyses concerned with the issue of the selection of expressions and the manner of their transformation in a given communication situation. Chapter Three is an analysis of dependent expressive signs of positive and negative emotive value. As affixes, these signs can transform language tools into expressions which will be synonymous but pragmatically different from other expressions. It has been established that they fulfil their pragmatic expressive function, corresponding to their potential expressive value, when they combine with neutral, pragmatically unmarked, word formation roots or with roots which are not pragmatically neutral but whose markedness is not different from that of affixes. This means that the fulfillment of the expressive function is determined by the internal context in which the affix appears, whereas the realisation of potential expressive value of derivations with expressive function of affixes in utterances is possible when the sender does not resort to the possibility of expressive use of an expressive sign, consisting in using the derivation in an atypical, non-standard external context.

Chapter Four has been devoted to the derivations which become pragmatically marked as a result of transformations consisting in placing morphemes and derivations in an atypical context as well as in atypical semantic and pragmatic situations. Such a deviation from the standard is an example of contrastive poetisation, resulting from contemplative motivation. The use of derivations in utterances is an example of contrastive poetisation (Polish: *komizacja związana prymarna*, see Bogusławski 1973: 140–149). From the receiver's perspective, the syntagmatic and the paradigmatic contexts, allowing to identify the mechanism of deviation from convention, play the key role in the interpretation of not fully transparent poetisation derivations, both those used in an atypical context and those whose morphemes are used in such a context.

The results of derivation analysed in the monograph reflect the complexity of the rules of word formation and, in the approach assumed in the work, their dependence on human beings as language users rather than on time. Even though the research discussed in the monograph does not exhaust the broad topic of the pragmatic component of derivation rules, it demonstrates the substantial role of word formation in multiplying lexical synonyms means, owing to which language users have a choice which is not limited to representative motivation exclusively. The linguistic system provides tools which help senders pursue their instrumental and aesthetic objectives through various word formation operations. These tools become immersed in speech following certain pragmatic rules – the derivations which are real expression offer possibilities other than the derivations which fulfil the poetic function of word formation. A result of emotive instrumental motivation, expressive derivations are direct ones, meaning that while creating them, the sender relies directly on system rules to which the receiver refers while decoding the derivations. On the other hand, expressive derivations which stem from contemplative motivation are indirect as the sender does not use system rules directly when creating them and the receiver does not refer to them directly while interpreting them but relies on them to specify the type of deviation from convention. This results from the fact that the receiver is faced with expressions which are not fully transparent and which cannot be interpreted unambiguously. As the analysis of derivations includes both the word formation mechanisms of their creation and their functioning in utterances, it has been possible to demonstrate how the borders between an expressive sign, the use of an expressive sign, the expressive use of an expressive sign, and the expressive use of a sign are established.

The observation and the analysis of word formation phenomena assigned to the expressive and the poetic function have enabled the presentation of a linguistic area situated between productivity and creativity. Productivity is understood as an ability, a potency of a linguistic system, offering users the possibility of almost automatic creation of new lexemes according to certain rules, whereas creativity is meant as language users' possibilities connected with the *quasi-unlimitedness* of *human activity*, allowing them to disregard system rules. In other words, what has been demonstrated is an area defined by convention on the one hand and by invention on the other.

Translated by Magdalena Kopczyńska

